

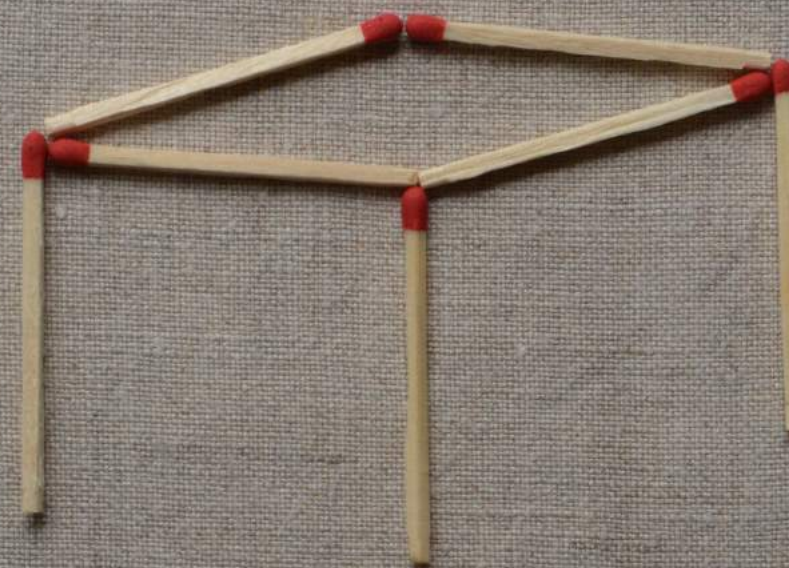
Koncept stołu przyszłości był celem cyklu warsztatów interdyscyplinarnego zespołu. Jego członkowie, skupieni wokół wspólnego projektu, postanowili poszukiwać możliwych egzemplifikacji i wyobrażeń jednej z tych rzeczy, która łączy doświadczenie codzienności z niezwykle bogatą symboliką myślenia i działania. Każdy atrybut stołu może być inspiracją twórczego myślenia, przedmiotem badań, elementem lub celem praktyki życiowej czy nawet przejawem sztuki.

Uniwersytet
Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie



stół przyszłości

stół przyszłości



Stół

przyszłości

Olsztyn 2017

Autorzy

Justyna Banasiak, Aleksandra Drzał-Sierocka, Andrzej Kucner
Radosław Sierocki, Jacek Sobota, Katarzyna Staniewska, Marzena Świgoń,
Anna Sylwia Tarczyńska, Małgorzata Wasyluk, Piotr Wasyluk

Recenzenci

Sławomir Fijałkowski (Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku)
Leszek Kleszcz (Uniwersytet Wrocławski)

Redakcja

Andrzej Kucner, Piotr Wasyluk

Projekt okładki

Zespół projektowy

Autorzy fotografii

Andrzej Kucner, Małgorzata Wasyluk, Piotr Wasyluk

Publikację sfinansowano ze środków

Dziekana Wydziału Humanistycznego UWM w Olsztynie

© Copyright by Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2017

ISBN 978-83-60636-61-9

Wydawca

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny

Instytut Filozofii

ul. Kurta Obizta 1, 10-725 Olsztyn

tel./faks 89 523 34 89

<http://uwm.edu.pl/filozofia>

e-mail: sekretariat-if@uwm.edu.pl

Druk i oprawa

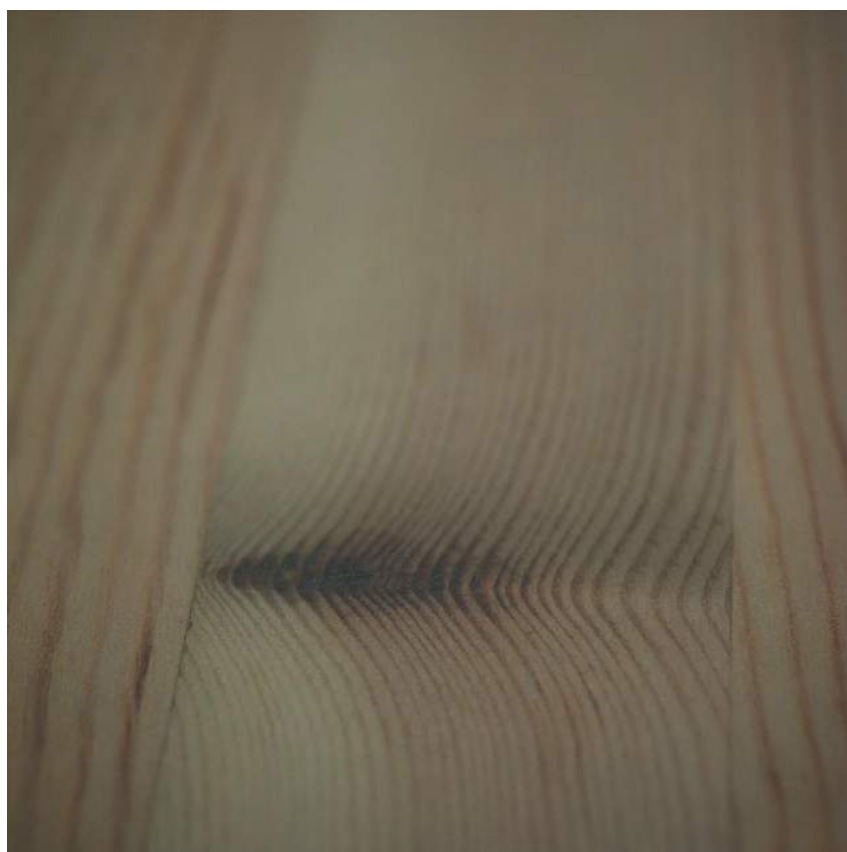
Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

ul. Jana Heweliusza 3

10-724 Olsztyn

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
I. Stół przyszłości – koncepty filozoficzne	11
Piotr Wasyluk	
Przedmiot i metafora. Stół jako byt autentyczny	13
Jacek Sobota	
Stół. Wymiar symboliczny, ontologiczny i futurologiczny	25
Andrzej Kucner	
Stół. Między realnością a wirtualnością potrzeb i relacji	39
Justyna Banasiak	
Dusza stołu	55
II. Stół przyszłości – między teorią, praktyką a wyobraźnią	71
Radosław Sierocki	
Stół w kulturze posttradycyjnej. Znaczenia, wieloznaczności, sprzeczności	73
Aleksandra Drzał-Sierocka	
Jeść wygodnie... O praktykach spożywania domowych posiłków	109
Katarzyna Staniewska, Anna Sylwia Tarczyńska	
Stołować się na mieście – czas na zmiany?	131
Marzena Świgoń	
Wymarzony stół. Projekty 11-12-latków	143
Małgorzata Wasyluk	
W poszukiwaniu stołowatości. Zastosowanie metodyki <i>design thinking</i> w swobodnym i nieskrępowanym procesie badawczym	161
Zakończenie	189
Nota o autorach	191



PRZEDMOWA

Koncept stołu przyszłości stał się celem cyklu warsztatów interdyscyplinarnego zespołu. Jego członkowie, skupieni wokół wspólnego projektu, postanowili poszukiwać możliwych egzemplifikacji i wyobrażeń jednej z tych rzeczy, która – jak wielokrotnie się przekonaliśmy – łączy doświadczenie codzienności z niezwykle bogatą symboliką myślenia i działania. Każdy atrybut stołu może być inspiracją twórczego myślenia, przedmiotem badań, elementem lub celem praktyki życiowej czy nawet przejawem sztuki.

Członkowie zespołu projektowego a jednocześnie autorzy książki reprezentują kilka dziedzin wiedzy: filozofię, socjologię, antropologię kulturową, informatologię oraz nauki ekonomiczne i sztukę. Mimo dotychczasowych wszechstronnych doświadczeń życiowych i zawodowych, temat stołu wzbudzał wśród nas różne reakcje i skojarzenia. Ich różnorodność uzmysławiała, że z ideą stołu łączą się niekiedy odległe sposoby myślenia i perspektywy jego postrzegania. W dyskusjach i wspólnych analizach stół traktowaliśmy jako ideę, np. jako „stołowość”, „stołowatość”, jako miejsce konfrontacji antagonistycznych wzorców, postaw i abstrakcyjnie pojętego dialektycznego napięcia, jako przedmiot w wersji nano czy jako część rzeczywistości wirtualnej. Zupełnie inne skojarzenia łączyły się ze stołem jako przedmiotem codziennych czynności, składnikiem przestrzeni restauracyjnej, obiektem badań antropologicznych, poszukiwań duszy stołu czy wyobrażeń nastolatków.

Tomikiem dokumentujemy dotychczasową pracę projektową całego zespołu. Stała się ona źródłem wielu refleksji oraz inspiracji. Książką zamykamy pewien etap badań, a jednocześnie wskazujemy przyszłe możliwe obszary poszukiwań oraz problemy badawcze, z jakimi nie zdołaliśmy się jeszcze zmierzyć, choć je dostrzegliśmy. Jak sądzymy, projekt „Stół przyszłości” może inicjować szersze interdyscyplinarne badania nad rzeczami lub być wyznacznikiem dynamicznych przemian, z jakimi mamy do czynienia w życiu społecznym i kulturowym zarówno w wymiarze codzienności, jak i w sferze symboli.

Układ książki odzwierciedla porządek myślenia. Część pierwsza została poświęcona problemom abstrakcyjnym. W dociekaniach filozoficznych stół ujęliśmy jako jedną z codziennych rzeczy, które za sprawą relacji z człowiekiem zyskują coś więcej niż tylko fizyczne istnienie. Są istotnym elementem najbliższej przestrzeni człowieka, w niej zaś obrastają w wartości, symbole i metafory. Jak zauważa Piotr Wasyluk, przedmioty istnieją w dialektycznych relacjach z człowiekiem i w nich ujawniają swój symboliczny i metaforyczny potencjał jako składnik procesu komunikacji i jeden z warunków szczególnego pokrewieństwa ludzi i rzeczy. W rozważaniach nad charakterem relacji między człowiekiem a przedmiotami, za Bruno Latourem wskazuje Wasyluk na aktywną stronę przedmiotów jako celu świadomych aktów człowieka. Uznanie dla ich roli sprawia, że rzeczywistość okazuje się hybrydą, mającą własne tempo i logikę rozwoju. Wśród wielu wartości szczególne sensotwórcze znaczenie autor przypisuje autentyczności przedmiotów. Sprawia ona, że rzeczy nie są jedynie niedoskonałymi kopiami ideału. Swoje rozważania autor podsumowuje nawiązaniem do idei *Common table*. Jak pisze, „*Common table* stanowi doskonały model stołu autentycznego, stołu, który jest realnym przedmiotem, tworzącym prawdziwe relacje, ale też przedmiotem, który w sferze symbolicznej uruchamia wyobrażenie wspólnoty. *Common table* to stół bez uprzywilejowanych miejsc, taki, który nie odzwierciedla hierarchii społecznych, ale staje się medium otwartości, prostoty, bezpośredniości i szczerości”.

Inną perspektywę stołu przyszłości kreśli Jacek Sobota. W swoich rozważaniach koncentruje się na uwarunkowaniach i sposobach jego rozumienia. Rekonstruuje i komentuje współczesną krytykę funkcjonalności jako szerszy problem wartościowania rzeczywistości (J. Baudrillard, M. Houellebecq), a następnie analizuje wybrane elementy symboliki stołu, m.in. archetypiczność, złożony, sensotwórczy charakter czy uwikłanie w mnogość relacji i postaw (konsumpcji, separacji, solidarności oraz dynamiki przemian społecznych). Mnogość symboli implikuje pytanie o istotę stołu, które odsyła do typowo filozoficznego, dwubiegowego rozstrzygnięcia, w nim zaś istota bądź niemal całkowicie „rozmywa się” w zmienności lub „krzepnie” na mocy racjonalności myślenia. Ambiwalencja obu tych ujęć wiedzie autora ku idei nano-stołu. Za sprawą mikrotechnologii stół przyszłości będzie jednym z urządzeń, które zyskają możliwość przekształcania się na skalę, jakiej dotąd nie poznaliśmy, a jednocześnie zależną od naszej wyobraźni. Jak pisze Sobota: „W rzeczywistości post-ludzkiej najistotniejszą funkcją quasi-ludzkich maszyn, sprzętów może być przetrwanie. Wyobraźmy sobie, w bardzo już odległej przyszłości, całe stada nano-stołów, przemierzających równiny i stepy, jak ongiś bizona, w poszukiwaniu energii gasnącego słońca...”

Andrzej Kucner prezentuje stół jako odpowiedź na ludzkie potrzeby oraz relacje. I pierwsze, i drugie podlegają przemianom, dlatego stół odzwierciedla ich kierunek i charakter. Tym, co warunkuje wspomnianą zmienność, są dziś związki realnego świata oraz wirtualnych wytworów najnowszych technologii. Nie może zaskakiwać trudność w jasnym i jednoznacznym konceptualnym uchwyceniu przemian, jakie dokonują się między realnością i wirtualnością. Stół jest jedną z tych rzeczy, które na mocy powstałej symboliki oraz związanych z nią znaczeń, wstępują w wirtualność i pod jej wpływem ulegają przeobrażeniom. Jednocześnie ich utrwalone znaczenia stanowią potencjał, kształtujący świat wirtualny, „ucząlowieczają” technikę i technologię. Stół jako część świata rzeczy ściśle łączy się z potrzebami, jest odpowiedzią na nie, a jednocześnie może być ich projektem – wyobrażeniem celowości, zbiorem założeń oraz aktów twórczych. Powszedniość nie stoi wówczas w opozycji do wyjątkowości czy niezwykłości – stół jako rzecz stworzona łączy cechy fizyczne, funkcje użytkowe oraz potencjał symboliki i jej odniesień. Rzeczy jako składniki kultury są poznawczym, aksjologicznym, semiotycznym wyzwaniem. Łączą lub dzielą to, do czego się odnoszą. Analogicznie dzieje się ze stołem. Wnosi on swój potencjał w sferę wirtualności i ją kształtuje, za sprawą zaś technologii sam przekształca się w nieprzestrzenną chmurę relacji powiązanych z komunikacją i wymianą informacji. Staje się multimodalny, wirtualny lub istnieje jako hybryda, łącząca w sobie świat rzeczy i technologii, tradycyjne zastosowania oraz całkowicie nowe możliwości.

Pierwszą część książki zamyka rozdział napisany przez Justynę Banasiak. Stanowi on swoisty zapis i komentarz do indywidualnych doświadczeń użytkowników stołu, które stały się bohaterkami wywiadów autorki. Łączy on perspektywę filozoficzną z doświadczeniem stołu jako przedmiotu, wokół którego rozgrywa się wiele codziennych zdarzeń. Rozdział powstał w wyniku badań jakościowych. Ich autorce zależało szczególnie na powiązaniu indywidualnych doświadczeń i odczuć związanych ze stołem z próbami głębszej refleksji na temat jego roli i znaczenia w życiu człowieka. Ich wyobrażeniem stała się tytułowa dusza stołu stanowiąca cel pytań i poszukiwań. Dusza trwale łączy metafizyczne zainteresowania filozofów oraz bogatą symbolikę rzeczy. Rozdział jest oryginalnym zapisem wywiadów z użytkownikami stołów, w których ucieleśniły się rozmaite życiowe doświadczenia. Wywiady uzupełnił komentarz autorki na temat jej własnego stołu, sposobów, w jakie się do niego odnosi, oraz wniosków związanych z duszą jako jego trwałym składnikiem.

Autorzy drugiej części książki skoncentrowali się empirycznych i praktycznych zagadnieniach stołu, ich interpretacji przy pomocy narzędzi antropologii kultury, socjologii czy nauk o żywności. Ich uzupełnieniem są wyniki badań jakościowych na temat stołu przyszłości, przeprowadzonych wśród nastolatków. Część drugą

otwiera rozdział poświęcony stołowi pojmowanemu z perspektywy kultury posttradycyjnej. „Postyczność” łączona z tradycją, materialnością określa pole możliwych znaczeń, w jakich Radosław Sierocki lokuje pytania o przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stołu. Próba konfrontacji stołu tradycyjnego i nowoczesnego zmierza do odpowiedzi na pytanie o przemiany, jakie zaszły w sposobach jego pojmowania i czynnikach determinujących. Mnogość ról i doświadczeń użytkowników, łączonych ze stołem (organizator przestrzeni, element centralny lub peryferyjny, czynnik rozgraniczający, korelat, łącznik, rzecz dostosowana i wyrażająca styl, rozwiązanie konstrukcyjne i formalne, łączone z odmiennymi okolicznościami, modusy konieczności i niekonieczności, seryjności i jednostkowości) uzmysławiają bogactwo znaczeń i relacji, w których go doświadczamy. Autor podsumowuje swoje rozważania tezą-prognozą, iż niezależnie od wspomnianej mnogości zmieniających się ról, trwałe okazuje się znaczenie stołu jako miejsca.

Jednym z kluczowych, powszechnych i trwałych doświadczeń, łączonych ze stołem, jest praktyka spożywania. Jej materialny aspekt stał się przedmiotem analiz Aleksandry Drzał-Sierockiej. Szczegółowe analizy obejmują kwestie potrzeb i oczekiwań, funkcjonalności oraz najróżniejszych ograniczeń. Podstawą rozdziału były badania jakościowe: wywiad fotograficzny połączony z opisami samych użytkowników stołów. Z przeprowadzonych jedenastu wywiadów wyłania się obraz stołu jako części jadalni z jej funkcjami i wyobrażeniami użytkowników, stołu jako części kuchni oraz jako sprzętu, który na różne sposoby wpisuje się w codzienne praktyki. W analizowanych przypadkach funkcję stołu przejmują inne meble lub miejsca w przestrzeni mieszkalnej (np. łóżko w sypialni) albo też stół służy jeszcze innym celom niż tylko jedzenie (np. pracy, rozrywce). Z badań wynika kilka wniosków, m.in., że stół łączy różne, niekiedy odległe od siebie funkcje, podobnie jak to, że wygoda nie jest priorytetowym doświadczeniem użytkowników. Z wywiadów wyłania się obraz przestrzeni domowej, w której poszczególne funkcje bywają zamiennie, choć – jak podkreśla autorka – jedzenie kojarzy się nam w sposób tradycyjny i przewidywalny.

Stół przyszłości ulokowany w przestrzeni restauracyjnej stał się celem i przedmiotem badań Katarzyny Staniewskiej i Anny S. Tarczyńskiej. Autorki podejmują zagadnienie aktualnych oraz nadchodzących przemian w sferze starych i nowych nawyków żywieniowych. Jak wynika z sondaży i statystyk, posiłki jadane poza miejscem zamieszkania stają się coraz popularniejszym sposobem zaspokajania jednej z podstawowych potrzeb bytowych człowieka nowych pokoleń konsumentów. Temu trendowi towarzyszą również wyraźne i złożone zmiany, którym podlega rynek usług restauracyjnych oraz sama przestrzeń restauracyjna. Jednym z wyróżników przemian jest teatralizacja i estetyzacja. Spożywanie potraw służy innym jeszcze celom niż tylko zaspokojenie głodu: łączy się z potrzebą komunikacji, potrzebą doznań estetycznych, poznawania nowych smaków i innych

wrażeń (kreowania atmosfery miejsca, interakcji, obsługi, wykorzystania nowych technologii). Innymi słowy, na finalny efekt konsumpcji wpływa równocześnie wiele różnorodnych czynników i wymagają one kreatywnego powiązania tak, by w konsumencie wywołać wrażenie niezwykłości, nieprzeciętności czy nawet połączenia konsumpcji z pewną spójną narracją, personalizacją itp. Taki kierunek aktualnych zmian skłonił autorki rozdziału do podjęcia próby stworzenia obrazu restauracyjnego stołu przyszłości. W tym celu do badań jakościowych zaangażowano studentów Wydziału Nauki o Żywności UWM w Olsztynie. Uzyskane wyniki odnoszące się do perspektywy 15 lat okazały się jednorodne w zakresie przyszłej wizji stołu i przestrzeni wokół niego. Tym, co uznano za istotne, była elastyczność w kreowaniu przestrzeni restauracyjnej oraz wsparcie tradycyjnej obsługi nowymi technologiami. Według autorek, stół przyszłości przejdzie metamorfozę i odzwierciedli dokonujące się przemiany społeczne, kulturowe oraz komunikacyjne.

Drugą część książki zamyka rozdział poświęcony wizjom stołu przyszłości, stworzonym przez nastolatków, uczniów jednej z olsztyńskich szkół podstawowych. Marzena Świgoń zorganizowała i przeprowadziła badania, których celem było sprawdzenie, w jaki sposób przyszły stół wyobraża sobie pokolenie Z. Badanie objęło grupę jedenasto- i dwunastolatków, a jego efektem były 23 wywiady, rysunki i szczegółowe opisy wyobrażeń. Z analizy i porównania uzyskanych wypowiedzi wynika, że pokolenie Z traktuje stół przyszłości jako urządzenie wielofunkcyjne, służące rozrywce, umożliwiające dostęp do sieci, przyjazne w kontakcie (miękkie, wyposażone w funkcję samonakrywania i samosprzątania).

*

Jak już pisaliśmy, książka *Stół przyszłości* stała się efektem prac zespołowych. Organizatorem i moderatorem wszystkich etapów wspólnego projektu była Małgorzata Wasyluk. W ostatnim rozdziale książki skrupulatnie zdokumentowała przebieg wszystkich działań, przygotowanych przez nią i wykorzystanych podczas warsztatów narzędzi i opisała metodykę *design thinking*, na podstawie której wspólnie pracowaliśmy. Projekt – jak pokazała praktyka – okazał się swoistym eksperymentem, sprzyjającym rozwijaniu lub doskonaleniu umiejętności pracy zespołowej, wspólnego poszukiwania rozwiązań, ich prototypowania, doskonalenia, a następnie testowania. Uzupełnieniem działań zespołu była ankieta ewaluacyjna, służąca do uchwycenia zarówno indywidualnie ocenionych przez uczestników wyników współpracy oraz refleksji nad jej przebiegiem i efektami.

Obu recenzentom książki, Panom profesorom Sławomirowi Fijałkowskiemu z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Leszkowi Kleszczowi z Uniwersytetu Wrocławskiego serdecznie dziękujemy za wszystkie cenne uwagi o książce. Dziekanowi Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Panu Profesorowi Andrzejowi Szmytowi wyrażamy wdzięczność za sfinansowanie jej publikacji.

Autorzy

Olsztyn, 6 czerwca 2017

I. STÓŁ PRZYSZŁOŚCI

koncepty filozoficzne

PRZEDMIOT I METAFORA

Stół jako byt autentyczny

Piotr Wasyluk

Kiedy mówimy o przedmiotach, mamy na myśli byty fizyczne, wyposażone w określone właściwości. Myślimy o bytach, których każdorazowe i jednostkowe istnienie przynależy jest określonym miejscom i funkcjom. Przedmioty są bowiem tym, „co jest możliwe do uchwycenia, objęcia przez dłoń, co można podnieść i przenieść w inne miejsce, coś, co da się do czegoś użyć, wykorzystać jako środek realizacji naszych zamiarów” (Krajewski, 2013, 21). Funkcjonalność przedmiotów jest tak głęboko zakorzeniona w naszym myśleniu, że ich istnienie oraz posiadanie zyskuje znaczenie egzystencjalne (E. Fromm, 1999, 144).

W wymiarze filozoficznym przedmioty to rzeczy, a więc byty konkretne, poszczególne i swoiste. Byty, które przez zespół swoich właściwości da się wyodrębnić z rzeczywistości. „Przedmiot, pisze Graham Harman, musi być pojedynczy i musi zachowywać pewną niezależność od wszystkiego, czym nie jest. Przedmiot jest czymś odrębnym nie tylko od tego, jak przejawia się ludziom, ale zapewne również w stosunku do swoich własnych elementów składowych, momentów, akcydensów, relacji i własności” (Harman, 2016, 251). W tym wymiarze przedmioty są niezależnie od wszystkich relacji, w które wchłania je świat zewnętrzny.

Przedmioty są również artefaktami, co oznacza, że są one wytworzone przez człowieka albo stanowią materialną pozostałość po jego działalności (Domańska, 2008, 48). W naszym potocznym wyobrażeniu są więc od człowieka zależne, a w związku z tym rzadko przychodzi nam myśleć o przedmiotach jako autonomicznych całościach. Jeszcze rzadziej, jak o bytach posiadających podmiotowość.

Jednak nasz stosunek do przedmiotów nierzadko wykracza poza zwyczajowe instrumentalne używanie. O przedmiotach mówimy często, że posiadają pochodzenie, historię, pozwalają coś zobaczyć czy czegoś się dowiedzieć, wywołują emocje i uczucia, są świadkami lub uczestnikami. Niektóre stają się naszymi sojusznikami, inne wrogami, przeszkadzają nam lub pomagają, przypominają nam o czymś albo pomagają zapomnieć, czasami prowokują do działania, a niekiedy powstrzymują nas przed zamierzoną aktywnością. W ten sposób przedmioty stają się czymś więcej, niż tylko poręcznymi i użytecznymi rzeczami. Stają się podmiotami działań i wydarzeń, w których biorą udział. Współtworzą świat człowieka, stanowią istotny element ludzkiego uniwersum. Przedmioty, zwłaszcza używane codziennie, stają się współuczestnikami ludzkiego bycia, wkraczają w naszą codzienność jako integralny składnik konstruowanego przez nas świata.

W tej relacji człowiek i przedmiot okazują się elementem zdecentralizowanej, hybrydycznej struktury, w której każdy uczestnik ma jednakowe znaczenie. Ludzie i rzeczy koegzystują, a wchodząc w ścisłe relacje, rozszerzają rzeczywistość, czyniąc ją przestrzenią symetryczną i pozbawioną wyraźnej hierarchizacji.

Związek przedmiotów i ludzi nie byłby możliwy, gdyby nie symboliczny potencjał przedmiotów, który pozwala wykroczyć poza ich zwyczajowe funkcje. Nieograniczony potencjał znaczeń tkwiący w przedmiotach przenika przez ich materialną skorupę, stanowiąc łącznik ze światem człowieka. W ten sposób świat bytów ożywionych i nieożywionych pozostaje ze sobą nie tylko w ścisłym związku, ale również w stanie nieustannego napięcia, dialektycznego ruchu i wymiany. Oba światy stykają się i przenikają nawzajem. W naszym stosunku do przedmiotów w sposób bezpośrednio odczuwalny uwidocznia się ten dialektyczny ruch, który decyduje o dynamice bliższego i dalszego uniwersum.

W dialektycznym ruchu, w którym przedmiot i człowiek komunikują się ze sobą, uwalniając ukryty potencjał znaczeń, sfera symboliczna przekształca się w medium porozumienia ludzi i przedmiotów. Staje się informacją, ułatwiającą komunikację między przedmiotami i ludźmi. Jeśli komunikacja ta posiada charakter symetryczny, relacja między przedmiotem i człowiekiem zyskuje wymiar autentyczny. Tworzy się związek, który w świecie zdominowanym przez tymczasowość i powierzchowność, minimalizuje, a niekiedy nawet eliminuje, tęsknotę za szczerością, bezpośredniością i spontanicznością

W tych rozważaniach mowa będzie o stole, ponieważ stół to przedmiot szczególny. Jest produktem wykonanym przez człowieka, przedmiotem złożonym z określonych komponentów i służącym określonym funkcjom. Stanowi jeden z najważniejszych elementów wypełnienia lub uzupełnienia przestrzeni. Traktując go jako przedmiot materialny, moglibyśmy powiedzieć, że jest bytem rozciągląym w rozciągłej rzeczywistości. Stół, tak jak inne przedmioty, współegzystuje

z innymi przedmiotami, a jego istnienie w świecie rzeczy jest wkomponowane w codzienność tak dalece, że niekiedy niemożliwe wydaje się życie bez niego. Stół zakorzenia nasze działania w codzienności. Poza swoją zwyczajową funkcją, określa aksjologiczną topikę domu. Odsyła do wyobrażenia bliskości, bezpośredniości, przynależności i szczerości. Trudno nie zgodzić się z opiniami, które głoszą, że stół stanowi jeden z najważniejszych punktów geometrycznych miejsca, w którym się znajduje. Stając się centralnym punktem przestrzeni, zarazem porządkuje ją.

Doświadczenie przestrzeni jest istotnym składnikiem naszego poczucia tożsamości. Przestrzeń wyznacza reguły odczuwania cielesności i duchowości. Jest relacją między człowiekiem i miejscem. Doświadczenie przestrzeni to ciągła interakcja i dialog z innymi ludźmi, ale również z rzeczami, które się w niej znajdują. W tej wielopłaszczyznowej relacji kształtuje się doświadczenie przestrzeni jako fizycznego miejsca oraz przestrzeni rozumianej jako potencjał znaczeń. Usytuowanie stołu w przestrzeni powoduje określone doświadczenie miejsca, ale również tworzy fizyczną i symboliczną sferę, wokół której toczy się życie.

Rzeczywistość jest dynamiczną mieszaniną czynników ludzkich i nie-ludzkich, naturalnych i wytworzonych. Przedmioty pozostają w nieustannej relacji z człowiekiem oraz innymi przedmiotami. Zamieszkując wspólną przestrzeń, stykają się ze sobą i tworzą rozmaite związki. Nie są wyizolowanymi monadami, zamkniętymi w swojej kompletności. Zasadne wydaje się więc mówienie o pokrewieństwie wszystkich przedmiotów, ale również o pokrewieństwie przedmiotów i ludzi (por. Olson, 2013, 19). Nasze życie z rzeczami, pisze Olson, „nasza zdolność dotykania i bycia dotykany, widzenia i bycia widzianym, działania wobec rzeczy i jednocześnie bycia przedmiotem oddziaływania rzeczy – jest możliwa, tylko jeśli istnieje pewne pokrewieństwo” (Olson, 2013, 109). Wszystkie przedmioty są spokrewnione przez materialne własności i przynależność do zajmowanego przez nie miejsca.

Każdy wymiar ludzkiej aktywności odbywa się w świecie przedmiotów. We wzajemnych relacjach ludzi i przedmiotów zaciera się dzieląca je przepaść ontologiczna.

Dopasowując się do świata ludzi, przedmioty zyskują podmiotowość. Są one podmiotami w tym znaczeniu, że biorą aktywny udział w konstruowaniu wydarzeń, działań i reguł społecznych. We wszechobejmującej sieci zależności między ludźmi i przedmiotami coraz częściej zaciera się pewność, kto jest przyczyną sprawczą, ponieważ zarówno przedmioty, jak i ludzie stają się źródłem, narzędziem oraz celem działań.

Przedmioty powodują wydarzenia, co oznacza, że posiadają zdolność inicjowania różnego rodzaju aktywności w otoczeniu, w którym się znajdują (por. Domańska, 2008, 35). Co więcej, przedmioty są tym bardziej rzeczywiste i istotne, kiedy potrafią wpływać na inne rzeczy i ludzi, kiedy angażują rzeczywistość do zainteresowania nimi oraz włączania w sieć relacji i wydarzeń. Dlatego współlistnienie ludzi i przedmiotów wymaga ustanowienia nowej relacji, która polegać musi nie tylko na uznaniu, że przedmioty są dla nas użyteczne, ale również na uświadomieniu sobie, że posiadają zdolność działania (Krajewski, 2013, 15). Jeśli bowiem spojrzymy na rzeczywistość jako przestrzeń, w której człowiek nie jest w centrum, nie stanowi osi rzeczywistości, ale w sposób symetryczny współlistnieje i współdziała z przedmiotami, musimy uznać, że wszystkie rzeczy są pełnoprawnymi aktorami życia społecznego (por. Latour, 2010, 102).

Przedmioty stają się przyczyną sprawczą, aktywnym składnikiem rzeczywistości. Według Bruno Latoura, rzeczy, poza *determinowaniem* czy służeniem jako *horyzont ludzkiego działania*, mogą je autoryzować, pozwalać na nie, umożliwiać je, zachęcać do niego, wyrażać na nie zgodę, sugerować mu je, wpływać na nie, powstrzymywać je, umożliwiać jego wykonanie, zabraniać go i tak dalej” (Latour, 2010, 101). Jeśli nie istnieją wyraźne granice między tym, co ludzkie i nie-ludzkie, rzeczywistość staje się hybrydą, która rozwija się we własnym symbiotycznym tempie.

W opinii Agaty Rybus, „obiekty materialne współtworzą ludzką tożsamość, wpływają na poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, inspirują do podejmowania rozmaitych działań” (Rybus, 2016, 28). W świecie symbiotycznego współlistnienia rzeczy i ludzi, rzeczy narzucają interakcje i sposoby użycia. Kierując naszym codziennym życiem, przedmioty stają się podstawą trwałości ludzkiego świata. To w nich zawarta jest nasza pamięć kulturowa, i to one są gwarantem przynależności do określonych wspólnot. W sieciowej relacji przedmiotów i ludzi tworzy się nowy rodzaj tożsamości, który za Ewą Domańską, moglibyśmy nazwać *tożsamością hybrydalną* (por. Domańska, 2008, 47).

Tożsamość jest „jednością z czymś” lub „identycznością z czymś”. W wymiarze ludzkim, tożsamość trzeba pojmować jako umiejętność autoidentyfikacji, spójność obrazu, który posiadamy, „zdolność człowieka do stwierdzenia, kim się jest i do refleksji nad miejscem, jakie zajmuje w otaczającej rzeczywistości” (Waszczyńska, 2014, 54). W świecie przedmiotów i ludzi tożsamość tych pierwszych nie jest zależna wyłącznie od funkcji, którą pełnią, czy miejsca, które zajmują w przestrzeni. Tożsamość przedmiotów wyznaczona jest przez ich potencjał symboliczny, oddziałujący na percepcję i wyobraźnię. Tkwiąca w nich infor-

macja o tym, czym były, czym są oraz czym mogą być. Tożsamość rzeczy tworzy się dzięki „wiedzy przedmiotów”, która, tak jak u człowieka, nabywana jest dzięki ciału i w nim zostaje przechowana (por. Olson, 2013, 16).

W procesie interakcji ludzi i przedmiotów tworzy się nowy model rzeczywistości, ale też nowa tożsamość, która staje się punktem odniesienia dla ludzkiego myślenia i działania. W rzeczywistości hybrydowej przedmiot staje się podmiotem, równoprawnym uczestnikiem działań. Nie bytuje już w świecie hierarchicznym, wyznaczającym mu rolę podległą człowiekowi. Relacja człowieka i przedmiotu coraz częściej widoczna jest jako relacja symetryczna (związek równoprawnych uczestników rzeczywistości). W niej przedmioty zarówno współdziałają z człowiekiem, jak też biorą aktywny udział w tworzeniu świata. Świat ludzi i rzeczy, a raczej bytów ludzkich i nie-ludzkich staje się tym samym przestrzenią, w której zanikają dotychczasowe hierarchie. W tej heterarchicznej strukturze następuje koniec świata antropocentrycznego, świata, w którym człowiek panuje nad rzeczami. Rodzi się jednocześnie rzeczywistość, w niej zaś rzeczy zyskują głos.

Przedmioty są bytami fizycznym, a o ich istnieniu wnioskujemy na podstawie zespołu danych zmysłowych. Wszystkie przedmioty istnieją tak samo, ale nie jednakowo. Każdy posiada swój niepowtarzalny byt. Ich podmiotowość sprawia, że są jednościami, posiadają wiele cech, z których część pozostaje ukrytych (por. Harman, 2013, 11). Ten ukryty wymiar przedmiotów to sfera symboliczna, pośrednicząca między rzeczywistym istnieniem a jego wyobrażeniem. Potencjał symboliczny tkwiący w przedmiotach odsłania idee, wartości, wyobrażenia i symbole, które wykraczają daleko poza jego zwyczajne użytkowanie. Są one nośnikami znaczeń symbolicznych, co sprawia, że natura przedmiotów nie sprowadza się ani do trwałego substratu, rzeczy w sobie, ani do ich ulotnej powierzchowności. Uznanie symbolicznego potencjału przedmiotów nie wiąże się również z wzięciem w nawias ich realności. Realność i symboliczny potencjał przedmiotów nie stanowią radykalnej opozycji, ale sprzęgają się w jednym wymiarze istnienia. „Symbol – pisze Hans-Georg Gadamer – pozwala raczej wystąpić jako obecnemu czemuś, co w zasadzie jest stale obecne” (Gadamer, 2007, 225). Świat realny i symboliczny stanowią zatem dwa równoległe splecione światy, które ze sobą współistnieją i współpracują na zasadach symetrii. Dzięki symbolicznemu potencjałowi, dzięki informacji zawartej w przedmiotach, są one w stanie przezwyciężyć swoją fizyczność, a w związku z tym, mówiąc słowami Stanisława Judyckiego, *przetrwąć czas* (Judycki, 2011, 4). Są mieszkańcami dwóch światów, hybrydami w hybrydowej rzeczywistości.

Używanie i wyobrażanie ich możliwego wykorzystania stanowią dwa wymiary naszej komunikacji z przedmiotami. Ten nieustający dialog oznacza ciągłą wy-

mianę znaczeń i sensów, która dokonuje się dzięki sferze symbolicznej. Symboliczny potencjał zawarty w przedmiotach sytuuje się pomiędzy podmiotem-człowiekiem i przedmiotem-rzecz. Symbol mediuje między bytem ożywionym i nieożywionym, tworząc obraz odsyłający do tego, co wyobrażone. W ten sposób uwalnia ukryty potencjał przedmiotów, ich możliwość stania się czymś więcej, niż tylko użytecznymi rzeczami.

Symboliczne znaczenie przedmiotów uwidocznia się, kiedy pozbawi się je zwyczajowego kontekstu, kiedy weźmie się w nawias ich zwyczajowe funkcje. Dekontekstualizacja jest wkraczaniem w świat symboliczny, stanowi proces uwalniania znaczeń, odkrywania ukrytego sensu przedmiotów. Trudno nie zgodzić się z Otlem Aicherem, który zauważył, że „wszystko, co istnieje, ma swoją postać, swój obraz. Nawet coś tak amorficznego jak wiatr objawia się często w postaci kunsztownej smugi na pokazywanych nam każdego dnia satelitarnych zdjęciach chmur. Nawet coś tak nieuchwytnego jak odczucia przyjmują jakąś postać” (Aicher, 2016, 169).

Przedmioty biorą udział w nieskończonej ilości światów wyobrażonych, a jednocześnie pozostają tym, czym pierwotnie są. Ich tożsamość wyraża się zatem w jednoczesnym byciu tym, czym są oraz tym, czym mogą się stać, w co mogą się przeobrazić. Przedmioty nie są uwięzione w swoich pierwotnych funkcjach. Istnieją równolegle w dwóch światach, z których jeden osadza je głęboko w świecie realnym, drugi utrzymuje w przestrzeni wyobrażonych działań, nieistniejących „istnień”, w świecie lęków, nadziei, rozczarowań, marzeń i fantazji.

Stół jest przedmiotem, bytem fizycznym. Tak jak inne przedmioty, wchodzi w relacje z innymi rzeczami oraz człowiekiem. Tak jak inne przedmioty, istnieje jednocześnie w dwóch rzeczywistościach, realnej i symbolicznej. W wymiarze realnym jest przedmiotem, który dzięki swojej użytkowej funkcji wrasta w codzienność. W wymiarze symbolicznym staje się nieograniczoną przestrzenią znaczeń, nośnikiem tego, czym może się dopiero stać.

Symboliczny wymiar stołu przejawia się w kilku płaszczyznach. W wymiarze indywidualnym stół to przestrzeń sentymentalna, nacechowana indywidualnymi emocjami. Miejsce przemyśleń i zamyśleń, oczekiwań, samotnych posiłków czy indywidualnej pracy. W wymiarze społecznym stół stanowi narzędzie projektowania przestrzeni międzyludzkiej. Staje się medium porozumienia, relacji i zależności. Służy utrzymywaniu bliskości lub separacji. Pozwala utrzymać bezpośrednią obecność i zaangażowanie. Umożliwiając wykroczenie poza powierzchowność relacji, pomaga zaspokoić potrzebę autentyczności. Stół to miejsce dialogu, medium wspólnoty. Nie jest wyłącznie meblem, ale wnika w społeczną aksjologię miejsca. Tak jak inne przedmioty, stanowi oś ładu społecznego i kulturo-

wego. „Przedmioty– pisze Krajewski– istnieją, bo istnieje ład społeczny i kulturowy, w obrębie którego mogą być one wytwarzane, ale porządek ten trwa i odtwarza się w czasie dzięki stabilizującej roli dóbr materialnych; człowiek adaptuje się do rzeczywistości poprzez wykorzystywanie – jako podstawowych narzędzi tego procesu – przedmiotów, lecz ta forma dostosowania jest możliwa o tyle, o ile zezwalają na nią dostępne ludziom obiekty materialne” (Krajewski, 2013, 31). Stół produkuje i reprodukuje więzi zbiorowe. Można go postrzegać jako obiektywizację transmisji reguł, wartości, idei i sensów, które wyznaczają najważniejsze punkty odniesienia każdej wspólnoty. Będąc nośnikiem kulturowych wartości, stanowi materialny dowód rozwoju wspólnotowego uniwersum. Przedmioty, jak zauważa Elżbieta Skokowska, „są w stanie zmagazynować w sobie pewne wydarzenia czy emocje, jakie były udziałem ich właścicieli” (Skokowska, 2016, 61). Wartość przedmiotów uwalnia niekiedy ładunek sentymentalny w nich zawarty. W przedmiotach zawarta jest pamięć, która wywołuje tęsknotę za przeszłością, za tym, co minione, było. Historie zapisane w przedmiotach dają się odczytać, a nawet odczuć. Ślady pozostawione na powierzchni opisują ich wyjątkowe biografie. W tym kontekście nie należy zapominać o historycznym wymiarze stołu. W opinii Katarzyny Szkaradnik, rzeczy są „częścią naszej biografii, urealniają ją, służą rekonstrukcji naszych doświadczeń” (Szkaradnik, 2016, 178). W tym wymiarze stół jest postrzegany jako przestrzeń historyczna, nośnik pamięci indywidualnej i zbiorowej. Symbolizuje wyjątkowe wspomnienia, budzi pozytywne i negatywne skojarzenia lub emocje związane z przeszłością. Przywołuje określone historie, a związana z nim biografia potwierdza jego historyczną trwałość.

Przedmioty istnieją w świecie hybrydowym, są jego integralną częścią. Pozostając w ciągłej interakcji z człowiekiem, otwierając się na świat ludzki, współtworzą rzeczywistość. Włączone w ludzkie uniwersum, stają się częścią nas samych. Jesteśmy zależni od przedmiotów, ale stajemy się również ich partnerami w życiu codziennym. Razem z przedmiotami współtworzymy sens rzeczywistości.

W hybrydowej przestrzeni życia codziennego stół, tak jak inne przedmioty, przestaje być „martwą” rzeczą. Zaczyna „żyć”, ustanawiając nowe relacje oraz wyznaczając nowe reguły współistnienia. Stół staje się widoczną manifestacją stosunków międzyludzkich, ponieważ to w nim odbijają się indywidualne i społeczne relacje, odzwierciedlane każdorazowo w jego indywidualnym stylu.

Relacja ludzi i przedmiotów to nigdy nie dokończony dialog. To dostrzeganie ludzi i przedmiotów w ciągłym ruchu, wzajemnym przenikaniu. Relacja między przedmiotem-stołem i człowiekiem to poruszenie z natury twórcze. Dzięki temu

ruchowi rzeczywistość zmienia się zarówno w swojej istocie, jak też w świadomości człowieka. Poruszenie to, decyduje w końcu o naszym miejscu w przestrzeni, o stosunku do samych siebie.

We wzajemnym poruszeniu stół i człowiek stykają się za pośrednictwem sfery symbolicznej. Symboliczny wymiar stołu staje się medium, pośrednikiem między światem rzeczy i ludzi, między światem realności i możliwości. Dialektyczne poruszenie pozwala wykroczyć poza aktualność w stronę tego, co jeszcze nieurzeczywistnione, co pozostaje jedynie potencjalnością.

Dialektyczne przenikanie się dwóch wymiarów można opisać przy pomocy reguł dramaturgicznych i rozumieć w kategoriach inscenizacji sytuacji codziennych. Tak jak na scenie teatralnej, w inscenizowanej codzienności to, co wyobrażone przenika to, co rzeczywiste. Wedle reguł dramaturgicznych, stół to miejsce, w którym nieustająca zmiana inscenizacji opisana jest nieustannym przeplataniem się scen komediowych i dramatycznych, smutnych i wesołych, wypełnionych emocjonalnymi uniesieniami lub intelektualnymi rozterkami. Stół to miejsce, w którym rozmaite środki aktorskiego wyrazu koncentrują się w zależności od rozgrywanych przy nim scen. Akcja przy stole odbywa się więc tak, jak na teatralnej scenie, „przez wymianę dramaturgicznie uwznioślonych działań, reakcji na działania i zamykających kolejne sceny odpowiedzi” (Goffman, 2008, 100).

Dialektyczna relacja stołu i człowieka to określanie się nawzajem, pozostawanie w nieustannym twórczym dialogu, współgranie. To relacja aktora i rekwizytu, ujawniająca nieskończony potencjał realnych oraz możliwych zastosowań. Ten proces to dynamiczny splot, w którym zarówno aktor, jak i rekwizyt nie posiadają charakteru uprzywilejowanego. Pozostają w ciągłym kontakcie, stanowią jedność, pozwalającą wydobyć z przedmiotu wszystko to, co poza tą relacją pozostaje ukryte (Mikołajczak, 2011, 41).

Stół na podobieństwo rekwizytu nie jest wyłącznie przedmiotem fizycznym. Jest miejscem wyznaczającym symboliczny wymiar przestrzeni. To wokół niego tworzy się krąg obecności innych, przestrzeń relacji bezpośredniej, miejsce spotkania, interakcji inscenizowanych. Mogą to być relacje naturalne i spontaniczne, zainscenizowane iluzje, niereżyserowane tragedie lub dramaty.

Stół, rozumiany jako przestrzeń znaczeń ukrytych, określa geometrię miejsca, w którym się znajduje, a miejsce to przestrzeń wypełniona punktami orientacyjnymi, odniesieniami, nadającymi rzeczywistości porządek. Między tymi punktami rysuje się geometria naszego życia. Za jeden z najważniejszych punktów orientacyjnych można uznać właśnie stół. Rozumiany jako centrum wydarzeń codziennych i niecodziennych, jest jednocześnie przestrzenią fizyczną i przeżywaną, w której cielesność i emocjonalność przenikają się w sposób nieustanny. Stół wyznacza aksjologiczną geometrię miejsca.

W świecie, w którym brakuje miejsc gwarantujących stabilność, w którym nasza pewność została osłabiona przez konkurujące ze sobą, i często znoszące się, narracje, coraz głośniej mówi się o potrzebie ustalenia jasnych granic między fałszem i autentycznością. Według Hanny Schudy, „w epoce mediów elektronicznych, w świecie ekranów, impulsów i symulacji, gdzie trudno ustalić, co jest kopią, a co oryginałem, człowiek szuka jednak spójności, pragnie oparcia na mocnym, a nie płynnym gruncie. Występuje wówczas zapotrzebowanie na przedmioty autentyczne, dzięki którym możliwe będzie odwoływanie się do natury, starszego i stabilnego porządku.” (Schudy, 2011, 31). W codzienności, w której każde miejsce podlega ciągłej transformacji, wyzwaniem staje się zapanowanie nad nieustająco zmieniającą się rzeczywistością. W świecie o zatartych granicach między tym, co pewne i tym, co niepewne, tym, co prawdziwe oraz tym, co nieprawdziwe, pojawia się konieczność wyznaczania trwałych punktów orientacyjnych na mapie życia codziennego. Potrzebę pewności może zaspokoić przywrócenie autentyczności temu wszystkiemu, co nas otacza, uczynienie przedmiotów autentycznymi, a więc nie podatnymi na alienację, spowodowaną industrializacją i konsumeryzmem (por. Olson, 2013, 140-141). W świecie, który w opinii Jeana Baudrillarda, jest jedynie *podobny do oryginału* (Baudrillard, 2005, 18), kluczowe staje się zaspokojenie tęsknoty za przedmiotami autentycznymi oraz przejrzystym światem materialnych rzeczy. Jednym z trudniejszych wyzwań staje się stworzenie symetrycznej relacji między istotami ludzkimi i nie-ludzkimi, relacja, w której ludzie i rzeczy będą mieli do siebie rzeczywisty dostęp.

Trudno nie zgodzić się z opinią Otl'a Aichera, że „produkty coraz mniej są tym, czym są, są naładowane symbolami, przenoszą treści i wywołują zainteresowanie, które już nie wiąże się z daną rzeczą, lecz budzą rządce i chcą te rządce zaspokoić” (Aicher, 2016, 75). Przedmioty straciły swoją moc pobudzania wyobraźni, poszukiwania ukrytych możliwości. Sfera symboliczna została zastąpiona metką, która sprowadza przedmioty do *pustych nośników marki* (Klein, 2004, 46). W ten sposób kultura materialna, zepchnięta została do roli tła. Stała się przestrzenią wypełniona instrukcjami, gotowym przekazem, destylatem wątpliwej mądrości konsultantów i specjalistów od sprzedaży. Rzeczywistość wypełniona przedmiotami oryginalnymi, ale dalekimi od autentyczności przestała zachęcać do poszukiwania sensu. Kultura, określana często mianem ponowoczesnej, zapomniała, że to właśnie autentyczność dostarcza punktów odniesienia, a przez to, zaspokaja potrzebę spójności. Autentyczność nie może być produktem, ponieważ oznacza powrót do tego, czym się jest naprawdę. W świecie nieznośnego nadmiaru wszystkiego wyzwaniem staje się umiejętność poszukiwania tego, co prawdziwe.

Świat bez przedmiotów nie istnieje. Istnieje za to rzeczywistość, w której nadmiar przedmiotów niezwykle *podobnych do oryginału* burzy ontologiczny i estetyczny porządek rzeczywistości. Przywrócenie właściwej relacji między człowiekiem i przedmiotami zależy od dostrzeżenia integralnego wymiaru rzeczy, odejście od powierzchowności i kultu zbędności (Stock, 2016, 15).

Autentyczność to porzucenie kultu efekciarstwa. To również uznanie dla przedmiotu nie poddającego się homogenizacji, przedmiotu, który nie ulega banalizującemu ujednoliceniu. Autentyczność to przywrócenie właściwej miary przedmiotom, powrót do uczciwych relacji w świecie bytów ożywionych i nieożywionych. Autentyczność oznacza oswojenie przestrzeni, która dzięki szczerości i spontaniczności staje się bliższa, bardziej bezpośrednia i bardziej przyjazna. Autentyczność wymaga porzucenia przejściowości i prowizoryczności, do której przyzwyczaiła nas współczesność.

Autentyczność stołu to umieszczenie go w centralnym punkcie przestrzeni, nadanie mu znaczenia w tworzeniu relacji i zaspokajaniu potrzeby bezpośredniości, ponieważ autentyczność „ujawnia się tylko we wspólnocie” (Żardecka-Nowak, 2012, 87). W przypadku stołu, autentyczność to zapewnienie właściwej relacji przestrzennej, a więc zapewnienie nieskrępowanego kontaktu, w którym każdy może nawiązać relację z każdym. Autentyczność stołu najbardziej widoczna jest w idei *common table*, który mimo swojej wielkości zapewnia bliskość i bezpośredniość relacji.

Common table stanowi doskonały model stołu autentycznego, stołu, który jest realnym przedmiotem, tworzącym prawdziwe relacje, ale też przedmiotem, który w sferze symbolicznej uruchamia wyobrażenie wspólnoty. *Common table* to stół bez uprzywilejowanych miejsc, taki, który nie odzwierciedla hierarchii społecznych, ale staje się medium otwartości, prostoty, bezpośredniości i szczerości. *Common table* umożliwia bezpośrednie relacje i prowokuje do kontaktu. To nie stół rodzinny, ale stół ludzki, zapewniający równowagę relacji i równowagę życia. *Common table* to narzędzie interakcji, które nie narusza naszego zaufania i nie prowadzi do irytacji, tak jak dalece, jak wszystkie skomplikowane wytwory współczesnej technologii. To właśnie prostocie *common table* tkwi jego uniwersalna poręczność.

Stół jest czymś więcej niż przedmiotem użytkowym. Stół nie jest przedmiotem podległym człowiekowi, nie jest jedynie narzędziem w jego rękach, narzędziem uległym i służącym do spełniania jego potrzeb. Stół, dzięki namacalności, pozostaje bliski. Posiada strukturę, fakturę, kształt i kolor, które oddziałują na nasze zmysły bardziej bezpośrednio niż rzeczywistość wirtualna. Stół autentyczny dostarcza poczucia obecności w świecie rzeczywistym. Pozwala doświadczyć materialnego wymiaru rzeczywistości, ale angażuje też świat emocji i wyobrażeń.

Dialektyka stołu to napięcie między tym, co konstruowane, i tym, co niezmiennie; między architekturą stołu i jego naturą, niezmiennym substratem.

Autentyczny stół jest napisany, jest nośnikiem pamięci, posiada ślady zostawione przez ludzi oraz inne rzeczy, z którymi wchodzi w kontakt. Dzięki temu nigdy nie jest taki sam. Wszystkie ślady użytkowania zostają zarejestrowane na jego powierzchni, stanowią nigdy nie dokończoną opowieść. Stół autentyczny powinien być czytany jak tekst. Istotne jest, aby był to tekst jak najbardziej prawdziwy.

Literatura

- Aicher Otl, 2016, Świat jako projekt, przeł. R. Darba-Staab, I. Dębek, Wrocław, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner.
- Baudrillard Jean, 2005, Symulakry i symulacja, przeł. S. Królak, Warszawa, Wydawnictwo Sic!.
- Domańska Ewa, 2008, Problem rzeczy we współczesnej archeologii, w: J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności, Olsztyn, Wydawnictwo Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, s. 27-60.
- Fromm Erich, 1999, Mieć czy być?, przeł. J. Karłowski, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
- Gadamer Hans-Georg, 2007, Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej, przeł. B. Baran, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman Erving, 2008, Człowiek w teatrze życia codziennego, przeł. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa, Wydawnictwo Aletheia.
- Harman Graham, 2013, Traktat o przedmiotach, przeł. M. Rychter, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harman Graham, 2016, Księżę sieci. Bruno Latour i metafizyka, przeł. G. Cziemiel, M. Rychter, Warszawa, Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego.
- Judycki Stanisław, 2011, Ponadindywidualna tożsamość i pamięć moralna, referat wygłoszony w trakcie konferencji pt. „Kultura jako pamięć. Posttradycyjne znaczenie przeszłości – organizator Zakład Socjologii Kultury Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 9-10 VI 2011.
- Klein Naomi, 2004, No logo, przeł. H. Pustuła, Warszawa, Wydawnictwo Świat Literacki.
- Krajewski Marek, 2013, Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów, Warszawa, Fundacja Bęc Zmiana.
- Latour Bruno, 2010, Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci, przeł. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków, Wydawnictwo Universitas.
- Mikołajczak Katarzyna, 2011, Przedmiot w teatralnym laboratorium, w: J. Małczyński, R. Tańczuk (red.), Do Rzeczy. Szkice kulturoznawcze, Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, s. 35-44.
- Norman Donald A., 2015, Wzornictwo i emocje. Dlaczego kochamy lub nienawidzimy rzeczy powszednie, przeł. D. Skalska-Stefańska, Warszawa, Wydawnictwo Arkady.
- Olsen Bjørnar, 2013, W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów, przeł. B. Shallcross, Warszawa, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN.

- Rybus Agata, 2016, Czy rzecz może być sprawcą? Perspektywa humanistyki i nauk społecznych, w: A. Rybus, M. W. Kornobis (red.), *Ludzie w świecie przedmiotów. Przedmioty w świecie ludzi*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 19-58.
- Schudy Hanna, 2011, Wytwarzanie przestrzeni autentycznej jako krytyka nowoczesności, w: „Interlinie. Interdyscyplinarne Czasopismo Internetowe”, Nr 1 (2) 2011, s. 21-35.
- Skokowska Elżbieta, 2016, Synu, weź ten obraz na pamiątkę... w: A. Rybus, M. W. Kornobis (red.) *Ludzie w świecie przedmiotów. Przedmioty w świecie ludzi*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 59-68.
- Stock Wolfgang Jean, 2016, Wprowadzenie, w: O. Aicher, 2016, *Świat jako projekt*, przeł. R. Darba-Staab, I. Dębek, Wrocław, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner, s. 15.
- Szkaradnik Katarzyna, 2016, (k)U-RZECZY-W-ISTNIENIE? Hermeneutyka rzeczy jako anty-kryzysowa autonarracja – na przykładzie projektów Muzeum Ustrońskiego, w: A. Rybus, M. W. Kornobis (red.) *Ludzie w świecie przedmiotów. Przedmioty w świecie ludzi*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 165-184.
- Waszczyńska Katarzyna, 2014, Wokół problematyki tożsamości, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Płockiego”, nr 6, s. 48-73.
- Żardecka-Nowak, 2012, Autentyczność zawiedzionych nadziei, czyli o wygasaniu pewnego moralnego ideału w ponowoczesnym społeczeństwie masowym, „logos i ethos” 1 (32) 2012, s. 81-104.

STÓŁ

Wymiar symboliczny, ontologiczny i futurologiczny

Jacek Sobota

Wprowadzenie

„Na stole, którego blat poorany był jak oblicze starca, poniewierały się w dziwnym pomieszaniu rzeczy do siebie nieprzystające: zaśnieżony puchar ze skwaśniałym winem, chyba czerwonym, stał obok pojemnika z zasychającym inkaustem, w którym zanurzone było postrzępione pióro. Między piórem a pucharem rozsnuwiała się pajęczyna, której nici błyszczały teraz w blasku wschodzącego słońca. Na prawo od pucharu spoczywały karty rękopisu – pismo było rozwichrzone, jakby litery poddawały się silnym podmuchom wiatru wiejącego ze wschodu na zachód. Nie były opatrzone tytułem. Jeszcze bardziej na prawo, na samym skraju blatu piętrzyły się woluminy oprawione w cielejącą skórę. Był tam unikalny egzemplarz *Bestiariusza* Grobesa ilustrowany przez samego Marcjana, były *Komedie* Dolsilwy i *Godlarz* Stradiwara. Z kolei na lewo od inkaustu rozpościerały się równiny sera pociętego w plastry, który z wolna zarastał pleśnią – tak oto równina stepem się stawiała. Gdzie zaś ów step się kończył, tam wznosiła się samotna wieża: nóż wbity w powierzchnię stołu; omijała go zdyscyplinowana kolumna mrówek unoszących ze sobą okruchy i resztki – w nieznane. Nóż miał kościaną rękojeść, która odbijała promienie słoneczne, stając się tym samym samodzielnym źródłem jasności oświetlającego krwisty krąg jeziora rozlanego wina, które – pozbawione dopływów – powoli wysychało i wsiąkało w drewno. Za jeziorem kończył się świat, kończył się nagle - brzemienne rozpadliną, tak jak ciągle to sobie gmin wyobrażał, bo kulistość rzeczywistości, mimo swej doskonałości, wydawała się niepojęta, nie do przyjęcia, niedorzeczna wręcz. Świat był płaską równiną oparta na filarach, jak stół na czterech nogach.

Poza światem jest przecież jeszcze wszechświat – obszerna, zaniedbana izba, nieuporządkowana jak... Kosmos. Poza izbą zaś rozciąga się miasto, nad którym góruje potężny zamek Gormoren. Świat, który mieści w sobie światy, sam będąc jednym z wielu światów”.

Pozwoliłem sobie zawrzeć ten fragment mojego powstającego dopiero opowiadania jako motto do dalszych rozważań, a także jako przykład zadziwiających koincydencji ideowych – napisałem powyższe słowa czas jakiś przed wiadomością o zaistnieniu interdyscyplinarnego projektu „Stół przyszłości”. Podczas spotkań, rozmów, warsztatów naszego zespołu pojawiło się wiele idei dotyczących „sto-listości” czy też „stołowatości” (różnych używaliśmy neologizmów, by dookreślić istotę stołu), funkcjonalności czy też a-funkcjonalności tegoż przedmiotu, jego wymiaru praktycznego i symbolicznego. W swoim tekście postanowiłem skoncentrować raczej na aspektach niepraktycznych i a-funkcjonalnych, mianowicie na wymiarze symbolicznym, ontologicznym i futurologicznym stołu.

Krytyka funkcjonalności

Rzecz jasna, stół powstał „po coś” – jego aspekt funkcjonalny, „przydatnościowy” nie ulega raczej wątpliwości; jest to przedmiot codziennego użytku, jego stabilna przestrzeń użytkowa służy spożywaniu posiłków, pracy, rozrywce (możliwości utylitarne traktowania interesującego nas przedmiotu wydają się ograniczone tylko ludzką wyobraźnią); jest nadto dziełem naszej wynalazczości, artefaktem, a nie przedmiotem pochodzenia naturalnego, któremu nadawane są nowe znaczenia, konteksty funkcyjne itp.

Wielu myślicieli jednak kwestionuje założenia funkcjonalizmu, a praktyczny wymiar rzeczy jawi im się jako – ujmijmy to dosadnie – odrażający. Można w tym kontekście przywołać opinię postmodernistycznego filozofa i socjologa, Jeana Baudrillarda, który uważał, że „pragnieniem funkcjonalizmu było zaprojektowanie – *design* – obiektu w najbliższym stopniu zbieżnego ze swą funkcją, swą wartością użytkową, co stanowiło przedsięwzięcie nonsensowne”. W tym samym dziele francuski myśliciel deprecjonuje funkcjonalność całej rzeczywistości, a czyni to przy okazji omawiania twórczości Jamesa Grahama Ballarda (konkretnie chodzi o powieść *Kraksa*), której tematyka ma krążyć „wokół starej opozycyjnej pary funkcja/dysfunkcja, projektowanej w przyszłość zgodnie z tymi samymi liniami sił i celowości, które charakteryzują normalny wszechświat. [...] Czy ten mutujący i komutujący świat symulacji i śmierci [...], ten chromowany i intensywnie metaliczny świat, pozbawiony zmysłowości, hiperstecnicyzowany i bezcelowy – czy jest on dobry czy zły? Nigdy się tego nie dowiemy. Jest po prostu fascynujący pod warunkiem, że ta fascynacja nie pociąga za sobą sądu wartościującego” (Baudrillard, 2005, 146). Wartościowanie bowiem – z antro-

pocentrycznego punktu widzenia – oznacza definiowanie, stratyfikowanie i nadawanie przedmiotom celowości¹.

Że piękno bywa raczej bezcelowe, udowadnia inny francuski pisarz i poniekąd filozof, Michel Houellebecq, a czyni to mocno krytykując współczesną architekturę: „Współczesna architektura jest funkcjonalna. Dotyczące jej kwestie estetyczne zostały zresztą dawno temu wyparte za pomocą formuły: «To, co funkcjonalne, siłą rzeczy jest piękne». Zaskakujące założenie, któremu przyroda nieustannie przeczy, każąc widzieć piękno raczej jako rodzaj odwetu na rozumie. Jeśli kształty tworzone przez przyrodę są miłe oku, to często dlatego, że niczemu nie służą, nie odpowiadają żadnym kryteriom dostrzegalnej skuteczności. Reprodukują się bujnie i szczerze, najwyraźniej napędzane jakąś siłą wewnętrzną, którą można określić jako czystą chęć istnienia, proste pragnienie, aby się reprodukować; jako siłę tak naprawdę mało zrozumiałą (wystarczy pomyśleć o groteskowej i nieco odpychającej pomysłowości świata zwierzęcego), która jednak przytłacza swą oczywistością. Niektóre kształty tworzone przez przyrodę nieożywioną (kryształy, obłoki, sieci hydrograficzne) faktycznie wyglądają na podporządkowane jakiemuś kryterium termodynamicznej optymalności, lecz są to właśnie te najbardziej złożone, najbardziej rozgałęzione. W niczym nie przypominają funkcjonowania racjonalnej maszyny, a raczej chaotyczne wrzenie procesu” (Houellebecq, 2016, 20-21). Oczywiście, jest w tych stwierdzeniach Francuza spora doza przesady – niektóre przynajmniej rozwiązania przyrody cechują się (pomimo piękna) niezwykle wydajnością – jak choćby metody absorpcji energii słonecznej przez rośliny; wciąż nieosiągalne dla ludzkich technologii.

¹ Wielu antropologów, filozofów, kognitywistów wskazuje zresztą na ewolucyjne dostosowania naszego umysłu, który redukuje rzeczywistość do jej funkcjonalnego wymiaru. Sztuka, kultura byłaby z takiego punktu widzenia rodzajem stochastycznego „nadmiaru”, trochę przypadkowego splotu okoliczności. Jak ujął to kognitywista Bartosz Brożek: „Umysł nie powstał zatem w tym celu, byśmy mogli stworzyć sztukę, naukę i złożone instytucje społeczne. Fundamentalna ewolucyjna prawda głosi, że jest on przede wszystkim narzędziem działania w świecie. Z jednej strony nasze myślenie podlega zatem ograniczeniom wynikającym z budowy ciała i z natury interakcji, w jakie ciało to może wchodzić ze środowiskiem; z drugiej trzeba pamiętać, że niezależnie od tego, co zdołaliśmy jako gatunek osiągnąć, podstawową funkcją umysłu jest reagowanie na zdarzenia, które zachodzą w naszym otoczeniu. To samo można powiedzieć o wszystkich zwierzętach – ich zdolności poznawcze, określane wielkością i strukturą ich ciał oraz sposobem interakcji ze środowiskiem, stanowią mechanizmy działania w świecie” (Brożek, 2016, 108). Nieco na marginesie rozważań „stołowych” można by zaryzykować hipotezę (zresztą Brożek także sugestie ostrożnie formułuje), że wszelkie niedoskonałości naszych urządzeń kulturowych i społecznych, nasze miotanie się w poszukiwaniu szczęścia oraz sensu, wynikają z tych fundamentalnych ewolucyjnych niedostosowań, niekompatybilności – nie po to nasz mózg powstał, by sensy odnajdywać, ale by być narzędziem przetrwania. Tylko i aż.

Z nieco mniejszą intensywnością wyraża swe wątpliwości wobec funkcjonalnego wymiaru przedmiotów codziennego użytku znakomity architekt Witold Rybczyński. „Oczywiście meble nie są tworem naturalnym; są wymyślone i wykonane przez człowieka. Siedzenie na czymś jest sztuczne i podobnie jak inne sztuczne czynności – chociaż w mniej oczywisty sposób niż gotowanie, muzyka instrumentalna czy malarstwo – wprowadza sztukę do życia. Jemy barszcz czy gramy na fortepianie – albo siedzimy na krześle – z wyboru, a nie z potrzeby. To powinno być wyraźnie podkreślone, bo tyle już zostało napisane o praktyczności i funkcjonalności (zwłaszcza nowoczesnych) mebli, że łatwo zapomnieć, iż stoły i krzesła, w przeciwieństwie, na przykład, do lodówek czy pralek, świadczą o naszym smaku, a nie są przedmiotami użytku” (Rybczyński, 2015, 122).

Rzecz jasna, „generowanie” piękna też jest pewną funkcją, nazwijmy ją funkcją „wyższego rzędu” zaspokajającą potrzeby wtórne, lecz wysokie. Podobnie rzecz się ma z funkcją symboliczną stołu.

Wymiar symboliczny stołu

„Stół jest wielkim gadżetem – zauważa Monika Zawadzka – ale jest też gadżetem szczególnym, który sam stanowi pole gry dla innych gadżetów” (Zawadzka, 2014, 30)². W innym miejscu określa ona stół jako „wolnostojącą wyspę”, co koresponduje w jakiś sposób z fragmentem opowiadania, który stanowi motto do tego artykułu. Stół jako mikrokosmos, stół jako przestrzeń rozgrywania się „historii kulinarnych”, rozmów, zdarzeń domowych. Kosmos zawarty w kosmosie, który stanowi być może część kosmosu wyższego rzędu. Wreszcie stół jako centrum, jako punkt koncentracji zdarzeń, przedmiotów, ludzi...

W *Leksykonie symboli* możemy przeczytać, że stół bywa rozumiany jako „centrum, wokół którego można się zebrać, jest symbolem wspólnego posiłku, ale także wybranej społeczności (np. Okrągły Stół króla Artura). Islam zna wyobrażenie wielkiego stołu, na którym Bóg zapisuje losy ludzi” (Oesterreicher-Mollwo, 1992, 152). Archetypem stołu jest ołtarz – symbolizujący kontakt ludzi z boskością oraz przenikanie się pierwiastka ziemskiego (codziennego) z nieziemskim (supranaturalnym). Stół ołtarzowy niejako „produkował” sens, wszczepiał ład w ludzką egzystencję. I ta porządkująca funkcja, w postaci szczątkowej, niewątpliwie przetrwała do dziś – wspólny posiłek przy stole integruje, scala, porządkuje, hierarchizuje. Zaś brak takowego zwykle interpretuje się w kategoriach rodzinnej dysfunkcjonalności, chaosu dnia codziennego, gonitwy zarobkowej itp.

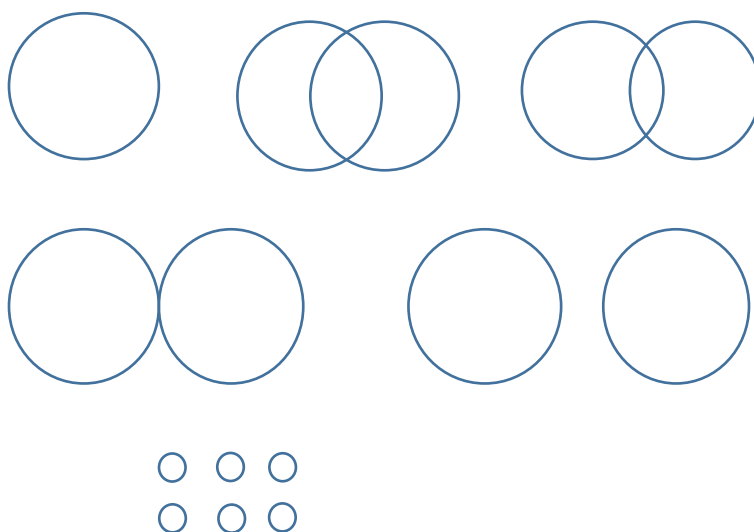
² Stół jako mikrokosmos – ta ilustracja świetnie to obrazuje: <https://s-media-cache-ak0.pinimg.com/564x/8c/e4/ab/8ce4abaa94abf023a3da247069a7bb0e.jpg>

„Wraz z wyczerpywaniem się poczucia religijnego sensu istnienia – zauważa Zawadzka – i z postępującym procesem modernizacji odczarowanego świata – przechodząca przez najstarszy stół pionowa oś *axis mundi* rozpięta między ziemskim profanum a niebiańskim sacrum zamienia się w horyzontalne pole mocy świeckiego stołu, rozchodzące się poziomo od jego centrum ku peryferiom, by następnie przekształcić się we wspólnotowy stół niehierarchiczny (Zawadzka, 2014, 33). Nie może być wątpliwości, „iż kształt stołu wpływa na sposób zachowania się siedzących przy nim osób. Stół okrągły sprawia, że wszyscy się widzą i są sobie równi. Stół prostokątny tworzy dystans, lecz pozwala na pomieszczenie wielu osób i swobodną konwersację najbliższej usytuowanych. Stół kwadratowy o owalny to warianty pośrednie. W zależności od tego, jak są ustawione stoliki i jaki charakter ma spotkanie, mają miejsce różne sytuacje. Poza formalnymi spotkaniami mamy i takie, które zaczynają się oficjalnie, lecz po głównych uroczystościach panuje swobodniejsza atmosfera. Ludzie zmieniają miejsca, przesiadają się, przesuwają, dosiadają. Możemy wówczas obserwować, jak mimo wyliczeń ergonomicznych radzą sobie ludzie, którzy bez względu na logikę potrafią i chcą zmieścić się przy małym fragmencie stołu, gdyż to sprzyja dzieleniu się informacjami” (Flisykowska, 2014, 63). Te obserwacje zachowań ludzi przy stole mogą stanowić asumpt do osobnego interesującego tekstu o charakterze psychologiczno-socjologicznym; jak zmienność kształtu mebla warunkuje wzajemne stosunki, wzmacnia bądź udaremnia komunikację, stratyfikuje i pozycjonuje relacje międzyludzkie.

Wracając do stołowej symboliki, synonimem procesu demokratyzacji stołowej przestrzeni jest oczywiście stół okrągły. „Siedzenie razem w – bardziej lub mniej owalnym – kręgu, uwypukla wspólnotowy charakter każdego spotkania” (Zawadzka, 2014, 32). Jednocześnie, paradoksalnie, nawet najbardziej demokratyczny stół stanowi zarazem element wykluczający – jest przecież przestrzenią ograniczoną. Każda wspólnota ma charakter mentalnie scalający, ale też zarazem zacieśniający – na zewnątrz owej wspólnoty jest obcy świat pełen niebezpieczeństw i... innych wspólnot. Okrągły Stół z legend arturiańskich, stanowiący jeden z kamieni węgielnych europejskiej kultury, tradycji i tożsamości, mimo swej równościowej (pozycyjnie) „krągłości” miał jednak charakter elitarny, wykluczający.

Można również spekulować na temat wariantywnych „tchnień” Ducha Czasu – i zestawiać wizje stołu ze zjawiskami społecznymi – kontekstem polityczno-społecznym. Wyobrażam sobie taką wystawę modeli stołów, których funkcjonalność jest żadna, poza oddziaływaniem na pamięć, wrażliwość, wyobraźnię wi-

dzów, np. Okrągły Stół, symbolizujący wielką naszą narodową zgodę, porozumienie ponad podziałami³. Pomyślałem, że można by zobrazować postępujące rozchodzenie się społeczeństwa. Jakby rozsuwający się blat stołu albo dwa blaty połączone częścią wspólną (niczym dwa zbiory matematyczne) – owa część wspólna to konsensus wspólnych wartości, pomimo narastających różnic światopoglądowych. Stoły rozchodzą się, przestrzeń wspólna zmniejsza swą objętość, wreszcie pozostaje wątpla „pępowina” jednego łączącego punktu, styku, aż stoły rozchodzą się zupełnie (brak porozumienia, podział społeczny). Można też wyobrazić sobie setki, tysiące sprywatyzowanych przestrzeni (stoliki jednoosobowe?) jako opis społecznej atomizacji, rozdrobnienia, narastających egoizmów osobniczych.



Wyobraźmy sobie stół jako stały punkt w przestrzeni naszego życia (nie musimy przesadnie natężyć wyobraźni – ów przedmiot jest w istocie stałym punktem) – wokół tętni pompa nieustannych przemian, zmieniają się idee, style, kształt rzeczy i rzeczywistości. Wszystkie te zmiany dotyczą stołu, który może je symbolicznie przedstawiać – poprzez zmianę kształtu, zawartości, zastawy. Jednak jego istota się nie zmienia – jest *constansem* w nurcie rzeki życia. Popuścimy przez

³ Choć, by oddać nastrój społeczny w Polsce przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku, należałoby chyba wokół potężnej wyspy Okrągłego Stołu rozmieścić archipelagi pomniejszych wysepek (stolików) – jako wyobrażenie *votum separatum* pewnych środowisk wobec tej formy pojednania i modelu demokratyzacji naszego kraju.

chwilę wodze fantazji – jak będzie wyglądać przyszłość i w jaki sposób stół może symbolizować nadchodzące zmiany.

Stół konsumpcyjnego przesytu – uginający się pod ciężarem dóbr wszelakich, technologicznych gadżetów, rzeczy zbędnych, które narastają, dominują, przesłaniają sens ich gromadzenia, ponieważ sensem ich istnienia jest właśnie gromadzenie.

Stół izolacjonistów, stół odseparowania, odgrodzenia, wykluczenia wyobraziłem sobie jako... stół ping-pongowy z murem zamiast siatki, co symbolizuje zarówno tendencje separatystyczne, ale też podkreśla element gry podobnymi akcentami (zwykle jest to dość brudna gra polityczna).

Stół solidarności z wykluczonymi wyobrażam sobie, nieco żartobliwie, jako mebel poddany sztucznym zabiegom patyny, postarzania, uszkodzeń – podobnie jak czyni się to np. z dżinsami, które przeciera się i drze w różnych miejscach.

Wreszcie stół, który symbolizowałby skalę i – przede wszystkim – szybkość zachodzących zmian społecznych; stół, który sam byłby ucieleśnieniem zmiany. Amorficzny, zmiennokształtny, wielofunkcyjny nano-stół, składający się z inteligentnych drobin, „mądrych atomów”, byłby znakomitą metaforą „płynności” rzeczywistości. Ale o tym szerzej w ostatnim segmencie tego rozdziału.

Ontologia stołu

Zastanówmy się nad istotą stołu, nad statusem ontologicznym tego tak zajmującego nas w tej książce przedmiotu. Na ile stół jest stołem, pomimo zmienności jego wyglądu, konstrukcji, tożsamości, celowości; co stanowi o tożsamości przedmiotu? Kiedy stół przestaje być stołem?

Niestety, opis zmiany przedmiotu (czy też jakiegoś fragmentu rzeczywistości) z ontologicznego punktu widzenia nastrocza szeregu znanych trudności. Jak pisał Józef Lipiec: „Podjęcie zagadnienia zmienności wymaga przeświadczenia, iż próba dokonania ontologicznego opisu zmiany jest przedsięwzięciem co najmniej ryzykownym, co potwierdzają wielowiekowe wysiłki filozofów od Heraklita i Arystotelesa poczynając, na Heglu, Bergsonie i dialektykach materialistycznych kończąc”. I na tej samej stronie swego dzieła wyjaśnia Lipiec, na czym owa trudność polega: „Jesteśmy pewni, że obserwowany świat czy dany przedmiot się zmienia, stajemy jednak raczej bezradni, gdy przychodzi nam wyjaśnić przebieg jakiegokolwiek indywidualnej zmiany lub też sens pojęcia «zmiana»” (Lipiec, 1979, 113). Przy czym należy też chyba zaznaczyć relatywność i paradoksalność koncepcji zmienności i niezmienności świata (rzeczywistości). Dla Heraklita świat był wiecznym procesem, rzeką zmian; jego opozycjonista Parmenides uznawał,

że nawet jeśli metafora rzeki jest zasadna, to przecież jest to zawsze ta sama, niezmienna rzeka. To, co jest, co stanowi o istnieniu, co stanowi nawet o podłożu Heraklitowych zjawisk zmienności – jest stałe, trwałe, niezmiennie. Problem ów był rozwiązywany przez różnych filozofów w sposób podobny – osnową rzeczywistości był byt niezmienny – u Platona świat stałych, doskonałych idei, którym przeciwstawiał wielki filozof wtórny świat materii, niedoskonały poprzez swą zmienność; niezmiennie atomy wiązał Demokryt w zmienne i niedoskonałe struktury połączeń (przedmioty materialne) itd., itp. Innymi słowy, zmiana jest niezmienną składową rzeczywistości – i musimy się chyba z tym pogodzić.

Na ile jednak może zmienić się przedmiot, by mimo wszystko zachował swą tożsamość, swą istotę. Lipiec uznawał, że „skoro przedmiot rzeczywisty posiada strukturę (jest złożony z osobnych elementów), to zmiana w nim zachodząca dotyczy nie zmiany tego przedmiotu – jako całości – w inny przedmiot, lecz zmieniania się czegoś w nim, czyli zmiany w jego strukturze właściwej”⁴ (Lipiec, 1979, 128). Tożsamość przedmiotu jest zaś przez Lipca rozumiana jako własność przedmiotu szczególnego rodzaju. „Mianowicie jako to, co czyni dany przedmiot właśnie przedmiotem (w sensie ontologicznym) przez cały czas jego trwania – pomimo wszelkich zmian i przemian, jakie w przedmiocie zaszły i zachodzą. Tożsamość jest więc tym momentem przedmiotu, który zawiera się w jego – rzeklibyśmy – samej przedmiotowości” (Lipiec, 1979, 135). Kiedy zaś przedmiot przestaje być „sobą”, kiedy traci swą tożsamość? „Utrata tożsamości oznacza zatem, że zmiany naruszyły te właściwości struktury danego przedmiotu, które decydowały o jego jakości, istocie, o tym, że był on właśnie tym przedmiotem. Kres istnienia danego przedmiotu [...] polegać może przy tym albo na przekształceniu się w inny przedmiot złożony z tego samego w zasadzie zbioru elementów, które poprzednio tworzyły zawartość materialną tamtego przedmiotu, albo na parcelacji elementów dawnej zawartości w zbiór nowych przedmiotów, albo na włączeniu ich częściami w jakieś inne, otaczające tamten przedmiot, albo też połączeniu się całej zawartości materialnej tamtego przedmiotu z innymi przedmiotami i powstaniu w ten sposób nowego, bogatszego zawartościowo obiektu (warianty te nie wyczerpują zresztą ich całej możliwej listy)” (Lipiec, 1979, 142)⁵. Śmierć, rozkład, rozpad nie oznacza końca istnienia składników danej istoty czy

⁴ Mariusz Gryganiec wymienia oddziaływania fizyczne towarzyszące zmianom przedmiotów, a są to: oddziaływania grawitacyjne, elektromagnetyczne oraz jądrowe – słabe i silne. Wymienia również rodzaje zmian, szczegółowo je specyfikując, co nie jest niezbędne dla potrzeb tego artykułu, ale dla porządku wymieńmy: zmiany kwalitatywne, kwantytatywne, mereologiczne i substancjalne (Gryganiec, 2011, 212-213).

⁵ Zmiany, które przyczyniają się do powstawania albo ginięcia przedmiotu to zmiany substancjalne – do tego typu zmian zaliczyć można tzw. transsubstancję, czyli przeistoczenie, zmianę istoty przedmiotu.

też danego przedmiotu – zaczyna się przecież „nowe rozdanie” w obiegu pierwiastków. Zaznaczmy, że w tym miejscu rozważania ontologiczne łączą się z futurologicznymi; zaawansowana nanotechnologia bowiem gwarantować może, jak się wydaje, zupełną wariacyjność i odwracalność ontologiczną procesów zmiany przedmiotu.

Oczywiście przypadek stołu jest specyficzny, ponieważ nie jest on tworem naturalnym, lecz wytworem człowieka, artefaktem, który został wykreowany celowo. Skoro istotą stołu jest jego cel, to zniweczeniem jego istoty byłoby pozbawienie przedmiotu jego celowości, funkcji. „Stoły bezsensowne”, a-funkcjonalne, istniejące same dla siebie i same przez siebie, byłyby chyba takim maksymalnym odchyleniem stołu od idei „stolistości”⁶.

Nano-stół

Jest takie piękne, poetyckie (choć smutne, ale to przecież istota poezji czy też poetyckiej prozy) opowiadanie fantastyczne Raya Bradbury’ego *Nadejdą ciepłe deszcze*, które weszło w skład jego *opus magnum*, czyli zbioru krótkich utworów *Kroniki marsjańskie*. Opowiadanie pozbawione jest bohaterów, chyba że za takowego uznamy w pełni zautomatyzowany inteligentny dom, którego zadaniem jest spełnianie wszelkich zachcianek i zaspokajanie potrzeb jego ludzkich mieszkańców. Mieszkańców jednak już nie ma – ludzkość wyginęła na skutek nuklearnej zagłady, dom wciąż jednak wykonuje rytualne czynności, żyje swym zautomatyzowanym życiem, co przywołuje asocjacje z „nawiedzonymi” domostwami rodem z „opowieści z dreszczykiem”. „Dom był ołtarzem z dziesięcioma tysiącami ministrantów, dużych i małych, służących, pomagających, śpiewających w chórze. Lecz bogowie odeszli, a rytuał religijny trwał nadal bez sensu i bez pożytku” (Bradbury, 1971, 261). Finał tekstu jest smutny – dom zostaje w końcu strawiony przez pożar, jednak do ostatnich sekund swego syntetycznego istnienia, spełnia swe obowiązki – ta scena umierania domu jest jedną z najbardziej przejmujących wyobrażeń konania sztucznej inteligencji (chyba obok śmierci komputera w kanonicznej *Odysei kosmicznej: 2001* w reżyserii

⁶ W jakimś sensie przypomina to rozważania przywoływanego tu już w nieco innym kontekście Houellebecq na temat istoty poezji. „Krótko mówiąc – pisał – poezja to nie jest coś więcej niż proza, poezja to jest coś innego. [...] Poezja różni się od języka potocznego i coraz bardziej od niego oddala. [...] Celem poezji jest ustalenie maksymalnego odchylenia, łamanie, dekonstruowanie wszelkich istniejących kodów komunikacyjnych” (Houellebecq, 2016, 64-65). Wyobraźmy sobie poetycką ontologię polegającą na maksymalnym odchylaniu reguł, naginaniu zasad, szukaniu „granic przedmiotu”, które da jeszcze się ująć w formalne desygnaty.

Stanleya Kubricka). Wyobraźmy sobie jednak, że sztuczne inteligencje mogą istnieć bez człowieka, że mogą obejść bez „bogów, którzy odeszli”, bez swych kreatorów. Że mogą nadać jakąś formę „sensu” swej egzystencji, dysponując przy tym niemal nieograniczonymi technologiami „kreacji” środowiska, a także autokreacji.

Piewcy idei nanotechnologii zakładają możliwość skonstruowania miniaturowych maszyn o rozmiarze rzędu stu nanometrów, czyli jednej dziesięciomilionowej części metra⁷. Sama idea nanoskopowych mechanizmów wywodzi się z wykładu wybitnego fizyka Richarda Feynmana (wygłoszonego w roku 1959), zatytułowanego znamienne *Na dnie jest jeszcze mnóstwo miejsca* (Feynmann, 1960, 22-36)⁸. Wykład odbył się na posiedzeniu Amerykańskiego Towarzystwa Fizycznego; wielki wizjoner opowiadał w nim o ogromnych możliwościach, jakie kryją się na poziomie atomowym. Mniemał, że już niebawem będzie możliwe manipulowanie pojedynczymi atomami i cząsteczkami, co pozwoli na utworzenie zupełnie nowych połączeń między nimi, umożliwiających np. opracowanie „nanodoktora”, który – po wprowadzeniu do organizmu – „naprawi” go od wewnątrz bez ingerencji na poziomie makro (takie technologie już są wdrażane⁹).

Na razie technologie nano wykorzystuje się przy produkcji okularów przeciwsłonecznych, plamoodpornych tkanin i kompozytów, które znajdują zastosowanie w konstrukcji samochodów. Niebawem w oparciu o nie zaczną powstawać zminiaturyzowane komputery i pamięci masowe¹⁰. Od dziesięcioleci spekuluje się

⁷ Żeby uzmysłwić sobie nikłość tego rozmiaru, użyjmy porównania – taki mechanizm byłby tysiąckrotnie mniejszy niż średnica ludzkiego włosa.

⁸ Choć trzeba też wspomnieć w kontekście rozważań nad genezą idei nanotechnologii o twórczości Stanisława Lema. Już w roku 1964, w powieści *Niezwykły*, wydaje się, że niezależnie od Feynmana, polski pisarz opisuje miniaturowe „żyjące” automaty, które łączą się w szersze struktury w postaci „chmur” czy też „rojów”, a z których taktyką walki nie dają sobie rady ludzkie technologie wojenne. Znacznie później, bo w roku 1982, Lem podejmuje ten temat z nieco innego punktu widzenia w książce zatytułowanej *Wizja lokalna*. Kreśli tu wizję „etykosfery”, czyli otulającej planetę na kształt biosfery strefy miniaturowych automatów (tzw. bystrów) wielkości atomów, które przeciwdziałają agresji mieszkańców globu – obozwardniając ich przed wdrożeniem w empirię złych zamiarów na różne sposoby.

⁹ Już w 2009 roku naukowcy z Medical Robotics Laboratory w Izraelu skonstruowali 14-milimetrowego ViRobota, robota z licznymi wypustkami, wykorzystywanymi przez niego do poruszania się. Może on wędrować z prędkością do 9 mm/s naczyiniami krwionośnymi oraz przez układ pokarmowy i oddechowy. (Jońca, 2016, 20).

¹⁰ Na Stanford University został już skonstruowany pierwszy komputer, którego działanie opiera się na nanorurkach węglowych. Jak pisze Mirosław Dworniczak, „nie jest on rekordzistą pośród komputerów, ponieważ jego jednobitowy procesor taktowany jest z częstotliwością 1 kHz; liczy zaledwie do 32. Ale to przełom, ponieważ mamy tu do czynienia

jednak na temat powstania automatów zdolnych do reprodukcji. Specjaliści od nanotechnologii uważają, że za „pięćdziesiąt, może sto lat powstanie nowa klasa organizmów. Będą to twory sztuczne – zaprojektowane i stworzone przez człowieka – ale zarazem zdolne do rozmnażania i «ewolucji», przemiany w formę odmienną od pierwotnej, a zatem «żywe» wedle każdej rozsądnej definicji tego słowa. Będą się rozwijały w nieznany, zupełnie nowy sposób. Tempo ich ewolucji będzie niewiarygodnie szybkie. [...] Mogą wywrzeć ogromny wpływ na ludzkość i całą biosferę, większy niż rewolucja przemysłowa, broń atomowa czy zanieczyszczenie środowiska. Musimy przygotować się na ich powstanie” (Farmer, Belin, 1992, 815).

Nawiązuje do tej wizji – rozwijając ją o wątki antropologiczne – jeden z proroków posthumanizmu (transhumanizmu), Ray Kurzweil. W jego opinii ludzkość jest w przededniu potężnej zmiany – nadchodzi Osobliwość, czyli sztuczna inteligencja, która zredefiniuje rzeczywistość społeczną, podejście do biosfery i istoty człowieczeństwa. Kurzweil zwraca uwagę na, nieśmiało na razie, próby cyborgizacji człowieka, które będą się z czasem pogłębiać i rozszerzać. Nanotechnologia natomiast ułatwi inwazję technologii w integralność ludzkiej cielesności. Mikrotechnologie pozwolą ludzkości odwrócić procesy starzenia; nanoroboty mają w przyszłości współpracować z biologicznymi neuronami „w znacznym stopniu poszerzając ludzkie doświadczenie przez tworzenie rzeczywistości wirtualnej wewnątrz układu nerwowego. Miliardy nanorobotów w naczyniach włosowatych mózgu rozszerzą również bardzo ludzką inteligencję, zaś [...] inteligencja maszynowa w naszych mózgach będzie rosła wykładniczo, co najmniej podwajając swoją moc każdego roku” (Kurzweil, 2013, 40-41).

Przyspieszająca wykładniczo ewolucja technologiczna może zaowocować zadziwiającymi konsekwencjami. Jeśli potwierdzą się przewidywania Feynmanna i jego późniejszych akolitów, może to być ewolucja kolejnych pokoleń maszyn (wytwarzanych przez inne maszyny) penetrujących coraz niższe segmenty mikroświata – swoista „ewolucja w głąb”. Kolejne pokolenia coraz bardziej miniaturyzujących się maszyn, aż do rozmiarów atomowych. Wyobraźmy sobie inteligentne atomy łączące się ze sobą w przeróżne konfiguracje rzeczy o zmiennych właściwościach fizycznych. Płynna ontologia, zmienność kształtów, kolorów, właściwości. Możliwe są, przy zastosowaniu takich technologii, stoły mobilne i zmiennokształtne, stoły, które obsługują klientów przy... stole (pomijam, jako oczywiste, możliwości obsługi stacjonarnej, to już ma miejsce – np. „inteligentne stoły” Ikea). Możliwy byłby „kompromis” między funkcjonalno-

z nową filozofią konstrukcji. Co będzie dalej, pokaże czas. Możliwości są prawie nieograniczone” (Dworniczak, 2016, 41).

ścią i pięknem przedmiotu – stoły surrealistyczne, „stoły niemożliwe”, stoły przypominające „płynne zegary” Salvadora Dali¹¹ czy figury niemożliwe Eschera¹², a jednak zarazem funkcjonalne, działające, stabilne. Wyobraźmy sobie wszelkie możliwe konfiguracje stylistyczne, estetyczne, mało tego, płynność, zmienność owych konfiguracji uzależnioną wyłącznie od nastroju obserwatora.

Nawiązując do wizji (wykorzystywanej również intensywnie w literaturze, m.in. w twórczości Charlesa Strossa¹³) Raya Kurzweila, można zaryzykować tezę, iż nano-maszyny – symulując funkcje poznawcze ludzkiego mózgu – mogą nabrać cech wolicjonalnych, emocjonalnych specyficznie ludzkich (może to zresztą działać w obie strony – hybrydalne połączenia ludzko-maszynowe itp.). Być może stoły (i inne sprzęty) staną się podmiotami swych przeistoczeń, wyobrażam sobie „rewię mody”, pojedynek na kształty (jak gombrowiczowskie siłowanie się na grymasy), konfiguracje, symbole.

W rzeczywistości post-ludzkiej najistotniejszą funkcją *quasi*-ludzkich maszyn, sprzętów może być przetrwanie. Wyobraźmy sobie, w bardzo już odległej przyszłości, całe stada nano-stołów, przemierzających równiny i stepy, jak ongiś bizony, w poszukiwaniu energii gasnącego słońca...

¹¹ Wyobrażenia Salvadora Dalego, którego surrealistyczne obrazy odwołują się do poetyki snu, psychoanalizy Sigmunda Freuda, gdzie pejzaże i postaci ulegają przemianom, rozpływają się, przeistaczają, wydaje się idealną ilustracją rozważań na temat amorficznych nano-stołów. Szczególnie obrazy takie jak *Uporczywość pamięci*, *Echo morfologiczne* czy *Ożywiona martwa natura* (linki do tych obrazów, które można obejrzeć w Internecie znajdują się na końcu tekstu).

¹² Twórczość M. C. Eschera często bywa porównywana do nurtu „trompe l’oeil”, czyli „zmyl oko”; holenderski grafik postanowił chyba zilustrować złudzenia percepcji znane z ustaleń starożytnej szkoły filozoficznej sceptyków. Różni go jednak od sceptyków to, że jego twórczość jest rodzajem ontologicznej polemiki – jakby usiłował udowodnić, że niemożliwe miasta, zadziwiające kompozycje niebyłych figur, kątów, schodów wiodących donikąd, alternatywnych praw fizyki i optyki, mogą jednak istnieć i funkcjonować (<https://sztukadluga.files.wordpress.com/2013/07/escher1.jpg>). Te próby korygowania fizyki, ontologii świata przypominają idee zawarte w słynnej noweli Stanisława Lema *Nowa kosmogonia*, gdzie w apokryficznym wykładzie wybitny fizyk przedstawia porażającą wizję „syntetycznego kosmosu”, w którym „naturalne” prawa rządzące rzeczywistością nam znaną, okazują się spreparowanym przez potężne cywilizacje syntetycznym fałszerstwem. Ciekawą próbą zobrazowania funkcjonowania niemożliwości (jest to oczywiście sztuczka) jest ten filmik: <http://www.geekweek.pl/aktualnosci/4025/figura-niemozliwa-jednak-mozliwa>

¹³ W powieści *Accelerando* kreśli Stross wizję rzeczywistości „przesałkniętej” duchowością, czyli syntetycznych i naturalnych inteligencji „poupychanych” w każdy skrawek rzeczywistości. Myśleć, posiadać „osobowość” może tu wszystko – lodówka, pies, ...stół.

Zakończenie

Trzy warstwy rozważań – stół symboliczny, ontologia stołu oraz jego, przynajmniej, że odległa, przyszłość – spotykają się ze sobą, niczym trzy zbiory znaczeń połączone częścią wspólną. Oczywiście łącznikiem jest samo pojęcie stołu, ale przecież także zreferowane w rozdziale opisy jego istoty odnajdują swój punkt koncentracji. Stół jako symbol może być przedmiotem mniemań i dociekań również futurologicznej natury: jak ta symbolika wyglądać będzie w przyszłości, jaki rodzaj, kształt stołu odda nastrój, ducha swych czasów, co wreszcie będzie symbolizował? Rozważania ontologiczne nad istotą „stołowatości”, nad możliwymi odchyleniami od owej istoty, odnajdują swe dopełnienie w wizji nano-stołu, tworu amorficznego, funkcjonalnego i a-funkcjonalnego zarazem, pięknego i pożytecznego. Wreszcie ów zmiennokształtny stół może być potraktowany jako symbol tempa i głębi zmian otaczającej nas rzeczywistości społecznej i post-społecznej.

Stół będzie zawsze, jeśli objawi się kiedyś jakiś „Nietzsche stolistości” i ogłosi „śmierć stołu”, to z całą pewnością pogłoski o tym zgonie okażą się mocno przesadzone.

Literatura i inne źródła

- Baudrillard Jean, 2005, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, wyd. Sic, Warszawa.;
- Bradbury Ray, 1971, *Kroniki marsjańskie*, przeł. A. Kaska, wyd. Iskry, Warszawa.
- Brożek Bartosz, *Myślenie. Podręcznik użytkownika*, wyd. Copernicus Center Press, Kraków.
- Dworniczak Mirosław, 2016, *Wyścig na poziomie nano*, „Wiedza i Życie”, nr 5 (977);
- Farmer J. Doyne, Belin Alletta, 1992, *Artificial Life: The Coming Evolution*, w: *Artificial Life II*, red. C.G. Langton, C. Taylor, J.D. Farmer, S. Rasmussen, Santa Fe Institute Studies in the Science of Complexity, Redwood City.
- Feynmann Richard .P., 1960, *There's Plenty of Room at the Bottom*, „Eng. And Sci” vol. 23.
- Fijałkowski Sławomir (red.), 2014, *Wokół stołu*, wyd. Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Gdańsk.
- Flisykowska Marta, 2014, *Transuariusm trialogiczne – stół*, w: *Wokół stołu*, Fijałkowski Sławomir (red.), wyd. Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Gdańsk.
- Gryganiec Mariusz, 2011, *Trwanie w czasie*, w: *Przewodnik po metafizyce*, Kołodziejczyk Sebastian T. (red.), wyd. WAM, Kraków.
- Houellebecq Michel, 2016, *Interwencje 2*, wyd. Literackie, przeł. B. Geppert, Kraków.
- Jońca J., 2016, *Nanoroboty – lekarze przyszłości?*, „Wiedza i Życie”, nr 11 (983);

Kurzweil Raymond, 2013, *Nadchodzi Osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przeł. E. Chodkowska, A. Nowosielska, wyd. Kurhaus Publishing, Warszawa.

Lem Stanisław., 1964, *Niezwykły*, wyd. Literackie, Kraków.

Lem Stanisław, 2008, *Nowa kosmogonia*, w: tegoż, *Doskonała próżnia*, wyd. Agora SA, Warszawa.

Lem Stanisław, 1982, *Wizja lokalna*, wyd. Literackie, Kraków.

Lipiec Józef, 1979, *Ontologia świata realnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Oesterreicher-Mollwo Marianne (red.), 1992, *Leksykon symboli*, przeł. J. Prokopiuk, wyd. ROK Corporation S.A., Warszawa.

Rybczyński Witold, 2015, *Dom. Krótka historia idei*, wyd. Karakter, Kraków;

Stross Charles, 2009, *Accelerando*, przeł. W. M. Próchniewicz, wyd. Mag, Warszawa.

Zawadzka Monika, 2014, *Stół jako domownik*, w: *Wokół stołu*, Fijałkowski Sławomir (red.), wyd. Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Gdańsk.

<https://s-media-cache-ak0.pinimg.com/564x/8c/e4/ab/8ce4abaa94abf023a3da247069a7bb0e.jpg>

<https://sztukadluga.files.wordpress.com/2013/07/escher1.jpg>

<http://www.geekweek.pl/aktualnosci/4025/figura-niemozliwa-jednak-mozliwa>

<http://salvador-dali.blogg.pl/id,335313145,title,Uporzeczywosc-pamieci,index.html?smybtticid=618c3b>

<http://www.salvador-dali.com.pl/SalvadorDali19351940/salvadordaliechomorfologiczne.html>

http://unikalneobrazy.pl/2264-7049-product_large/salvador-dali-ozywiona-martwa-natura.jpg

STÓŁ

Między realnością a wirtualnością potrzeb i relacji

Andrzej Kucner

Realność i wirtualność – choć różnie pojmowane – wyznaczają dwa ontologiczne, opozycyjne sposoby rozumienia człowieka i rzeczy. Realność jest tym sposobem istnienia, w którym wyraża idea niezależności rzeczy i zdarzeń od typowo ludzkich sposobów myślenia i bycia. Rzeczy i ich własności są traktowane jako coś całkowicie odrębnego od sfery wyobrażeń, idei czy immanentnych wartości. Realistyczna wykładnia świata lokuje człowieka w opozycji do rzeczy, zdarzeń, zjawisk i procesów. Jest traktowany jako ich sprawca, obserwator, znawca czy interpretator. Realizm w filozofii – mimo wewnętrznego zróżnicowania i wynikających z tego kontrowersji – symbolizuje niezależność, rozdzielność rzeczy i świadomości oraz wtórny charakter wszelkich aktów wewnętrznych, odnoszących się do rzeczy. Ich rozumienie wynika z przekonania o niezależności istnienia świata jako zbioru faktów.

Wirtualność pojęta jako sposób istnienia nie poddaje się tak jednoznacznej kategoryzacji i mimo rosnącego znaczenia wytworów świata wirtualnego wzbudza kontrowersje wśród filozofów, socjologów czy teoretyków kultury (por. Banse, 2009, 43 n.). Jako zjawisko wirtualność łączy w sobie zarówno realne, jak i świadomościowe korelaty istnienia. Nie ograniczają się one tylko do obiektywności, ani również nie polegają na całkowitej redukcji do sfery świadomości. Typowe opozycje: realizm – subiektywizm czy realizm – idealizm, które w filozofii są historycznie ugruntowane i wynikają z przeciwstawienia tego co realne, temu co świadomościowe i niematerialne, nie tłumaczą swoistości wirtualnego sposobu istnienia. Wytwory świata wirtualnego łączą w sobie oba aspekty istnienia, a jednocześnie wymagają dodatkowych rozstrzygnięć. Dążenie do ich zrozumienia wymaga zarazem uznania wszelkich technicznych oraz technologicznych warunkowań tego, co jest i co może zaistnieć, na poziomie indywidualnej (we-

wewnętrznej), a także społecznej i kulturowej obecności i recepcji. Sferę wirtualności tworzy zatem wiele czynników, których ontologiczna wykładnia wymaga przekroczenia dotychczasowych filozoficznych toposów myślenia tak, by uchwycić równowagę obu rodzajów korelatów (Becker, Paetau, 1997, 118 n.). Istotny wydaje się również czynnik czasu – rzeczywistość wirtualna jest dynamicznym i otwartym na przyszłość wytworem, dlatego jej zrozumienie nie może się opierać tylko na analizie wyłącznie historycznych uwarunkowań i technologii, a może uwzględniać powstające możliwości, prospekcję oraz projektowanie.

Niejasności związane z rozróżnieniem realności i wirtualności mają nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne następstwa. Widać je szczególnie w diagnozach społecznych, ekonomicznych, analizach kultury czy teoriach sztuki. Warto je uwzględnić, uzmysławiając one bowiem uniwersalność problemu – rozwój i progresja rzeczywistości wirtualnej w wielu kwestiach wywołuje kontrowersje, niekiedy nawet obawy, choć nie zawsze towarzyszy im precyzyjnie określony przedmiot. Z jednej strony wirtualność obejmuje i stopniowo „zawłaszcza” wielość sfer i form ludzkiego działania, z drugiej zaś – ta mnogość oraz rola nie przekładają się na jasność i jednoznaczność interpretacji. Świadomość ograniczeń ujawnia się w badaniach prawników, ekonomistów, socjologów, kulturo-, medioznawców czy pedagogów (por. Śliwiński, 2015, 76 n.; Stępnia 2012, 45). W ich następstwie można uznać, że rozwój rzeczywistości wirtualnej oraz tempo i formy, w jakich stajemy się jej udziałem, zdecydowanie wyprzedza teoretyczną wykładnię tych zmian oraz prognozy możliwych następstw czy scenariusze jej rozwoju. Szczególnie sugestywnym przykładem jest rozdźwięk między nowymi zjawiskami a ich etyczną interpretacją.

Między ogólnością takiej perspektywy rozważań a bezpośredniością codziennych doświadczeń rzeczy istnieje przestrzeń, w której kształtuje się znaczenie faktycznych przemian. Realność i wirtualność ujęte wspólnie mogą być dwoma wymiarami ujmowania rzeczy, zarówno tych istniejących, jak i tych które mogą zaistnieć lub ulec zmianom pod wpływem powstających dopiero możliwości. Dotychczasowe doświadczenia uzmysławiają, że wirtualność specyficznie rozszerzyła oraz zmieniła świat i środowisko człowieka. Jednocześnie tworzy ona całkowicie nową perspektywę rozumienia tego, co istnieje. Z kolei realność pozostaje jednym z fundamentów lub odniesień świata wirtualnego. Pełni funkcję źródłową, inspirującą, tłumaczącą, sensotwórczą. Innymi słowy, realność wiąże się z wirtualnością jako jej korelat i dopełnienie. Rzeczy, ich własności oraz zastosowania w połączeniu z technologiami ukierunkowują rozwiązania świata wirtualnego, a jednocześnie potencjał technologiczny pozwala na rewolucyjne bądź emergentne przeobrażenie tego, z czego się sam wyłonił. Widać to w formach i sposobach komunikacji, wirtualizacji całych instytucji, procesów zarządzania, jak również na poziomie jednostkowych, indywidualnych doświadczeń.

Złożoność więzi wyraża się również inaczej. Widać ją w języku opisu i analiz, sposobach problematyzowania związków, projektowania i kształtowania konkretnych rozwiązań. Styk tego co realne z tym co wirtualne jest źródłem obustronnych, interakcyjnych zmian: realność jest fundamentem i podstawowym odniesieniem wirtualności, stanowi jej podstawę, warunek, punkt zaczepienia; wirtualność zaś przekształca rzeczy, zmienia je, rozszerza, deformuje, dekomponuje, nadbudowuje, redefiniuje lub kreuje całkowicie nowe. W każdym z użytych przedrostków wyraża się aktywna rola wirtualności jako czynnika, wymiaru i sposobu przemian. Problem nie tkwi w samym języku, a głównie w zrozumieniu skali przemian. Wirtualność wymaga nie tylko odmiennego spojrzenia i namysłu aniżeli to, które wynika z założeń realizmu. Zmienia również sam realizm.

Opozycja realność – wirtualność wśród badaczy wzbudza szereg wątpliwości. Gerhard Banse, zmierzając do wykazania pozorności tego co wirtualne, pisat:

Jest to widoczne, gdy bada się takie pojęcia jak symulacja, model myślenia, imaginacja, fikcja, utopia, wizja, projekt rzeczywistości itp. zarówno ze względu na ich odniesienie do realnego świata jak i na ich własną realność. Wirtualizacje jako część sennych marzeń, stanów gorączkowych, stanów powodowanych przez narkotyki lub środki farmakologiczne nie są dalej rozważane, choć należą także do kulturowych fenomenów. To, że podobne stany możliwe są do osiągnięcia za pomocą środków technicznych, pokazują entuzjaści Internetu. Do rozważenia byłoby też takie filozoficzne kategorie, jak: potencjalność, aktualność, pozór (Banse, 2009, 45).

Banse przywołuje też tezę Birgit Mersmann, że wirtualność jest jedną z podstawowych „stałych antropologicznych”. Zgodnie z tym sposobem myślenia, wirtualność to sposób tworzenia kultury, w niej zaś historia różnych metafizycznych projektów rzeczywistości jest właśnie przejawem wirtualności (Banse, 2009, 45). Zastosowanie analogii i generalizacji łatwo znosi opozycję między realnością a wirtualnością i pozwala na całkowite podporządkowanie wirtualności temu, co realne. Tego rodzaju wniosek można jednak uznać za wynik historycznego doświadczenia, gdy rola i znaczenie rzeczywistości wirtualnej w całokształcie przemian uwarunkowanych technologicznie były niewspółmiernie mniejsze niż obecnie, a ponadto historyczne były również wzorce interpretacji. Wykładnicza dynamika zmian, których źródłem są technologie, skłania ku wnioskowi, że realność podlega stopniowo wirtualizacji. Oba wymiary istnienia coraz silniej się ze sobą łączą z zastrzeżeniem, że dążenie do wskazania jednoznacznych relacji stanowiłoby uproszczony, jednostronny obraz. Trafnie wskazał to Manuel Castells, formułując tezę ograniczonej przydatności relatywizmu historycznego do opisu i wyjaśniania niezdeteminowanych przemian, wtórnych wobec licznych zmieniających się technologicznych, których wszelkich możliwych wpływów nie sposób ściśle przewidzieć, a jednocześnie rozumiejąc, że rewolucja technologiczna wytworzyła własną dynamikę powszechnych transformacji (Castells, 2007, 71, 75-77). Szczególna rola przypada tu fenomenowi sieciowości, wymagającemu innych

metod i narzędzi, służących interpretacji przeobrażeń na styku realności i wirtualności.

Jednym z probierzy wspomnianych przekształceń relacji realności i wirtualności jest język, w jakim symbolicznie wyraża się wielość i charakter przemian. W dyskursie postmodernizmu wirtualność była tłumaczona pojęciami hiperrealności, symulacji, transgresji, cyberprzestrzeni, rewolucji cyfrowej czy immersji (Kluszczyński, 2000, 192; Konik, brw, 169). Znamienne było poszukiwanie nowych, właściwych określeń. Ujawniła się też świadomość ograniczonej lub nikłej przydatności formuł historycznych i typowych dla myślenia metafizycznego. Rewolucja technologiczna nie tylko zmienia w tym zakresie same rzeczy, lecz również wtórnie wpływa na sposoby interpretacji tego procesu, co widać na przykładzie sporu o istotę i charakter samej technologii, jaki od dawna toczy się między zwolennikami instrumentalizmu, substancywizmu, konstruktywizmu oraz rozstrzygnięć mieszanych (Barney, 2008). Odwołanie do tych stanowisk wynika z przekonania, że również w sferze przedmiotów codziennego użytku, redefiniowanych wpływem technologii, mają one uniwersalne znaczenie jako konkurencyjne kanony myślenia o rzeczach.

Rzecz jako projekt

Potrzeby oraz w najszerszym rozumieniu relacje odzwierciedlają typowo ludzki sposób bycia w świecie. Określają one możliwości oraz sposoby rozumienia człowieka. Jako takie są istotnymi aspektami analiz, z których wyłania się obraz jednostki i zbiorowości złożony z tego, co swoiście ludzkie: potrzeby jako czynnik zmienności oraz powiązania określające społeczny sposób istnienia jednostek, ich stosunek do rzeczy i zjawisk. W te modusy wpisuje się również cały świat przedmiotów i ich możliwych form, własności, projektów i wynikających z nich zastosowań. Stół jako składnik świata rzeczy z tej przynależności czerpie podstawowe znaczenia oraz formy, w jakich łączy się codzienną praktyką oraz z możliwościami wynikającymi z pozostałych uwarunkowań i przemian, w tym także technologicznych. Znaczenie przedmiotu w sensie uniwersalnym - stołu jako jego konkretyzacji – może łączyć w sobie kilka strategii związanych z jego tworzeniem, formą i sposobem użytkowania czy symbolicznym znaczeniem. Jako projekt, przedmiot (stół) stanowi równoczesne odwołanie do określonych idei, wzorców, materiałów, jakości, struktur, sposobów łączenia czy zastosowań i cech funkcjonalnych. Na filozofię projektowania składa się zbiór przyjmowanych „strategicznych” założeń, wynikających z rozstrzygnięć w powyższych aspektach. Rzecz wyłania się z nich jako skonkretyzowana konfiguracja i kompozycja, potencjał, który daje się urzeczywistnić w następstwie przyjętej strategii myślenia, działania, funkcji, form czy oryginalności. Otl Aicher pisze o tej sytuacji

następująco: „designer dzisiaj nie jest zainteresowany poprawą jakości siedzenia (w kontekście krzesła, któremu są poświęcone jego rozważania – dop. A.K.), lecz krzesłem, krzesłem jako obiektem samoprezentacji, krzesłem jako kreatywną wypowiedzią, krzesłem jako dziełem sztuki. to ogłoszenie bankructwa kultury – designerzy mogą zapełnić swoimi krzesłami całe targi, ale nie prezentują ani jednego siedziska dla kierowcy samochodowego” (Aicher, 2016, 67). Autor *Świata jako projektu* zmierza do uchwycenia pierwotnych i nadrzędnych determinant, określających sytuację projektanta, a szczególnie tych uwarunkowań, które są zasadniczo różne od czysto technicznej strony projektowania, np. użytych materiałów czy zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych, pojmowanych jako przejaw lub synonim nowoczesności. W większym stopniu służą one wyrażeniu twórczej osobowości, aniżeli podporządkowaniu się przeznaczeniu przedmiotu czy oczekiwaniom użytkowników. W przeciwieństwie do tego, oryginalność wyraża się według Aichera w sposobie organizacji i łączenia. Materiał jest tylko budulcem ujawniającym swą wartość dopiero w sposobie powiązania komponentów, w wynikającym z tego potencjale estetycznym, funkcjonalnym i użytkowym. W doświadczeniach projektowych tkwi coś więcej niż tylko dążenie do stworzenia przedmiotu użytkowego lub alternatywnie rzeczy o oryginalnej, czystej formie estetycznej. Ujmując projekt z innej strony – technicznej – Aicher eksponuje dwie kwestie. Pierwszą jest matematyzacja pewnego wyobrażenia, czyli typowo deterministyczne podejście do przedmiotu jako obiektu technicznego, polegające na uchwyceniu prawidłowości, relacji przyczynowo-skutkowych i tego, co w nich mierzalne. Wyłania się z tego linearny, logiczny modus jego działania i istnienia. Drugą kwestią jest sposób, w jaki realizuje się wartości estetyczne. W takich działaniach logika i racjonalny model działania nie znajdują zastosowania lub mogą być postrzegane jako rodzaj ograniczenia. Tworzenie wymaga komplementarnego zastosowania obu podejść: „designer nie może się ani oprzeć na racjonalnej metodzie pracy, która rozwiązuje wszystko ilościowo i pozwala operować ilościami, ani nie może się ograniczyć do wytwarzania jakości, zestawień obrazów, barw i form”. Właściwa metoda pracy jest kompleksowa – wymaga odwołania się zarazem do środków technicznych oraz do kwestii aksjologicznych: „designer – pisze Aicher – jest pewnego rodzaju moralistą. on wartościuje. jego działania składają się z ocen”. Wyraża się w nich nie tylko stosunek do przedmiotu, lecz również świadomość rozstrzyganych dylematów wynikających z poczucia lub rozumienia piękna, walorów użytkowych i technicznych czy oczekiwań i gustów użytkowników (Aicher, 2016, 71-72). Aicher uzmysławia, że przedmiot i jego własności są pochodną licznych i równocześnie uwzględnianych oraz hierarchizowanych czynników. Dylematyczna rola projektanta tłumaczy jeden z wielu możliwych sposobów odnoszenia się do rzeczy. Ich definiowanie,

tworzenie, produkowanie, użytkowanie tworzą cały kompleks istotnych momentów analitycznych, w każdym zaś z nich jedna i ta sama rzecz jest czymś odmiennym od pozostałych ujęć, a dokonywane wybory wartości łączą się z arbitralnie obraną strategią jej tworzenia np. jako rzeczy niepowtarzalnej, dobra technicznego, jako przedmiotu seryjnej produkcji, jako wyzwania czy jako odpowiedzi na sytuację. Przytoczony pogląd Aichera jest tylko jednym z wielu na istotę designu oraz jego determinanty. Wielogłos w tej kwestii można traktować właściwie jako spór o charakterze filozoficznym, którego rozstrzygnięcia stają się autonomicznymi koncepcjami designu (Krupiński 2014, 130 n.).

W sposobach pojmowania rzeczy można wyjść poza narrację i logikę projektu, związane z tym preferencje, dylematy oraz rozstrzygnięcia i ująć je z perspektywy całego systemu kulturowego, sprawiającego, że każde wyobrażenie, rozumienie, postępowanie, praktyka codzienna i symboliczna są uwikłane w świat rzeczy i znaczeń oraz odwrotnie – sposoby rozumienia tych aktów wynikają z ich związków z rzeczami. Rozumienie staje się interaktywnym odniesieniem obu wymiarów daleko przekraczających praktyczną użyteczność. Taki kierunek rozważań o rzeczach przyjął m.in. Grant McCracken, a za nim Janusz Barański (Barański 2007, 81, 83-84). Dążąc do rozwikłania relacji rzeczy i związanych z nimi praktyk, zwykle antropologia rzeczy wymaga wyodrębnienia wielu kwestii analitycznych (strukturalnych, funkcjonalnych, użytkowych, symbolicznych, historycznych itp.), w jakich można zrozumieć wzajemne związki. Jeden ze sposobów rozumienia rzeczy wynika z uznania ich za znaki jako członki relacji, w której kształtuje się rozumienie. Innymi słowy, hiperrealna, a więc zastąpiona uwolnionymi od rzeczywistości znakami „rzecz” się staje (jest rozumiana) – jak przez Jeana Baudrillarda – w przestrzeni związków i zależności, np. jako dobro użytkowe, jako wartość wymienna czy wartość dodatkowa. (Barański 2007, 93-94; Baudrillard 2005, 6-7). Może być również wartością techniczną, czyli np. określonym sposobem komunikacji, zależnym jedynie od użytych środków (zob. Baudrillard 2006, 128). Można również każdą rzecz (stół, krzesło lub nawet cały świat) ująć jako interpretacyjny wytwór, a wówczas kluczowy się staje sam akt interpretowania:

Świat daje się więc ujmować tylko jako interpretacyjny konstrukt. Puenta dotycząca hipotetycznego realizmu brzmi więc tak: Nawet mówienie o jednym i tym samym świecie, którego jako realiści domniemujemy i domniemywać musimy, jest konstrunktem modelowym lub interpretacyjnym. [...] Każde klasyfikowanie faktów, a także myślenie o faktach i stanach rzeczy jako takich, zależy ostatecznie od interpretacji i z góry powziętych decyzji, które podejmować możemy tylko wewnętrznie, w ramach naszych interpretacji. Nie mamy właściwie żadnej możliwości dotarcia do samych rzeczy. W ogóle nie istnieje możliwość opisanie rzeczy niezależnie od interpretacji (Lenk 1995, 26).

Uchwycenie wszelkich możliwych znaczeń, w tym również symboli może być pojmowane jako następstwo wewnętrznej strategii rozumienia. W niej zaś jest

miejsce zarówno na odwołania do zobiektywizowanych doświadczeń, jak i na odwołania do sfery subiektywnej, afektywnej, życzeniowej, emocjonalnej i uczuciowej. Jej następstwem może być wówczas zarówno antropomorfizowanie rzeczy i zjawisk, jak również reifikowanie osób (zob. Norman 2015, 143 n.). W takiej upowszechnionej i uniwersalizowanej semiotycznej teorii rzeczy, kultura wymaga jedynie narzędzi i środków interpretacji, sama zaś interpretacja jest wyrazem strategii poznawczej i działania, która w przeszłości była przedmiotem zainteresowania teoretyków semiotyki: Charlesa Sandersa Peirce’a czy szkołę tartusko-moskiewską (Peirce 1997, Żyłko 2009).

Codziennność redefiniowana technologicznie – „usiecznienie” stołu

Stół traktowany jako przedmiot stworzony przez człowieka zawsze wyraża pewną hierarchię wartości oraz analizowaną powyżej strategię projektowania. Jako przedmiot użytkowy, estetyczny, funkcjonalny, powiązany z innymi rzeczami, powiązany z potrzebami, wpisany w określone zachowania (w tym rytuały), istnieje jako złożony system znaków, podlegający interpretacji i rozumieniu. W rozważaniach warto skoncentrować się na dwóch wymiarach pojmowania stołu. Pierwszy z nich stanowi realność traktowana jako sposób istnienia oraz jako wynik i aspekt historycznej świadomości, z której wyłaniają się znaczenia oraz symbolika stołu. Drugi wymiar rozważań odnosi się do wirtualności. Podstawową płaszczyznę analizy określa relacja między znamionami stołu jako rzeczy i powiązanej z nim symboliki, między codziennym doświadczeniem a potrzebami, które są czynnikiem determinującym sposób rozumienia. Kontekst aksjologiczny pozwala pojmować stół jako kompleks wartości i powiązanych z nimi sposobów działania, zarówno tych faktycznych – od najprostszych po symboliczne – jak również tych projektowanych. Te drugie mają charakter potencjalny, wynikają z wirtualności uwarunkowanej technologicznie. Z perspektywy przyszłości stół może być odczytywany jako sposób istnienia wartości i możliwych sposobów ich urzeczywistniania, technologia zaś stanowi w takim myśleniu główny czynnik sprawczy. Wykorzystanie możliwości technologicznych w taki sposób, który z tradycyjnego stołu wraz z jego rolą i funkcjami faktycznymi oraz symbolicznymi czyni go zaawansowanym urządzeniem, sprawia, że zyskuje on całkowicie nowe zastosowania oraz znaczenia, a jednocześnie i nieuchronnie podlega wówczas redefinicji (por. Sparke 2012, 222-223). Jako projekt, stół staje się hybrydą łączącą konwencjonalnie rozumianą rzecz codziennego użytku z funkcjami urządzenia, umożliwiającego zaawansowaną technologicznie komunikację i inne liczne funkcje (gromadzenie danych, prezentację obrazów, symulację osób i rzeczy). Ich źródłem będzie głównie potencjał technologiczny, lecz

aplikacje i typowe sposoby użycia będą pochodną doświadczeń i relacji, w jakich stół kształtował się w historycznym, codziennym doświadczeniu (np. jako miejsce spotkania).

Odczytanie stołu przez pryzmat codzienności jest próbą zrozumienia, w jaki sposób człowiek powiązał ze stołem istotne formy myślenia, reguły postępowania, kody kulturowe, konkretne działania czy formy zachowań, poczynając od najprostszych, codziennych sposobów bycia na rytuałach symbolicznych skończywszy, np. pracy, świętowania, ofiarowania czy negocjowania (por. Barański 2007, 109 n.). Z perspektywy codzienności stół tworzy przestrzeń identyfikowania i zaspokajania wielu potrzeb: przygotowywania i spożywania posiłków, bezpośredniego spotkania, interakcji, dialogu i wielu innych relacji. W szerszym ujęciu jest on elementem i sposobem organizacji przestrzeni domowej, biurowej, gastronomicznej, materialnym środkiem kształtowania kontaktów oraz przepływu informacji. W abstrakcyjnym rozumieniu może być traktowany jako środek, wokół którego organizuje się dyskurs. Zwykle wywołuje skojarzenie z bezpośredniością, obecnością, realnością, konkretnością aktów i zdarzeń, jednak jako miejsce spotkania czy pracy symbolicznie przekracza je wówczas, gdy za pośrednictwem urządzeń i środków komunikacji, w jakie mógłby zostać wyposażony, partycypuje w zdarzeniach spoza miejsca i czasu, w jakich się fizycznie znajduje.

Analizowany z perspektywy trzech poziomów percepcji świata i rzeczy (pierwotnego, behawioralnego oraz refleksyjnego), stół pozwala pojąć i zinterpretować wiele reakcji, potrzeb i powiązanych z nimi zachowań. Poziomy percepcji podlegają hierarchizacji, umożliwiają rozumienie preferencji, reakcji czy wyborów (Norman 2015, 67 n.). Tworzą one dogodną płaszczyznę analizy oraz projektowania rzeczy, w których sama rzecz zjawia się na przecięciu różnorodnych potrzeb, możliwości ich zaspokajania, zachowań i innych istotnych czynników. Rzecz ujęta z perspektywy technologii wymaga konfrontacji dwóch sposobów myślenia. Pierwszy ujmując rzecz jako element rzeczywistości, z którym na podstawie doświadczeń powiązały się praktyki, wyobrażenia i symbole. W ich wyniku rzecz stała się czymś odmiennym od jej wymiaru fizycznego, dla którego istotne są przestrzenne i czasowe atrybuty istnienia. Związek rzeczy ze sferą indywidualnych i społecznych potrzeb, zinternalizowanych i upowszechnionych kulturowo sposobów ich zaspokajania, z wartościami i symbolami, nadającymi im określone znaczenie, z praktykami (w tym również rytuałami), sprawiającymi, że istnienie i obecność rzeczy zawsze wyraża się w mnogości znaczeń, jest otwarty i dynamiczny. Wbrew potocznemu rozumieniu, rzecz uwikłana w sensotwórcze relacje z człowiekiem, jego działaniem, wyobrażeniami i oczekiwaniami nie tyle jest, co się staje i przeobraża, zaś czynniki przemian nie zawsze okazują się przewidywalne lub nie wynikają ze strictly deterministycznej wy-

kładni. W owych relacjach stół nie stanowi zamkniętego zbioru własności i zastosowań, lecz się dynamicznie zmienia. Widać to w konkretyzacjach, np. jako inteligentny stół, jako kluczowy element Concept Kitchen 2025 projektantów Ikei.

Stół rozumiany jako hybryda, czyli jako rzecz codziennego użytku i jako urządzenie powiązane z nowoczesnymi technologiami informatycznymi („smart-stół”, rzecz w sieci, „wtyczka” rzeczywistości wirtualnej) może stanowić narzędzie zaawansowanej komunikacji, której zasięg daleko przekracza ramy codzienności i bezpośredniości w ich dotychczasowym znaczeniu. Technologia, stając się sposobem redefiniowania rzeczy, poszerza ich możliwe zastosowania, nadaje im nowe możliwości i znaczenia, nierzadko unicestwia też funkcje, które w dotychczasowej formie tracą swoje znaczenie. Tego rodzaju zmiany można oceniać z perspektywy samych rzeczy, jak również ogólnych trendów technologicznych wyznaczających główne kierunki przemian (por. Megatrendy 2012, 7 n.).

Analiza funkcji stołu jako metaforycznie pojętego łącznika między tym, co rzeczywiste, a tym, co wirtualne, ukazuje jego dychotomiczność. Rzeczywiste zastosowania, powiązane z nimi potrzeby wyznaczają zarazem możliwości dalszego ich rozwinięcia i przekształcenia. Czy stół może się stać sposobem wejścia w wirtualny świat, łączącym tradycyjną symbolikę bliskości, dialogu, komunikacji, z nowoczesną technologią, zdolną uniezależnić człowieka od miejsca i czasu za sprawą udostępnienia wielu kanałów, sposobów i wymiarów komunikacji? Jak szybko i w jakim zakresie możliwości wynikające z ich zastosowania zmieniają „rytuały” ukształtowane wokół stołu? Czym wówczas stanie się sam stół? Takie pytania uzmysławiają skalę możliwych zmian.

Stół będący urządzeniem powiązaniem z technologią i światem wirtualnym zmienia się jako rzecz. Tego rodzaju zmianę można by wyjaśniać przy pomocy pojęcia i idei multimodalności, tzn. jako następstwa tego, że stół jako medium może łączyć w sobie mnogość znaczeń w rezultacie wielości relacji i perspektyw, w jakich bywa rozumiany. Owe znaczenia obejmują własności wewnętrzne stołu jako rzeczy, jego relacje z otoczeniem, funkcje i zastosowania stołu jako fizycznego obiektu oraz jako urządzenia i wynikających z tego zastosowań (Iedema 2003, Kawka 2016). Metamorfoza stołu polega nie tyle na zmianie miejsca w hierarchii rzeczy, co zmianie relacji oraz znaczenia. Wymaga zatem ujęcia go w innych perspektywach aniżeli dotąd. Wymaga związania z nim również nowych sposobów rozumienia człowieka funkcjonującego w przestrzeni domowej, biurowej, a dalej w świecie informacji, multimediów, rzeczywistości wirtualnej czy globalnej.

Hybryda (stół-urządzenie) przejawia potencjał w zakresie integracji funkcji i zastosowań. Nie chodzi tu tylko o kwestie techniczne, lecz o znaczenie wynikające

z zapośredniczenia relacji międzyludzkich na podstawie wykorzystanych technologii i ich możliwości. Powiązanie stołu z technologiami komunikacyjnymi jego dotychczasowym funkcjom nada zupełnie nowy charakter lub dalece go zmodyfikuje. Stół-hybryda, wyobrażony jako urządzenie służące komunikacji, wpisuje się w megatrend stałego przebywania człowieka w sieci i wiąże się z uniwersalną i dynamiczną tendencją rozwojową. Z technicznego i praktycznego punktu widzenia i w nawiązaniu do aktualnych doświadczeń stół stałby się wtedy codziennym przedmiotem użytkowym, którego funkcje pozwalałyby na partycypację w świecie informacji, rozległy kontakt: odbieranie i wysyłanie wiadomości, korzystanie z komunikatorów, wymagających dotąd innych urządzeń. W rezultacie stół-tablet integrowałby funkcje komputera, telefonu, smartfonu, aktywnej, multimedialnej tablicy, monitora, telewizora. Umożliwiałby wszechstronną łączność ze światem i dawałby możliwość prowadzenia jej w sposób jedno- lub wielowątkowy, jedno- lub wieloosobowy. Takie zastosowanie wydaje się możliwe w domu, w miejscu pracy, w lokalu gastronomicznym, w urzędzie i w każdym innym miejscu, gdzie środkiem interakcji może być użyteczne urządzenie w formie łatwo dostępnego stołu, pulpitu itp. W możliwych konkretyzacjach stół-hybryda (zarazem jako pulpit, ekran, środek łączności) byłby miejscem pracy, kontaktu, wymiany informacji, spotkania.

Jako urządzenie wyposażone w możliwość komunikacji, skutecznie integrowałby funkcje szeregu urządzeń, które są obecne otoczeniu człowieka nierzadko powielają się, dublując identyczne lub pokrewne zastosowania. Tego rodzaju własności w szczególny sposób odnosiłyby się do jego globalności, łącząc to co lokalne z technologicznym i kulturowym wymiarem globalności (por. Flisykowska 2014, 51). Stół-hybryda stwarza możliwość powiązania historycznych funkcji mediatyzacji z potencjałem nowoczesnych technologii komunikacyjnych. Jak można przypuszczać, powszechna dostępność tego rodzaju urządzeń wyposażonych w przyjazne rozwiązania komunikacyjne mogłaby spowodować istotne ograniczenie mobilnych przedmiotów, dublujących identyczne funkcje dostępu oraz szybką integrację związanych z nią usług. Istotniejsza stałaby się wówczas dostępność tych samych technologii w wielu miejscach aniżeli tworzenie kolejnego gadżetu, umożliwiającego ich wykorzystanie.

Stół jako element inteligentnego domu, biura czy lokalu gastronomicznego

Dążenie do koncentrowania w jednej rzeczy funkcji powiązanych z potrzebami i możliwościami technologicznymi wynika z ogólnego trendu do wspomnianej wyżej integracji funkcji różnorodnych urządzeń. Idea stołu, opisana mnogością

jego zastosowań oraz relacji z innymi rzeczami, może stanowić podstawę do rozwijania jej jako innowacyjnego projektu, w którym rola i znaczenie zostanie powiązane z wieloma funkcjami inteligentnego domu przyszłości w zakresie sterowania urządzeniami i monitorowania ich pracy oraz zarządzania domem jako całością. Smart-stół mógłby służyć analizie potrzeb, ich przesłanej i uwarunkowań oraz zaspokajania. Stół obejmowałby bezpośrednio domowników i ich najbliższe otoczenie (urządzenia i miejsca). Jako zaawansowane narzędzie tworzyłby przestrzeń spotkania w rzeczywistości i w świecie wirtualnym, mógłby organizować edukację i zabawę dzieci, mógłby być wykorzystywany profesjonalnie oraz rozrywkowo. Śledząc i poddając analizie najczęstsze zachowania, skłonności i upodobania domowników, mógłby się dostosowywać i personalizować oferowane funkcje.

Hipotetyczny stół wirtualny jest urządzeniem, a więc sumą zmieniających się technologicznych możliwości, które w przyszłości będą wyznaczać formy komunikacji i codziennego funkcjonowania człowieka. Stół-tablet, zawierając w sobie wiele użytecznych komponentów (aplikacji), może zastąpić wiele urządzeń i skoncentrować w sobie ich funkcje użytkowe (głównie sterowanie, udostępnianie, planowanie, organizowanie, pośredniczenie, zapamiętywanie, przechowywanie i inne). Innymi słowy, za sprawą technologii stół wyposażony w wirtualną szufladę, pamięć byłby bankiem danych, a jednocześnie notatnikiem, planerem współdziałającym z domowymi urządzeniami, np. do przechowywania żywności i innych artykułów codziennego użytku, kontrolowania i opłacania rachunków.

Wśród innych możliwych zastosowań warto rozważyć związek stołu z rzeczami oraz otoczeniem, w jakim się znajduje. Wirtualnie i bezprzewodowo stół może łączyć i koncentrować wynikające z potencjału technologicznego dowolne osoby i rzeczy, a w dalszej kolejności kontakty zewnętrzne i inne praktyczne zastosowania. Stół jako narzędzie i rzecz pośrednicząca w kontaktach człowieka z rzeczami zyskuje za sprawą nowoczesnych technologii łączności i możliwość wymiany danych oraz zarządzania, np. wspomnianymi urządzeniami domowymi. Może stać się wtedy uniwersalnym, zwykle centralnie ulokowanym w przestrzeni mieszkalnej panelem sterowniczym oraz monitorem urządzeń łazienkowych, kuchennych, grzewczych, mediów oraz pozostałego wyposażenia technicznego domu i jego otoczenia. Pełniąc taką rolę, pozwoliłby na ograniczenie lub całkowite pozbawienie innych urządzeń wielu komponentów sterowniczych. Stwarzałby również możliwość monitorowania stanu technicznego urządzeń domowych np. w związku z koniecznością ich okresowego serwisowania czy bezpiecznego i ekonomicznego użytkowania. Koncentrowałby sieć domowych urządzeń oraz unifikował ich obsługę i nadzór nad nimi.

W przestrzeni gastronomicznej stół może stanowić użyteczne, interaktywne narzędzie (Interactive Restaurant Table – IRT, Lee 2016), wspierające lub niemal całkowicie zastępujące obsługę klientów przez personel. Wdrożenia tego rodzaju stołów-hybrid w postaci tabletów, aktywnych matryc dotykowych, umożliwiających indywidualne komponowanie dania, składanie zamówienia czy późniejszą zapłatę już są faktem, choć mają jeszcze ograniczony zasięg i relatywnie niewielu użytkowników. Wymagają od klientów oraz obsługi lokalu zmiany nawyków, schematów i sposobów postępowania. Przejmują część ról, zmieniają prosumpcyjnie podejście do klienta, organizację pracy lokalu (kuchni, obsługi). Jednocześnie za sprawą interakcyjnych urządzeń umożliwiają zbieranie wielu cennych informacji, monitorowanie zachowań klientów, zbieranie sugestii i życzeń, reagowanie na jednostkowe i specyficzne potrzeby lub oczekiwania. To, co jest ich swoistością, w najbliższej przyszłości i na większą skalę zostanie skonfrontowane z oczekiwaniami klientów lokali.

Stół przyszłości jako codzienność zredefiniowana

Rzeczywisty stół w praktyce koncentruje potrzeby, codzienne zachowania i rytuały, relacje między domownikami, formy i sposoby komunikacji oraz inne interakcje. Jego potencjał wynika ze znaczeń, jakie mu towarzyszą od dawna oraz jakie zyskuje pod wpływem przemian technicznych i kulturowych. Może być rozumiany jako ich „nośnik”, substrat. Istnieje ponadto poprzez wartości. Istnieje również jako rzecz (zbiór określonych własności) oraz jako zbiór relacji: jako materialny ekwiwalent więzi, kontaktów rodzinnych, partnerskich. Symbolizuje liczne wartości pozytywne: trwałość, otwartość, dostępność, stabilność, równość lub hierarchiczność. Znaczenie stołu i jego rozumienie daleko wykracza poza ściśle materialny kontekst jako rzeczy użytkowej. Tę wieloznaczność widać szczególnie gdy łączy się z nim symbole, gdy stanowi fundament równości szans i miejsc, gdy bywa miejscem konfrontacji, hierarchizacji, tworzenia innych relacji, wymiany poglądów, negocjacji, budowania porozumienia lub nawet osiągnięcia hegemonii czy przewagi.

Symbolicznie można traktować materiały, z jakich może być wykonany. Współtworzą one kompleksy wartości: np. drewno: trwałość, naturalność, ciepło, stałość, tradycja; szkło lub tworzywa sztuczne – transparentność, rozległą perspektywę, otwartość na świat, nowoczesność, zmienność.

Stół jako aktywne urządzenie wyposażone w oprogramowanie może się stać dodatkowym domownikiem, zawierający wirtualnego asystenta (AI), partnera osób samotnych, niesamodzielnych, w podeszłym wieku. W takich przypadkach wspierałby codzienne czynności, monitorował zachowania osób oraz obsługę i stan urządzeń domowych.

Inne możliwości redefiniowania stołu wynikają z dostępnego potencjału technologicznego. Umożliwiają wykorzystanie go jako podstawowego elementu domowej sieci, jako „koncentratora”. Efektem może być istotna zmiana sposobu projektowania i instalowania urządzeń w domu, unifikacja sposobów obsługi, programowania, wykorzystania, bieżącego diagnozowania, serwisowania i naprawy, hybrydowość budowy, łatwość instalacji, bezprzewodowe sterowanie). Zmiana funkcji użytkowych implikuje projektowanie pozostałych urządzeń oraz rozwiązań domowych.

Zakończenie

Stół przyszłości zredefiniowany technologicznie to wynik namysłu, to hipotetyczne wyobrażenie będące symulacją przeszłych, aktualnych i przyszłych doświadczeń oraz możliwości. Głównym czynnikiem przemian jest technologia, zaś ich kierunek wynika z uznania wirtualności za sposób, w jaki stół może się wpisać w życiową praktykę człowieka, sprawiając, że obok dotychczasowych znaczeń i symboli powstaną również całkowicie nowe oraz, że te rozpowszechnione ulegną przekształceniu.

Jedna z podstawowych kwestii, wymagająca krytycznego namysłu, wyraża się w pytaniu o przesłanki i granice redefiniowania. Jak dalece potencjał technologii jest w stanie przekształcić rzecz i nadać jej własności oraz znaczenia odmienne od dotychczasowych? Jak sądzę, technologię należy postrzegać jako jedną z przyczyn dokonujących przemian i łączyć ją ze społeczną, kulturową, aksjologiczną oraz ekonomiczną stroną ludzkiego życia. Ta współzależność przesądza o tym, w jaki sposób i jak bardzo skłonni jesteśmy korzystać z możliwości technologicznych. Nie da się ich zupełnie odseparować od siebie, jak również uznać, że wszystkie pozostałe uwarunkowania skompensują lub zupełnie odwrócą oddziaływanie technologii. Jej potencjał tkwi w interakcji z innymi czynnikami, wśród których indywidualne, społeczne i kulturowe wydają się mieć kluczowe znaczenie. Wirtualny stół nie jest jedynie kolejną utopijną wizją rzeczy/urządzenia, a sposoby jej użytkowania nowym sposobem bycia w świecie. Skala zmiany może być w równym stopniu pochodną wyobraźni technicznej i inżynierskiej, jak i indywidualnych nawyków i przyzwyczajeń, wzorców społecznych i kulturowych. Stół będący zarazem przedmiotem użytkowym oraz komunikacyjnym urządzeniem, wyposażonym w wirtualne technologie, integruje w sobie faktyczne możliwości i powstające wyobrażenia. Te pierwsze wynikają z historycznych wzorców, wielopokoleniowych doświadczeń i rozwiniętej wokół nich symboliki, te drugie są wynikiem w części spekulatywnego, a w części hipotetycznego myślenia, polegającego na transponowaniu doświadczeń z innymi przedmiotami,

przekraczaniu spodziewanych ograniczeń czy tworzeniu zupełnie nowych zastosowań. Wirtualny stół pozwala zastąpić mnogość urządzeń (tele-, smartfonów, tabletów, palm- i laptopów, pilotów, paneli, ekranów, terminali itp.) jednym, umożliwiającym łączenie, odbieranie i przekazywanie, oglądanie, sterowanie – jednym słowem pośredniczenie w przekazywaniu informacji, komunikatów, sygnałów. Wirtualny stół uwalnia od wielości rzeczy spełniających identyczne lub podobne funkcje, a wraz z integracją, zyskuje całkowicie nowe funkcje i zastosowania. Taki stół nadal pozostaje symbolem tego, co łączy, co jest miejscem pracy, przygotowywania i spożywania posiłków w tradycyjny lub interakcyjny sposób. Może być miejscem bezpośredniego i wirtualnego spotkania.

Czy w takim podejściu wyraża się osobliwa ekonomia nadmiaru, utopia rzeczy, które zastępują i wypierają wszystko inne, opanowują i odgrywają decydującą rolę (por. Anderson, 2011, 205 n.)? Stawiając te pytania, w większym stopniu chciałbym wskazać możliwe problemy aniżeli w poszukiwaniu odpowiedzi dokonywać definitywnych rozstrzygnięć. Wirtualny stół jest projektem, który łączy w sobie logikę rzeczy, urządzeń oraz ludzkich sposobów bycia w świecie. W szczególny sposób dowodzi znaczenia tego ostatniego czynnika w „uczwiecznianiu” technologii, w nadawaniu jej walorów aksjologicznych daleko odbiegających od czysto technicznej strony istnienia, a odzwierciedlających emocje, oczekiwania, potrzeby i możliwości ich zaspokajania. „Wszyscy jesteśmy projektantami – pisał D. Norman – ponieważ musimy nimi być. Przeżywamy sukcesy i porażki, radości i smutki. Konstruujemy nasze światy, tak aby wspierały nas w życiu” (Norman 2015, 233). Choć jego wypowiedź miała nieco inny kontekst, wokół stołu koncentrują się wszystkie te doświadczenia, a ich poszerzenie za sprawą technologii może być kolejną pozytywną zmianą.

Literatura i inne źródła

- Aicher Otl, 2016, *Świat jako projekt*, przeł. R. Darba-Staab, I. Dębek, Wrocław, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner.
- Anderson Chris, 2011, *Za darmo. Przyszłość najbardziej radykalnej z cen*, przeł. M. Niemczuk-Kobosko, Kraków, SIW Znak.
- Banse Gerhard, 2009, *Rzeczywistość wirtualna i jej odniesienie do rzeczywistości realnej*, w: Kiepas Andrzej, Sułkowska Mariola, Wołek Magdalena (red.), *Człowiek a światy wirtualne*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 42-49.
- Barański Janusz, 2007, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków, Wyd. UJ.
- Barney Darin, 2008, *Spółeczeństwo sieci*, przeł. M. Fronia, Warszawa, Wydawnictwo Sic!
- Baudrillard Jean, 2005, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa, Sic!
- Baudrillard Jean, 2006, *Spółeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, przeł. S. Królak, Warszawa, Sic!

- Becker Barbara, Paetau Michael (red.), 1997, *Virtualisierung des Sozialen. Die Informationsgesellschaft zwischen Fragmentierung und Globalisierung*, Karlsruhe, Campus Verlag.
- Castels Manuel, 2007, *Społeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, S. Szymański, Warszawa, WN PWN.
- Concept Kitchen 2025 IKEA, <http://conceptkitchen2025.ideo.london/> (dostęp 12.02.2017).
- Flisykowska Marta, 2014, *Transuarius trialogiczne – stół*, w: Fijałkowski Sławomir (red.), *Wokół stołu*, Gdańsk, Wydział Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku, 48-69.
- Iedema Rick, 2003, *Multimodality, resemiotization: extending the analysis of discourse as multi-semiotic practice*, „Visaual Communication”, Vol. 2, Issue 1.
- The Interactive Dining Table, <http://www.itrestaurant.net/table> (dostęp: 12.02.2017)
- Kawka Maciej, 2016, *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?*, „Zeszyty Prasoznawcze” T. 59, nr 2, 294-303.
- Kluszczyński Ryszard, 2000, *Ontologiczne transgresje: sztuka pomiędzy rzeczywistością realną a wirtualną*, „Kultura Współczesna”, nr 1-2, 192-197.
- Konik Roman, brw., *Wirtualność jako rehabilitacja iluzji*, https://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs9/Roman_Konik.pdf (dostęp: 29.01.2017).
- Krupiński Janusz, 2014, *Filozofia kultury designu. Wokół myśli Andrzeja Pawłowskiego*, Kraków Wydawnictwo ASP im. J. Matejki.
- Lee James, 2016, *Interactive Restaurant Table: Touchscreen Tables and the Future of Dining*, „Tharawat Magazine for Family Business and Entrepreneurs”, https://www.tharawat-magazine.com/start/interactive-restaurant-table-touchscreen-tables-future-dining/#gs.4WH1_co (dostęp: 12.02.2017)
- The Future of Dining, Interactive Restaurant Technology, <http://www.itrestaurant.net/> (dostęp: 12.02.2017)
- Lenk Hans, 1995, *Filozofia pragmatycznego interpretacjonizmu. Filozofia pomiędzy nauką i praktyką*, przeł. Z. Zwoliński, Watszawa, Oficyna Naukowa.
- Megatrendy. Fala zmieniająca przyszłość. Analiza rynkowa, 2012, Alcatel-Lucent, <http://docplayer.pl/19523448-Megatrendy-megatrends-fala-a-wave-zmieniajaca-of-change-impacting-przyszlosc-the-future.html> (dostęp: 10.02.2017)
- Mersmann Birgit, brw., *Virtualität. Versuch einer terminologischen Verdichtung*, w: *Enzyklopädie vielsprachiger Kulturwissenschaften*, http://www.inst.at/ausstellung/enzy/reflexions/mersmann_birgit.htm (dostęp 31.01.2017)
- Norman Donald A., 2015, *Wzornictwo i emocje. Dlaczego kochamy lub nienawidzimy rzeczy powszednie*, przeł. D. Skalska-Stefańska, Warszawa, Wydawnictwo Arkady.
- Peirce Charles Sanders, 1997, *Wybór pism semiotycznych*, przeł. R. Mirek, A. Nowak, Warszawa, Polskie Towarzystwo Semiotyczne.

- Sparke Penny, 2012, Design. Historia wzornictwa, przeł. E. Gorządek, Warszawa, Wydawnictwo Arkady.
- Stępnia Krzysztof, 2012, Internet – wirtualny przyjaciel czy realny wróg?, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy”, nr 3, 45-55.
- Śliwiński Artur, 2015, Ekonomia sieci. Jak globalne sieci opętały świat, Warszawa, Wydawnictwo Iota Unum.
- Żyłko Bogusław, 2009, Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska, Gdańsk, słowo/obraz terytoria.

DUSZA STOŁU

Justyna Banasiak

Wstęp

Kiedy zaproponowano mi udział w zespole projektowym dotyczącym stołu przyszłości, były się we mnie dwa dominujące odczucia. Pierwsze to niezrozumienie. Drugie to ekscytacja. Niezrozumienie wynikało z trzech powodów. Po pierwsze, nikt do końca nie potrafił mi wyjaśnić, czym konkretnie będziemy się zajmować. Dużo o tym rozmawialiśmy, zorganizowaliśmy nawet spotkanie roboczo-wyjaśniające. Po nim pytań w mojej głowie było jeszcze więcej, ale i poziom ekscytacji co najmniej się podwoił. Po drugie, biorąc pod uwagę plany związane ze współpracą z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, nie wiedziałam, co mogłabym zaproponować ludziom, którzy na co dzień zajmują się sztuką, kiedy sama się nią na co dzień zajmuję. Po trzecie i najważniejsze, co o stole może powiedzieć ktoś, kto w ogóle stołu nie posiada?

W krótkim czasie przekonałam się, że praca zespołu projektowego okazała się wciągająca, kreatywna, niekiedy nawet burzliwa. Metoda *design thinking*, o której wcześniej słyszałam tylko tyle, że to hipsterski twór dla znudzonych trenerów, odkryła przede mną prawdziwe oblicze, ale i nauczyła czegoś nowego. Głównie tego, że nie zawsze musimy wiedzieć wszystko o planowanym efekcie pracy. Zostawiamy sobie furtkę, która otwiera się sukcesywnie podczas pracy. Ziarno tajemnicy było motorem napędowym naszych spotkań. W rezultacie dowiedziałam się wielu rzeczy o stole – od jego historii, przez użytkowników, po twór, zwany przez nas stołem przyszłości, ale też i o samych ludziach, z którymi nad stołem pracowałam. Początkowo wydawali się bardzo różni, po kilku spotkaniach okazało się, że ta różnorodność bardzo pomaga nam zauważyć, że w zasadzie jesteśmy bardzo do siebie podobni.

Dusza stołu?

Ludzie mają wiele oczekiwań wobec stołu. Wydawałoby się, że to tylko mebel, rzecz, która ma być przede wszystkim funkcjonalna. To bardzo krzywdząca opinia dla stołu. Bo nie wiem jak wy myślicie, ale ja już wiem, że stoły mają dusze. Dusza stołu jest kształtowana przez jego użytkownika (użytkowników). Stół jest jednocześnie statystą, ale i aktorem pierwszoplanowym domu, warsztatu, miejsca pracy. To jeden z tych przedmiotów, któremu na co dzień nie poświęcamy głębszej refleksji, mimo jego ciągłego użytkowania.

Jakie są więc nasze oczekiwania wobec stołu? Czy funkcja użyteczności jest główną cechą wybieranego przez nas mebla? Czym lub kim jest dla nas stół? Jakie emocje krążą wokół stołu (na nim, pod nim, obok niego)? „Dusza stołu” w swojej niepoważnej formie jest poważną próbą redefinicji stołu, jednak przede wszystkim ma zachęcić czytelników do spojrzenia na stół inaczej niż dotychczas. Animizm wydał mi się odpowiednią drogą.

Metodologia

Zdecydowałam się na badania jakościowe, mimo że przeciwko ich wartości formułuje się wiele zarzutów. Silverman wymienił główne zalety tego sposobu prowadzenia badań: zawierają w sobie szansę zmarginalizowania technik statystycznych, koncentrują się na konkretnych cechach badanego obiektu, pozwalają na dokładniejsze, bo bardziej intymne, pomiary. Badania jakościowe pozwalają na zagłębienie problemu w jego naturalnym środowisku, a to interesowało mnie bardziej, niż pozbawione duszy badania ilościowe. Dane jakościowe uzyskałam przez najstarszą, a zarazem w dalszym ciągu najbardziej atrakcyjną formę wymiany myśli – rozmowę. Wywiad w badaniach jakościowych był dla mnie szczególnie atrakcyjną formą zbierania informacji. Svetlana Gudkova podkreśla, że: po pierwsze wywiad ma uporządkowany charakter, a co za tym idzie także określony przez badacza cel; po drugie wywiad jest interakcją dwóch stron, które wspólnie doświadczają i interpretują; po trzecie główną cechą wywiadów jest subiektywność (Gudkova, 2012). Pod kątem kolejności zadawanych przeze mnie pytań zdecydowałam się na wywiad standaryzowany, tj. ze wszystkimi moimi rozmówcami realizowałam wcześniej opracowany schemat rozmowy, zadawałam im pytania w tej samej kolejności. Treść zadawanych przeze mnie pytań mieści się w kategorii wywiadu nieustrukturyzowanego, swobodnego, ponieważ zależało mi na pytaniach otwartych i możliwości rozwinięcia pewnych wątków. Stąd również eksploracyjny charakter badań. Poznanie zachowań było dla mnie istotniejsze od testowania hipotez.

Do badań nad duszą stołu zaprosiłam wybraną grupę osób – znajome, twórcze kobiety. Wybór rozmówców był w pewnym stopniu asekuracyjnym podejściem

do sprawy. Obawiałam się, że osoby, które na co dzień nie zajmują się czymś kreatywnym, będą zbyt zamknięte na rozmowę, która z założenia może się wydać dość absurda. Kluczowym czynnikiem była wcześniejsza znajomość moich rozmówczyń. Zaufanie jest istotną kwestią w badaniach jakościowych; wiedziałam, że moje rozmówczynie będą się czuły przy mnie swobodnie, nawet przy tak abstrakcyjnym temacie rozmowy. Zależało mi także na osobach, których akty komunikacji będą specyficzne – osoby o bogatym zasobie słownictwa. Okazało się jednak, że czasem nawet kreatywne osoby mają problem z oderwaniem od rzeczywistości „bujaniem” w obłokach.

Dusza

Dzieje filozofii pokazują, że temat duszy praktycznie od zawsze nurtował filozofów – w wersjach radykalnych, umiarkowanych, mających odniesienie do wiary czy świeckich. Przyziemny wymiar człowieka chętnie konfrontowano z czymś, co jest ponad nami, a w rezultacie stanowi naszą istotę, sens, czyli duszę. Na potrzeby badań sięgnęłam po kanon filozoficzny – duszę w koncepcji platońskiej.

Platon był dualistą, postrzegał rzeczywistość w dwóch wymiarach – rzeczy widzialnych, które postrzegamy zmysłami, oraz rzeczy niewidzialnych – poznawalnych inteligibilnie. Cechą człowieka także jest dwoistość – posiada on duszę i ciało. Ciało przynależy do rzeczywistości widzialnej, zaś dusza do rzeczywistości niewidzialnej, która z racji postrzegania intelektualnego, pozostaje niezmienna (Reale, 2005, 221-225). Według Platona, dusza składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. W dialogu „Fedon” Platon wskazuje dowody nieśmiertelności duszy (Platon, 2003, 253):

[...] wychodzi, że do tego, co boskie i nieśmiertelne i dla myśli tylko dostępne, i jedną tylko postać mające, i nierozkładalne, i zawsze samo w sobie jednakie, najpodobniejsza jest dusza; a do tego, co ludzkie i śmiertelne, i bezmyślne, i wielopostaciowe, i rozkładalne, i zawsze samo w sobie wielorakie, najpodobniejsze znowu jest ciało.

Nieśmiertelność duszy jest istotną cechą z perspektywy przeprowadzonych przeze mnie rozmów. Swoje rozmówczynie zachęcałam do wcielenia się w rolę Demiurga i wybranie duszy swojego stołu dowolnej drogi reinkarnacji. Nie wszystkie z tej możliwości skorzystały, o czym napiszę dalej.

Rozmowy

Wywiady były najprzyjemniejszą częścią badań o duszy stołu. Założyłam sobie, że z moimi rozmówczyniami będę gawędzić przy stołach, o których miały zamiar mi opowiedzieć. Nie zawsze udało mi się to zorganizować, jednak sama rozmowa przenosiła nas wtedy myślami do odpowiedniego miejsca. Ponieważ często poruszałyśmy kwestie osobiste, zdecydowałam się nie podpisywać moich rozmówczyń, a jedynie podać czytelnikom informację o tym, kim są na co dzień.

O: - historyczka sztuki, entuzjastka sztuki współczesnej, mama.

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

O: Tak, kuchenny.

J: Dlaczego właśnie ten?

O: Bo wokół niego koncentruje się nasze życie rodzinne. Przywiozłam go z Holandii, więc ma już około 8 lat. Jest prostokątny i stosunkowo nieduży, podoba mi się, po prostu, jako przedmiot.

J: Kim jest twój stół?

O: Ale co to znaczy kim?

J: Gdybyś miała postrzegać stół jako istotę żywą, niekoniecznie ludzką, to kim by był?

O: Jest dość smukłym, lekkim zwierzęciem. Antylopą.

J: Antylopą? Że taki dynamiczny?

O: Nie, kształtem przypomina mi antylopę.

J: Jakie jest najlepsze wspomnienie twojego stołu?

O: Rozanielona buzia Mai, gdy przyjechał mój mąż i jedliśmy razem niedzielne śniadanie.

J: Zawsze jecie niedzielne śniadania przy stole?

O: Niedzielne tak, śniadania i obiady. Najczęściej jemy w ratach, ja z Mają, bo Ala jeszcze śpi. I w sumie najczęściej przy stole są to obiady. Bo jak mamy wolne, to fajnie jest zjeść śniadanie w łóżku, np. oglądając sobie coś. Ale nie wyobrażam sobie jeść wiecznie na kolanach, wolę przy stole.

J: To zupełnie odwrotnie niż ja!

O: Tak?

J: Teraz jak mam już stół, to czasem przy nim siadę, ale standardem od zawsze jest dla mnie jedzenie na siedząco lub leżąc na brzuchu. Dobra, a jakie jest najgorsze wspomnienie twojego stołu?

O: Gdy siedział przy nim wspomniany mąż, był na mnie obrażony i pykał bez słowa na swoim laptopie.

J: Ale to wynika z negatywnych emocji, które krążyły wokół stołu?

O: Tak, pokłóciliśmy się, wyszedł, a jak wrócił, to dalej bez słowa siedział przy tym stole. W dodatku ignorując mnie.

J: Kim jesteś dla swojego stołu?

O: Macochą.

J: A dlaczego macochą?

O: Bo w ogóle o niego nie dbam, nie przywiązuję do niego uwagi, więc traktuję go po macoszemu.

J: Czyli chodzi ci o stereotypowe rozumienie relacji macocha – pasierb?

O: Tak.

J: Czy twoja relacja ze stołem wynika wyłącznie z jego funkcjonalności?

O: Mój stół jest w pierwszej kolejności meblem.

J: A potem?

O: A potem miejscem i źródłem wspomnień.

J: Jak nazwałabyś swoją relację ze stołem (oprócz wspomnianej już macochy).

O: Symbiozą.

J: To jak się wzajemnie uzupełniacie?

O: O jezu, nie pomyślałam o tym.

J: No, np. on ci daje blat, a ty mu dach nad głową?

O: Dobra, to on mi daje blat, a ja mu daję pozytywną energię moich dzieci, bo często przy nim robią coś kreatywnego albo odrabiają lekcje i jest wtedy fajnie.

J: Załóżmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą z nich odniesiesz do swojego stołu?

O: Tylko i wyłącznie zmysłowa.

J: Dlaczego?

O: Mój stół służy przede wszystkim do jedzenia, a jedzenie jest na wskroś zmysłowe.

J: Wiem trochę o twoim gotowaniu, więc zazdroszczę stołowi tej zmysłowości! To teraz przejdziemy do czegoś mniej przyjemnego – śmierci. Załóżmy, że cechą stołu jest życie. Pamiętaj, że dusza jest nieśmiertelna. Kiedy następuje śmierć, dusza idzie sobie gdzie indziej. Gdy nadejdzie śmierć twojego stołu, dokąd powędruje jego dusza?

O: Dusza mojego stołu uleci do stołowego nieba!

J: Że nie wróci nigdzie? No weź!

O: To tylko stół! Nie ma duszy! Miałam kiedyś takiego faceta, co w magiczny sposób podchodził do każdego przedmiotu. Gadał do widelca. To było nienormalne.

J: Ha ha, dobra! A jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

O: Skrajnymi – lubię go, jest ważnym elementem mojego życia, ale nie dbam o niego jakoś szczególnie, traktuję go, niestety, dość obojętnie.

J: Dziękuję za rozmowę!

A. - fotografka, pedagogożka, związana zawodowo z handlem.

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

A: Czy jest ulubionym, to nie wiem, ale najczęściej używanym – na pewno. I to przy nim spędzam najwięcej czasu. To stolik kawowy.

J: A kim jest twój stół?

A: Mój stół jest unieruchomionym więźniem mojej wygodnickiej, tj. ludzkiej, natury. Jest zawsze na odpowiednim miejscu. Jest cierpliwy, gdy obrasta go kurz, a ja nie mam czasu o niego zadbać, by usunąć moje ostatnie ślady porannego żerowania... Ale i nie wywiera na mnie zbyt wielkiej presji, więc jest ideałem.

J: Jakie jest najlepsze wspomnienie twojego stołu?

A: Najlepsze?! Boże, nie wiem.

J: A najgorsze?

A: Wylałam kiedyś na niego olej i wycierałam do usranej śmierci.

J: Myślałam, że drewno lubi oleje, to chyba nie było dręczenie, tylko zabieg pielęgnacyjny?

A: Fakt, można to tak postrzegać, ale to był olej z puszki tuńczyka! Myślę, że żaden stół nie życzyłby sobie takiego zabiegu... Może gdyby to był olej bezzapachowy?

J: Kim jesteś dla swojego stołu?

A: Obłeśną babą.

J: Dlaczego tak mówisz?

A: Skoro widzi mnie tylko wtedy gdy jem, i to od dołu.... Ale poważnie, nie mam zbyt dużo czasu na zajmowanie się domem i sprzątam wtedy, gdy już widać, że trzeba, tylko dlatego.

J: Czy twoja relacja ze stołem wynika wyłącznie z jego funkcjonalności?

A: Raczej tak, nie sędzę, że łączy nas coś więcej.

J: Jak nazwałabyś tę relację?

A: To raczej związek z przymusu. W jego mniemaniu, oczywiście.

J: Załóżmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą z nich odniesiesz do swojego stołu?

A: Dusza mojego stołu jest rozumna, racjonalna... Coś na zasadzie: zeżarłaś? To wytrzymaj po sobie! Bo mi twoje okruszki i plamy po herbacie świat przysłaniają! A taki dziś piękny dzień się szykuje! Dobra, idź już do pracy.

J: Twój stół jest wygadany czy pyskawy?

A: Chyba jedno i drugie... Jakby mógł mówić, codziennie puszczałby piękną, zgryźliwą wiązankę, bo często naczynia ze śniadania zostają na nim przez resztę dnia.

J: Cechą stołu jest życie. Pamiętaj, że dusza jest nieśmiertelna. Kiedy następuje śmierć, dusza idzie sobie gdzie indziej. Gdy nadejdzie śmierć twojego stołu, dokąd powędruje jego dusza?

A: Życzyłabym jego duszy, by wcieliła się np. w mój telefon. Jest ciągle dotykany, z wyraźną delikatnością, uśmiecham się do niego bardzo często, ciągle jest przy mnie i dbam o niego, o to jak wygląda na zewnątrz i w środku. Dużo bardziej niż o obecny stół.

J: A nie chciałabyś, żeby był czymś więcej niż przedmiotem? Istotą żywą?

A: Ha ha! To mogłoby być ciekawe... Mężczyzna w domu?

J: Jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

A: Na pewno wdzięcznością. Za to, że mi towarzyszy przy spożywaniu posiłków, jako jedyny.

J: Dziękuję, że chciałaś ze mną porozmawiać o swoim stole!

A: A ja dziękuję, że zwróciłaś moją uwagę na rzeczy, które są ze mną na co dzień, ale nie zwracam na nie specjalnej uwagi... Właśnie teraz zastanawiam się, jak może się czuć mój stół z krzesłami, w części jadalnej mieszkania, z którego nie korzystam prawie w ogóle?

J: Przecież miał swoje pięć minut w listopadzie, podczas twoich urodzin!

M. - dziennikarka radiowa, związana zawodowo z agencją reklamową

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

M: Będę mówić o stole w moim rodzinnym domu, bo swój mam od niedawna, więc dopiero się poznajemy.

J: Ok., to w domu rodzinnym – ulubiony?

M: Jadalniany. Jest szczególnym stołem, bo zasiadamy przy nim tylko przy specjalnych okazjach oraz goszcząc ludzi, z którymi widzimy się bardzo rzadko.

J: A kim jest ten stół?

M: Jest dobrym, starym przyjacielem, który towarzyszy przy najpiękniejszych i najtrudniejszych chwilach w życiu.

J: Fajnie, że wspomniałaś o takich chwilach, bo chcę zapytać o najlepsze wspomnienie tego stołu.

M: Najlepsze wspomnienie to to wigilijne, kiedy zasiada przy nim ok. 30 osób, aby wspólnie zjeść posiłek, wspomnieć tych, których już nie ma i spędzić miło czas na rozmowie.

J: Znasz mój sceptycyzm do świąt, ale nie mogę się powstrzymać – czy przy 30 osobach przy stole da się przy nim miło spędzić czas? I to na rozmowie? Słyszycie się?

M: Dzielimy się na grupki.

J: I z kim najchętniej rozmawiasz?

M: Z rodzeństwem ciotecznym. Dzielimy się wiekowo, starsi rozmawiają ze starszymi, młodszy z młodszymi.

J: I nie ma słynnych pytań z kategorii niekomfortowe? Wiesz, o narzeczonego, ślub, dzieci, pracę itd.

M: Były, od babci. Ale po jakimś czasie poprosiłam, żeby mnie o to już nie wypytywała. Jak się coś zadzieje, to sama jej powiem.

J: Dobra, a odwrotnie, jakie jest najgorsze wspomnienie twojego stołu?

M: Moje 25. urodziny. Zrobiłam obiad dla kilkunastu osób, składający się z kilku dań. Nie wszystkim przypadły one do gustu i nie starali się z tym kryć. Byłam wtedy w nienajlepszym humorze i chciałam spędzić miło czas z bliskimi, nie wyszło tak do końca.

J: A czy przypadkiem to nie taka oczywistość, że robiąc coś dla tylu osób, chcąc nie chcąc i tak wystawiamy się na falę krytyki? Nie wszyscy wychodzą z założenia, że w takich sytuacjach nie są Magdą Gessler, tylko kimś ważnym, z kim chcesz spędzić wyjątkowy dla ciebie czas.

M: Owszem, wystawiam się na falę krytyki, ale uważałam za naturalne, że w takim dniu mogę usłyszeć jedynie miłe rzeczy.

J: Kim jesteś dla swojego stołu?

M: Teraz jestem gościem, który wpada od czasu do czasu, aby porozmawiać przy nim z bliskimi osobami.

J: Czy twoja relacja ze stołem wynika wyłącznie z jego funkcjonalności?

M: Z funkcjonalności i swobody. Stół znajduje się w odosobnionym pokoju, gdzie bez skrępowania można porozmawiać na różne tematy.

J: Jak nazwałabyś tę relację?

M: Coś między koleżeństwem a przyjaźnią.

J: Załóżmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą z nich odniesiesz do swojego stołu?

M: Rozumnej. Przy tym stole poruszane są zazwyczaj ważne tematy, które wymagają dużej uwagi i zaangażowania.

J: Czy przy tym stole ważyły się czyjeś losy?

M: Wigilia to taki czas, kiedy jesteśmy razem. Babcia stara się trzymać całą rodzinę, i to jej się udaje, bo mamy silną więź. Pamiętam wigilię krótko po śmierci mojego wujka, nie było wesoło, było trudno, smutno, ciężko, ale byliśmy tam razem.

J: Cechą stołu jest życie. Pamiętaj, że dusza jest nieśmiertelna. Kiedy następuje śmierć, dusza idzie sobie gdzie indziej. Gdy nadejdzie śmierć twojego stołu, dokąd powędruje jego dusza?

M: Do miejsca, gdzie spędza się czas głównie na rozmowie i czerpie się z tego przyjemność.

J: Czyli chcesz mu zafundować powtórkę z rozrywki? Nie chcesz go wysłać do lepszego miejsca? A może to właśnie miejsce uznajesz za najlepszy wariant?

M:

J: Jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

M: Są to wyłącznie pozytywne emocje związane z dobrymi wspomnieniami i z nadzieją na kolejne.

J: Wobec tego tylko takich wam, tj. tobie i stołowi życzę! Dziękuję!

K. - graficzka komputerowa, animatorka kultury.

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

K: Tak, jadalniany.

J: Co w nim takiego wyjątkowego, że zasłużył na miano ulubionego?

K: Ponieważ jednoczy, łączy ludzi – rodzinę, znajomych. Jest podstawą, takim mianownikiem miłego spędzenia czasu.

J: A kim jest twój stół?

K: Drzewem.

J: O! A jakimś konkretnym?

K: Tak, dębem. Bo jest silny, daje uśmiech i radość, ale bywa też melancholijny.

J: Jakie jest najlepsze wspomnienie twojego stołu?

K: Spontaniczna, wspólna kolacja z rodziną i znajomymi. Bardzo skromna, bo jedliśmy jedną rybę na 12 osób. Siedzieliśmy na kartonach, bo nie było na czym, ale za to ile było śmiechu i wina! Do dziś najlepiej to wspominam.

J: A najgorsze?

K: Awantura podczas wigilii. Nie chcę o tym rozmawiać.

J: Ok., rozumiem. Kim jesteś dla swojego stołu?

K: Liściem.

J: Twoja relacja ze stołem wynika wyłącznie z jego funkcjonalności?

K: Nie mogę powiedzieć, że ze wszystkiego, ale niewątpliwie jest on ważnym elementem.

J: Jak nazwałabyś tę relację?

K: Przyjaźnią. Taką na dobre i złe.

J: Założmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą z nich odniesiesz do swojego stołu?

K: Rozumny. Bo to stare, dobre drzewo. Ale stół mojej mamy jest na pewno zmysłowy. Ta zakręcona noga i jej wdzięk!

J: Cechą stołu jest życie. Pamiętaj, że dusza jest nieśmiertelna. Kiedy następuje śmierć, dusza idzie sobie gdzie indziej. Gdy nadejdzie śmierć twojego stołu, dokąd powędruje jego dusza?

K: Do innej osoby.

J: Jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

K: Ha ha! Jestem chodzącą emocją, więc obdarowuję go absolutnie wszystkimi emocjami, jakimi tylko może obdarzyć kobieta.

J: Dziękuję za rozmowę!

M.A. - filozofka, miłośniczka myśli i zwierząt

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

M.A.: Mój ulubiony stół należy do mojej babci i jest stołem kuchennym. Wizualnie niczym się nie wyróżnia, a jednak przyciąga – nie sposób przy nim nie usiąść – i właśnie za to go lubię.

J: Kim jest twój stół?

M.A.: Tybetańskim mnichem.

J: Tybetański mnich kojarzy mi się z opanowaniem i skupieniem. Dobre skojarzenie?

M.A.: Bardzo dobre! No właśnie mi chodziło o to, że on jest taki stabilny i opanowany. Wszystko na spokojnie. Oddycha sobie głęboko i jest wychillowany.

J: Jakie jest najlepsze wspomnienie twojego stołu?

M.A.: Jednego nie sposób wybrać! Chociaż zawsze najlepiej wspomina mi się dzieciństwo, jak bawiłam się na blacie: rozkładałyśmy z siostrą klocki lego i budowałyśmy miasteczko. No i dużo się przy nim rysowało, a jak babcia lepiła pierogi, to wtedy stół był „kartką papieru”, a mąka „farbami”. A później te same zabawy pokazywało się młodszym dzieciakom w rodzinie i tak w kółko, aż do dziś.

J: A najgorsze wspomnienie stołu?

M.A.: Nie mam takiego! Naprawdę.

J: To zaskakujące, ale i dobre! Kim jesteś dla swojego stołu?

M.A.: Pewnie kimś w rodzaju wychowanki albo wnuczki, bo zna mnie od początku.

J: Czy Twoja relacja ze stołem wynika wyłącznie z jego funkcjonalności?

M.A.: Wynika głównie z głębokiego przyzwyczajenia. Stół zawsze stoi w tym samym miejscu, jest centralnym punktem nie tylko w kuchni, ale w domu ogólnie. Najlepsze rodzinne dyskusje i rozmowy odbywają się, odkąd pamiętam, właśnie przy nim. A to, że można postawić na nim miskę z zupą jest praktycznym dodatkiem.

J: Jak nazwałabyś tę relację?

M.A.: Więzią rodzinną.

J: Załóżmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą część przypiszesz stołowi, o którym opowiadasz?

M.A.: Mój stół ma każdej po równo, żadna nie dominuje nad inną. Dzięki temu jest stabilny, zrównoważony.

J: Cechą stołu jest życie. Pamiętaj, że dusza jest nieśmiertelna. Kiedy następuje śmierć, dusza idzie sobie gdzie indziej. Gdy nadejdzie śmierć twojego stołu, dokąd powędruje jego dusza?

M.A.: Będzie orłem, albo jakimś innym ptakiem. Jeśli jednak zawędruje w kolejny przedmiot, to chciałabym, żeby należał do mnie.

J: Jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

M.A.: Przywiązaniem. I tęsknotą, ponieważ rzadko go widzę.

J: Dziękuję za rozmowę!

M.B. - nauczycielka, miłośniczka literatury, mama

J: Masz w domu swój ulubiony stół?

M.B.: Ten kuchenny.

J: Dlaczego właśnie ten?

M.B.: Bo jest mały i zgrabny i mogę przy nim robić różne, fajne rzeczy. Ciasto można zagnieść, ale i popisać, sprawdziany posprawdzać. Jest taki akurat.

J: Kim jest twój stół? Specjalnie pytam kim, a nie czym, bo chcę, żebyś nadała mu cechy istoty. Niekoniecznie ludzkiej.

M.B.: Muszę się zastanowić.

J: To pomyśl.

M.B.: Wiesz co, on mi się z koniem kojarzy. Bo jest taki zgrabny, dosyć wysoki, ale i lekki. Można go łatwo przesunąć, przestawić.

J: Ale konia niełatwo przestawić.

M.B.: Dlaczego nie? Bierzesz za uzdę i on się przesunie.

J: A jakie jest najlepsze wspomnienie twojego stołu z kuchni?

M.B.: Jak makowce na nim robiłam. Takie piękne makowce wtedy robiłam! Zagniatłam, rolowałam. A moje córki lubiły jeść makowce.

J: Ale bez rodzynek.

M.B.: Mniejsza z tym, ale pamiętam, że takie piękne cygara drożdżowe mi wyszły. Jak z mężem pierogi lepiliśmy, a z dziewczynkami ciasteczka piekłam.

J: A jakie jest jego najgorsze wspomnienie?

M.B.: Najgorsze? Jak pijany mąż siedział przy nim i walił w ten stół. I dał się na mnie.

J: Czyli przy tym stole dzieją się też ważne rzeczy?

M.B.: Tak, wizyty moich dzieci, rodziny, przyjaciół. Często siadamy sobie tam i rozmawiamy. Papieroska można zapalić i pogadać. I to właśnie nie w pokoju, tylko w kuchni.

J: Kim jesteś dla swojego stołu?

M.B.: Kim jestem? Mhmm... Ciśnie mi się na usta, że jestem po prostu użytkownikiem tego stołu.

J: No właśnie, moje kolejne pytanie dotyczy twojej relacji ze stołem – czy wynika ona wyłącznie z jego funkcjonalności?

M.B.: W zasadzie tak, ale on jest tak wpisany w krajobraz kuchni, że nie wyobrażam sobie jej bez tego stołu. On tam po prostu idealnie pasuje.

J: A czy jesteś w stanie nazwać tę relację?

M.B.: Tak, w zasadzie jesteśmy zaprzyjaźnieni, że tak powiem. Bo ja go bardzo lubię. Sama go znalazłam, kupiłam, wtargałam, skręciłam z córką. To tak, jakbyśmy go stworzyły.

J: Załóżmy, że twój stół ma duszę. Za Platonem składa się z trzech części: rozumnej, impulsywnej i zmysłowej. Którą część przypiszesz stołowi, o którym opowiadasz?

M.B.: Taka rozumna.

J: A czemu?

M.B.: Bo ja wiem po co on tam jest, i on też wie po co jest.

J: Dusze żyją, więc idą sobie potem gdzieś dalej. Gdzie pójdzie dusza twojego stołu?

M.B.: W zaświaty. Ja bym sobie zrobiła urnę i spaliła razem z nim. Takie ładne drewno, jaśniutkie, bez żadnej sklejki.

J: No ale w opcji reinkarnacji ona ma gdzieś iść. Do innego ciała, przedmiotu.

M.B.: Jakimś dobrym ludziom bym go oddała w takim razie.

J: Czyli zakładasz, że dalej będzie przedmiotem?

M.B.: O, najlepiej, gdyby został koniem i latał sobie po łąkach. Byłby wtedy wolny. Już swoje funkcje spełnił.

J: Jakimi emocjami obdarowujesz swój stół na co dzień?

M.B.: Przyjaźnią. Lubię rano wchodzić do kuchni i stawiać na nim kubek na kawę. Lubię tę miskę z owocami. Kiedyś była na nim cerata, a teraz stwierdziłam, że wybiorę mu jakiś fajny obrusik, będzie ładniejszy.

J: Dziękuję za rozmowę!

M.B.: Proszę bardzo, cała przyjemność po mojej stronie.

Mój stół

Podczas spotkań zespołu projektowego byłam w nim jedyną osobą, która stołu nie posiada. Przeprowadziłam się i dopiero urządzałam swój nowy kąt. Fakt nieposiadania stołu był pewnie zabawnym uzupełnieniem zespołu. W czasie

wywiadów kupiłam stół. Co prawda posiadam go dopiero ze dwa miesiące, ale chcę o nim opowiedzieć, zgodnie z zadawanymi przeze mnie wyżej pytaniami.

Mam w domu tylko jeden stół, nie mam więc wielkich możliwości wyboru tego ulubionego. Czy ten jest moim ulubionym? Ciężko powiedzieć, ponieważ mam wobec niego ambiwalentne uczucia. To stół, który docelowo miał się znajdować w kuchni, jednak nijak tam nie pasuje i jest trochę za duży, więc na razie żyje sobie w moim salonie. Kim jest mój stół? Pierwsza nasuwająca się odpowiedź to głąz. Biorąc pod uwagę aspekt animizacji – starzec albo kogut. Ma okrągły blat i jedną nogę. Jest stylizowany na antyk. Znalazłam go na serwisie aukcyjnym i zrobiłam research na temat firmy, która go wyprodukowała – Castle Furniture z Irlandii. Najlepsze wspomnienie mojego stołu – kiedy wreszcie do mnie dotarł i po tygodniowym porzuceniu na środku pokoju znalazł swoje „stałe” miejsce. Najgorsze – zafundowałam mu dwa. Pierwsze, kiedy po niego pojechałam i okazało się, że nie zmieści mi się do samochodu. Drugie, kiedy tak stał porzucony, bo czułam się zawiedziona i zrezygnowana, że jest za duży, przytłaczający, nie mam w domu miejsca, gdzie będzie dobrze wyglądał. Kim jestem dla mojego stołu? Despotą. Funkcjonalność jest ważna, jednak nie przestałam jeść na kanapie, często leżąc, więc spożywanie posiłków nie leży w głównym repertuarze czynności, które wykonuję przy moim stole. Nasza relacja jest ciągle na etapie budowy. Zbudowaliśmy już fundamenty, które wymagały od nas najwięcej trudu, potu, łez i krwi. Teraz jesteśmy pogodzeni. Nie chcę go już sprzedawać, chociaż przez jakiś czas o tym myślałam. Dusza mojego stołu jest w dużej mierze zmysłowa. Dokąd pójdzie po śmierci? Zgodnie z karmą – pewnie stanie się mną, a ja nim. Będzie miał szansę na rewanż. Chociaż staram się już go nie dręczyć i wyłącznie przyjemnie spędzać przy nim czas. Daję mu ciepło i zrozumienie.

Wnioski

Wywiady były najprzyjemniejszą, ale i najtrudniejszą częścią badań o duszy stołu. Przygotowałam moją grupę badawczą na pozornie absurdalny temat rozmowy, starając się je zachęcić do tego, żeby się nie hamowały, nie opanowywały, mówiły zwyczajnie to, co czuły. Reakcje były różne. Niektóre, jak O., kilkakrotnie podkreślały, że stół to tylko rzecz, przedmiot, co tu wymyślać. Inne, jak A., zwróciły uwagę na to, że wcześniej nie poświęcały czasu na takie rozważania, i bardzo się ucieszyły, że nadarzyła się ku temu okazja. „Bujanie” w obłokach polegało na teatrze, wcieleniu się w odpowiednią rolę. Ujawniły się różne emocje. Było zabawnie, smutno, czasem poważnie. Zdarzały się też minuty milczenia, zwłaszcza po podzieleniu się doświadczeniami nieprzyjemnymi i trudnymi. Oczywiście, mówiąc o duszy stołu, moje rozmówczynie mówiły o sobie, swoim osobistym i bardzo subiektywnym postrzeganiu

otaczającej rzeczywistości, której nadają sens. Tak jak nadają sens przedmiotom, którymi się otaczają.

Zakończenie

Dusza to sens, a przedmioty, którymi się otaczamy są tego odzwierciedleniem. Mamy coraz większą świadomość rzeczy, ale i coraz większe oczekiwania. Wydaje mi się, że stół, mimo ciągłego udoskonalania, uleganiu trendom, łączeniu go z technologią, w dalszym ciągu w dużej mierze pozostaje tradycyjny. Jest miejscem spotkań, kumulacją emocji i doświadczeń, blatem roboczym, świadkiem, przyjacielem.

Jaka będzie dusza stołu przyszłości? Według Platona, będzie taka sama jak dziś i wczoraj. Według mnie, będzie wielowymiarowa.

Literatura

- Platon, 2011, Fedon, w: Platon, Dialogi, przeł. W. Witwicki, Warszawa, Unia Wydawnicza „Verum”.
- Reale Giovanni, 2005, Historia filozofii starożytnej, t. 2, Lublin, Wydawnictwo KUL.
- Gudkova Svetlana, 2012, Wywiad w badaniach jakościowych, w: Jemielniak Dariusz, (red.), Badania jakościowe. Metody i narzędzia, t. 2, Warszawa, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012
- Silverman David, 2009, Prowadzenie badań jakościowych, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Denzin Norman K., Lincoln Yvonna S. (red.), 2010, Metody badań jakościowych, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.



II. STÓŁ PRZYSZŁOŚCI

między teorią, praktyką a wyobraźnią

STÓŁ W KULTURZE POSTTRADYCYJNEJ

Znaczenia, wieloznaczności, sprzeczności

Radosław Sierocki

Kultura posttradycyjna. Wprowadzenie

„Kultura posttradycyjna” (Giddens, 2009) to jedno z określeń, za pomocą których można opisać kulturę współczesną – kulturę z jednej strony nowoczesną, a zatem związaną z ciągłymi zmianami, unowocześnianiem, innowacjami, przekształceniami i przyspieszaniem, z drugiej – odwołującą się do tradycyjnych, „odwiecznych”, niezmiennych i stabilnych wartości, bądź za nimi tęskniącą. Z jednej strony kultura posttradycyjna (wraz ze społeczeństwem posttradycyjnym) jest kolejną — po kulturze tradycyjnej — formacją kultury, jakościowo różną, charakteryzującą się innymi konfiguracjami znaczeń, ról, funkcji i relacji, ale z drugiej — nić ciągłości nie została zerwana: wartości, normy i znaczenia tradycyjne istnieją w kulturze posttradycyjnej, ale zmienia się ich status. Na przykład z „narzucanego” na „wybieralny”. Franz Kaufman zwraca uwagę, że wszelkie diagnozy nowoczesności bądź współczesności operujące przedrostkiem „post” (postnowoczesność, postindustrialność, postmaterialność) jako etykietką semantycznie związaną ze stanem minionym, są diagnozami zwracającymi uwagę na „jakościowo nowe tendencje”, ale w ostatecznym rozrachunku pozostają retrospektywne (Kaufman, 2012, 414). Idąc do przodu, patrzymy do tyłu. Kaufman pisze też, że istotą nowoczesności jest jej zmienność, w tym sensie trudno mówić o jednej nowoczesności, czy wskazać jakiś jej finalny stan; po jednej nowoczesności, przychodzi kolejna (Kaufman, 2012, 420-424).

Tradycja, wraz z tradycyjnymi normami, wartościami i znaczeniami zostaje wtłoczona w ów posttradycyjny, nowoczesny projekt refleksyjnego „ja” (Giddens 2007): siła jej oddziaływania staje się raczej funkcją indywidualnych wyborów i decyzji, niż grupowych, społecznościowych, wspólnotowych nacisków, które nakazują postępować i myśleć zgodnie z utrwalonymi i niedyskutowalnymi wzorcami. Strażników tradycji w kulturze nowoczesnej zastępują eksperci (Giddens

2009, 88-91). O ile — jak pisze Anthony Giddens — władza strażników tradycji ufundowana była na ich pozycji w porządku tradycji (najczęściej byli to ludzie starsi), władza ekspertów opiera się na ich kompetencjach i wiedzy. Pojęcie tradycji zyskało znaczenie — podobnie jak wiele innych pojęć w nauk społecznych i w humanistyce — kiedy jej istnienie i trwałość zaczęły być kwestionowane i poddawane refleksji.

Tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie o to, czym jest dzisiaj stół? Jakie znaczenia i konotacje można odkryć przyglądając się stołowi dzisiaj spoglądając jednocześnie wstecz i w przód? Zastanawiając się na istotą stołu uwikłanego w codziennie praktyki związane z zamieszkiwaniem mając na względzie zarówno tęsknotę za bezpieczną, tradycyjną przeszłością, jak i ciekawość ryzykownych innowacji. Pojęcia kultury tradycyjnej, posttradycyjnej i nowoczesnej tworzą pewne ramy odniesienia, dzięki którym można mnożyć pytania starając się je sprecyzować: na ile stół jest dziś świętym i wypełnionym symbolicznymi znaczeniami centrum domu jako swoistej ekumeny, na ile zaś wielofunkcyjnym, modyfikowalnym, praktycznym urządzeniem stojącym — nomen omen — jedną nogą w świecie przyszłości? Przyjmując kontekst tradycji odnoszę się do refleksji Edwarda Shilsa, który pisał: „Wszystko ma przeszłość. Żadne zdarzenie nie wymyka się całkowicie spod władzy przeszłości [...]. Wszelka nowość jest modyfikacją czegoś, co istniało wcześniej. Pojawia się i odtwarza się jako nowość w kontekście czegoś trwalszego. Każda nowa cecha jest częściowo zdeterminowana przez to, co istniało poprzednio, i to, jaką była pierwiej, współdecyduje o tym, jaką jest wówczas, gdy staje się czymś nowym. Mechanizmy trwania nie różnią się zasadniczo od mechanizmów zmiany. Trwanie występuje w zmianie i dookoła zmiany, a mechanizmy zmiany wprawiają także w ruch mechanizmy trwania. Gdyby było inaczej, innowacja zamierałaby i następowałby powrót do poprzedniego stanu” (Shils 1984, 30). Rozpatruję stół taki, jaki wyłania się ze współczesnych tekstów poświęconych wnętrzom w zestawieniu z obrazem utrwalonym w przekazach i danych etnograficznych na temat kultury tradycyjnej. W niewielkim stopniu interesują mnie jego cechy fizyczne, bardziej sposoby rozumienia, koncepcje, znaczenia i idee stojące za tym powszechnym dziś, a niegdyś luksusowym i rzadkim meblem.

Przyglądając się współczesnym stołom — stołom usytuowanym pomiędzy przeszłością (tradycją) i przyszłością (innowacją), operuję pojęciem „znaczenia”, ponieważ łączy ono zarówno opis potrzeb, wartości, jak i funkcji interesującego nas obiektu oraz pewne jego wyobrażenia. Zakładam, że dany element kultury może być częścią kultury o tyle tylko, o ile będzie postrzegany jako element znaczący. Tylko poprzez nadawanie i dekodowanie znaczeń pewne elementy mogą być w obiekt kultury włączane. Clifford Geertz — amerykański antropolog specjalizujący się w antropologii symbolicznej i wywodzący swoje rozumienie kultury

między innymi z socjologii rozumiejącej Maxa Webera twierdził, że kultura to „uosobiony w symbolach, przekazywany z pokolenia na pokolenie wzorzec znaczeń, system dziedziczonych koncepcji, wyobrażonych w formach symbolicznych, za pomocą których ludzie komunikują, utrwalają i rozwijają swoją wiedzę o życiu i swe życiowe postawy” (Geertz, 2005, 111).

Wendy Griswold, pisząc o pojęciu kultury w socjologii, posługuje się pojęciem „obiekty kulturowego”. Obiekt kulturowy to według niej „zestaw podzielanych znaczeń wyrażonych w pewnej formie [...], to obdarzona społecznym znaczeniem forma wyrazu, którą można usłyszeć, zobaczyć, dotknąć lub wypowiedzieć” (Griswold, 2013, 43). Obiekty kulturowe opowiadają pewne historie, narracje wyrażane *explicite* bądź *implicite*. Wszystko może być obiektem kulturowym w zależności od decyzji analitycznej badacza i strategii obserwacyjnej. Jako przykładowe obiekty kulturowe Griswold wylicza: doktryny religijne, nagrania udostępnione na YouTube, sonet szekspirowski, fryzurę, rastafariańskie dredy albo chiński warkocz, jak również przekonanie, że kobiety są wrażliwsze od mężczyzn czy zwyczaj mówienia „na zdrowie” gdy ktoś kichnie. Obiekty kulturowe to zjawiska zarówno z porządku kultury materialnej (rzeczy), jak i porządku kultury symbolicznej czy społecznej — by trzymać się takiego „etnograficznego” podziału kultury. Każdy przedmiot może być „tylko” przedmiotem, rzeczą sprowadzoną do funkcji użytkowej, ale może być też znaczącym i mówiącym obiektem kulturowym. Na przykład — jak pisze Griswold — „jeżeli myślimy o patchworkowej kołdrze jako o towarze w sklepie albo o czymś, co ogrzeje nam stopy, a nie jako o przedmiocie znaczącym, to nie jest ona w tej sytuacji obiektem kulturowym. Kiedy jednak spojrzymy na nią jako na pewną opowieść — o tym, jak grupa kobiet zszywała kawałki materiału, żeby stworzyć ładny i użyteczny przedmiot — kołdra stanie się znaczącym obiektem kulturowym i można ją w ten sposób analizować” (Griswold, 2013, 43). Tym, co pozwala tworzyć znaczące narracje, porządkować świat i czynić rzeczywistość zrozumiałą są znaki i znaczenia.

Opisując zajmującą się znakami i znaczeniami semiologię Dominic Strinati pisze, iż „twierdzi ona, że rzeczywistość materialna nie może nigdy być traktowana jako oczywista, jako narzucająca swoje własne znaczenia ludzkim istotom. Rzeczywistość jest zawsze tworzona i staje się dostępna ludzkiemu zrozumieniu dzięki kulturowo specyficznym systemom znaczeń. Znaczenie to nigdy nie jest niewinne, zawsze ma jakiś określony, kryjący się za nim cel albo interes [...]. Nie istnieje nic takiego, jak czyste, niezapośredniczone, obiektywne doświadczenie realnego świata. Świat ten istnieje, ale jego zrozumiałość opiera się na kodach znaczeniowych lub systemach znaków w rodzaju języka” (Strinati, 1995, 93-94).

Analizując stół dzisiaj odwołuję się do jego znaczeń wyrażanych najczęściej *implicite* — zakładam, że znaczenie stołu wynika zarówno z jego kształtu, funkcji, czy

typowych i nietypowych sposobów posługiwania się nim. Tekst ma charakter próby rozszyfrowywania znaczeń czy odszukiwanie konotacji niesionych przez stół.

W pierwszej części (*Stół w kulturze tradycyjnej, Stół w kolejnej nowoczesności*) szkicuję znaczenia jakie przypisywano (przypisuje się) stołowi w kulturze tradycyjnej oraz znaczenia, jakie wiążą się z futurystycznymi projektami stołu. W pierwszym przypadku wykorzystane zostały materiały etnograficzne, w drugim — jeden z projektów stołu przyszłości. Oczywiście trudno jest o dokładne zestawienie cech i znaczeń stołu tradycyjnego i stołu z przyszłej nowoczesności; w obydwu przypadkach chodzi jednak o pewien konstrukt idealny, mniej lub bardziej wyobrażony i poddany generalizacjom. Tak, jak nie ma jednej kultury tradycyjnej, tak nie ma jednego wyobrażenia czy projektu stołu przyszłości. Proponowane zestawienie ma być raczej pewną strategią heurystyczną polegającą na naszkicowaniu i porównaniu dwóch niezbyt odległych pod względem czasu (nie-daleka przeszłość, niedaleka przyszłość) zespołów znaczeń i sprawdzenie, czy i jak spotykają się one w teraźniejszości. Zakładam zatem, że znaczenia przypisywane stołowi współcześnie będą odwoływały się, przypominały bądź jedynie kojarzyły się ze znaczeniami i symbolami tradycyjnymi, a także, że będzie można w nich odnaleźć chociażby załączki znaczeń wiążących się ze zmianą i innowacją jako trwałym mechanizmem nowoczesności.

W drugiej części (*Stół dziś i kolejne punkty*) staram się odpowiedzieć na pytanie czym jest stół dzisiaj w perspektywie przypisywanych mu znaczeń? Na ile jest to stół tradycyjny, na ile nowoczesny? Na ile znaczenia „nowoczesne” i „tradycyjne” są sprzeczne, na ile komplementarne? Jakie jest znaczenie stołu w przestrzeni współczesnego domu?

Jako materiał badawczy wykorzystałem wybrane artykuły z portali internetowych poświęconych wnętrzom (weranda.pl, dobrzemieszkaj.pl, homebook.pl, wp.pl-dom) oraz blogów (np. homeonthehill.pl), forów internetowych (np. forum.wszystkodlawnetrza.pl). Portale internetowe z „ładnymi zdjęciami” (podobnie jak „wnętrzarskie” czasopisma) w dużym stopniu kreują nasze wyobrażenia o tym, jak powinny wyglądać nasze domy (mieszkania, wnętrza) i często pokazują, jak nie wyglądają. Najczęściej mieszczą artykuły reklamowe, które prezentując określone style, przedmioty i koncepcje przemycają informacje o markach, firmach i produktach. Nie umniejsza to ich roli jako nośników znaczeń, chociaż należy pamiętać o tym, że pokazują często „model dla czegoś”, niż „model czegoś”, by posłużyć się sformułowaniem Clifforda Geertza (Geertz, 2012, 53). Analizowane znaczenia stołów pochodzą zatem raczej od „sprzedawców marzeń” niż od „informatorów” zakorzenionych w codzienności. Niezależnie od tego, do kogo artykuły są adresowane i czyj świat przedstawiają, budują systemy znaczeń,

który przyjmujemy bądź kontestujemy (w części bądź w całości). Świadomie zrezygnowałem z dokładnego opisywania cytowanych fragmentów artykułów. Zabieg ten ma podkreślić „typowość” pewnych komunikatów, analizowane artykuły rzadko charakteryzowały się wyszukaną treścią, częściej były to – jak już nadmieniałem – artykuły bądź galerie przemycające treści reklamowe.

Stół w kulturze tradycyjnej

W tradycyjnej kulturze chłopskiej — jak podkreślają etnolodzy badający przestrzeń domową — każdy element domu (każda jego część, miejsce, element konstrukcyjny, granice pomiędzy wnętrzem i światem na zewnątrz) miały określoną rolę i funkcję, ale też symbolikę i znaczenie. Wiązało się to z określonym światopoglądem i silnym symbolicznym nasyceniem pracy na roli (Straczuk, 2006, 8). Dom symbolizował środek, a każdy element symboliki odnosił się do tego, co na zewnątrz i tego, co wewnątrz. Dom był zatem antropokosmosem — figurą wyobraźniową świata zewnętrznego (zewnętrznego porządku, kosmosu), jak i człowieka (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b, 4-12). Jak piszą Danuta i Zbigniew Benedyktowiczowie: „dom jawi się z jednej strony jako przestrzeń zamknięta, wyizolowana, odgradzona od reszty świata, skupiona na sobie, ograniczona do kręgu rodziny. Z drugiej zaś strony wszystko co dzieje się w domu ma swoje konsekwencje i odnosi się do tego, co dzieje się na zewnątrz, w ogrodzie, w gospodarstwie, na polu, w świecie” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b, 3).

W analizach przestrzeni symbolicznej domu wiejskiego XIX i początków XX wieku wskazuje się na kilka istotnych wątków, w których stół odgrywa ważną rolę (Bułat, 1990, 28). Przestrzeń i miejsca domu można podzielić na zamieszkałe i niezamieszkałe, na używane i nieużywane oraz na profaniczne i sakralne. Do przestrzeni zamieszkałych należy kuchnia, która może też służyć — na zasadzie *pars pro toto* — za reprezentację całości domu. W kuchni dzieją się rzeczy najważniejsze z perspektywy codziennego funkcjonowania domu, natomiast w nieużywanej na co dzień tzw. białej izbie (izbie reprezentacyjnej) — rzeczy najważniejsze z perspektywy czasu odświętnego. Opozycja „zamieszkałe” (używane na co dzień) i „niezamieszkałe” (używane od święta) nakłada się na opozycję profanum-sacrum. Kuchnia jest w tym ujęciu obszarem profanicznym, zwykłym, izba — sakralnym, zaświątowym. Do najważniejszych miejsc w domu należą stół, piec, próg i okno (okna). Okno i stół przynależą do tego, co „niezamieszkałe”, a zatem „święte”, próg i piec do tego, co „zamieszkałe”, używane — profaniczne. Bez progu i pieca — pisze Jakub Bułat — „praktyczna użyteczność domu nie istnieje. [Próg i piec] umożliwiają dokonywanie zmian (wchodzenie, wychodzenie,

wprowadzanie i wyprowadzanie rzeczy ogrzewanie, gotowanie posiłków), których sens jest w pierwszym rzędzie fizyczny” (Bułat, 1990, 28). Sens zmian umożliwianych przez okno i stół „jest wybitnie ‘metafizyczny’” (przez okno nie przechodzono ani do stołu nie siadano bez odpowiednich motywacji symbolicznych)” (Bułat, 1990, 28). O ile próg i piec były niezbędne do zamieszkiwania fizycznego (praktycznego), to stół i okno były niezbędne do zamieszkiwania symbolicznego. To niecodzienne używanie stołu w kulturze tradycyjnej wsi wynikało również z faktu, że stół był jeszcze w XIX wieku meblem na wsi dość luksusowym i rzadkim (Bułat 1990, 28; Bystron, 1947, 222).

Stół miał charakter miejsca centralnego, odświętnego i zarazem świętego, odgrywającego ważną rolę porządkującą i rytualną (Barański, 2010, 268-269). O ile dom był centrum świata, o tyle stół był symbolicznym centrum domu — wyznaczał jego punkt centralny będąc ważnym elementem domowych rytuałów i obrzędów (Barański, 2010, 268-269; Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a; 1990b). Mimo, iż był punktem centralnym najczęściej stał w miejscu, które wyłączało go z codziennego użytku, z boku, w rogu, w tzw. pokuciu bądź pokąciu. Stanisław Dworakowski w *Kulturze społecznej ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią* (1964 rok) pisał: „Pokącie w każdej chacie znacznie się wyróżniało, bowiem wisiły przy nim na ścianach obrazy Boga, Matki Boskiej i świętych patronów, często na specjalnej półeczce krzyż, książeczka do nabożeństwa, różaniec itp. [...] W samym kącie stał zawsze stół, a na nim bochen chleba. Było to u ludu miejsce kultowe, związane z codziennymi modłami i niektórymi obrzędami rodzinnymi oraz dorocznymi. Tu modlono się w ważniejszych chwilach, a podczas modlitw zwracano się twarzą w tę stronę, w wigilię Bożego Narodzenia gospodarz stawiał snop żyta, a gospodyni na stole ‘kuciję’, która spożywali wszyscy domownicy” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a, 57). Dalej zwracał uwagę na sakralną funkcję stołu: „Spośród sprzętów domowych wyjątkowym szacunkiem ludu cieszył się dawniej stół, który w dawnej chacie stał zawsze w kącie obrzędowym [...], na stole zasłanym obrusem leżał chleb, świadcząc o dostatku w chacie, a obok wisiły obrazy Boga i świętych Pańskich. Nic więc dziwnego, że wieśniak szacunek dla stołu tłumaczył tym, iż jest on ‘przypominkiem Stołu Pańskiego’. W nowszych czasach pobożniejsi ludzie przez ustawienie na nim krzyża bądź obrazka jakiegoś szczególnie czczonego patrona, a po bokach gromnic stwarzali ze stołu istotnie domowy ołtarzyk” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a, 57).

To usytuowanie stołu było — jak pisze Danuta Tylkowa — „charakterystyczną cechą tradycyjnego wnętrza [...]. Stał on zazwyczaj w przeciwnym do drzwi wejściowych rogu izby (po przekątnej w stosunku do pieca), przy ścianie frontowej. Wokół stołu były ławy czy też ławy i zydle. Nad nim na ścianie wisił rząd obrazów. Taki układ występował na przełomie XIX/XX w., m.in. na całym Śląsku, w Wieluńskim, na Kurpiach i na Podhalu. W Wielkopolsce i na Pomorzu stół

stawiano pod oknem bądź — wcześniej niż na innych terenach — umieszczano go według nowej ‘mody’ na środku izby” (Tylkowa, 1976, 332).

Stół na ogół był wyłączany z codziennych czynności pełniąc raczej funkcję domowego ołtarza, „przy którym celebrowano czynności świąteczne” (Kowalski, 1998, 532), czyniąc z niego użytek praktyczny tylko w wyjątkowych okazjach związanych z uroczystościami religijnymi (przede wszystkim bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi) i świątami rodzinnym. Do tych ostatnich zaliczyć można przede wszystkim wydarzenia graniczne związane z narodzinami, ślubem i śmiercią.

Znamienne jest to, że często — gdy w grę wchodzi dane etnograficzne — mówi się o stole jako o miejscu, utożsamiając go z miejscem uświęconym. Jednocześnie cechą charakterystyczną stołu-miejsca było to, że był on stołem-sprzętem, a jako taki był „przedmiotem przenośnym”. Stół można było przestawić, ale przedstawianie odbywało się wedle ścisłych „procedur”, zgodnie z nakazami i zakazami chroniącymi porządek domu. I tylko przy odpowiednich okolicznościach, bądź w określonym czasie. Poręczność i przenośność stołu stwarzała „dodatkowe formy posługiwania się jego przestrzennością w działaniach obrzędowych”; stół można było przesuwac, wysuwać na środek izby (który był zwykle pusty), a nawet przewracać do góry nogami czy wynosić z domu (Bułat, 1990, 28).

Zabiegi związane ze stołem wiązały się często z odtwarzaniem boskich działań kreacyjnych. Często podkreślana jest rytualna funkcja stołu, przy czym rytuały mają charakter na ogół religijno-magiczny. Z jednej strony odnoszą się do boskiego porządku uznawanego za porządek nadrzędny i wiążą się z religijnymi wartościami, których działania związane ze stołem są manifestacją (wymiar religijny). Z drugiej strony mają charakter praktyczno-użytkowy (wymiar magiczny), np. wtedy, kiedy rytualne działania związane ze stołem mają służyć nie tyle wyrażaniu światopoglądu religijnego, ile osiągnięciu określonego celu — dajmy na to mają chronić domowników przed burzą bądź polą przed gradobiciem („Na Litwie obrus ze stołu wielkanocnego chowają niemyty, a gdy sroga burza nadchodzi rozścielają go na ziemi, aby burza się rozdzieliła”; „Jeżeli znajdzie się stół lub blat, na którym książd składał oleje święte dla umierającego, szanują go jak relikwie i w czasie gradu wynoszą go przed dom dla odwrócenia klęski. To samo robią, jeżeli w sąsiedztwie jest pożar, stół taki nie dopuści nigdy przystępu ognia” (Benedyktowicz, Benedyktowicz 1990a, 58).

Stół porządkował świat domu w sensie dosłownym, fizycznym, ale przede wszystkim w porządku symboliczno-duchowym. Jako miejsce święte i środkowe był punktem „centralnego otwarcia” i kontaktu z rzeczywistością zaświatów. W wyobrażeniach ludowych był miejscem, w obrębie którego sfera sacrum mogła objawiać się w przestrzeni profanicznej (podobnie jak okno). Stąd wynikała

szczególna ambiwalencja mebla: jako miejsce święte był miejscem zarówno na-
tężenia szczególnej mocy, jak i niebezpieczeństw wynikających z kontaktów z
tym, co nadprzyrodzone. Będąc miejscem centralnym, był jednocześnie miej-
scem granicznym (Kowalski, 1998, 533, Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a,
60). Z drugiej strony, jak każde miejsce święte, służył mediacji i kontaktowaniu
się człowieka ze sferą nadprzyrodzoną. Ten charakter stołu był podkreślany i
wzmacniany poprzez trzymanie na stole chleba, który był postrzegany jako „śro-
dek komunikacji” z zaświatami (Bułat, 1990, 28). Służył jako miejsce przyjmowa-
nia gości z zaświatów, zgodnie z zasadą, że „przed szkodliwą działalnością za-
światowych istot można się bronić, nie unikając kontaktów z nimi, lecz przeciw-
nie, nawiązując je” (Bułat, 1990, 30). Konieczne „współbytovanie z istotami za-
światowymi najbardziej spektakularnie przejawia się w podejmowaniu ich w ob-
rębie domostwa” — pisze Jakub Bułat. Podejmowanie gości z zaświatów odby-
wało się na podobnych prawach jak przyjmowanie gości w ogóle, przede wszyst-
kim przy stole (Bułat, 1990, 30-31). Podjęty i ugoszczony przybysz z zewnątrz
stawał się mniej niebezpieczny¹.

Stół był zawsze miejscem znaczącym w działaniach związanych z obrzędami
przejścia — symboliczno-magicznymi praktykami odnoszącymi się do wszelkich
zmian i tradycyjnie je legitymizującymi. Dotyczy to przede wszystkim zmian za-
chodzących w życiu mieszkańca (mieszkańców) domu jako swoistego mikroko-
smosu. Danuta i Zbigniew Benedyktowiczowie piszą, że „tak, jak w obrzędowości
dorocznej podkreślaliśmy, że wszystko co dzieje się w domu ma swoje odbicie
i konsekwencje na zewnątrz (w ogrodzie, na polu, w świecie, kosmosie), tak
samo można powiedzieć, że wszystko, co dzieje się symbolicznie w domu i z do-
mem, ma swoje wewnętrzne odniesienie, ma konsekwencje w życiu przychodzą-
cych na świat i mieszkających w tym domu ludzi. Jak w micie początku, w apo-
kryficznej historii stworzenia, tak samo i w domu splatają się ze sobą kosmogonia
i antropogonia. Doświadczenie domu w tradycji ludowej obejmuje te dwa wy-
miary. Dom jest tu antropokosmosem” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b,
5). I tak:

¹ Warto w tym miejscu odnieść się do uwagi Pierre Mayola, który chociaż nie zajmował
się kulturą tradycyjną ludu polskiego, ale kulturą współczesną (zachodnioeuropejską), to
podsunął interesujący trop w interpretowaniu sadzania gości za stołem: nie chodzi tylko
o to, by ich wywyżżyć przez usadzenie, ale też o to, by przez usadzenie kontrolować —
do minimum ograniczyć ingerencję przybysza „z zewnątrz” w wewnętrzny ład i porządek.
Stół to miejsce stabilne i nieruchome — taki sam powinien być gość: powinien zająć wy-
znaczone mu miejsce i jak najmniej poruszać się po przestrzeni mieszkania. Mayol zau-
waża, że „każdy, kto przybywa [do domu] jest intruzem, chyba, że został jasno i wyraźnie
zaproszony, aby wejść. Lecz nawet w takim przypadku gość powinien ‘pozostawać na
miejscu’, nie krążyć z pokoju do pokoju” (de Certeau, Giard, 2011, 133).

- porodowi „towarzyszy otwieranie wszystkich zamków w domu, kufrów, szaf, składów, oprowadzanie rodzącej dookoła stołu, ‘na krzyż’, zatrzymywanie się na chwilę przy każdym rogu stołu; trzykrotnie przelewa się wodę przez szparę w miejscu, gdzie dwie ławy dotykają się wzajemnie w kacie, zmywa się tą samą wodą kolejno cztery rogi stołu, cztery rogi obrazu (najlepiej ‘Najświętszej Matki’), potem cały obraz, a następnie podaje się tę wodę do wypicia rodzącej” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b, 5-6).
- przy chrzcie „kładą dziecko na stół z tą poduszką, w którą jest owinięte, a każdy z obecnych przystąpi doń i przypatrzy mu się dobrze robiąc znak krzyża” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b, 7).
- stół wykorzystywany był podczas uroczystości weselnych, kiedy orszak weselny obchodził go trzykrotnie (D.Benedyktowicz i Z.Benedyktowicz, 1990a, 60). Stół obchodzono dookoła także wtedy, kiedy trzeba było ułatwić poród bądź zgon domownika — by pomóc w przyjściu na świat, bądź odejściu ze świata (Kowalski, 1998, 533).
- w przypadku długiego konania „wszystkie stoły i stołki w chacie, szybki w oknach wycierają pierwszą lepszą szmatką, jak pod rękę wpadnie” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990b, 9). Przy wynoszeniu zmarłego z domu „kładą na stole chleb a rodzina zmarłego obchodzi stół po trzykroć, pod stół zabijają ząb (żelazny) z brony, żeby ludzie nie marli, pod progi zaś sypią ziarno, żeby gospodarza tego domu nigdy nie opuszczało” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a, 60).

Według Piotra Kowalskiego o świętości stołu w tradycji ludowej świadczyć mogą wciąż liczne zakazy odnoszące się do owego szczególnego mebla (Kowalski, 1998, 532). Zakazy miały między innymi chronić stałość i stabilność stołu a przez to stabilność domu, rodziny i — zgodnie z antropokosmicznym pojmowaniem przestrzeni — świata, kosmosu. Ważne było odsuwanie od owego centrum wszelkich czynności naruszających integralność całości, transformujących, wprowadzających niepożądane zmiany, choćby zmiany o charakterze symbolicznym, zakłócających porządek. Stąd zakaz rozsypywania soli, która symbolizowała przemianę, stawiania na stole butów, które wiązały się z drogą i wędrówką. Na stole nie wolno było również siadać — czyli przykładać do stołu (miejsca, na którym „Pan Jezus leżał podczas Bożego Narodzenia” (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a, 58)) „nieczystej” części ciała. Nie wolno było także na stole spać, ponieważ sen — tak jak i stół — był włączony w sferę mediacji pomiędzy światem a zaświatami, a wszelkie multiplikacje mediacyjności były postrzegane jako groźne (Kowalski, 1998, 533-534). Na stole nie można było „kłaść czapek, garnków, kluczy, noża ostrzem do góry, ‘bo kto się w tej chwili urodzi — zarżnie się’, bębnić sztućcami, nie wolno omiatać stołu miotłą, ‘gdyż może to przynieść

śmierć jednej z osób', ani ocierać papierem" (Bułat, 1990, 29). Szczególne zakazy dotyczyły niemowląt jako istot pozostających na pograniczu świata i zaświatów, nie włączonych jeszcze w obręb codziennej pracy, codziennego funkcjonowania domu, nie wykazujących w pełni uformowanych cech działań ludzkich („nie chodzi, nie mówi, spożywa inny pokarm i to nie samodzielnie"). Dzieci nie wolno było sadzać na stole ani przewijać (Bułat, 1990, 29).

Nie bez znaczenia były miejsca zajmowane przy stole — stół, jako mebel organizujący rzeczywistość, porządkował również hierarchię społeczną, co było widać na przykład podczas kolacji wigilijnej, kiedy „najstarszy z gospodarzy siada na czele stołu, potem po prawej mężczyźni, po lewej kobiety [...] Przy zasiadaniu do wieczerzy uważa się ażeby osób siedziało do pary, a na stole było wszystko, cokolwiek zebrało się z pola" (Benedyktowicz, Benedyktowicz, 1990a, 59).

I wreszcie na koniec należy podkreślić, że stół rzadko służył jako miejsce spożywania posiłków. Jeśli tak, to głównie w czasie świąt (kolacja wigilijna i wielkanocne śniadanie) łącząc wszystkich domowników lub wtedy, gdy podejmowano szczególnych gości (Kowalski 1998, 532). W zwykłe dni przy stole nie jadano, czyniono to przy ławach, chociaż w izbie stół stał. Według Danuty Tylkowej „moment, w którym stół został włączony do zespołu sprzętów służących do spożywania posiłków codziennych, jest bardzo charakterystyczny, rozpoczął bowiem okres przemian w tradycyjnym urządzaniu wnętrzach" (Tylkowa, 1976, 334).

Stół w kolejnej nowoczesności

O ile w kulturze tradycyjnej stół był przede wszystkim miejscem nacechowanym symbolicznie, o tyle w „nowoczesnych" projektach stół jest przede wszystkim przedmiotem, sprzętem, urządzeniem, bywa, że maszyną obdarzoną mocami funkcjonalno-estetycznymi. „Odczarowanie" i racjonalizacja stołu jest konsekwencją nowoczesności i odchodzenia od kultury tradycyjnej i od pewnego zespołu przekonań i światopoglądu.

Przyjrzyjmy się jednemu z wielu projektów stołów przyszłości. Concept Kitchen 2025² to wspólny projekt IKEI, School of Industrial Design Uniwersytetu w Lund, Industrial Design Department z Eindhoven University of Technology oraz firmy IDEO. IKEA zaprosiła do współpracy nad koncepcjami dotyczącymi kuchni przyszłości badaczy z trzech ośrodków zajmujących się designem, wzornictwem i innowacjami. Celem było wskazanie czynników społecznych, technologicznych oraz demograficznych, które będą kształtowały nasze zachowania domowe (kuchenne) w niedalekiej przyszłości — w 2025 roku oraz zaprojektowanie kuchni

² Informacje o projekcie są dostępne na stronie <http://conceptkitchen2025.ideo.london> (dostęp 15.02.2017).

zgodnej z wizją przyszłości. Studenci prowadzili wielomiesięczne badania na temat zachowań ludzi w kuchni, ich oczekiwań i potrzeb. Pracownicy IDEO przygotowali projekt (prototyp) kuchni na wystawę światową World Expo 2015 w Mediolanie³. Zespół zajmował się projektem stołu bazując na wypracowanych dwunastu założeniach dotyczących świata w 2025 roku (*The World... 2015*). Wymienie po krótkce:

- 60% populacji będzie żyło w miastach, głównie w megamiastach i otaczających je dużych miastach (populacje ok. 500 tysięcy mieszkańców). Jednym z podstawowych pytań, będzie pytanie o kontakt człowieka z naturą i światem naturalnym.
- Priorytetem będzie oszczędność wody i energii, które nie będą postrzegane jako zasoby nieskończone, a ekonomia wydajności zasobów zostanie wmon-towana w codzienne życie.
- Wzrosną ceny jedzenia.
- Spadnie produkcja czerwonego mięsa. Ludzie będą myśleć raczej o spożywa-niu białka w różnych postaciach, a mięso przestanie być głównym produktem spożywczym.
- Mieszkania i domy będą coraz mniejsze, w związku z tym przestrzenie i urzą-dzenia w nich będą musiały być coraz bardziej wielofunkcyjne.
- Kuchnie staną się — w zatomizowanym i indywidualizowanym społeczeń-stwie — centrami życia rodzinnego (społecznego).
- Normą stanie się praca zdalna (z domu), w związku z tym przestrzenie do-mowe (w tym kuchnie) trzeba będzie aranżować tak, by mogły służyć się miejscami pracy.
- Komputery będą wszechobecne: wszędzie i we wszystkim.
- Zakupy będą robione w/z domu i dostarczane do domu.
- Z jednej strony będzie dominować globalna gospodarka (kurs będą jej nada-wać takie korporacje jak Google, Amazon i — rzecz oczywista — IKEA), a z drugiej strony ważne będą lokalne wspólnoty i społeczności.
- Kultura zachodnia będzie w coraz większym stopniu przyswajając wschodnie (azjatyckie) wartości.
- Będą się rozprzestrzeniać i mieszać zróżnicowane gusty i zwyczaje. Świat sta-nie się bardziej homogeniczny w wymiarze globalnym, ale bardziej zróżnico-wany lokalnie.

³ Wystawa przebiegała pod hasłem „Żywność planety, energia dla życia”.

Prognozy pozwoliły skupić się na kuchni jako przestrzeni zaspokajającej wiele potrzeb. Wśród pomysłów „kuchennych” znalazło się miejsce dla stołu, którego podstawowymi cechami stały się wielofunkcyjność i interaktywność rozumiana w taki sposób, jak mówi się o interaktywności nowych mediów: stół będzie odbierał określone bodźce i w określony sposób na nie reagował. The Table For Living (Stół dla/do Życia) składa się z części, które — jak dotąd — wyznaczają standardy rozumienia pojęcia „stół”: z blatu i czterech nóg. Tym, co odróżnia ów stół od stołów standardowych to technologia zamontowana w blacie i nad blatem. W blat wmontowano płyty indukcyjne, dzięki którym stół staje się kuchnią, nad blatem zamontowano kamerę i projektor, które pozwalają na interaktywną pracę. Stół może rozpoznawać kładzione na nim produkty spożywcze, podpowiadać przepisy, kontrolować czas i temperaturę, wskazywać kolejne kroki przygotowania posiłku. Stół może wyświetlać (na swoim blacie) bądź to przepisy, bądź pokazywać, jakie danie można przygotować w określonym czasie z wyłożonych przez użytkownika produktów. Może też podtrzymywać temperaturę herbaty stojącej w filiżance bądź w kubku na blacie, podgrzewać obiad zapakowany w odpowiedni pojemnik bądź ładować położony na powierzchni telefon. Autorzy nazywają związaną ze stołem technologię technologią „dorywczą” (casual technology)⁴ — taką, która pojawia się wówczas, gdy jest potrzebna. Table for Living może być też „zwykłym” stołem o drewnianym blacie, przy którym można usiąść, zjeść, porozmawiać, pracować, bawić się (*Prototypes...*, 2015). Na stronie internetowej promującej ideę możemy przeczytać: „stół zawsze był sercem kuchni, miejscem przygotowania i spożywania posiłków. Ale świat się zmienia, a wraz z nim — nasze potrzeby. Stół w przyszłości będzie projektowany tak, by odpowiadał na więcej potrzeb, robił więcej: ma być powierzchnią do przygotowania posiłku, płytą grzewczą, miejscem do jedzenia, pracy i zabawy” (*A Table...*, 2015). Koncepcja stołu odpowiada wizji niedalekiej przyszłości i wiąże się z innymi pomysłami związanymi z kuchnią, na przykład zakłada się, że produkty spożywcze będą trzymane nie w lodówce, ale na widoku, w przezroczystych pojemnikach-szufladach, w których — dzięki systemowi indukcyjnego chłodzenia i naklejek RFID — będzie utrzymywana odpowiednia dla produktu temperatura. Widoczność produktów ma inspirować i skłaniać do tego, by korzystać z tego, co jest „pod ręką” — mniej kupować i mniej wyrzucać. Kuchenny zlew będzie oddzielał „brudną”, nienadającą się już do niczego wodę, od wody „brudnej”, ale zdatnej — po przefiltrowaniu — do podlewania ziół, kwiatów bądź wykorzystania w zmy-

⁴ Właściwie sformułowanie „casual technology” może być — w tym kontekście — wieloznaczne. Casual można przetłumaczyć jako „dorywcza”, ale też „beztroska”, „przelotna”, „powierzchowna”. Do każdego z tych znaczeń, można dopracować interesującą i trafną interpretację.

warce. Z oszczędnością surowców będzie się także wiązała usprawniona segregacja odpadów, dzielonych — podobnie jak woda — na takie, które da się jeszcze przerobić i wykorzystać i takie, z którymi nie da się nic zrobić. Jeśli ktoś nie będzie wiedział co zrobić z resztkami brokuła, wystarczy, że położy je na stole a stół-urządzenie rozpozna, z czym ma do czynienia, przestawi przepis, poinstruuje, co robić zgodnie z wprowadzonymi wytycznymi związanymi z czasem dostępnym na przygotowanie i zjedzenie.

Technologia stołu pozwalająca każdemu być kucharzem sprowadza — z jednej strony — użytkownika do roli wykonawcy wyświetlanych instrukcji, ale z drugiej podnosi jego kompetencje kulinarne (choćby tymczasowo), a przez to ogranicza marnotrawstwo jedzenia.

Stół dziś

Znaczenia, przez pryzmat których możemy — bazując na materiałach zamieszczanych w czasopismach, na portalach, blogach i forach „wnętrzarskich” — czytać (odczytywać) stół jako obiekt kultury i stojąca za nim mitologię w rozumieniu Rolanda Barthesa, wiążą się z trzema pytaniami o „domowy” kontekst stołu⁵: 1. gdzie stół stoi?; 2. do czego stół służy?; 3. jak stół wygląda (jak i z czego jest zrobiony)? Dodatkowo można jeszcze pytać o to 4. „skąd stół pochodzi?”.

Warto zwrócić uwagę, że w przypadku kultury tradycyjnej te pytania w zasadzie nie mają sensu: wiadomo, gdzie stół stoi i do czego służy. Zakres wariacji wyglądu był bardzo ograniczony i uzależniony od sposobu budowania stołu. Pytanie o wygląd stołu było — jak można przypuszczać — równie mało ważne, jeśli pytalibyśmy o wygląd posługując się kategoriami estetycznymi, jakimi kierujemy się wybierając stoły-meble wspólnie.

Pierwszy wniosek, tyleż oczywisty, co ważny, jest taki, że stół jest dziś przedmiotem wyboru, a możliwość wyboru jest efektem zaniku tradycyjnych znaczeń. Wybór stołu dyktowany jest odpowiedziami na owe trzy podstawowe pytania, przy czym hierarchia ich ważności jest uwarunkowana szeregiem czynników związanych z charakterystyką przestrzeni, w której stół ma stać: czy ważniejsze jest pytanie o wygląd, czy o zajmowaną przestrzeń? Czy pytanie o przestrzeń, jaką można na stół przeznaczyć, czy pytanie o przeznaczenie stołu? Pod tymi wyborami kryją się pytania głębsze, na które oczywistych odpowiedzi nie ma: czy stół w naszych współczesnych domach/mieszkaniach jest raczej meblem-sprzętem (narzędziem, maszyną, urządzeniem), czy raczej meblem-miejscem?

⁵ Stół interesuje mnie tu wyłącznie w kontekście przestrzeni domowej/mieszkalnej. Stoły w innych miejscach, np. w pracy, w instytucjach publicznych bądź w publicznych przestrzeniach leżą poza horyzontem dociekań.

Stół jako organizator przestrzeni

Niezależnie od wielkości mieszkania, stół jest na ogół punktem centralnym bądź najważniejszym. Jest punktem centralnym najważniejszego, reprezentacyjnego pokoju lub kuchni, może być też centrum mieszkania, jeśli pomieszczenia (kuchnia, jadalnia i salon) przenikają się pod względem funkcji i przestrzeni. Przenikanie lub zazębianie się przestrzeni wymusza wielofunkcyjność stołu i dopasowanie do różnych kontekstów użytkowania: w jadalni stół służy do jedzenia, w salonie — do spotkań rodzinnych, towarzyskich, wspólnego odpoczynku (np. przy grze planszowej), w kuchni — do przygotowania posiłków i spożywania niektórych z nich. Jeżeli wszystkie wymienione strefy mieszkania znajdują się w tym samym miejscu, organizacja przestrzeni staje się metafunkcją wielofunkcyjnego mebla. Istotny jest wówczas każdy element bądź charakterystyka stołu, na przykład jego kształt. W jednym z serwisów wnętrzarskich możemy przeczytać: „prostokątny stół o wydłużonym kształcie ustawiony w otwartej przestrzeni kawalerki może stanowić doskonałą formę symbolicznego podziału wnętrza na strefy. Usytuowany na granicy kuchni i salonu będzie mógł pełnić wówczas kilka funkcji. Jego lokalizacja sprawi, że stanie się oprócz stołu jadalnego również wyspą, półwyspem lub pomocnikiem”. Z drugiej strony, dobrym rozwiązaniem może być stół okrągły:

- „w ciasno urządzonej wewnątrz dobrym rozwiązaniem jest nieduży stół okrągły. Kształt ułatwia dostęp do blatu ze wszystkich stron, a brak kantów powoduje, że komunikacja w mieszkaniu jest wygodniejsza”.

W innym artykule podkreśla się konstytutywną dla urządzenia wnętrza (w tym przypadku jadalni) rolę stołu — jest on tu swoistym „meblem pierwszym”, który powinien narzucać określony porządek i aranżację:

- „podstawowym elementem jadalni jest stół. Niezależnie od formy i wielkości to on wyznacza charakter pomieszczenia i buduje styl”.

Dla organizacji przestrzeni ważny może być także materiał, z jakiego wykonany został stół. Stoły drewniane bądź z drewnianym blatem i metalowymi nogami pasują do większości wnętrz. Lekkie konstrukcje automatycznie nadają lekkości wnętrzu. Przykładem ciężkiego stołu jest stół z blatem ze spieku kwarcowego. Jest „idealnie płaski, bardzo wytrzymały, łatwy do czyszczenia i dezynfekcji oraz odporny na mróz, ogień i promienie UV. Dodatkowo nie zmienia koloru, parametrów i właściwości pod wpływem użytkownika”. Taki stół konotuje trwałość, niezmienność i solidność. O organizacyjnej roli stołu jako miejsca mówią też często pierwsze słowa bądź zdania artykułów, na przykład:

- „Stół stanowi najistotniejszy element wyposażenia jadalni: przyciąga wzrok,

nadaje ton wnętrzu, jest miejscem rodzinnych posiłków i zebrań. Zobaczcie 12 pięknych modeli stołów, które dostępne są w ofercie producentów. Stół jadalniany zajmuje ważne miejsce w każdym domu. Jest miejscem spotkań z przyjaciółmi, rodzinnych biesiad i rozmów w gronie najbliższych. Zgodnie z obowiązującymi trendami, najczęściej włączany jest w przestrzeń salonu, kuchni lub zlokalizowany na linii granicy tych dwóch funkcji”. W tej perspektywie to stół jest miejscem, zaś salon czy kuchnia to funkcje mieszkania.

Centrum i obrzeża

Najważniejszym aspektem przestrzennego usytuowania stołu jest podział na centrum i na obrzeża. W tradycyjnej kulturze środek pomieszczenia, w którym stał stół (białej izby) pozostawał pusty, zaś stół pozostając symbolicznym centrum domu, stał na ogół z boku, w kącie lub pod oknem. Współcześnie ów aspekt centralny podkreślany jest takimi określeniami jak „filar jadalni”, „filar kuchni”, „król domu”, „serce domu”, „centrum życia rodzinnego”. Wskazuje się, że „stół w salonie skupia życie rodzinne i towarzyskie domu”. Piszemy, że „w rodzinnym czy towarzyskim domu nie może zabraknąć stołu. Jadalnia w kuchni lub salonie to wyjątkowe miejsce, w którym zbiegają się drogi wszystkich domowników. Wspólne jedzenie posiłków, rozmowy do białego rana i zabawa z dziećmi – stół potrafi być multidyscyplinarny. W dzisiejszym zabieganym świecie wraca moda na spędzanie wspólnych chwil razem”.

Jednak centralność ma charakter przede wszystkim praktyczny, w mniejszym stopniu zwraca się uwagę na jej symboliczność. O wyjątkowości czy „magiczności” miejsca pisze się na ogół przy okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Najczęściej w kontekście zmiany wyglądu stołu na świąteczny:

- „świąteczny stół to wyjątkowe miejsce przyciągające domowników nie tylko zapachami tradycyjnych potraw, na które czeka się cały rok, ale też urokliwymi dekoracjami. Podpowiadamy, jak przystroić stół wigilijny, aby cieszył oko i zachwycał urokiem przez całe Boże Narodzenie”.

Niekiedy „magia” oznacza moc integrowania rodziny (mowa jest na przykład o stole jako „prawdziwie czarodziejskim meblu o wielkiej mocy przyciągania”), nawet jeżeli stół nie jest ani spektakularnie duży, ani wytworny. Centralnym miejscem może być zarówno stół w jadalni, jak i stół kuchenny, o ile stół znajduje się w kuchni (bądź w strefie kuchennej). W jednym z artykułów padają słowa:

- „Stół kuchenny to jedno z naszych ulubionych miejsc. Prócz tego, że z kubkiem herbaty przesiedzieliśmy niejeden wieczór z przyjaciółmi czy dziećmi, nie raz snuliśmy dalekosiężne plany i kulinarne, i życiowe”.

Inna wypowiedź z forum. Na pytanie „czy dla was kuchnia jest sercem domu? czy raczej miejscem męczarni pichceniowej, że tak powiem?”, jedna z użytkowniczek odpowiada:

- „u mnie kuchnia jest sercem domu. Lubię gotować, spotykamy się razem za-
wyczaj na posiłkach, dlatego nalegałam, żeby w kuchni stanął stół”.

Te dwie wypowiedzi zwracają uwagę na dwa konteksty wykorzystywania stołu w kuchni: jeden jest związany przede wszystkim ze spotkaniem, drugi z jedzeniem — przygotowaniem jedzenia i spożywaniem. Chociaż stół jest centrum skupiającym życie rodzinne, w niedużych mieszkaniach — na co zwracają uwagę autorzy artykułów — trudno pozwolić sobie na postawienie stołu na środku:

- „szukając miejsca dla stołu musisz brać pod uwagę wiele elementów aranżacyjnych. Przede wszystkim trudno pozwolić sobie na swobodne usytuowanie mebla na środku salonu. Najłatwiej jest go dosunąć do którejś ze ścian”.

Pewnym rozwiązaniem są też modele składane bądź łatwe do przestawiania:

- „poza czasem posiłków można złożyć go do minimalnych rozmiarów albo ustawić dłuższym bokiem wzdłuż wolnej ściany. Gdy wszyscy domownicy będą chcieli przy nim usiąść, wystarczy wystawić stół, by każdy miał dość miejsca i swobodę ruchu”.

Stół nie musi stać na środku również w przypadku większych pomieszczeń:

- „W dużym salonie stół nie musi przylegać do żadnej ze ścian, lecz może być wysunięty ku środkowi pomieszczenia, dzięki czemu będzie bardziej komfortowy dla wszystkich siadających przy nim gości. Nie ma konieczności, by zajmował centralne miejsce, wystarczy narożny fragment pokoju, na trakcie łączącym go z kuchnią”.

Stawianie stołu przy oknie ma znaczenie praktyczne związane ze światłem słonecznym, ale sztuczne światło i odpowiednie, centralne, oświetlenie najważniejszego miejsca pokoju jest dla niektórych sprawą kluczową:

- „Lampa jadalniana to tzw. oświetlenie centralne. Bardzo ważne jest zatem, aby równomiernie oświetlała blat stołu i nie oślepiała osób siedzących wokół. Blask lampy jadalnianej powinien być ciepły, niezbyt mocny i nieco rozproszony. Z tego powodu najczęściej wybiera się lampy o kloszach skierowanych w dół lub transparentne, szklane oprawy, wyposażone w młeczne żarówki, dające delikatne światło”.

Z perspektywy stołu jako centrum ważny jest także jego wygląd, ponieważ „wygląd stwarza atmosferę przytulności”. Z drugiej strony, „przytulność” nie musi być dla „centralności” najważniejsza. Niekiedy — w zależności od

„stylu” wnętrza — lepiej sprawdza się stół „nieprzytulny”. Jeden z podpisów w internetowej galerii mówi:

- „Imponująca nowoczesna kuchnia z wysoką, białą zabudową i ciemnoszarym, surowym stołem w centrum kuchni”.

Na jednym z „forów wnętrzarskich” na pytanie: „jak urządzić jadalnię, by miała w sobie ‘to coś’?”, jedna z użytkowników wskazała na rolę stołu:

- „na pewno centralnie musi być dobrany jakiś ekstra stół — to moim zdaniem buduje wręcz klimat jadalni. A do niego krzesła (byle nie jakieś starocie) i jasne ściany — przy jasnych kolorach je się przyjemniej”.

Inny użytkownik pisał:

- „mi się wydaje, że jadalnia z klasą powinna mieć duży stół, bardzo wygodne krzesła oraz dużo wolnej przestrzeni, która będzie mogła Ci ukazać piękno pomieszczenia”.

Duży metraż — co podkreślają doradcy z jednego z portali internetowych — nie jest czymś koniecznym do stworzenia miłej atmosfery. Zakup odpowiedniego stołu (i innych mebli) do jadalni może być wystarczającym sposobem na „meta-morfozę wnętrza i zmianę nawyków”. Stół jest — w tym ujęciu — nie tylko organizatorem przestrzeni, ale też organizatorem (i katalizatorem) zmian, co w kulturze tradycyjnej było — w zasadzie — antytezą stołu jako gwaranta trwałości i niezmienności. Centralne usytuowanie stołu wynikać może z praktyczności i dostępności, co wiąże pojęcie „centrum” z funkcją organizacji przestrzeni. Stół — jak zalecają poradniki — powinien być centralnym elementem kuchni, bowiem „najlepiej, jeśli będziemy mieć do niego dostęp z każdej strony, a wokół będzie wystarczająco dużo miejsca, by swobodnie odsunąć krzesła”.

Stoły stawia się na „obrzeżach” — w rogu, pod ścianą, pod oknem — przede wszystkim dla oszczędności miejsca. Wolne miejsce czy przestrzeń okazują się jednymi z najcenniejszych zasobów w mieszkaniu:

- „Stół narożny to z kolei rozwiązanie polecane np. do małych mieszkań, ponieważ pozwala zaoszczędzić tam cenne metry kwadratowe”.
- „Jeśli masz na tyle wąską kuchnię, że zabudowa meblowa może być usytuowana tylko wzdłuż jednej ściany, pomyśl o zamontowaniu wąskiego blatu po drugiej stronie. By przy nim wygodnie zjeść, wystarczy, by miał głębokość 30 cm [...] Nie musisz na stałe ustawiać pod nim krzeseł — wystarczą składane hokery, które na czas nieużywania zawieszisz (na hakach) na ścianie pod blatem czy schowasz za drzwiami kuchni. Taka jadalnia praktycznie nie zajmuje miejsca!”.
- „W niewielkiej kuchni stół może stykać się ze ścianą jednym bokiem, dzięki

czemu zaoszczędzimy cenną przestrzeń. Może on być nawet przymocowany do ściany. Takie rozwiązanie sprawdzi się w kawalerkach i małych mieszkaniach, w których nie ma wielu domowników”.

Pewnym rozwiązaniem może być przystosowania szerokiego parapetu do funkcji stołu — parapet można wyprowadzać i przedłużać tworząc w ten sposób jadalnię z „widokiem na okolicę”.

W jednym z artykułów na temat stołów i ich właścicieli (*Co mówi o tobie twój stół*) zwracano uwagę na usytuowanie stołu w rogu pokoju, pod oknem:

— „Taki stół należy do introwertyka, osoby lubiącej samotność lub chętnie przebywającej jedynie z najbliższymi. Pasuje do kogoś o wrażliwej duszy i łagodnym charakterze. Biel, szarość i granat świadczą o melancholii oraz bujnej wyobraźni. Właściciel ceni spokój, możliwość zagłębiania się w lekturze czy podziwiania piękna przyrody. Nie bez kozery stół stoi w rogu pokoju, tuż przy oknie. W tym miejscu osoba o wysublimowanym poczuciu estetyki będzie się czuła bezpiecznie, a sprzyjające warunki dają szansę na długie godziny medytacji i zatapiania się w myślach”.

Niekiedy ustawienie „w głębi” pokoju może wynikać z tego, że stół w salonie jest „na co dzień znacznie rzadziej używany niż sofa”. Wynika z tego, że stół w salonie jest przede wszystkim meblem odświętnym. O ile centralne usytuowanie stołu konotuje odświętność, dostępność i otwartość, o tyle stół postawiony z boku, na obrzeżach wiąże się z oszczędnością miejsca, może dawać poczucie bezpieczeństwa.

Granice, pogranicza, połączenia

Paradoks granicy polega na tym, że dzieląc łączy. Stół w mieszkaniu (w domu) często pełni rolę takiej granicy, która jednocześnie scala przestrzeń nadając im znaczenia. Podobnie jak pogranicza kulturowe, stół jest miejscem w domu, w którym (na którym, przy którym) najwięcej się dzieje, co wynika też z jego wielofunkcyjności. Rzecz jasna dotyczy to stołów granicznych — stół ustawiony w „głębi” salonu, przeznaczony wyłącznie bądź przede wszystkim na odświętne posiłki, w mniejszym stopniu jest miejscem fuzji, wymian, codziennego dzielenia się, niż stół stojący na „trakcie” wiodącym z kuchni do jadalni, oddzielającym funkcjonalne strefy mieszkania i integrujący strefy czasowe domowników. Stół stojący w głębi salonu służy raczej do symbolicznej stabilizacji i konserwacji znaczeń, interakcji i ról jego użytkowników. Ustawianie stołów na granicach wynika przede wszystkim z przyczyn praktycznych, pośród których mała przestrzeń mieszkania jest najczęstszą.

— „W mieszkaniach z otwartą kuchnią stół obiadowy wygodnie jest ustawić na

granicy pomieszczeń. Spełni on wówczas również funkcję symbolicznej przegrody, wydzieli bowiem z salonu części jadalni przechodzącej w kuchnię. Przy takim układzie łatwo przygotowywać i serwować posiłki. Stół może też bez trudu pełnić funkcję kuchennego pomocnika i dodatkowego blatu roboczego”.

- „Stół jadalniany zajmuje ważne miejsce w każdym domu. Jest miejscem spotkań z przyjaciółmi, rodzinnych biesiad i rozmów w gronie najbliższych. Zgodnie z obowiązującymi trendami, najczęściej włączany jest w przestrzeń salonu, kuchni lub zlokalizowany na linii granicy tych dwóch funkcji”.
- „Niewielką jadalnię dla trzech osób ulokowano tuż przy barze kuchennym. Błat stołu umieszczono jednak na innej wysokości. Granicę między kuchnią a jadalnią wyznacza również pas oświetlenia ledowego”.
- „Bez podziałów, bez ścian czy jakichkolwiek dodatkowych ścianek. Coraz częściej decydujemy się na otwartą strefę dzienną, w której płynnie łączy się salon, kuchnia i jadalnia. To dobre rozwiązanie zarówno w przypadku małych, jak i dużych wnętrz. W obu przypadkach stają się przestronniejsze i na pewno będą prezentowały się znacznie ładniej niż niewielkie, zamknięte pomieszczenia. W takim rozkładzie jadalnia może znaleźć się bliżej salonu lub bliżej kuchni. Ale może również zostać umieszczona dokładnie na środku. Będzie wówczas stanowiła symboliczną granicę między strefą wypoczynkową a bardziej roboczą, wciąż jednak nie dzieląc otwartej przestrzeni”.
- „Czarna wyspa kuchenna o foremnym, kwadratowym kształcie połączona została z drewnianym stołem. Razem wyznaczają umowną granicę pomiędzy salonem i kuchnią. Czerni wyspy harmonizuje z lacobelem na ścianie, a białe krzesła korespondują z meblami w salonie”.
- „Jeśli nasza kuchnia jest otwarta na salon, stół warto ustawić na granicy tych dwóch pomieszczeń. Będzie on nie tylko umownie je oddzielał, stanie się też świetną ozdobą całego wnętrza”.
- „W mniejszych kuchniach, szczególnie tych otwartych na salon, dobrym rozwiązaniem jest blat pełniący rolę małego baru, przy którym można ustawić wysokie krzesła. Błat będzie wizualnie oddzielał kuchnię i salon, pełniąc jednocześnie rolę stołu”.
- „W otwartej przestrzeni dziennej jadalnia stawia umowną granicę między strefą wypoczynkową a roboczą”.

Symboliczność przegród jest równie ważna jak ich fizyczność, bowiem tworzą one mentalną mapę mieszkania. Nawet jeśli kuchnia jest połączona z salonem, „symboliczna przegroda” — którą nie musi być stół (może to być pas oświetlenia, kamienna dekoracja ścienna, odmienna kolorystyka), choć jest nią najczęściej —

pozwala nadać całości sens poprzez wskazanie „od-do” kuchni, salonu i przedpokoju. Pogranicze jest jednym z najważniejszych miejsc w mieszkaniu i — co istotne w kontekście stołu — pogranicze może występować przede wszystkim w tych przestrzeniach, w których może występować stół. W tym sensie łazienka i sypialnia raczej pogranicznymi nie będą.

Dopasowanie i styl

Stół musi pasować do wnętrza, nawet jeśli jest jego centrum i filarem. Nawet jeśli jest „meblem pierwszym”, nie musi być elementem pierwszym w kolejności nabywania. Stół musi być dopasowany zarówno do panującej estetyki wnętrza, jak i do osobowości użytkownika (użytkowników).

— „Stół powinien grać pierwsze skrzypce na tle pozostałych mebli w jadalni, ale też współgrać z resztą wnętrza. Jeśli określiliśmy już styl, w którym chcemy się poruszać, aranżując jadalnię, poszukiwania będą znacznie łatwiejsze”.

Często wskazuje się na materiał jako element, za sprawą którego stół może pasować:

— „Drewno jest o tyle wdzięcznym i szlachetnym materiałem, że można nadać mu wiele form, idealnie pasujących do industrialnego loftu, prowansalskiej posiadłości czy mieszkania, w którym królują meble vintage. Jeśli marzy nam się jadalnia z odrobiną romantyzmu, idealnym rozwiązaniem będzie stół na białych, rzeźbionych nogach”.

— „Błat z jasnego drewna z odzysku i białe metalowe nogi to połączenie minimalistyczne, a zarazem eleganckie. Tak wykonany stół idealnie sprawdzi się zarówno we wnętrzu skandynawskim, nowoczesnym, jak i klasycznym”.

— „Materiał, z którego jest wykonany stół do jadalni czy stół kuchenny, powinien być podyktowany stylem aranżacji wnętrza. Ciepły klimat pozwoli uzyskać stół drewniany. Ciemniejsze odcienie drewna, jak wiśnia czy mahoń, są zwykle postrzegane jako eleganckie o tradycyjnym lub kolonialnym charakterze. Jasne drewno, np. jesion i klon, świetnie wpisuje się w aranżację wnętrz o skandynawskim albo rustykalnym klimacie”.

— „Delikatny drewniany stół pięknie skomponuje się z jasnym wystrojem jadalni. Jego ciepły kolor i prosta forma sprawia, że pasuje zarówno do wnętrz klasycznych, jak i bardziej nowoczesnych”.

— „Stół z kolekcji Olden Days to piękno klasyki, wykonanej w drewnie. Gruba, zdobna noga podtrzymuje zaokrąglony blat i nadaje charakter całemu wnętrzu. Klasyczne meble ciekawie komponują się z nowoczesnymi, kolorowymi krzesłami i pufą”.

- „Nowoczesny biały stół wykonany w prostej, oszczędnej stylistyce idealnie harmonizuje z nowoczesnymi meblami kuchennymi, z którymi sąsiaduje. Mebel jest bardzo elegancki i delikatny, wpisując się idealnie w lekką aranżację wnętrza”.
- „Piękny, stylizowany stół z ozdobnymi nogami i dekoracyjnym wykończeniem blatu. Utrzymany w jasnej tonacji, która nadaje mu lekkiego wyrazu. Z kolei eleganckie zdobienia sprawiają, że jest idealny do barokowych wnętrz”.
- „Nie każdy stół nadaje się do każdego wnętrza. Nie da się ukryć, że w klasycznych, tradycyjnych meblach prym wiedzie dąb. Jego kolor, usłojenie i przede wszystkim wytrzymałość sprawia, że jest gatunkiem najczęściej wybieranym przez producentów ceniących wieloletniość produktów. Egzotyczne gatunki drzew wykorzystywane są częściej w nowoczesnych projektach. Jeśli styl pomieszczenia, w którym ma stanąć stół jest utrzymywany w stylu tradycyjnym, zdecydowanie lepiej będzie prezentował się stół z litego drewna. Jeśli stawiamy na nowoczesność we wnętrzu, to warto pomyśleć o jego kształcie – nierówny, asymetryczny. O oryginalność możemy postarać się wybierając dodatkowe elementy, które wzbogacą jego konstrukcję. Żywica czy błękitne szkło to idealny dodatek, aby nasze wnętrza nabrało charakteru”.

W dopasowaniu stołu do stylu nie bez znaczenia jest wielkość mieszkania:

- „W niedużym mieszkaniu, szukając miejsca dla stołu, musisz brać pod uwagę wiele elementów aranżacyjnych. Przede wszystkim trudno pozwolić sobie na swobodne usytuowanie mebla na środku salonu. Najłatwiej jest go dosunąć do którejś ze ścian. Komfortowym rozwiązaniem jest też model składany lub łatwy do przestawiania. Poza czasem posiłków można złożyć go do minimalnych rozmiarów albo ustawić dłuższym bokiem wzdłuż wolnej ściany. Gdy wszyscy domownicy będą chcieli przy nim usiąść, wystarczy wystawić stół, by każdy miał dość miejsca i swobodę ruchu”.

Dopasowanie stołu uwarunkowane jest także liczbą domowników bądź potencjalnych gości: Aranżacja stołu może współgrać z istniejącymi w mieszkaniu podziałami bądź podziały wzmacniać:

- „Jadalnia harmonizuje zarówno z kuchnią, jak i salonem. Stół pasuje do zabudowy, natomiast krzesła do wygodnego fotela. Jadalnię wyeksponowano również przy pomocy lampy w apetycznym, pomarańczowym kolorze”.
- „Wrażenie ładu i harmonii uzyskamy wtedy, gdy wszystkie elementy wyposażenia będą w takim samym kolorze. Dlatego warto uwzględnić stół w kuchni już na etapie projektowania aranżacji wnętrza”.
- „Stół w jadalni musi być prosty, ponieważ nie ma tutaj co komplikować sobie sprawy. Zauważ, że musi pasować również do innych elementów w twoim

pokoju!”.

Kluczowym — obok „dopasowania” — słowem jest „spójność”. Stół i reszta wnętrza muszą tworzyć spójną całość, szczególnie wówczas, gdy wnętrza salonu i kuchni są otwarte:

- „O ile wystrój w osobnej jadalni można dowolnie projektować i zmieniać, o tyle w przypadku, gdy strefa dzienna, kuchenna i jadalna tworzą jedno wnętrze, trzeba utrzymać w nich spójność i harmonię. Jak wybrać odpowiednie meble do jadalni, jednocześnie zachowując jednolity styl wnętrza. Podstawowym elementem wyposażenia jadalni, a zarazem najważniejszym meblem jest stół, którego wybór powinien być szczególnie przemyślany. Zanim zdecydujesz się na konkretny model, ustal, jakie będzie przeznaczenie jadalni i jak często będziesz zasiadać do stołu”.
- „Jak powinna wyglądać aranżacja salonu ze strefą jadalnianą? Przede wszystkim powinna być spójna, czyli utrzymana w tej samej stylistyce. Bez względu na styl, w jakim tworzymy wystrój zawsze musi znaleźć się w nim stół i krzesła. Najwygodniej będzie zarezerwować dla nich część salonu, która znajduje się najbliżej kuchni. Jednak z powodzeniem można ustawić je w rogu, bądź też na środku pokoju dziennego”.
- „Decydując się na otwarte wnętrze trzeba także koniecznie pamiętać o kwestiach estetycznych. Jadalnia, kuchnia i salon muszą tworzyć spójną, harmonijną i ładną całość. Wszystko powinno do siebie pasować”.
- „Wrażenie ładu i harmonii uzyskamy wtedy, gdy wszystkie elementy wyposażenia będą w takim samym kolorze. Dlatego warto uwzględnić stół w kuchni już na etapie projektowania aranżacji wnętrza”.

Konstrukcja

Ze względu na „centralność” stołu i — z drugiej strony — konieczność dopasowania do wnętrza ważna jest konstrukcja stołu. Konstrukcja nadaje znaczenie nie tylko samemu przedmiotowi, ale wspiera — zwykle w sposób symboliczny — konstrukcję całego wnętrza. Elementem, który wpływa na aranżację wnętrza jest materiał, z którego wykonany został stół. Oprócz „tradycyjnego” materiału, jakim jest drewno (w tym kontekście „tradycyjny” często występuje wymiennie z „naturalnym”), coraz częściej pojawiają się materiały nowoczesne i oryginalne: metal, plastik, szkło, spiek kwarcowy, a nawet beton architektoniczny.

Podstawowe zalecenia związane z konstrukcją stołu są takie, by do małych pomieszczeń nie wstawiać ciężkich konstrukcji. Ciężkie konstrukcje z powodzeniem pasują do dużych wnętrz, niekiedy są w nich niezbędne.

— „Do niedużych wnętrz nie poleca się mebli o ciężkiej konstrukcji. Lepszym rozwiązaniem są modele niezajmujące dużo miejsca również pod względem wizualnym. Lekkie stoły wykonane z metalu, szkła lub tworzywa sztucznego sprawią, że wewnątrz zyska oddech”.

— „Lżejsze w odbiorze stoły pięknie prezentują się w otoczeniu nowoczesnych mebli i materiałów wykończeniowych. Są również idealne do nieco mniejszych wnętrz. Solidne, klasyczne stoły pasują idealnie do przestrzeni, w których chcemy zbudować przytulną, domową atmosferę”.

Ciężkie konstrukcje idą na ogół w parze z „klasycznymi” wnętrzami, zaś lekkie z „nowoczesnymi” i „industrialnymi”. Buduje to sekwencje opozycji: ciężki-lekki, klasyczny-nowoczesny, trwały-zmienny. Niekiedy idą one w towarzystwie kolejnych: stoły mogą być bogato zdobione (co dodaje im ciężkości), bądź ich pozbawione (lekkość), mogą być proste (lekkość) bądź o skomplikowanej budowie (ciężkość):

— „Lekkości meblowi dodają towarzyszące mu białe krzesła na metalowych nogach oraz proste wzornictwo mebla, bez zbędnych zdobień”.

Wyjątkową lekkość konstrukcji i wnętrza zapewniają materiały transparentne:

— „Do najbardziej lekkich w odbiorze i nieingerujących w kompozycję wnętrza zalicza się stoły, których materiał konstrukcyjny jest całkowicie transparentny. Jeśli zatem zależy ci na efekcie wyjątkowej lekkości przestrzennej, wybierz przezroczyste szkło lub plastik. Dziś są to surowce wyjątkowo wytrzymałe i sprawdzone pod względem użytkowym. Dodatkowo pozwalają na przenikanie światła, co sprawia, że zdają się wisieć w powietrzu i nie ograniczają zbyt wiele przestrzeni”.

Przeźroczyste meble czynią nieużywaną jadalnię niemal niewidzialną. Widzialna staje się wówczas, gdy na stół zostanie położony obrus:

— „Transparentna jadalnia staje się bardziej widoczna w momencie, gdy stół jest nakryty”.

Materiały są także łączone. Na przykład industrialny styl wnętrza pozwala na dobór surowego drewna z pęknięciami („pofabryczna estetyka kocha wszystko, co niedoskonałe, szorstkie, nadgryzione zębem czasu”) i łączenie go z „innymi materiałami, takimi jak chłodny metal, aluminium czy miedź”.

Kształty i hierarchie

Kształt blatu stołu ma funkcje estetyczne (musi się podobać i pasować do wnętrza), ale też symboliczne: wskazuje na panujące w domu relacje i hierarchie.

Kształt pozwala dopasować stół do wnętrza, co jest szczególnie istotne w przypadku wnętrz małych:

- „Dobrze dobrana forma stołu stanowi zgrabną całość z pozostałymi elementami aranżacji wnętrza. Choć trudno uniknąć dominacji tego mebla w niewielkiej przestrzeni, jego ustawienie i kształt mogą sprawić, że wkomponuje się zgrabnie w wystrój pokoju. Jednym z rozwiązań jest dosunięcie go do ściany (jeśli pozwala na to rozkład mieszkania). Zarówno prostokątny, jak i kwadratowy stół zajmuje wówczas mniej miejsca. Choć przy takiej konfiguracji niewygodnie jest jeść przy małym blacie, warto dopuścić możliwość odsuwania mebla od ściany na czas posiłku”.
- „Najpopularniejsze prostokątne stoły pasują do wąskich jadalni, podobnie jak owalne. Mocno ścięte, zaokrąglone krawędzie pozwalają na ustawienie dodatkowych nakryć w narożach, jeżeli zrobi się ciasno. Poza tym taki kształt sprawia, że stół wizualnie zajmuje mniej miejsca”.

Nieregularne kształty są wyzwaniem i pasują raczej do „nowoczesnych” wnętrz:

- „Jeśli styl pomieszczenia, w którym ma stanąć stół jest utrzymywany w stylu tradycyjnym, zdecydowanie lepiej będzie prezentował się stół z litego drewna. Jeśli stawiamy na nowoczesność we wnętrzu, to warto pomyśleć o jego kształcie – nierównym, asymetrycznym”.

Pod względem budowania hierarchii, stoły można podzielić na takie, które nikogo nie wyróżniają i te, które wyróżniać mogą. Częściej pisze się o pierwszej kategorii, do której zaliczają się przede wszystkim stoły okrągłe, ale też kwadratowe:

- „Okrągły stół nikogo nie wyróżnia i umożliwia wszystkim łatwy dostęp do środkowej części mebla. Dzięki niemu aranżacja wnętrza zyskuje kameralną atmosferę. Z kolei stół kwadratowy najlepiej komponuje się z aranżacją wnętrza o tym samym kształcie. Tak samo jak okrągły sprzyja utrzymaniu swobodnej atmosfery, ponieważ nikt nie ma przy nim uprzywilejowanego miejsca”.
- „Stoły owalne i okrągłe mają jedną podstawową zaletę - wszyscy zasiadający przy nim goście są równi. Rozmowa może toczyć się swobodnie, nie ma podziału na miejsca lepsze i gorsze”.
- „Najwygodniejsze są stoły okrągłe lub owalne, przy których może zasiąść wiele osób. Jest na nim także sporo miejsca na półmiski z potrawami i dekoracje”.
- „W ciasno urządzonym wnętrzu dobrym rozwiązaniem jest nieduży stół okrągły. Kształt ułatwia dostęp do blatu ze wszystkich stron, a brak kantów powoduje, że komunikacja w mieszkaniu jest wygodniejsza”.

Okrągły stół sprawdza się także w dużych pomieszczeniach:

- „W dużych pomieszczeniach na planie kwadratu, doskonale wpisuje się stół okrągły, który przy średnicy około 120 cm, swobodnie mieści 6 osób. Inne kształty i formy stołów są dopuszczalne pod warunkiem, że siedzące przy nich osoby mają ze sobą kontakt wzrokowy i nie przeszkadzają sobie nawzajem”.

Prostokątne stoły lepiej sprawdzają się jako stoły wielofunkcyjne, ponieważ można przy nich pracować jak przy biurku, dają się łatwo dosunąć do ściany. Bywają jednak problematyczne jako stoły odświeżne — stoły, przy których należy posadzić gości:

- „Stoły o prostych krawędziach mogą także spełniać funkcję biurka, przy którym możemy pracować na komputerze, a dzieci mogą przy nim wygodnie odrabiać lekcje. Problem w przypadku stołu prostokątnego pojawia się zazwyczaj w momencie uroczystości rodzinnych, świąt czy spotkań towarzyskich. Miejsca zajmowane przez gości są bowiem lepiej i gorzej usytuowane, ciężko o swobodną rozmowę między osobami siedzącymi po przeciwnych stronach stołu. Jeśli gości jest dużo, zdarza się, że trzeba ich usadzać na rogach, co dla bardziej przesądnych nie będzie zbyt komfortowe”.

Lepiej sprawdzają się w wąskich pomieszczeniach:

- „Najpopularniejsze prostokątne stoły pasują do wąskich jadalni, podobnie jak owalne. Mocno ścięte, zaokrąglone krawędzie pozwalają na ustawienie dodatkowych nakryć w narożach, jeżeli robi się ciasno. Poza tym taki kształt sprawia, że stół wizualnie zajmuje mniej miejsca”.

Codziennność – odświeżność

Wielofunkcyjność stołu odsyła nas do czasu i jego kategoryzacji. Stół na ogół nie pełni wielu funkcji na raz, ale dynamika jego „działania” jest podyktowana dynamiką życia domowników. Stół jest miejscem do spożywania posiłków w porze posiłków, w innych porach dnia może być miejscem pracy, miejscem zabawy, miejscem spotkania towarzyskiego. Istnieje też zasadnicza różnica między dniem zwykłym a dniem świątecznym.

- „Ze stołu kuchennego czy stołu do jadalni będziemy korzystać codziennie. Posłuży przede wszystkim podczas wspólnych posiłków i pogawędek, ale na życzenie może zamienić się w blat kreślarski, przestrzeń twórczej aktywności dzieci, stół krawiecki czy karciany. O wyborze powinna też decydować stylistyka aranżacji wnętrza. Ponadto należy się zastanowić, ile miejsca możesz przeznaczyć na stół (zwłaszcza gdy jest to stół rozkładany) i gdzie go ustawisz”.

O doborze stołu do jadalni powinno decydować się nie tylko na podstawie codziennych praktyk domowych, ale też zdarzeń uroczystych:

- „Zakup stołu do jadalni przypomina równanie z kilkoma niewiadomymi. Należy odpowiedzieć sobie na parę kluczowych pytań: Ilu mieszkańców na co dzień korzysta ze stołu? Jakie są zwyczaje domowników: wspólne obiady to codzienny rytuał czy tylko weekendowy przywilej? Jak często i jak liczną rodzinę/znajomych gościmy? Jaką powierzchnią na postawienie stołu dysponujemy?”.

Ważnym elementem stołu jest jego oświetlenie: „Aby zapewnić sobie dogodne warunki do biesiadowania wieczorami, nad stołem warto zamontować jedną dużą lub kilka mniejszych lamp, zwisających nisko nad blatem. To rozwiązané nie tylko praktyczne, ale i niezwykle dekoracyjne”.

Stół odświętny to stół biesiadny — jego funkcja zostaje ograniczona, ale nie zostaje zawężona jedynie do jedzenia („Przy nim nie tylko spożywamy posiłki, ale też spotykamy się z rodziną, podejmujemy ważne decyzje, świętujemy”). Ważnym elementem odświętnych (ale i codziennych) spotkań towarzyskich i rodzinnych jest rozmowa. Już samo wspólne spotkanie przy stole nadaje chwili „odświętny” charakter („W dzisiejszym zabieganym świecie wraca moda na spędzanie wspólnych chwil razem”). Rolę stołu można zatem interpretować jako miejsca centralnego-świętego w znaczeniu: odrywającego od zwykłego, codziennego czasu.

Stół odświętny to stół zwiększający swoją powierzchnię i — co za tym idzie — stół wymagający często ingerencji w codzienną strukturę wnętrza. Rozłożony zajmuje więcej miejsca, a jego rozstawienie wymaga często ukrycia codziennych elementów wystroju i oprzązrządowania salonu.

- „Większy stół jest konieczny w przypadku spotkań w licznyim gronie rodziny czy znajomych. Z pomocą przychodzą nam producenci posiadający w swoich ofertach modele rozkładane. Na co dzień stół nie przytłacza i pozwala na swobodne korzystanie z pomieszczenia — a w czasie wyjątkowych okazji jego powierzchnia zwiększa się, w zależności od modelu, nawet o 100 cm”.

Wielo-

Jedną z ważnych charakterystyk współczesnego stołu jest jego „wielofunkcyjność”, „wielozadaniowość”, „wielokształtność” i „multidyscyplinarność”. Szczególnie w mieszkaniach, w których mały metraż wymusza kondensację i kompaktowość. Jak czytamy we wprowadzeniach do artykułów na temat stołu:

- „W małym mieszkaniu stół to mebel wielofunkcyjny i choć sytuacja wymusza minimalizowanie form, nawet nieduży musi być wygodny”.

- „W niewielkiej kawalerce idealny będzie natomiast niewielki stół, który między posiłkami będzie pełnił również funkcję biurka. Tym sposobem mamy dwa meble w jednym, a niewielki aneks kuchenny jest bardziej przestrzenny i funkcjonalny”.
- „Stół to nie tylko blat wsparty na czterech nogach. Wykonywany na przestrzeni wieków z różnych materiałów i w różnorodnych kształtach, był miejscem rodzinnych posiłków, spotkań, porozumień politycznych. W polskiej tradycji posiada też głębokie znaczenie symboliczne i często jako pierwszy wnoszony jest do nowego mieszkania. Można więc śmiało stwierdzić, że stół to najważniejszy mebel, wokół którego toczy się życie. Podpowiadamy, jak zaplanować dla niego najlepsze miejsce w domu”.
- „Ze stołu kuchennego czy stołu do jadalni będziemy korzystać codziennie. Posłuży przede wszystkim podczas wspólnych posiłków i pogawędek, ale na życzenie może zamienić się w blat kreślarski, przestrzeń twórczej aktywności dzieci, stół krawiecki czy karciany”.
- „Jest najważniejszym miejscem w domu. Przy nim spotykamy się, by wspólnie zjeść śniadanie, obiad, kolację. Ale stół gra o wiele ważniejszą rolę niż tylko głównego mebla w jadalni. Gromadzi rodzinę i znajomych. W prosty sposób skłania do wspólnego przebywania w bliskości, spędzania razem czasu, do dyskusji, śmiechu, zwierzeń, a gdy nie ma innego wyjścia – do trudnych rozmów. Tu często piszemy listy, podania, wypełniamy dokumenty. Przy stole się szyje, naprawia różne domowe urządzenia itp. Skupia się tu zatem nasze codzienne życie – towarzyskie, uczuciowe, a często także zawodowe. Wybierając formę stołu, niejednokrotnie podświadomie decydujemy o tym, który będzie dla nas najbardziej odpowiedni lub wręcz bez którego funkcjonowanie w domu byłoby niepełne”.
- „Jakie spełnia funkcje stół w naszym domu? Najróżniejsze! Począwszy od mebla, przy którym siadamy by zjeść posiłek, poprzez miejsce spotkań, rozmów i biesiad, aż po miejsce do pracy i nauki. Aby mógł czynić honory domu, powinien być przede wszystkim wygodny i funkcjonalny”.
- „W rodzinnym czy towarzyskim domu nie może zabraknąć stołu. Jadalnia w kuchni lub salonie to wyjątkowe miejsce, w którym zbiegają się drogi wszystkich domowników. Wspólne jedzenie posiłków, rozmowy do białego rana i zabawa z dziećmi – stół potrafi być multidyscyplinarny”.

Stół może być „zwykłym” meblem o minimalnej liczbie elementów (nogi plus blat), ale coraz częściej staje się modyfikowalnym urządzeniem, które dzięki temu, że daje się składać, rozkładać, przesuwać, dostawiać i łączyć zyskuje wymiar wielofunkcyjności. Bądź inaczej: zapotrzebowanie na wielofunkcyjne

stoły wymusza specyfikę ich konstrukcji:

- „Nowością jest stół Nature [...]. Nogi i blat ma z dębowego drewna, a na środku jest schowek z czarnego metalu, więc możemy na nim postawić nawet rozgrzany garnek. Pod blatem ukryte są szuflady, toteż każdy domownik może mieć swój schowek na skarby”. Krótki opis wskazuje na kilka znaczeń: stół jest wykonany z dębowego drewna, co wprost konotuje „solidność”, „trwałość”, „konserwatywność”, „odwołania do tradycji”, „niezmiennność”, ale metalowy pasek przebiegający przez środek dodaje do tych znaczeń „nowoczesność” i „innowacyjność”. Zwykły stół przestaje być „zwykłym stołem”, ponieważ można na nim postawić rozgrzany garnek! Innowacja w postaci podkładek pod rozgrzane garnki zostaje tym samym unieważniona. Ukryte szuflady czynią ze stołu — jak wynikałoby z opisu — wręcz sejf.

Stół — według projektantów — powinien nie tylko być przydatny i praktyczny, ale także intrygujący. Stół z jednej z kolekcji został „wyposażony w funkcjonalne i pomysłowe schowki, zamontowane w blacie. Dzięki temu, prezentuje się ciekawie, a jednocześnie jest praktyczny”. W innym opisie czytamy: „Stół w małym mieszkaniu lub kawalerce to filar jadalni, salonu albo kuchni, przy czym pomieszczenia te niejednokrotnie się przenikają. Dlatego też wybrany mebel musi być w pełni funkcjonalny. Przede wszystkim powinien mieć standardową wysokość, czyli 74-76 cm i wielkość blatu umożliwiającą swobodne spożywanie posiłku przez wszystkich domowników w jednym czasie. Niejednokrotnie musi on także spełniać funkcję pomocniczego blatu niezbędnego w niedużej, kompaktowo urządzonej kuchni. Ale stół w małym mieszkaniu często zmienia się również w biurko, miejsce pracy i stanowisko pod laptopa”.

Z wielozadaniowością stołu wiąże się jego „centralność” i „graniczność” jednocześnie. W opisie pewnej letniej, nadmorskiej rezydencji czytamy:

- „Wakacyjne życie toczy się na otwartej przestrzeni: salon jest połączony z jadalnią oraz kuchnią. Stół, przy którym się jada, służy jednocześnie do gotowania, co potęguje nastrój niezobowiązującej kanikuły”.

Sposobem na zyskanie multifunkcjonalnego, praktycznego rozwiązania może być zestawienie stołu z wyspą kuchenną, gdzie „wyspa kuchenna pełni niejako funkcję jednej z nóg stołu lub też po prostu, zestawić ze sobą niewielką wyspę i oddzielny stół w jednym rzędzie, tak aby oba elementy wystroju scalały się w jeden mebel”. Podstawową funkcją jest w tym przypadku „scalanie”, budowanie jednego miejsca, poprzez zestawianie różnych urządzeń-mebli. Funkcjonalność stołu polega również na jego przesuwalności. Dotyczy to przede wszystkim stołów prostokątnych:

- „Stoły w kształcie prostokąta lub kwadratu są bardzo funkcjonalne. W każdej

chwili można je swobodnie dostawić do ściany, dlatego sprawdzą się nawet w ciasnych pomieszczeniach”.

Niekiedy podkreśla się, że funkcję stołu mogą przejmować inne meble — najczęściej jest to wyspa, która „służy za dodatkowy blat kuchenny, podpira z jednej strony stół, oferuje powierzchnię do przechowywania akcesoriów kuchennych”. Stołem, lub raczej stolikiem kawowym może stać się pufa: „pufa mogła być podnóżkiem, ale z kawałkiem blatu stanie się stylowym stolikiem kawowym”.

Jedna ze specjalnych porad mówi, że osoby aktywne, pracujące do późna i wpadające do domu jak gość do hotelu mogą — wybierając stół do jadalni — „pominąć aspekt praktyczny i postawić na unikalny design”. Wreszcie nie brak uwag, że chociaż stół jest bardzo praktyczny, to nie jest niezbędny w salonie, szczególnie, „gdy w mieszkaniu nie mamy wyodrębnionego miejsca na jadalnię”.

Konieczność stołu – zamiast stołu

Stół wydaje się być elementem niezbędnym w każdym domu zarówno ze względów praktyczno-użytkowych, jak i symbolicznych, jednak — jak zostało już nadmienione — nie brak opinii, że nie jest meblem niezbędnym. Oto dwa przeciwstawne zdania:

- „Bez względu na styl, kształt czy materiał, z jakiego jest wykonany, stół znaleźć musi się w każdym domu. Ponadto w polskiej kulturze mebel ten ma bogate znaczenie symboliczne. Przy nim nie tylko spożywamy posiłki, ale też spotykamy się z rodziną, podejmujemy ważne decyzje, świętujemy”.
- „Stół w salonie nie jest konieczny, jednak bardzo przydatny”.

Nawet jeśli w mieszkaniu nie ma miejsca na stół, muszą pojawić się jakieś elementy pełniące funkcję stołu — jego funkcjonalne odpowiedniki: blat, wyspa, nawet parapet:

- „Jeśli rezygnujemy z dużego stołu salonowego, warto zdecydować się na wyspę kuchenną z miejscem na nogi. Pamiętajmy, że punkt, w którym możemy zjeść ciepły posiłek, jest konieczny. Założenie, że będziemy spożywać na kanapie wszelkie dania obiadowe, w praktyce jest niewygodne, utrudnia przyjmowanie gości oraz niezwykle negatywnie wpływa na nasze zdrowie”.
- „Uwielbiam ławki, więc gdybym wybierała do kuchni stół, to tylko z ławką — zajmuje mniej miejsca niż krzesła i bardziej mobilizuje do rodzinnego przysiadania. Jednak osobiście wolę wyspy. Ciekawe rozwiązanie do małych pomieszczeń znalazłam w najnowszych aranżacjach IKEA: jedna z drewnianych wysp ma z boku podnoszone blaty. Gdy wypijemy poranną kawę, możemy je złożyć, by nie zabierały miejsca”.

- „Ale czemu by kącika na małe co nieco nie zorganizować inaczej? Jeśli mamy niski szeroki parapet okienny, wyłożmy go poduchami, obok może stanąć przenośna miniwyspa na kółkach. Dobrym pomysłem jest też składany stolik montowany do ściany”.
- „Nasze życie kręci się wokół jedzenia – na przykład w sylwestra cały wieczór z kumplem gotowaliśmy. Właściwie nie mamy salonu, tylko kuchnię i jadalnię. Kiedy zapraszam gości, nigdy nie przygotowuję potraw wcześniej. Dopiero gdy przekraczają próg, biorę się do gotowania. Piekę, smażę, a oni tu coś doprawią, tam dorzucą jakiś składnik. Rozmawiamy i żartujemy. Dlatego, kiedy się urządzaliśmy, postawiłem na wyspę, przy której można pogadać, mieszając w garnkach. To właściwie rodzaj półwyspu, jednym bokiem przylega do pieca chlebowego. Stoją przy nim sofa i dwa hokery, więc wszyscy się mieszczą i uczestniczą w gotowaniu. Taki sposób na życie wyniosłem chyba z rodzinnego domu. Pamiętam, jak całe wieczory przesiadywało się w kuchni: tam jedliśmy kolację, tam odrabialiśmy lekcje, czytaliśmy. Potem były czasy studenckich domówek, kiedy najlepsze imprezy kończyły się przy garnkach. Do dziś inaczej sobie nie wyobrażam”.
- „Już nie musimy wybierać między wyspą a stołem – coraz częściej jedno łagodnie przechodzi w drugie. Część do gotowania wyłożona jest na przykład blatem drewnianym, a ta, przy której jemy – blatem kamiennym. W takiej sytuacji najlepiej, żeby wyspa miała minimum dwa metry na półtora – wtedy dla każdego znajdzie się miejsce. Ale producenci proponują też rozwiązania dla nieco mniejszych modeli: wysuwane lub rozkładane blaty czy chowane okapy i baterie. Po skończonym gotowaniu sprzęt znika, a my możemy nakryć wyspę na przyjęcie. Zwróćmy tylko uwagę, aby miała lekko cofnięty cokół – wygodniej będzie nam się siedziało”.
- „Niedawno wróciłam z targów w Kolonii, gdzie zauważyłam nową tendencję. Wyspo-stół to już nie tylko miejsce kulinarnego dowodzenia i nie tylko sposób na kolację z przyjaciółmi. To również dobry pomysł na podręczny ogród: w najnowszej kuchni marki SieMatic kamienny blat przechodzi nagle w donicę, w których możemy hodować zioła”.
- „Coraz częściej w kuchni rezygnujemy ze stołu. Z powodzeniem zastąpi go blat ułożony na wyspie (może mieć różne kształty!), a okap-lampa odpowiednio oświetli. Przy okazji zajrzemy do garnków kucharzowi, na naukę przecież zawsze jest czas. Ale nie tylko! Ukrywamy w niej wszystkie niezbędne akcesoria. Coraz częściej zmyślnym schowkiem staje się zlew (również na składaną baterię), który w razie imprezy przykrywamy dopasowaną deseczką. Na blacie powinniśmy znaleźć miejsce na uprawę ziół. Od biedy baterię doniczek po-

stawimy na obudowie okapu. Wyspa bywa też podręczną biblioteką, bo przecież trzeba gdzieś przechować ulubione książki kulinarne i numery 'Werandy'".

- „Stół rodem z babcinej kuchni - dla większości tylko marzenie. W małych mieszkaniach to pomieszczenie jest na ogół niewielkie lub wręcz zastępowane przez aneks. Pół biedy, jeśli kuchnia jest połączona z salonem. Wtedy na ich styku znajdzie się niekiedy miejsce na stół lub pełniącą również jego funkcję wyspę kuchenną. W pozostałych przypadkach trzeba jednak podejść do sprawy bardziej twórczo i zaaranżować jadalnię w inny sposób. Opcji jest przynajmniej kilka. Wybór każdej z nich może być jednak ograniczony przez układ czy proporcje pomieszczenia. Nie każda mała kuchnia ma wybór, czasem pozostaje tylko jedno rozwiązanie. Zawsze jednak lepsze to niż nic”.
- „Niekiedy stół w kuchni można zastąpić przedłużeniem blatu. Może znajdować się on na tej samej wysokości co roboczy albo być od niego nieco niższy, co pozwoli wyraźniej wyodrębnić strefę jadalni. Jeśli będzie odpowiednio długi, zmieścisz pod nim nawet 3-4 taborety, które na czas posiłku posłużą do siedzenia. Warto, by dodatkowo miały one funkcję schowków, co nie będzie znacząco ograniczało przestrzeni do przechowywania pod blatem. W koszach pod siedziskami można przechowywać rzadziej używane sprzęty albo warzywa (ziemniaki, marchew itp)”.
- „Ponieważ pod oknem w kuchni zazwyczaj jest usytuowany kaloryfer, nie zawsze zabudowuje się tę przestrzeń szafkami. Tymczasem nawet niewielki parapet można niekiedy przedłużyć, tworząc niezwykle przyjemnie miejsce do spożywania posiłków z widokiem na okolicę. Taka jadalnia z niewielkim stołem zapewni sposobność zjedzenia obiadu przynajmniej dwóm osobom siedzącym w jednej linii. Parapet w formie blatu można też wyprowadzić, nadając mu trójkątny, nawet asymetryczny kształt, by domownicy mogli przy nim usiąść niemal twarzą w twarz. Nikt w końcu nie powiedział, że stół musi mieć regularną formę”.
- „Zwłaszcza w mniejszych wnętrzach wybór wyspa kontra stół jest dość częstym dylematem. Jadalnia to istotny element aranżacji wnętrza, a domownicy muszą przecież mieć gdzie zjeść śniadanie czy obiad. Odpowiedzią na te problemy jest połączenie wyspy ze stołem, tak aby jeden mebel łączył obydwie funkcje”.
- „Stół w kuchni to również wyspa, na której umieszczono płytę grzewczą. Niemal niewidoczna powierzchnia gotowania ukryła się w części mebla, wyglądającej niczym grubsza noga stołu”.
- „Nowoczesna kuchnia z bardzo dużą wyspą, która przechodzi w jednej linii

w kontrastujący kolorystycznie stół”.

Stół bywa zbędny w przypadku osób mieszkających w pojedynkę: „W przypadku singli stół na 8 osób to zbytek i niepotrzebny wydatek. Czasem w takich sytuacjach wystarczy barek”.

Między IKEA a DIY

Wyzwaniem jest dobór odpowiedniego stołu. Nie trzeba podkreślać, że wybór i konieczność wybierania jest jedną z najważniejszych cech kultury późnej nowoczesności. Stół można kupić w sklepie, można zamówić, zrobić samemu bądź odziedziczyć. Pochodzenie stołu nadaje mu charakteru i stwarza narrację o wnętrzu zaczynającą się od słów „A ten stół nabyłem/zrobiłem/zamówiłem/dostałem...”, „Ten stół jest zrobiony z...”:

- „Ten stół niczym ze średniowiecznego zamku powstał w pracowni polskiej firmy Andronikus, która do swoich mebli używa starego drewna odzyskanego z rozbiórki wiekowych domów i stodół. Błat wykonany ze starych dębowych bali z jednej strony wprowadza do wnętrza surowy industrialny klimat, z drugiej zaś, jak twierdzi właściciel stolarni Kuba Rozwadowski, przemycza zaklętą w starodrzewie duszę”.
- „*Lagom* to nie tylko umiar. To także odpowiednie wybory. W tym roku na skandynawskich salonach będą zatem królować meble z recyklingu i ekologiczne materiały. Stare drzwi, którym można dać drugie życie i zamienić na blat stołu? Recykling to bowiem szansa nie tylko na niebanalny design, ale również na wsparcie ekologicznego stylu życia. Dzięki niemu, to co leciwe i zapomniane, może znowu być piękne i powrócić ‘do obiegu’”.
- „Dziś mam dla Was kolejne DIY jak samodzielnie zrobić stół z desek”.
- „Jeśli mowa o oryginalnych (w znaczeniu — nietypowych) stołach, to najbardziej odjechanym pomysłem, jaki widziałam, jest zrobienie stołu ze starych drzwi. Oczywiście pasuje to tylko do niektórych stylizacji. Stoły szklane? Mam wrażenie, że muszą być trudne do utrzymania w czystości, pewnie wszędzie widać podciskane paluchy?”.

Ponieważ stół jest niezbędny w każdym mieszkaniu — założmy na potrzeby tego podrozdziału, że faktycznie tak jest — „polski design stawia na stoły, a polscy producenci prześcigają się, tworząc coraz bardziej nietuzinkowe wersje tego najważniejszego mebla”. Decyzja związana z nabyciem meble może być trudna i podyktowana wieloma względami, w tym względami wykraczającymi poza argumenty racjonalne: stół musi się podobać i musi odpowiadać osobowości (osobowościom) nabywców:

- „Oprócz funkcjonalności i oszczędności miejsca musi liczyć się też wygląd. Dlatego blaty nowoczesnych ławostolów produkowane są zazwyczaj z odpornych płyt laminowanych, których paleta barw jest bardzo bogata. Wybór to około 30 podstawowych kolorów drewnopodobnych – od klasycznego dębu czy kasztana po modne barwy oliwki, ciemnej sosny czy różnych odcieni wenge. Ostatnio dużą popularnością cieszą się jasne grusze w stylu prowansalskim, a prawdziwym hitem sprzedażowym są ławostoly z różnobarwnych płyt akrylowych o wysokim połysku, które sprawdzają się idealnie we wnętrzach urządzonych w stylu modernistycznym”.
- „Nawet najprostszy i niewielki stół kuchenny integruje domowników i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki pomaga okiełznać chaotyczne niekiedy życie rodzinne. Dlatego wybierając stół do jadalni czy kuchni, powinniśmy kierować się... emocjami. Oczywiście względy praktyczne są nie mniej istotne, ale w pierwszej kolejności należy przeanalizować swój styl życia – określić, jak będziemy używać stołu: czy mamy liczną rodzinę, czy chcemy często podejmować gości, czy wolimy spotkania w dużym, czy kameralnym gronie”.

Zakończenie

Najważniejsze wnioski płynące z krótkiej analizy można przedstawić następująco:

- stół nawet jeśli jest urządzeniem, sprzętem, meblem, wciąż pozostaje miejscem;
- ustawienie stołu na środku bądź z boku wnętrza ma uzasadnienie przede wszystkim praktyczne, jednak można doszukiwać się w rozplanowaniu wnętrza i rozstawieniu mebli pewnych rudymenarnych, tradycyjnych znaczeń: stół pozostaje centrum, nawet jeśli nie stoi na środku, a przestawianie stołu na środek – jeśli zwykle stoi z boku – zmienia automatycznie układ całego wnętrza na nietypowy, nie-zwykły, odświeżony. Opozycja centrum-obrzeża jest jedną z najważniejszych dla zrozumienia znaczenia stołu we współczesnych domach;
- stół bywa miejscem granicznym, ale jako pogranicze jest jednocześnie miejscem największego ożywienia, najbardziej intensywnych wymian, mieszania się i fuzji. Będąc granicą między pomieszczeniami, przestrzeniami zwykle łączy;
- jeden z paradoksów znaczenia stołu w mieszkaniu polega na tym, że chociaż stół jest zwykle miejscem centralnym, to musi pasować do wnętrza, być spójny z innymi meblami. Chociaż bywa nazywany najważniejszym meblem,

- nie musi być meblem wyznaczającym i tworzącym styl mieszkania;
- w tworzeniu znaczeń ważny jest wygląd stołu, ale przede wszystkim jego konstrukcja, dobrany materiał;
- kształt ma znaczenie nie tylko estetyczne i praktyczne, ale też społeczne. Służy interakcjom i komunikacji bądź je zagłusza, podkreśla hierarchie, bądź je znosi;
- wielofunkcyjność stołu odnosi się raczej do sposobów jego wykorzystywania w różnych porach dnia i przy różnych okazjach, niż do naszpikowania technologiami i gadżetami upodabniającymi stół do szwajcarskiego szczyraka;
- chociaż stół na ogół przedstawiany jest jako mebel niezbędny, centralny, najważniejszy, nie brak pomysłów na urządzenie mieszkania bez stołu, a z jego funkcjonalnym odpowiednikiem. Na ogół jest to wyspa.

Można pokusić się też o pewną tezę-prognozę, według której niezależnie od tego, jak bardzo innowacyjnie projektanci będą podchodzić do stołu-jako-urządzenia stół będzie pozostawał przede wszystkim stołem-miejscem. W tym sensie pewne znaczenia tradycyjne, treść stołu pozostaną niezagrożone.

Literatura i inne źródła

- Barański Janusz, 2010, *Etnologia i okolice. Eseje antyperyferyjne*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Benedyktowicz Danuta, Zbigniew Benedyktowicz, 1990a, *Symbolika domu w tradycji ludowej (Cz. I)*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 44, z. 3, s. 48-66.
- Benedyktowicz Danuta, Zbigniew Benedyktowicz, 1990b, *Symbolika domu w tradycji ludowej (Cz. I)*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 44, z. 4, s. 3-16.
- Bułat Jakub, 1990, *Przestrzeń sakralna domu wiejskiego albo okno i stół*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 44, z. 4, s. 27-38.
- Bystroń Jan Stanisław, 1947, *Etnografia Polski*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa.
- Geertz Clifford, 2005, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Geertz Clifford, 2012, *Religia jako system kulturowy*, [w:] Władysław Piwowarski (red.), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Nomos, Kraków, s. 48-79.
- Giddens Anthony, 2007, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Giddens Anthony, 2009, *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, [w:] Ulrich Beck, Anthony Giddens i Scott Lasch, *Modernizacja refleksyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa, s. 79-144.

Griswold Wendy, 2013, *Socjologia kultury. Kultury i społeczeństwa w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Kaufman Franz X., 2012, *Religia i nowoczesność*, [w:] Władysław Piwowarski (red.), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Nomos, Kraków, s. 414-438.

Kowalski Piotr, 1998, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław.

Mayol Pierre, 2011, *Mieszkać*, [w:] Michel de Certeau, Luc Giard i Pierre Mayol, *Wynaleźć codzienność. 2. Mieszkać, gotować*, Wydawnictwo UJ, Kraków, s. 3-136.

Prototypes...2015. Prototypes of the Kitchen of 2025, strona internetowa: <http://conceptkitchen2025.ideo.london/#Prototypes> (dostęp 28.02.2017).

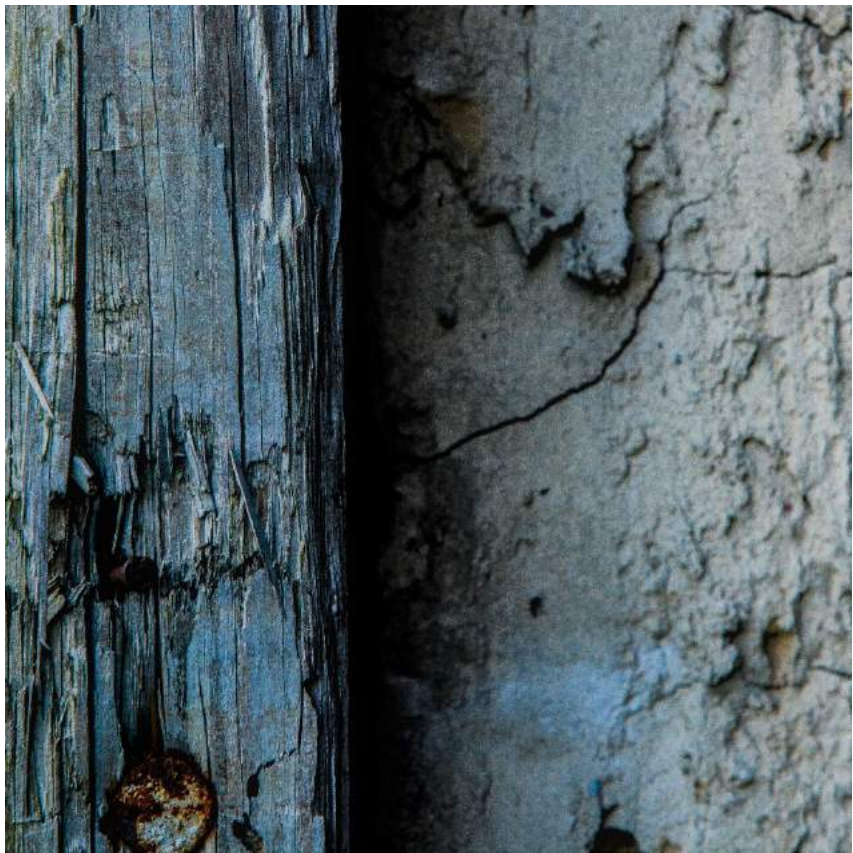
Straczuk Justyna, 2006, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Wydawnictwo UWr, Wrocław.

Strinati, Dominic, 1995, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Tylkowa Danuta, 1976, *Wyposażenie mieszkań*, [w:] Maria Biernacka, Bronisława Kopczyńska-Jaworska, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Wanda Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej. Tom 1*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, s. 329-352.

The World..., 2015. *The World in 2025*, strona internetowa: <http://conceptkitchen2025.ideo.london/future-scenarios.html> (dostęp 28.02.2017).

A Table..., 2015: *A Table for Living*, <http://conceptkitchen2025.ideo.london/> (dostęp 28.02.2017).



JEŚĆ WYGODNIE...

O praktykach spożywania domowych posiłków

Aleksandra Drzał-Sierocka

Wprowadzenie

W prowadzonych na gruncie nauk humanistycznych i społecznych badaniach dotyczących jedzenia dominuje refleksja nad jedzeniem rozumianym jako zestaw określonych składników i praktyk odzwierciedlających kulturowe otoczenie, strukturę społeczną, styl życia etc. Towarzysząca temu refleksja dotycząca okoliczności spożywania posiłków obejmuje najczęściej wyłącznie kwestie „nie-materialne”, jak na przykład pory dnia czy rytm posiłków. Odzwierciedlają to już tytuły tekstów i rozpraw, których tematem są kulinaria. Nawet jeśli pojawiają się w nich określenia odnoszące się do „materialnych okoliczności” związanych z jedzeniem, to używane są w niedosłownym znaczeniu – jako synonim kulinarnych tradycji czy zachowań typowych dla jakiegoś miejsca, grupy lub czasu. Na przykład słowo „kuchnia” używane jest nie jako miejsce w domu, ale zestaw zwyczajów i produktów charakterystycznych dla danego kraju lub regionu; talerz – nie w odniesieniu do naczynia, ale do określonych kulinarnych upodobań; „stół” – nie w znaczeniu określonego mebla, ale jako synonim określonych kulinarnych zachowań¹. Z kolei badania nad miejscem, w jakim jadamy sprowadzają się do

¹ Przykłady można by mnożyć. Ograniczę się do kilku odzwierciedlających najbardziej charakterystyczne sposoby użycia tych określeń: Felipe Fernandez-Armesto, *Near a Thousand Tables: A History of Food* (2002, New York-London-Toronto-Sydney: Free Press); Ana Sofia Pelaez, Ellen Silverman, *The Cuban Table: A Celebration of Food, Flavor and History* (2014, New York: St. Martin's Press); Adam Trwoga, *Protestanci przy stole. Filmy Carla Th. Dreyera a Uczta Babette*, Maciej Skowera, *Kuchnia, magia i uczucia. O sztuce kulinarnej w powieści Laury Esquivel «Przepiórki w płatkach róży»* (oba w: Roman Chymkowski, Anna Jaroszuk, Małgorzata Mostek, red., 2012, *Antropologia praktyk kulinarnych. Szkice*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego); Katarzyna Wieczorek, *W średniowiecznej kuchni*, Artur Goszczyński, *Uciechy stołu książąt Lubomirskich, czyli*

prostego rozgraniczenia na „dom” i „poza domem”. Właśnie ze względu na tę „lukę” postanowiłam skoncentrować się na materialnym aspekcie praktyk spożywania posiłków w domu. Interesowało mnie, które części mieszkania wykorzystujemy jako miejsca, w których się je oraz jak te miejsca wyglądają, jak są urządzone i jak dostosowane (na stałe lub na skutek doraźnych modyfikacji) do pełnienia swej gastronomicznej funkcji.

Tytułowa wygoda obejmuje szereg idei i skojarzeń odnoszących się nie tylko do kwestii funkcjonalności, ale też estetyki czy emocji. Poszukiwałam odpowiedzi na pytanie, co sprawia, że wybieramy określone punkty domowej przestrzeni jako te, w których się je, zależnie od określonych czynników, takich, jak choćby pora dnia, rodzaj jedzenia, czy liczba osób. Analizowałam, jak te miejsca są urządzone, jakie dają konsumentowi możliwości, ale też w jaki sposób go ograniczają i – w konsekwencji – jakie działania jedzący podejmuje, by sprawić, żeby w określonym miejscu jadło mu się możliwie najbardziej komfortowo.

Codziennie praktyki związane ze spożywaniem domowych posiłków oraz specyfika związanych z tą czynnością miejsc interesuje mnie z kilku powodów. Przede wszystkim, zakładam, że w praktykach tych znajdują odzwierciedlenie z jednej strony oczekiwania i potrzeby dotyczące funkcjonalności, wyglądu czy specyfiki przestrzeni związanych ze spożywaniem jedzenia, z drugiej zaś – ograniczenia wynikające z określonych możliwości, choćby finansowych. Oba obszary – potrzeb i ograniczeń – wzajemnie się warunkują, skutkując określonymi modyfikacjami i przekształceniami (czasowymi lub stałymi) pierwotnej przestrzeni tak, by lepiej spełniała funkcję miejsca, w którym się je. Istotny jest dla mnie fakt, że mieszkanie to „nasza” przestrzeń – także w tym sensie, że mamy wpływ na jej wygląd, urządzenie etc. Jak to ujmuje Pierre Mayol: „Obszarem, w którym rozpościerają się i powtarzają codzienne elementarne gesty „sztuk działania”, jest przede wszystkim przestrzeń domowa, mieszkanie, w którym chętnie „się chronimy”, wiedząc, że tam „zaznamy spokoju”. „Wracamy do siebie”, do tego własnego miejsca, które z definicji nie mogłoby być miejscem innego” (Mayol, 2011, 133).

rzecz o *«Compendium ferculorum»* Stanisława Czernieckiego (oba w: Marta Błaszowska i in., red., 2014, *Kultura jedzenia, jedzenie w kulturze*, Kraków: AT Wydawnictwo); Agnieszka Dyczewska, *Światopogląd na talerzu. Wegetarianizm jako przejaw współczesnej religijności* (2006, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos). Warto odnotować także, że w trzytomowej *Encyclopedia of Food and Culture* (Solomon H. Katz, William Woys Weaver (eds.), 2003, New York: Charles Scribner's Sons) hasło *table* w ogóle się nie pojawia; jest za to *table decor*, *table manners*, *table talk*.

Specyfika i metodologia badania

Badanie miało charakter jakościowy i opierało się na dwóch elementach. Po pierwsze, na metodzie wywiadu fotograficznego, w odmianie zwanej wywiadem autofotograficznym – w którym kluczowy jest fakt, że badani sami robią zdjęcia (Clark-Ibáñez, 2011, 44). Materiał fotograficzny ma określoną specyfikę. Z jednej strony, fotografia to precyzyjna rejestracja materialnej rzeczywistości, ale – to druga strona – zawsze wyłącznie jakiegoś jej wycinka, ograniczonego ramą kadru. Zdjęcie z pewnością dostarcza badaczowi ogromnej ilości informacji wizualnych, a zatem szczegółowej wiedzy na temat wyglądu obiektów, ich rozmieszczenia etc. (wartość mimetyczna fotografii). W tym zakresie żaden opis nigdy nie dorówna zdjęciu precyzyjnością. Jednocześnie nie można mieć złudzeń, że fotografia nigdy nie jest w pełni obiektywną rejestracją, bowiem zawsze zależna jest od tego, kto ją wykonał – od wybranej przez niego perspektywy, planu, kąta widzenia etc, a zatem szeroko rozumianych zabiegów formalnych, które podjął fotografujący. Zawsze niesie zatem pewien ładunek informacji dodatkowych – na temat kontekstu, sytuacji, atmosfery towarzyszącej wykonaniu zdjęcia². Oba potencjały dokumentacji fotograficznej należy uznać za ważne i cenne oraz ściśle ze sobą korespondujące. Jak przekonuje Luc Pauwels: „Nie ma absolutnie żadnej konieczności wyboru między tymi dwoma podstawowymi możliwościami: mimesis (zakładającą wierną reprodukcję czy przekaz) oraz ekspresją (zakładającą kreację czy konstruowanie pewnej wizji tego, co przedstawione). Oba te aspekty – na różne sposoby – odgrywają swoje role w każdym obrazie czy reprezentacji oraz w szerszym kontekście ich użycia [...]. Rzekome przeciwieństwo mimetyzmu i ekspresji jest mylące oraz niekonstruktywne” (Pauwells, 2011, 26).

Należy przy tym pamiętać, że wartość ekspresyjna fotografii może mieć zarówno charakter intencjonalny (gdy fotografujący robiąc zdjęcie w określony sposób chce nie tylko przedstawić fotografowany obiekt, ale także siebie samego: swój gust, wycucie estetyczne, zainteresowania etc.), jak i nieintencjonalny (Drozdowski, Krajewski, 2010, 89). Jednocześnie – jak piszą Rafał Drozdowski i Marek Krajewski – gest wykonywania zdjęcia często jest „wprzęgnięty w skrajnie różne (pod względem motywów i zakładanych celów) strategie konstruowania i (znacznie z pewnością częściej) potwierdzania „ja społecznego” bądź (i) „ja indywidualnego”” (Drozdowski, Krajewski, 2010, 89).

Drugą – w pełni kompatybilną ze zdjęciami – grupą materiałów poddanych przeze mnie analizie były przygotowane przez respondentów opisy. Nie tylko dopełniały one wiedzę na temat sfotografowanych miejsc (np. informacje doty-

² Dotyczy to oczywiście zarówno zdjęć wykonywanych przez badacza, jak i tych robionych przez badanych.

czące lokalizacji danego miejsca w mieszkaniu), ale też zawierały szereg informacji, których zdjęcia nie dostarczały – na temat praktyk i czynności w danym miejscu wykonywanych, ale też na temat towarzyszących im okoliczności, emocji, czy motywacji. Jak przekonuje Gillian Rose, „zdjęcia wymagają towarzyszącego im tekstu, który określi ich znaczenie lub też, w przypadku zdjęć uzupełniających, posłuży za kontekst w ich nie-znaczeniu” (Rose, 2010, s. 259).

W przyjętej przeze mnie metodzie badanie było w całości przeprowadzane „zdalnie” – bez bezpośredniej obecności w mieszkaniach respondentów. Miało to tę zaletę, że dawało wgląd do prywatnej, domowej przestrzeni widzianej oczyma badanych, a na tym właśnie szczególnie mi zależało. Jednocześnie jednak wiązało się z określonym ryzykiem – horyzont mojej wiedzy na temat praktyk kulinarnych respondentów został ograniczony do materiałów przygotowanych przez respondentów. Jak pisze Marisol Clark-Ibáñez: „Wywiad fotograficzny bazuje na subiektywnych znaczeniach przypisywanych zdjęciom przez osoby udzielające wywiadu, dzięki czemu częściowo znosi obecną w tradycyjnym wywiadzie dynamikę władzy” (Clark-Ibáñez, 2011, 49). W obranej przeze mnie metodzie to respondenci byli „władcami spojrzenia”, decydującymi, jak przestrzeń swojego mieszkania na zdjęciach pokażą i w jaki sposób to zrobią.

Badani zostali poproszeni o dostarczenie zdjęć konkretnych miejsc (maksymalnie 3) w domu/mieszkaniu, w których najczęściej jedzą. Ograniczenie liczby miejsc miało na celu z jednej strony pewne usystematyzowanie (chodziło mi o te miejsca, w których jada się najczęściej, a nie o wszystkie, w jakich badanemu zdarzyło się jeść), z drugiej – skierowanie uwagi badanych na te miejsca, w których jadają, choć „oficjalnie” nie pełnią one kulinarnej funkcji (nie tylko stół w kuchni czy ława w salonie, ale też fotel przed telewizorem, kanapa w pokoju dziennym, biurko etc.). Owa domowa negocjacja między specjalnym-miejscem-do-jedzenia a miejscem-w-którym-się-je była tym, co bardzo mnie interesowało. Dlatego w skierowanym do potencjalnych respondentów zaproszeniu celowo posługiwałam się ogólnymi kategoriami (*miejsce, przestrzeń, lokalizacja w mieszkaniu, sprzęty*), unikając określeń odsyłających do konkretnych skojarzeń (takimi byłyby na przykład: stół, jadalnia, kuchnia etc.).

Badani poproszeni zostali także o wypełnienie kwestionariusza – osobno dla każdego miejsca – który obejmował sześć pytań dotyczących cech, funkcjonalności i specyfiki danej przestrzeni i związanych z nią kulinarnych praktyk:

1. Gdzie jest to miejsce i jak wygląda? (lokalizacja w mieszkaniu, kluczowe sprzęty etc.)
2. Jakiego rodzaju posiłek tu jesz (o jakiej porze, jak długo, z kim etc.)?

3. Jakie inne czynności najczęściej wykonujesz w tym miejscu (w czasie posiłku i poza nim)?
4. Dlaczego wybierasz to właśnie miejsce do tego posiłku? jakie są jego największe zalety tego miejsca jako przestrzeni, w której się je?
5. Jakie są najważniejsze wady tego miejsca jako przestrzeni, w której się je? co w trakcie jedzenia w tym miejscu przeszkadza, co można by w nim zmienić, by było Ci wygodniej jeść w tym miejscu?
6. Czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) przygotowujesz to miejsce, zanim zaczniesz jeść (coś przesuwasz, przestawiasz, rozkładasz, nakrywasz etc.)³?

Jako respondentów wybrałam osoby zawodowo związane z nauką lub z tematyką jedzenia, kulinariów, gastronomii, stołu (bloggerzy kulinarni, akademicy związani z tym obszarem badawczym, słuchacze podyplomowych studiów o tej tematyce, osoby aktywnie zaangażowane w propagowanie określonej diety etc.). Wybór takiej grupy podyktowany był kilkoma czynnikami. Przede wszystkim, zdawałam sobie sprawę, że udział w badaniu będzie wymagał od uczestników sporego zaangażowania⁴ i ujawnienia wyglądu domowej przestrzeni, w tych jej obszarach, które związane są z czynnością jedzenia, często uznawaną za prywatną i niefotogeniczną. Dlatego wybrałam osoby – jak założyłam – bardziej skłonne poświęcić swój czas oraz raczej przyzwyczajone do fotografowania jedzenia i miejsc z nim związanych. Zależało mi też, by badani posiadali umiejętność krytycznej refleksji nad własnymi praktykami kulinarnymi.

Materiały zebrane zostały w styczniu i lutym 2017 roku. W badaniu wzięło udział 11 osób⁵, mieszkających w różnych warunkach (kawalerka, większe mieszkanie w bloku lub innym budynku wielorodzinnym, domek jednorodzinny). Było to 7 kobiet i 4 mężczyzn, z trzech różnych miast, w szerokim przedziale wiekowym (od dwudziestokilku- do pięćdziesięciolatek), przy czym od razu założyłam, że nie będą interesować mnie kwestie zróżnicowania ze względu na wiek, płeć czy

³ Jeśli ujęte w kwestionariuszu opisy okazały się niewystarczające, miałam możliwość skontaktowania się z każdym z respondentów, by poprosić o rozwinięcie czy doprecyzowanie jakiejś odpowiedzi.

⁴ Przygotowanie materiałów nie zajmowało wiele czasu, choć wysyłany badanym opis mógł sprawiać takie wrażenie. Wymagało jednak przygotowania fotografii i opisu, co – miałam tego świadomość – brzmi dość wymagająco i czasochłannie; może też budzić obawy co do braku wystarczających umiejętności (choć w opisie zaznaczałam, że w przesłanych fotografiach nieistotne są względy artystyczne czy estetyczne). Zaproszenie do udziału w badaniu rozesłałam do blisko 50 osób, pozytywnie odpowiedziało zaledwie 11 osób. Ci, którzy odpowiedzieli, informując, że nie wezmą udziału w badaniu, najczęściej tłumaczyli się brakiem czasu lub przeszkodami natury technicznej.

⁵ Będę ich w dalszej części oznaczać skrótami R1-R11.

miejsce zamieszkania⁶. Kluczowy był dla mnie natomiast fakt, by badani byli osobami decydującymi (lub przynajmniej współdecydującymi) o urządzeniu mieszkania.

Najwięcej – 6 osób – przesłało zdjęcia dwóch miejsc; 3 osoby – trzech miejsc, a 2 – jednego miejsca. Spośród tych ostatnich jedna wskazała miejsce o *stricte* kulinarnej funkcji (jadalnia z dużym stołem), druga zaś – miejsce wielofunkcyjne (kanapa z dostawianą pufą), w którym poza czynnością jedzenia realizowanych jest wiele innych. Dominujący schemat obejmował dwa lub trzy miejsca, z których jedno było szczególnie związane z jedzeniem posiłków. Wszyscy badani przyznali, że mają w domu takie miejsce, w którym jadają najczęściej, co jednak nie zawsze oznacza, że jest to miejsce podporządkowane wyłącznie (lub niemal wyłącznie) temu celowi.

Wspólnota posiłku: jadalnia

„Jednofunkcyjną” kulinarną przestrzeń ma w mieszkaniu 7 badanych, z czego u 1 osoby zlokalizowane jest ona w kuchni, u 6 zaś – w salonie lub w obrębie większej, niepodzielonej przestrzeni, najczęściej gdzieś pomiędzy częścią kuchenną i dzienną. Niemal wszyscy spośród owych 6 osób opisując to miejsce, użyli określenia „jadalnia”. Jedna określiła je po prostu jako „stół w salonie”, przy czym jej odpowiedzi były bardzo zbliżone do tych, których udzielali badani mający jadalnię (miejsce, które tak nazywają)⁷.

Co czyni dane miejsce jadalnią? Odpowiedzi wskazują, że kluczowym wyróżnikiem jest fakt, że podanie tu posiłku nie wymaga jakichkolwiek istotnych modyfikacji w obrębie przestrzeni. Jest to miejsce w sposób „oczywisty” i jednoznaczny podporządkowane funkcji jedzenia posiłku. Jedna z osób na pytanie o powód, dla którego wybiera to akurat miejsce jako miejsce spożywania posiłku, napisała: „Takie jest jego przeznaczenie” [R6]. Drobne i niekłopotliwe zmiany dokonywane w jadalni przed podaniem jedzenia obejmują właściwie wyłącznie kwestie dekoracyjno-higieniczne (podkładki pod talerze, obrus). Niektórzy wspominali o potrzebie rozłożenia stołu, gdy gości jest więcej. Jedna z osób

⁶ W utrzymaniu tej roboczej hipotezy utwierdziła mnie analiza przesłanych materiałów.

⁷ Fakt, że badani w określony sposób nazywają miejsce, wydaje mi się kluczowy. Zależało mi na zrekonstruowaniu wyłaniającej się z odpowiedzi respondentów wizji jadalni, a nie na interpretowaniu ich opisu jako zgodnego lub nie z jakąś „zewnętrzną” definicją. Dlatego początkowo chciałam odpowiedź tej osoby traktować jako osobną, nieprzynależącą do kategorii „jadalnia”, jednak okazało się, że opis skonstruowany przez nią w toku odpowiedzi, ściśle koresponduje z charakterystykami dokonanymi przez osoby, które użyły określenia „jadalnia”. Ostatecznie podjęłam zatem decyzję, by ów „stół w salonie” włączyć do tej grupy.

wspomniła, że przy większej liczbie gości zwykle trochę przesuwają stół i krzesła z rogu pomieszczenia bardziej na środek.

Co ciekawe, z opisów i zdjęć wyłania się w miarę jednolity obraz, z podobnymi rozwiązaniami i skojarzeniami, wpisujący się w tradycyjną wizję wystroju i aranżacji przestrzeni. We wszystkich przypadkach jako kluczowy mebel wskazywano w tym przypadku stół z krzesłami, przy czym najczęściej pojawiające się w charakterystykach określenia to „komfort” i „wygoda”. Badani podkreślali wielkość stołu i – co za tym idzie – fakt, że może jednocześnie jeść przy nim więcej osób. Było tak także w przypadku tych badanych, którzy mieszkają sami:

To jest klasyczny stół z wygodnymi krzesłami, które zapewniają wygodne jedzenie posiłków. [...] To duży stabilny stół [R3]

Komfortowo siedzi przy nim 8 osób, w ścisku nawet 10. [R6]

[...] komfort jedzenia dla przynajmniej 4 osób (gdy jest nas więcej zdarza mi się rozłożyć stół). [R8]

[...] wygodnie zmieści się przy nim 6 osób. [...] Dużo rzeczy mieści się na tym stole, jest wygodny do jedzenia „rozbudowanych” posiłków, gdzie jest kilka półmisek. [R9]

[...] wielki drewniany prostokątny rozkładany stół z 6 na stałe stojącymi drewnianymi krzesłami, ale po dostawieniu zapasowych usiądzie tu kilkanaście osób. [R10]

[Jako miejsce do jedzenia] dostarcza komfortu [R11]

Powtarzało się sformułowanie, że jadalnia stanowi centrum domu – w sensie dosłownym lub metaforycznym (albo jedno i drugie):

[...] stół centralnie umiejscowiony w przestrzeni [R3]

Stół znajduje się w centralnej części domu [R6]

Jadalnia to serce naszego domu [R10]

Bardzo silne było też skojarzenie z jadalnią jako miejscem spotkań – rodzinnych i towarzyskich. Choć niektórzy badani przyznawali, że jadają tu także samotne posiłki, zawsze jako kluczową podkreślali właśnie funkcję spotkania:

Przy tym stole jem obiad i kolacje oraz odbywają się tu spotkania towarzyskie [R3]

Tutaj rzadko siadamy we dwoje. Raczej jest to miejsce na spotkania z rodziną i przyjaciółmi [R6]

Tu jem wszystkie posiłki (śniadania, obiady, kolacje), gdy robię to w towarzystwie [R8]

Zawsze, jak przychodzą goście na obiad czy kolację to jem przy tym stole [R9]

Jadam tu wspólne posiłki, obiad, posiłki świąteczne, posiłki podczas spotkań towarzyskich [R11]

Posiłki-spotkania, które odbywają się w jadalni zwykle są długie, co badani wskazywali jako zaletę. Poza jedzeniem wyraźnie podkreślana jest funkcja budowania wspólnoty, poczucia bliskości:

[...] często jest to też związane z rozmową i obgadaniem różnych „bardzo ważnych wydarzeń”. Często spędzam tak ok 1,5 h. [R3]

Są to długie spotkania, co najmniej kilkugodzinne, popołudniowe (rodzina) lub wieczorne (przyjaciele, sąsiedzi). [R6]

W godziny [czas trwania posiłku] wydłuża się, gdy na obiadach lub kolacjach pojawiają się goście. [R8]

Jeżeli tylko czas pozwala, siedzimy przy codziennych posiłkach długo, bo jest to niepowtarzalna okazja by rozmawiać i dyskutować z młodzieżą. [...] Wspólne posiłki przy tym wygodnym stole spajają nas w codziennym życiu. [R10]

Badani pytani o to, czy między porami posiłków wykonują przy jadalnianym stole jakieś inne czynności, zwykle – jeśli już jakieś wymieniali – podkreślali, że zdarza się to raczej rzadko. Jako główne przeznaczenie akcentowali właśnie spożywanie posiłków:

Głównie służy jednak do jedzenia [R6]

Praktycznie żadne [inne czynności], bardzo rzadko przygotowuję tu posiłki. [R8]

Poza jedzeniem nie spędzam czasu przy tym stole. [R9]

Jeśli już wymieniano inne czynności, najczęściej była to praca:

Stół służy również jako miejsce pracy wtedy pojawiają się na stole sprzęt IT i książki itd. [R3]

Czasem pracuję przy tym stole, ale rzadko [R6]

Czasem z mężem przy nim pracujemy, ale zawsze sprzątam po skończeniu pracy (laptopy, papiery etc.). [R10]

Czasami pracuję naukowo [R11]

Wśród innych – rzadszych – wskazań pojawiło się czytanie (książki, prasa) oraz – w pojedynczych przypadkach – gry planszowe oraz „warsztat do naprawy drobnych sprzętów” [R3].

W odpowiedziach powtarzała się tendencja, by w opisie umiejscawiać jadalnię wobec kuchni jako pomieszczenia bliskiego lub oddalonego. Szczegółowe oczekiwania różniły się u poszczególnych badanych – niektórzy jako zaletę wskazywali bliskość kuchni, inni cieszyli się, że jadalnia jest od niej oddzielona:

Jest przy samej kuchni, więc mając gości można podtrzymać z nimi rozmowę, mieć oko na gary, piec, lodówkę... [R6]

Znajduje się w bardziej reprezentacyjnym miejscu niż np. stół w kuchni. Kiedy są goście są oni „odcięci” od kuchni. W salonie mają spokój i porządek. [R9]

Moją szczególną uwagę zwrócił fakt, że badani często mieli kłopot z odpowiedzią na pytanie o wady miejsca. Odpowiedzi były albo zupełnie entuzjastyczne (jedna z respondentek nazwała to miejsce „ulubiony stół w jadalni” [R3]), albo – jeśli już jakieś przyczyny były podawane, to raczej ich świadomość nie wpływała na ogólne zadowolenia z wyglądu i funkcjonalności miejsca:

Jestem w tym stole trochę zakochany, więc trudno mi wymienić jego wady. Chciałbym czasem, by był trochę większy [R6]

Wadą jest zbyt daleka odległość od kuchni, jak na stół do codziennego użytku [R3]

Akurat w tym miejscu domu żadnych wad nie widzę (w odróżnieniu od innych). [R10]

Brak [wad tego miejsca] [R11]

Z odpowiedzi wynikało, że badani mają bardzo określoną i – o czym już wspomniałam – podobną wizję na temat tego, jak powinna wyglądać jadalnia i jakie cechy czynią z niej „dobrą jadalnię”: wygodne krzesła, duży stół, odpowiedniej wysokości, dający możliwość podania posiłku większej liczbie osób (w sensie: grupie liczniejszej niż tylko mieszkańcy mieszkania). Można odnieść wrażenie, że wyobrażenie na temat towarzyskiego posiłku jest tak utrwalone, że wręcz trudno wyjść poza schemat „uczty przy stole”. Świetnie oddaje to wypowiedź jednej z respondentek:

Forma siedzenia za stołem jest dla mnie zazwyczaj krępująca/dyskomfortowa. Acz nie mogę wyobrazić sobie stołu np. z fotelami, by siedzieć tak, by wygodnie jadło się nożem i widelcem [R8]

Istnienie takiej sprecyzowanej wizji z pewnością pomaga w podejmowaniu decyzji zakupowych na etapie meblowania. To z kolei podnosi prawdopodobieństwo zadowolenia w czasie późniejszego użytkowania. Spośród osób opisujących swoją jadalnię tylko jedna nie była z niej w pełni zadowolona, przy czym z odpowiedzi wynikało, że nie miała ona wpływu na podejmowanie decyzji o wyborze sprzętów. Co ważne, respondentka potrafiła bardzo precyzyjnie wyjaśnić, co jej nie odpowiada:

[Stół] Ma osadzony za wysoko blat przez co nie do końca wygodnie się przy nim je (ale tak to jest jak teściowie pozbywają się mebli naszym kosztem) [R9]

Kuchnia: raczej prywatna

Zdecydowanie bardziej niejednorodny jest wyłaniający się z odpowiedzi obraz kuchni – jej wyglądu oraz oczekiwań na temat funkcjonalności. O kuchni jako miejscu, w którym się je wspomnieli zresztą tylko pięć osób, co pozwala wyciągnąć wniosek, że obecnie związana jest ona głównie z czynnością gotowania i funkcją przechowywania jedzenia, ale już niekoniecznie spożywania posiłku. Kuchnia – o czym już wspominałam – pojawiała się też w odpowiedziach dotyczących jadalni, z których wyłaniała się jej jednoznacznie „usługowa” funkcja (tam jest przygotowywany posiłek, który podawany jest gdzie indziej). Z pewnością jest to przynajmniej po części związane z organizacją przestrzeni współczesnych mieszkań, w których często nie ma kuchni jako osobnego, wydzielonego pomieszczenia, a jedynie tzw. aneks kuchenny⁸. Oczywiście nie sposób wyciągnąć tu jednoznacznego wniosku co przyczyny i skutku: czy zaprojektowana (najczęściej bez naszego udziału) przestrzeń mieszkania wymusza na nas zmiany praktyk spożywania domowych posiłków (ich „przeniesienie” poza kuchnię), czy też wybierając tak, a nie inaczej zaprojektowane mieszkanie, robimy to ze względu na nasze określone wyobrażenie dotyczące kulinarnych praktyk. Bez względu jednak na to, co jest przyczyną, a co skutkiem, interesujący wydaje się fakt, że badani w większości wolą jeść posiłki w „dziennej” części mieszkania – nawet jeśli nie mają wydzielonej („jednofunkcyjnej”) przestrzeni, którą nazywają jadalnią.

Spośród osób, które wskazały kuchnię jako to miejsce w domu, w którym jadają, tylko jedna opisała kuchnię jako przestrzeń, w której domownicy jadają najczęściej. W tym przypadku funkcja kuchni była zbliżona do opisanej wcześniej specyfiki jadalni – z wyeksponowaną wizją dużego stołu jako miejscem spotkań:

Kuchnia jest miejscem śniadań i obiadów, oraz okolicznościowych spotkań przy stole. Rzadziej jadamy w niej kolacje. [...] Obiad jest posiłkiem rodzinnym, wspólnie przygotowywanym i spożywanym. [R1]

Częściej jednak badani postrzegali kuchnię jako miejsce, w którym – jeśli się je – to raczej posiłek krótki, często w pojedynkę lub ewentualnie z jedną osobą towarzyszącą:

Przy stole jem praktycznie wszystkie posiłki, czyli śniadanie, obiad i kolację, o różnych porach. Głównie wtedy, kiedy jem je sama i kiedy nie goszczę znajomych. Konsumpcja zajmuje mi od kilkunastu do kilkudziesięciu minut. [R2]

⁸ Spośród tych badanych, którzy wspomnieli o kuchni jako miejscu posiłków, dwie mają kuchnię w osobnym pomieszczeniu, a trzy – w postaci aneksu niewydzielonym stricte w przestrzeni mieszkania.

To miejsce na poranną kawę, czasem śniadanie lub kolację. [...] Najczęściej towarzyszy mi mąż [R7]

[Jem tu] Śniadanie – rano. Najczęściej jem sama [R9]

Podżeram podczas gotowania; czasami złapię coś, kiedy się spieszę i jem stojąc przy oknie [R11]

Z tych odpowiedzi wyłaniała się wizja kuchni jako miejsca mniej oficjalnego, w którym można zachować się swobodniej, ale które – niejako w konsekwencji – nie nadaje się, by jeść w nim posiłek w większym gronie, z gośćmi:

Jest mało elegancka. Nie można do niej zaprosić gości. [...] jest to dobre miejsce na śniadanie, które je się szybko ale nie chciałabym tutaj jeść kolacji, która jest dla mnie momentem wyciszenia po całym dniu [R9]

Jest to kuchnia, która zawsze wzbudza pozytywne uczucia, [...] można bezkarnie jeść palcami, obliżywać palce, nie respektować reguł dobrego zachowania [R11]

Jako podstawowy kuchenny mebel badani wskazywali stół lub blat. Ci, którzy mają w domu jadalnię, podkreślali, że stół kuchenny jest mniejszy, niż ten jadalniany; w innych przypadkach kuchenny stół/blat był największą „płaską powierzchnią” w mieszkaniu, co jednak nie zmieniało faktu, że – zdaniem tych badanych – nie nadaje się ona na miejsce, w którym można by przyjąć gości.

Wśród zalet kuchni jako miejsca, w którym je się posiłek, wskazywano bliskość „zaplecza” niezbędnego do przygotowania jedzenia: sprzętów, sztuców, urządzeń, etc.:

Podstawowy atut stołu kuchennego to wygoda i bliskość miejsca przygotowywania posiłków [...] Zarówno przygotowanie stołu do posiłku, jak i sprzątanie po nim nie zajmuje dużo czasu. W pobliżu znajduje się zmywarka, zlew, szafki i szuflady na sztucce i naczynia [R1]

W kuchni znajdują się liczne małe sprzęty AGD: czajnik, mikser, koktajler, parowar, dzbanek do filtrowania wody, ekspres do kawy oraz duże sprzęty - takie jak kuchenka elektryczna, okap oraz lodówka. [R2]

Blisko jest lodówka, kuchenka, wszystkie przydatne do śniadania rzeczy np. pojemnik z płatkami. [...] Jest to bardzo wygodne rozwiązanie, bo nie muszę chodzić z jedzeniem do innego pomieszczenia – wszystko mam po ręką i pod kontrolą [R9]

Niektóre osoby podkreślały przy tym, że owa bliskość sprzętów i mebli, w których przechowywane są naczynia i sztucce, stanowi jednocześnie wadę, bowiem sprawia, że kuchenna przestrzeń jest ograniczona, zagracona:

[Jest to] Niewielka przestrzeń (czasami nam poczucie ciasności, przytłoczenia) [R2]

Ma też ograniczenia pod kątem przestrzeni. Na stole często coś stoi – owoce, gazety [...] [R9]

Wszyscy, którzy pisali o kuchni, akcentowali, że jest to miejsce wielofunkcyjne. Po pierwsze dlatego, że związane nie tylko ze spożywaniem posiłków, ale też poprzedzającymi je etapami: przechowywaniem i przygotowywaniem jedzenia. Jednocześnie – co ciekawe – wszyscy badani przyznali, że kuchnia bywa dla nich także miejscem pracy (do tego wątku jeszcze powrócę). Poza tym badani pytani o to, jakie inne (niezwiązane z jedzeniem) czynności wykonują w kuchni, wskazywali także rozmowę z najbliższymi, rozmowę telefoniczną, wyglądanie przez okno i rozmyślanie.

Konsumenci kanapowi

Zdecydowanie najczęściej – aż dziewięciokrotnie – wskazywanym miejscem spożywania posiłków był pokój dzienny (rozumiany jako wydzielona przestrzeń lub otwarty salon) z dwoma podstawowymi elementami wyposażenia: kanapą (sofą, ewentualnie fotelami) oraz jakimś meblem, który służy, by postawić na nim jedzenie (najczęściej nazywano go stolikiem kawowym, niskim stolikiem, małą ławą; w jednym przypadku była to pufa, która na czas posiłku pełniła taką funkcję). Dwie osoby wymieniły to miejsce jako to, w którym jedzą najczęściej (te osoby nie miały w domu miejsca, które określiłyby jako jadalnię); dla pozostałych było to raczej jedno z miejsc spożywania posiłku, cenione ze względu na określoną specyfikę.

Z odpowiedzi badanych wynika, że miejsce to ze względu na towarzyszące spożywaniu tu posiłkowi czynności, można by nazwać „kącikiem widza i czytelnika” (jeden z respondentów użył określenia *pokoik „telewizyjny”* [R6]). Większość przyznawała, że często tu coś ogląda (film, program, serial – z telewizora lub jakiegoś innego ekranu) lub czyta; dwie osoby wspomniały, że słuchają tu muzyki. Co ważne, czynności te były wskazywane najczęściej nie jako osobne (rozłączne względem jedzenia), ale właśnie te, które jedzeniu towarzyszą:

Najczęściej do obiadu czytam książkę lub oglądam serial [R5]

lubię czytać podczas posiłków [...];lubię jeść oglądając TV [R11]

Mogę połączyć dwie rzeczy oglądanie z jedzeniem [R7]

[...] tu, przy serialu odbywa się konsumpcja [R8]

jedzenie mnie nudzi, muszę czymś zająć pozostałe zmysły i umysł – rozmawiamy, oglądamy telewizję, czytam (jak jestem sam, zwykle czytam albo przeglądam internet) [R4]

Możliwości realizowania tych czynności podporządkowana jest organizacja przestrzeni, bliskość innych sprzętów czy mebli:

W pobliżu stoi też nieduża półka z książkami [R1]

Kanapa jest umiejscowiona na wprost telewizora [R7]

Sofa znajduje się blisko regału z książkami [R2]

jest tam TV, kanapa na 2-3 osoby, regał z książkami [R6]

Kanapa stoi przed telewizorem i adapterem [R9]

[Miejsce to] Znajduje się w części wypoczynkowej pokoju dziennego, razem z kanapami i telewizorem [R11]

za ławą jest regał z książkami [R4]

Kluczowe sprzęty – głośniki + laptop [R5]

Fakt, jak kluczowe są tu owe czynności towarzyszące eksponował fakt, że niektórzy badani wykorzystywali je, by doprecyzować specyfikę spożywanego tu posiłku:

Czas posiłku odpowiada mniej więcej długości jednego odcinka serialu [R7]

Sam proces jedzenia to kilka/kilkanaście minut, zazwyczaj końcówkę serialu (nawet przy odcinkach 20 min.) oglądam już dopijając kawę lub herbatę [R8]

W odpowiedziach uwagę zwracała paradoksalna specyfika tego miejsca – pod wieloma względami niewygodnego, ale jednocześnie takiego, w którym lubimy jeść, bo kojarzy się z sytuacją odpoczynku, relaksem, komfortem. To czas „dla nas”, gdy nie musimy przejmować się konwenansami czy *savoir-vivre*m; miejsce, w którym możemy jeść, wygodnie się rozsiadając lub leżąc:

Jest komfortowo – można jeść w pozycji półhoryzontalnej [R6]

Wyraźne skojarzenie z czasem relaksu [R8]

Po całym dniu siedzenia w jednej pozycji na krześle miło być w miejscu gdzie można się pokręcić. To miejsce daje też swobodę przedłużania posiłku – można jeszcze nie sprzątać tego co jest na stole i dokończyć film, poleżeć, porozmawiać, dokończyć wino [R9]

Znajduje się w części wypoczynkowej pokoju dziennego [R11]

Jako przyczyna niewygody najczęściej wskazywany był stolik – zbyt mały, by można było zmieścić na nim więcej jedzenia i zbyt niski, by można było wygodnie się przy nim usadowić. Z kolei znajdująca się tu kanapa zwykle opisywana była jako wygodna:

Może przydałby się większy stolik, by nie upychać wszystkiego gdzie popadnie i nie musieć jeść trzymając talerz w ręku [R8]

Ława w dużym pokoju jest za mała [R4]

Jedyną wadą jest niski stolik, który utrudnia jedzenie [R11]

Kanapa jest wygodna, obok niej są też stoliki [R7]

[...] wady rekompensuje wygodna kanapa narożna, przy której stoi ława [R1]

Miejsce to – poza niewygodą (wynikającą z materialnych cech) i jednoczesnym komfortem (w sensie emocjonalnym) – łączy jeszcze jeden zestaw przeciwieństw: sytuację prywatną i towarzyską. Większość badanych opisywała to miejsce jako takie, w którym je się w sytuacji prywatnej – samotnie lub z jedną najbliższą osobą, ale jednocześnie wielu przyznawało, że ich „kącik czytelnika i widza” staje się czasami miejscem spotkań ze znajomymi, jednak tylko takich (lub tych ich części), które mogą odbywać się w mniej oficjalnych warunkach. Co za tym idzie, miejsce to było czasami kontrastowane z jadalnią – w której jedzącym jest wprawdzie wygodnie, ale jednocześnie organizacja przestrzeni (wysoki stół, krzesła) narzuca pewną „sztywność” i oficjalność sytuacji:

Przy kuchennym stole trudno się rozsiąść, by w pozycji półleżącej rozmawiać czy sączyć wino, ale można przy nim wygodnie zjeść. Przy ławie w pokoju dziennym trudno wygodnie jeść, ale przyjemnie się biesiaduje, kiedy posiłek nie jest najważniejszym elementem spotkania [R1]

[...] jedzenie na sofie, przy niskim stoliku, wprowadza luźną atmosferę w czasie spotkania ze znajomymi (siedzenie przy stole powoduje czasami, że czujemy się nieco bardziej oficjalnie, nieco bardziej spięci) [R2]

[Miejsce to cechuje] Wygoda, wynikająca z pozycji mniej oficjalnej/sztywnej niż na jadalnianym krześle [R8]

Przy tym stoliku pijemy też herbatę/ kawę z ciastem lub wino i przekąski jak mamy gości (tzn., że duży obiad, który odbywa się przy stole i tak w końcu kończy na wygodnej kanapie) [R9]

W sytuacji prywatnej – sami lub w towarzystwie najbliższej osoby – badani jedzą tu różne posiłki (wymienione zostały wszystkie – śniadanie, obiad, kolacja – najczęściej co najmniej dwa z nich). Ci, którym zdarza się w tym miejscu przyjmować znajomych, podkreślali, że gościom podają tu tylko proste w obsłudze” produkty (koreczki, przekąski etc.):

Jedzenie na sofie, przy stoliku, wymaga przygotowania przekąsek, drinków, małych deserów – rzeczy, po które łatwo sięgnąć, i które łatwo zjeść (to ważne, ponieważ jedzenie na sofie nie zawsze jest wygodne). [...] Raczej nie serwuję tam gorących dań ani płynnych zup (z uwagi na możliwość łatwego obłania się/poparzenia się) [R2]

Przestrzeń ta zmienia się w społeczną, tylko gdy znika laptop, a na stoliku pojawiają się słodczyce, przekąski i kawa/herbata. To na wypadek wizyty gości [R8]

W tym miejscu ciężko jeść coś, co nie jest typowy finger food [R9]

[Jem tu] przekąski z żoną lub znajomymi [R11]

Relaks absolutny: jedzenie w sypialni

Dwie osoby jako miejsce, w których jadają posiłki wymieniły sypialnię (w znaczeniu: łóżko, w którym się śpi).

Sypialnia jako pomieszczenie, w którym się je, traktowana jest i opisywana podobnie, jak kanapa w sytuacji prywatnej, przy czym jeszcze większy jest w tym przypadku nacisk położony na nieformalność i „powolność” sytuacji. Choć osoby pisząc o łóżku, podawały różne pory związanych z nim posiłków – jedna pisała o weekendowym śniadaniu, druga o przekąskach w porze popołudniowo-wieczornej – to przywoływały podobną atmosferę: relaksu, odprężenia, niespieszności:

Jedzenie w łóżku jest ściśle połączone z wypoczynkiem [R2]

Jedzenie w łóżku kojarzy mi się z relaksem, więc w jakiś sposób zapewnia mi poczucie chwilowego zatrzymania, uspokojenia [R3]

Jedzeniu w łóżku towarzyszą inne „odprężające” czynności – zwykle czytanie lub oglądanie. To kolejne podobieństwo do opisywanej wcześniej funkcji kanapy w salonie:

Łóżko służy mi nie tylko do spania, ale także do oglądania filmów/seriali/programów informacyjnych [...] Długość wypoczynku na łóżku to zwykle od kilkudziesięciu minut do kilku godzin (w zależności czy oglądam np. serwis informacyjny czy film fabularny) [R2]

Z reguły wtedy oglądam moje ulubione programy telewizyjne, czytam książki, albo przeglądam portale [R3]

Jedzenie w łóżku odbywa się raczej w pojedynkę, przy czym – co koniecznie trzeba podkreślić – jest to samotność pozytywnie widziana. Jedna z osób wspomniała, że zdarza jej się tu jeść tu podczas seansu filmowego z przyjaciółmi, jednak dominował opis związany z sytuacją samotności. Respondentka ta podkreślała jednocześnie, że jej sypialniane łóżko jest miejscem ściśle prywatnym:

Czasami [w czasie filmowego sensu] towarzyszą mi moi przyjaciele (dalsi znajomi albo osoby, z którymi nie mam bliższych relacji nie spędzają w moim mieszkaniu czasu na łóżku – dla nieco bardziej oficjalnych spotkań mam sofę oraz stół po drugiej stronie kawalerki, naprzeciwko łóżka) [R2]

Wydało mi się to o tyle ciekawe, że osoba ta mieszka w niewielkiej kawalerce. To pokazuje, jak bardzo staramy się oddzielić miejsce do spania od innych części mieszkania, nawet jeśli jego powierzchnia mocno to utrudnia. Tendencja do tego typu rozdzielania pojawiała się także w wypowiedziach osób, które w sypialni nie jedzą. Jeden z rozmówców opisując swoje dwupoziomowe mieszkanie, tak to ujął:

Ogólnie podzieliliśmy to sobie tak, że dół to strefa publiczna, a góra prywatna [R6]

W mieszkaniu innego badanego – ze względu na niewielką powierzchnię – duży „pokój pełni rolę sypialnio-jadalni” [R4]. Jednak i w tym przypadku funkcje zostały rozdzielone – na część jadalnianą składa się ława i fotele; łóżko do spania stoi osobno.

Obie piszące o jedzeniu w łóżku osoby, miały z tą sytuacją jednoznacznie pozytywne skojarzenia – ze względu na towarzyszącą atmosferę relaksu – ale też dostrzegały konkretne ograniczenia i niewygodę:

Największą wadą są ewentualne okruszki np. po zjedzeniu chipsów, które zostają na pościeli/kocu/narzucie (trzeba zatem posprzątać łóżko np. wytrzeć koc). Nie zawsze wygodnie pije się w nim również ciepłe/gorące napoje (trzeba bardzo uważać, żeby się nie poparzyć, nie oblać ubrania) [R2]

Łóżko jest nieprzystosowane jednak do jedzenia w miarę „schludnie” więc często zdarza mi się coś wylać, nakruszyć itd. [R3]

Obie jedzące w łóżku respondentki próbują jakoś radzić sobie z niedogodnościami – wspominają o przystawianiu do łóżka stolika/stołka – jednak przyznają, że jest to rozwiązanie niewystarczające. Co ciekawe, mają pewne pomysły, jak można by zwiększyć wygodę:

Rozwiązaniem mógłby być przenośny blat/deska/taca, którą kładłabym blisko siebie [R2]

Myślałam o jakiejś tacy albo stoliku mobilnym [R3]

Miejsce jedzenia jako miejsce pracy

Z decydowana większość moich respondentów to osoby, których specyfika pracy zawodowej wymaga także pracy w domu (pracownicy naukowcy i dydaktyczni, studenci wyższych lat, osoby piszące projekty etc.). Wydaje się zresztą, że obecnie służbowe obowiązki wielu grup zawodowych tzw. umysłowych wymagają – przynajmniej czasami – „przynoszenia” pracy do domu. Mniej więcej połowa badanych (6 osób) ma w mieszkaniu biurko (rozumiane jako mebel „jednofunkcyjny” – *stricto* podporządkowany pracy), które – o ile mieszkanie

składa się z więcej niż jednego pokoju – stoi w osobnym pomieszczeniu przeznaczonym właśnie do pracy; pozostali (5 osób) nie mają mebla tego typu. Tylko jedna osoba wspomniała, że je pracując przy biurku, przy czym opis był niezwykle ogólnikowy⁹. Co ciekawe, nie oznacza to wcale, że nie zdarza nam się podczas pracy konsumować. Choć raczej nie jadamy przy biurku, to zaobserwować można odwrotną zależność: miejsca związane z jedzeniem bywają też miejscem pracy. Opisując lokacje, w których jedzą, badani wśród innych wykonywanych tu czynności, często wymieniali właśnie pracę. Co ważne, odpowiedzi badanych mających biurka zasadniczo nie różniły się w tym zakresie od odpowiedzi tych, którzy biurek nie mają. Oto przykładowe odpowiedzi osób, które mają w mieszkaniu biurko:

Stół kuchenny bywa miejscem pracy oraz jest miejscem spotkań rodzinnych i towarzyskich [R1]

Jeżeli siedzę sama [przy stole w jadalni], tzn. jem lub piję kawę, to na ogół mam przy sobie smartfon i przeglądam zasoby sieci, chyba, że pracuję, wtedy mam: laptop, papiery, prace studentów etc. [R10]

[Przy stole w jadalni] czasami pracuję naukowo [R11]

oraz tych, którzy swojego biurka nie mają:

[Błat wielofunkcyjny przy kuchni¹⁰] Jest to moje główne miejsce pracy i czasem posiłków. [...] Jest blisko komputera i mogę jednocześnie pracować i pić kawę czy jeść [R6]

Stół [w jadalni] służy również jako miejsce pracy wtedy pojawiają się na stole sprzęt IT i książki itd. [R3]

[Na kanapie] Pracuję, przeglądam pocztę/fb, etc. [R8]

Wieczorem – po powrocie z pracy, położeniu Mikołaja itp. [na kanapie] Niestety najczęściej uruchamiam komputer i nadrabiam zaległości służbowe [R6]

Jedna z respondentek pisała, że wprawdzie ma w mieszkaniu biurko, w którym „trzymam ważne dokumenty”, ale pracuje przy nim rzadko i „raczej niechętnie”, a miejscem wykonywania pracy jest dla niej przede wszystkim stół w aneksie kuchennym:

pracuję najczęściej przy stole, ponieważ mam koło niego regał z książkami i bliski dostęp do samego aneksu (gdzie, szybko mogę zaparzyć sobie np. herbatę czy kawę). Jest mi tam po prostu wygodniej. Przy biurku siadam tylko wtedy, kiedy

⁹ Inna osoba napisała, że zdarza jej się jeść przy biurku w miejscu pracy, jednak w analizie pomijam tę odpowiedź (choć interesującą), jako że chcę pozostać w obrębie zagadnienia „jedzenia w domu”.

¹⁰ Dokładnie tak nazwała to miejsce respondentka.

mam coś do wydrukowania np. pracę zaliczeniową (koło biurka mam półkę, na której stoi drukarka) [R2]

Odpowiedzi wskazują zatem, że częściej zabieramy pracę do miejsca jedzenia, niż jedzenie do przestrzeni podporządkowanej funkcji pracy. Wybór ten związany jest z faktem, że miejsce jedzenia zwykle jest tak urządzone, że może łatwiej pełnić funkcję „biurka” (wysoki stół z krzesłem); rzadziej zaś biurko (zagralone, z wyłożonymi „papierami”) jest przygotowane do tego, by w miarę wygodnie przy nim jeść.

Wygodnie jeść, czyli... nie tylko jeść

Z odpowiedzi badanych można wyciągnąć kilka ogólnych wniosków. Przede wszystkim, okazuje się, że rzadko jemy, poświęcając uwagę wyłącznie tej czynności. Spożywając posiłki oglądamy, czytamy, rozmawiamy (z towarzyszącą nam osobą lub przez telefon), pracujemy. Co ciekawe, jest to absolutnie niezgodne z wynikami badania *Wzory jedzenia a struktura społeczna*, z którego wynika, że „w Polsce spożywanie posiłków polega najczęściej na samym jedzeniu, bez oglądania w tym czasie telewizji, słuchania radia, czytania książek i podejmowania innych form aktywności. Na jedzeniu samego obiadu koncentruje się 54,8% ogółu dorosłych Polaków, samo tylko śniadanie je 51,6%, a w przypadku kolacji odsetek ten wynosi 41,8%” (Domański, Karpiński, Przybysz, Straczuk, 2015, 166). Trudno mi jednoznacznie skomentować przyczynę tej rozbieżności. Być może trzeba by uznać, że moi respondenci okazali się bardzo nietypową grupą. W pewnym sensie – jak już wcześniej pisałam – właśnie taką grupę celowo wybrałam: bardziej świadomą swoich żywieniowych praktyk, bardziej refleksyjną etc. Z drugiej strony, być może przyczyną jest przede wszystkim odmienna metodologia badań – różnice między metodą ilościową, poszukującą statystycznych uśrednień, a jakościową, koncentrującą się na konkretach i szczegółach. Badacze realizujący projekt *Wzory jedzenia...* podsuwali badanym możliwość odpowiedzi – ich respondenci mogli wybrać któreś z zasugerowanych czynności (lub grup czynności) towarzyszących jedzeniu: 1. oglądanie telewizji, 2. słuchanie radia lub muzyki, albo korzystanie z audiobooka, 3. czytanie gazety lub książki dla przyjemności, 4. przeglądanie dokumentów, odrabianie pracy domowej lub nauka, 5. praca z wykorzystaniem komputera, laptopa, tabletu, komórki lub smartfona, 6. korzystanie dla przyjemności z komputera, laptopa, tabletu, komórki lub smartfona, 7. inne czynności, 8. tylko jedzenie, bez innych czynności (Domański, Karpiński, Przybysz, Straczuk, 2015, 152-153). Uwagę zwraca między innymi fakt, że wśród podanych możliwości nie uwzględniono aktywności związanych z komunikacją międzyludzką czy relacjami towarzyskimi (na przykład rozmowa). To o tyle istotne, że z ich badania wynika jednocześnie, że dość często

jada się z kimś: dotyczy to ponad 40% śniadań, 45% drugich śniadań, 70% obiadów, 60% podwieczorków i blisko 60% kolacji (Domański, Karpiński, Przybysz, Straczuk, 2015, 138).

Związek jedzenia z praktykami społecznymi podkreślają też inni badacze kulinariów. Na przykład w trzytomowej *Encyclopedia of Food and Culture* jako osobne hasło umieszczono „table talk”. Jego autorka, Margaret Wisser, podkreśla:

Wszystkie ludzkie społeczeństwa wykorzystują fakt, że jedzenie jest fizyczną koniecznością, zwykle częste i zazwyczaj spożywane z innymi. Czas posiłku staje się okazją, by wyrazić i praktykować „kulturę”. Jako, że rozmawianie jest podstawową metodą ludzkiej komunikacji, posiłki zwykle dostarczają okazji do rozmowy (Wisser, 2003, 381).

Moi respondenci wielokrotnie lokowali jedzenie i miejsca z nim związane wobec innych czynności, opisując sytuację i przestrzeń jako wielofunkcyjną (doraźnie lub docelowo). Czasami jedzenie wskazywali jako czynność podstawową, której towarzyszą inne czynności (np. śniadanie z gazetą), czasami zaś odwrotnie – na przykład gdy podczas towarzyskich spotkań w gronie znajomych podawane jest jedzenie, ale posiłek nie jest istotny „sam w sobie”. Zdarzają się też sytuacje, w których trudno jednoznacznie orzec, co jest czynnością podstawową, a co – towarzyszącą. Dotyczy to choćby konsumpcji kanapowej (jedząc oglądamy serial, czy też oglądając jemy?), choć oczywiście za znaczący można uznać fakt, że wybieramy kanapę, na której jedzenie nie jest szczególnie wygodne (za chwilę jeszcze do tego wrócę).

To ostatnie prowadzi do kolejnego wniosku: wygoda (rozumiana „materialnie”) często nie jest priorytetem. Oczywiście wcale nie oznacza to, że nie wolelibyśmy jeść wygodniej; znaczy natomiast, że jesteśmy skłonni poświęcić wygodę, dla określonej atmosfery: rozumianego emocjonalnie komfortu, skojarzenia z relaksem i odpoczynkiem, zbudowania sytuacji przyjaznej i nieoficjalnej, etc. Jest to zresztą do pewnego stopnia spójne z wynikami niektórych badań. Na przykład respondenci biorący udział w badaniu *Mój dom* przeprowadzonym przez Westwing Home & Living na pytanie o to, jakie powinno być mieszkanie, najczęściej odpowiadali, że *przytulne* (aż 72% wskazań), dopiero na kolejnych miejscach znalazły się określenia *funkcjonalne* (58%) i *wygodne* (57%) (<https://www.westwing.pl/wyniki-badania-jak-mieszkaja-polacy>). Zaryzykować można stwierdzenie, że ideałem byłaby przestrzeń przytulna, a jednocześnie funkcjonalna i wygodna.

Na pewno uwagę zwrócił fakt, że tak wiele osób wspominało o kanapie jako miejscu związanym z czynnością jedzenia, mogącym przy tym występować zarówno w funkcji prywatnej (obiad „w towarzystwie” serialu), jak i towarzyskiej –

spotkanie w gronie znajomych. Ustawiona w salonie (czy ogólniej – dziennej części mieszkania) kanapa budzi pozytywne skojarzenia – wygoda, przyjazna atmosfera relaksu – mimo, że towarzyszące jej sprzęty najczęściej są już źródłem pewnych niedogodności (np. zbyt mały i niski stolik). Badani traktują ją jako „swoje” miejsce, miejsce, w którym dobrze się czują. Koresponduje to z wynikami badań przeprowadzonych na zlecenie Black Red White w kwietniu 2016 roku – blisko połowa respondentów jako najważniejsze miejsce w domu wskazała salon, twierdząc, że tam spędzają najwięcej czasu oraz że stanowi on rodzaj wizytówki ich mieszkania, także w tym znaczeniu, że odzwierciedla osobowość mieszkańców (<https://www.brw.com.pl/aktualnosci-i-multimedia/aktualnosci/art,354,polacy-o-wystroju-swoich-mieszkan-badanie-tns-dla-black-red-white.html>).

Odpowiedzi respondentów prowadzą także do jeszcze jednego – bardziej już ogólnego – wniosku: bez trudu potrafimy wskazać w domowej przestrzeni miejsce (najczęściej więcej niż jedno) związane z czynnością jedzenia. Oznacza to, że nasze kulinarne praktyki są powtarzalne i przewidywalne. Jemy zwykle w tych samych miejscach i okolicznościach, odtwarzając – sami, z „równoprawnymi” innymi (domownikami) lub sterując „zewnątrznymi” innymi (w przypadku różnych kategorii gości, których karmimy w określonych miejscach) – podobny rytuał póź i czynności. Co ciekawe, owe gastronomiczne ceremonie są powtarzalne nie tylko w obrębie domowego funkcjonowania pojedynczej osoby, ale często także jako schematy znajdujące odzwierciedlenie w podobnym wyglądzie różnych mieszkań. Pojęcia „jadalnia” czy „salon” mają ustandaryzowane desygnaty jako – odpowiednio – pomieszczenie z dużym stołem i wygodnymi krzesłami oraz pokój z kanapą, stolikiem i telewizorem. Oznacza to, że moi rozmówcy w swoich domowych przestrzeniach funkcjonują w gruncie rzeczy podobnie. Ich „własna” prywatna przestrzeń staje się tym samym elementem „wspólnego” doświadczenia, określonych praktyk kulinarnych i poszukiwań najwygodniejszych warunków spożywania posiłków.

Literatura i inne źródła

- Clark-Ibáñez Marisol, 2011, *Kadrowanie świata społecznego przy użyciu aparatu fotograficznego*, przeł. Monika Rosińska, w: Maciej Frąckowiak, Krzysztof Olechnicki (red.), *Badania wizualne w działaniu. Antologia tekstów*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, s. 39-66.
- Domański Henryk, Karpiński Zbigniew, Przybysz Dariusz, Straczuk Justyna, 2015, *Wzory jedzenia a struktura społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Drozdowski Rafał, Krajewski Marek, 2010, *Za fotografię! W stronę radykalnego programu socjologii wizualnej*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.

- Mayol Pierre, 2011, *Mieszkać*, w: Michel de Certeau, Luce Giard, Pierre Mayol, *Wynaleźć codzienność. 2. Mieszkać, gotować*, przeł. Katarzyna Thiel-Jańczuk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 3-136.
- Mój dom*, 2016, West Home & Living, dostępne na: <https://www.westwing.pl/wyniki-badania-jak-mieszkaja-polacy> (dostęp: 22 lutego 2017).
- Pauwells Luc, 2011, *Zwrot wizualny w badaniach i komunikacji wiedzy. Kluczowe problemy rozwijania kompetencji wizualnej w naukach społecznych*, przeł. Maciej Frąckowiak, w: Maciej Frąckowiak, Krzysztof Olechnicki (red.), op. cit., s. 21-36.
- Polacy o wystroju swoich mieszkań*, 2016, TNS Polska na zlecenie Black Red White, <https://www.brw.com.pl/aktualnosci-i-multimedia/aktualnosci/art,354,polacy-o-wystroju-swoich-mieszkam-badanie-tns-dla-black-red-white.html> (dostęp: 22 lutego 2017).
- Rose Gillian, 2010, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, przeł. Ewa Klekot, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wisser Margaret, 2003, *table talk*, w: Solomon H. Katz, William Woys Weaver, eds., *Encyclopedia of Food and Culture*, vol. 3, New York: Charles Scribner's Sons.



STOŁOWAĆ SIĘ NA MIEŚCIE – czas na zmiany?

Katarzyna Staniewska, Anna Sylwia Tarczyńska

Na przestrzeni ostatnich lat Polacy bardzo zmienili swoje zwyczaje żywieniowe. Już co trzeci Polak regularnie jada w restauracjach i liczba ta każdego roku wzrasta. Sposób zorganizowania przestrzeni wpływa na to, jak się czujemy oraz jak się zachowujemy. Nie inaczej jest w przypadku przestrzeni restauracyjnej, której ważną determinantą jest przestrzeń stołu oraz wokół stołu.

„Stół”, według definicji Słownika Języka Polskiego PWN, oznacza mebel składający się z blatu opartego na nogach, służący głównie do spożywania posiłków. Czasownik „stołować się” według tego samego źródła oznacza jądanie posiłków poza domem bądź korzystanie z odpłatnie wydawanych posiłków, z wykorzystaniem stołu. Czy jednak, podczas gdy już pęd życia i związany z nim priorytet szybkości wymusza na nas „jedzenie w biegu”, stołowanie się może zmienić swoje znaczenie? Czy stół w przyszłości zmieni swoją podstawową funkcję? Jak widziane będą inne funkcje stołu, nie tylko te związane z jego atrybutami natury użytkowej, ale także społecznej czy estetycznej, w miejscu „stołowania się”, czyli w lokalu gastronomicznym?

Rynek restauracyjny ulega obecnie przeobrażeniom intensywniej niż kiedykolwiek wcześniej. Mimo jego nasycenia, wciąż rośnie zainteresowanie nowymi lokalami. W tej sytuacji kluczowe staje się pojęcie jakości usługi, które nie stanowi wyłącznie pozycji w menu czy obsługi. Niezmiernie istotne staje się szersze potraktowanie problemu jakości usługi, bo jest to sposób na utrzymanie się na tym trudnym rynku. W sytuacji, gdy spożywanie posiłków poza domem to nie tylko sposób celebrowania specjalnych okazji, ale również sposób życia prawie połowy konsumentów deklarujących stołowanie się poza domem częściej niż raz w tygodniu w skali świata, takie aspekty jak atmosfera miejsca, wyposażenie i szeroko rozumiana aranżacja wnętrza, wszelkie doznania i odczucia związane

z pobytom gości stają się tu równie istotne (The Nielsen Globalne Out-of-Home Survey).

Teatr wokół stołu i na stole

W wielu opracowaniach podkreśla się, że na konkurencyjnym rynku marek restauracyjnych wygrywać będą te, których właściciele w największym stopniu rozumieją potrzeby swoich klientów, zgodnie z przewidywanymi trendami. Podkreśla się w tym aspekcie rolę zastosowania nowych technologii w obsłudze klienta w sposób wysoce spersonalizowany. Taki trend doskonale łączy się z pojęciem rynku doznań. Zjawisko to tłumaczy się jako zaawansowaną formę rynku, na którym firmy konkurują różnicując produkty i dostosowując je do potrzeb indywidualnego klienta. Zrozumienie wymagań i potrzeb stołującego się „na mieście” pokolenia millenialsów oraz pokolenia Y wymaga od restauratorów większej otwartości i elastyczności w kreowaniu usług, które spełnią ich oczekiwania. Doznania są częścią stylu życia, kojarzonego coraz częściej ze stylem konsumpcji. Ich efektywna kumulacja i wyeksponowanie umożliwia współuczestniczenie w kulturze zbiorowości, z którą klient się identyfikuje. Jadanie poza domem to poznawanie nie tylko smaku potraw, lecz także doświadczanie atmosfery miejsca. Nasze zmysły chłoną dosłownie wszystko, od momentu przekroczenia progu lokalu aż do wyjścia, a doznania, jakich tam doświadczymy, będą znaczące w kolejnych wyborach czasu i miejsca na konsumpcję poza domem. Pośilek, tzn. potrawy i napoje, wyposażenie lokalu, estetyka wnętrza, jego lokalizacja, dostępność czy cena stanowią grupę doznań o charakterze materialnym, natomiast doznania niematerialne kształtują się w zależności od wytworzonej w lokalu atmosfery, profesjonalizmu związanego z obsługą czy nastrojem.

Wśród wrażeń związanych z miejscem stołowania się w literaturze zwraca się uwagę szczególnie na te związane z jakością posiłku i obsługi, lokalizacją i jej identyfikacją, wyposażeniem lokalu oraz ceną. Ciekawymi oraz mniej oczywistymi wrażeniami z poznawczego punktu widzenia są jednak te, które przenikają się ze współczesnymi trendami społecznymi. Tak postrzegana jest np. estetyka wnętrza. Uważana jest ona za wizytówkę restauracji, tworzącą efekt pierwszego wrażenia, które zostawia ślad w podświadomości gościa i ma duży wpływ przy kolejnym wyborze miejsca stołowania się. Na aranżację wnętrza składają się: wielkość, kształt pomieszczeń, zagospodarowanie powierzchni sali konsumenckiej, meble tj. stoły i krzesła, elementy dekoracyjne, kolorystyka, oświetlenie, klimatyzacja itd. Kolorystyka wnętrza powinna harmonijnie współgrać z tonacją mebli czy oświetleniem, zaprojektowanymi tak, by były nie tylko funkcjonalne i wygodne, lecz także atrakcyjne stylistycznie. Prostota wydaje się być nowym hasłem w designie restauracji. Powoli ginie trend zaśmiecania ścian i półek

pokrywającymi się kurzem bibelotami, a współczesne przestrzenie restauracyjne stają się czyste i dyskretne. Proste, klasyczne szczegóły będą dobrze wyglądać nawet za kilka czy kilkanaście lat.

Aranżacja wnętrza ściśle wiąże się z atmosferą miejsca, którą tworzy wiele rozmaitych czynników, takich jak: ogólna estetyka, styl, dekoracje, nakrycie stołów, muzyka, strój czy zachowanie personelu. W tym kontekście ważne jest właściwe zharmonizowanie posiłku z obsługą i otoczeniem. W procesie tworzenia atmosfery miejsca i konsumpcji, szczególną uwagę zwraca się na salę konsumacką i towarzyszący jej klimat oraz warunki konsumpcji. To właśnie charakter sali, w której klienci doznają kulinarnych doznań ma tzw. „siłę przyciągania”. Konsumenci udają się do restauracji nie tylko po to, by spożyć posiłek, ale także ze względu na możliwość zrelaksowania się, urozmaicenia cyklu dnia, możliwość wymiany myśli czy towarzystwo innych osób. Wytworzona w lokalu atmosfera, mimo znaczącej roli w kształtowaniu wizerunku miejsca, ukierunkowuje także klientów na określony ład, a także orientuje na poziom cen i standard obsługi. Takie wyposażenie miejsca konsumpcyjnego jak stoły, krzesła, obrusy, zastawa stołowa, sztucze, szkło, obrazy, wazony itp. poddawane są ocenie przez konsumentów „indywidualnie” każdego dnia działalności, dlatego każdy lokal gastronomiczny chcący osiągnąć sukces rynkowy musi umiejętnie budować atmosferę miejsca. Ciekawym sposobem kreowania atmosfery wokół stołu jest uzupełnienie usługi np. o recitale, koncerty, wystawy, które podnosząc prestiż miejsca, wyróżniają je spośród innych.

Świadome i celowe kształtowanie „otoczenia” posiłku to nie tylko funkcjonalne wyposażenie lokalu. Goście coraz częściej zwracają uwagę na dobrze zaprojektowane, oryginalne, spójne wizualnie sale konsumpcyjne. Dopracowanie każdego szczegółu sali, wyjątkowa dbałość o ich styl i charakter w dużym stopniu przekładają się na finalną ocenę lokalu przez gości. W chwil podejmowania decyzji o aranżowaniu przestrzeni wokół stołu należy sobie postawić pytania, kto będzie korzystał z usługi i jakie ma wymagania? Wybór dużych, okrągłych stołów zawsze daje możliwość pozostawienia miejsca dla spóźnionego gościa, szerokie przejście na drodze wejścia do baru, oświetlone reflektorami tworzy wrażenie miejsca tętniącego życiem. Zwiększenie liczby stolików na obrzeżach sali konsumpcyjnej zapewnia gościom lepszy widok na inne stoły i skłania niejednokrotnie do późniejszych działań w zakresie korzystania z oferty restauracji.

W kreowaniu atrakcyjnego miejsca stołowania się ważną rolę odgrywa oświetlenie. Natężenie światła naturalnego i sztucznego może bardzo silnie pobudzać ludzkie zmysły. Właściwe światło w charakterystycznych miejscach lokalu gastronomicznego dzieli pomieszczenie na strefy, zmienia proporcje pomiesz-

czenia, podkreśla elementy dekoracyjne, wzmacnia odcienie, tworzy klimat i atmosferę podnoszące stopień satysfakcji gości. Szczególne znaczenie ma np. światło świecy, nawiązujące do ciepła ogniska domowego i dające poczucie bezpieczeństwa.

Aranżacja stołów, zastawa i bielizna stołowa, detale dekoracyjne nakrycia tj. świeże kwiaty – wszystko to musi tworzyć idealną kompozycję kolorów, wzornictwa i stylu. Bielizna stołowa, sztucze, szkło i porcelana, umiejętnie dobrane do stylu lokalu sprawiają, że stół nabiera klasy, zachęcając gości do zajęcia miejsca przy stole i spożycia przy nim posiłku. Równie istotne staje się szczególnie zwrócenie uwagi na estetykę samego posiłku. Tworzenie kulinarnych dzieł sztuki czy wręcz przeciwnie – artystycznego nieładu na talerzu, wykorzystanie nietuzinkowej zastawy, łączenie różnych zaskakujących smaków to coraz powszechniejsze trendy w sztuce oczarowywania gości zasiadających do stołu. Sztuka ta wymaga zatrudnienia wysoko wykwalifikowanego personelu, „artystów” w swoim fachu, charakteryzujących się szeroką wiedzą i predyspozycjami.

Na efekt pierwszego wrażenia w restauracji, a także na nastrój gości przy stole ma także wpływ ubiór, prezencja oraz przekazy werbalne obsługi kelnerskiej. Goście odwiedzający restaurację oczekują uprzejmej i fachowej obsługi, ale jednocześnie oceniają wygląd zewnętrzny i postawę osoby obsługującej. Należy pamiętać o zachowaniu harmonii w doborze stroju kelnera i wystroju oraz stylu lokalu. Pożądana jest także obecność obsługi w zasięgu wzroku gości. Nie chodzi tu jednak o natarczywe obserwowanie stołów, ale o to, aby dać gościom odczuć, że jest się gotowym pomóc, doradzić, obsłużyć w momencie, gdy tego potrzebują. Innymi słowy, dać im poczucie zainteresowania i bezpieczeństwa.

Ludzie są istotami społecznymi, które docenią fakt, że wybrali popularne miejsce. Dobry projekt przestrzeni wokół stołu to znalezienie właściwej równowagi pomiędzy komfortem, bezpieczeństwem a bodźcami stymulującymi zachowania klientów restauracji. Kluczem w budowaniu przestrzeni restauracyjnej jest reagowanie na potrzeby grupy docelowej. Młodszy klienci docenią wyraziste światła i kolory, nie będzie przeszkadzała głośniejsza muzyka. Osoby starsze generalnie gorzej się czują w miejscach słabo oświetlonych i głośniejszych.

W kontekście wizualnego kształtowania wrażeń generowanych przy stole restauracyjnym, jak już wspomniano, wpływ na odczucia konsumentów ma kolorystyka, barwy oddziałują bowiem na psychiczne i psychofizyczne odczucia człowieka. Każdy kolor „mówi” swoim językiem; i tak np. czerń jest symbolem marazmu i śmierci, ale jednocześnie zawiera pierwiastek luksusu i elegancji. Biel symbolizuje z kolei czystość, wywołując ożywczy efekt. Za pomocą barw można wpływać pozytywnie lub negatywnie na samopoczucie osób, optycznie zmieniać wielkość wnętrza, dzielić wnętrze na strefy, tworzyć klimat miejsca.

Wśród doznań związanych ze stołem nieocenioną rolę w kreowaniu nastrojowej atmosfery pełni dźwięk. Dźwięk także w dużej mierze wpływa na stan psychiczny gości, może ostrzegać przed ewentualnym niebezpieczeństwem lub sprzyjać spokojowi ducha. Dobór muzyki; jej gatunku, tempa i natężenia mogą oddziaływać na samopoczucie klientów oraz ich ocenę poziomu obsługi. Idealną sytuację tworzy taki dobór muzyki, który wywołuje dobre samopoczucie i sprawia, że goście dłużej pozostają w przestrzeni usługowej. Dzięki umiejętnie dobranej muzyce można stworzyć atmosferę, która przyciągnie docelowe grupy gości czy też wytworzy intymny nastrój rozmowy przy stole. Znaczną niedogodnością dla klientów odwiedzających lokale gastronomiczne jest konieczność przekrzykiwania się. Również z głosu osoby, która nas obsługuje, da się wyczytać emocje (np. zdenerwowanie, pośpiech, zmęczenie, dezaprobatę), które udzielają się gościom i wpływają na postrzeganą przez nich jakość usługi. Dźwięki wnętrza, odgłosy dochodzące z zaplecza, hałas z ulicy wpływają na odbiór marki restauracji, ważne jest więc, by dostarczać jak najbardziej przyjemnych doznań poprzez umiejętne kontrolowanie efektów akustycznych towarzyszących działalności. Można zauważyć, że gdy wybieramy miejsce przy stole w restauracji, większość ludzi wybiera miejsca na obrzeżach sali.

Warto wzbudzać w gościach pozytywne skojarzenia czy wspomnienia, wpływające na poprawę ich nastroju, a przez to wpływać pozytywnie na ocenę finalną usługi. Cechy usługi gastronomicznej wpływające na doznania konsumenta stołującego się w restauracji mogą być również odczuwalne przy pomocy zmysłu dotyku. Często dokonuje się oceny rzeczy, sytuacji czy miejsca już na poziomie pierwszego wrażenia i wyglądu. Jeszcze więcej wrażeń daje nam dotknięcie materiału, z którego wykonana jest poddawana ocenie rzecz. Produkty wykonane z materiałów postrzeganych jako mało atrakcyjne mogą być oceniane negatywnie. Materiał, faktura i kształt mebli usytuowanych w sali konsumenckiej, zastawy i bielizna stołowa mają więc tu ogromne znaczenie. Na przykład materiał naturalny, jak drewno, z którego coraz częściej wytwarza się stoły restauracyjne, jest powszechnie postrzegany jako tworzący ciepło oraz sprzyjający relaksacji i poczuciu komfortu. Twarde i mało wygodne krzesła ustawione do okleinowanych stołów są jednak zmyślnie wykorzystywane w restauracjach fastfoodowych, co niewątpliwie sprzyja szybszej rotacji gości.

W tworzeniu pożądanego doznania klienta spożywającego posiłek przy stole restauracyjnym mogą mieć znaczenie wrażenia tworzone w oparciu o zmysł węchu. Kawiarnie kuszą zapachem świeżo zmielonej kawy czy domowego ciasta. Jest to często celowy zabieg tzw. aromamarketingu. Jednakże równie istotny staje się wyczuwany w obrębie stołu konsumpcyjnego zapach świeżego powietrza. Ważne jest także by nawet przyjemny zapach nie maskował prawdziwego zapachu potrawy i by nie wpływał negatywnie na jej odbiór podczas konsumpcji.

Niedopuszczalne jest, by posiłek, który może wyglądać atrakcyjnie, pachniał nieświeżo. Zapach świeżych kwiatów nadaje wnętrzu urok i wprowadza gości w dobry nastrój, jednak pod warunkiem wyboru kwiatów niepylących, nie powodujących uczuleń.

Ciekawym trendem w kreowaniu doznań kulinarnych jest usytuowanie ich w często ekstremalnych, rzadko odwiedzanych oraz teatralnie wyglądających miejscach pośród cudów natury. Popularny serial dokumentalny platformy Netflix „Table Chef” niedawno wprowadził widzów w świat kuchni Francis Malimana, nagrodzonego 3 gwiazdkami Michelin, który gotuje przez większą część roku na trudno dostępnej patagońskiej wyspie. Jego styl gotowania, charakteryzujący się wykorzystaniem lokalnych, unikalnych składników, doskonale wkomponowuje się w dziewicze miejsca. Innymi przykładami wykorzystania ekstremalnych miejsc na kulinarnie uczty są np. restauracja zbudowana na zamrożonym zbiorniku wodnym, czy restauracja zlokalizowana na jednym z trudnodostępnych górskich szczytów, restauracja na wzgórzu wulkanicznym czy u podnóża wodospadu. Trend ten jest o tyle ciekawy, że tak nieoczywiste usytuowanie miejsc doznań kulinarnych łączy się z niepowtarzalnością doświadczeń podróżniczych, jakich dostarcza wyprawa w wyjątkowym celu.

Doświadczenia luksusu stają się obecnie bardziej skomplikowanym procesem, jednak doskonale odnajdują się w tym restauratorzy, tworzący swoje usługi w sposób uwzględniający indywidualne potrzeby klientów i dopracowujący z coraz większą pieczołowitością spersonalizowane szczegóły doznań kulinarnych. Szef kuchni znanej restauracji w Honolulu, Vikram Garg zwykł z wyprzedzeniem omawiać z klientem posiłek, który w ustalonym terminie przyrządzany jest z uwzględnieniem wszelkich preferencji gościa. W restauracji Fat Duck brytyjskiego szefa kuchni, Hestona Blumenthala klienci proszeni są o przedstawienie informacji o sobie w trakcie rezerwacji, dzięki czemu budowane są profile posiłków, dostosowane do indywidualnych potrzeb i upodobań gości. Menu stanowi tu swoistą mapę podróży, która odnosi się do wspomnień z dzieciństwa, przygody, odkrywania i wzbudzania ciekawości. Sztuka rozgrywająca się przy stole, jaką jest multisensoryczne doświadczenie jedzenia, czyli wielowymiarowe odczuwanie wszelkimi zmysłami tego, co dzieje się na stole i wokół niego, to niewątpliwie trend, który w najbliższych latach będzie się rozwijał.

W nawiązaniu do stołowania się jako części luksusowego życia warto wspomnieć o coraz większym zainteresowaniu wielkich marek modowych takich, jak np. Prada czy Ralph Lauren otwieraniem sieci kawiarni czy restauracji, zlokalizowanych w miastach uznanych za czołowe miejsca w świecie mody. Zainteresowanie sztuką kulinarną wokół stołu okazuje się intratnym biznesem, w sytuacji gdy

sprzedaż ubrań, toreb i butów spada, a zainteresowanie wyśmienitą kuchnią nadal rośnie.

Miejsce stołowania się jako inwestycja w nowe technologie

W procesie budowania relacji z klientami nowej generacji ujawnia się szereg kwestii, które są dość odległe od samej restauracji i stołu restauracyjnego. Pierwszym, kluczowym etapem wspomnianego procesu jest moment, w którym następuje decyzja o chęci zjedzenia poza domem, podejmowana często wraz z decyzją o wyborze restauracji. Istotny jest okres między fazą wyboru restauracji a zamówieniem posiłku w konkretnym miejscu. Ważny jest moment spożywania posiłku, uiszczenia za niego opłaty, jak również czas, w którym powstaje wrażenie i ocena całości usługi oraz dzielenie się swoimi spostrzeżeniami z innymi. Tempo życia współczesnego człowieka stwarza konieczność wykorzystywania nowych technologii w silnie konkurencyjnych warunkach biznesu gastronomicznego. Coraz mniej dziwią sytuacje, gdy klient, który nim dotrze do restauracji, często już wcześniej zamawia swój posiłek on-line. Nowe technologie pozwalają na to, żeby lojalnym, stałym klientom proponować pozycje z karty dostosowane do ich indywidualnych potrzeb, na podstawie wyborów przy poprzednich wizytach w restauracji. Dużą popularnością cieszą się aplikacje umożliwiające: wybór restauracji według preferencji, składanie zamówienia przez telefon, inicjowanie dostawy, dodawanie pozycji do zlecenia nim opuści ono kuchnię restauracyjną czy informowanie o rzeczywistym stanie przygotowań i czasie dostawy.

Coraz powszechniejsze korzystanie z udogodnień, jakie dają nowe technologie, nie oznacza jednak kompletnego odejścia od tradycyjnego, restauracyjnego stołu, daje natomiast możliwość szybszej i dogodniejszej percepcji miejsca doznań kulinarnych.

Wizja przyszłości stołu restauracyjnego i przestrzeni wokół niego

W przeprowadzonym badaniu przeanalizowano i omówiono postawę wobec zjawiska stołu w restauracji w perspektywie 15 lat. Badania jakościowe przeprowadzono metodą wywiadu pogłębionego z możliwością zadawania pytań w sposób nieustrukturyzowany. Przeprowadzono 3 sesje wywiadów w grupach około 8-10 osobowych. Grupę docelową stanowili studenci Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, kierunku gastronomia – sztuka kulinarna, kształcącego przyszłe kadry menedżerskie branży gastronomicznej. Każda sesja trwała 1 godzinę. W przypadku wszystkich sesji grupowych,

w których przeprowadzano wywiady, oprócz informacji wprowadzających i podsumowujących temat wykorzystywano pytania otwarte. Podzielono je na następujące bloki tematyczne: 1. stół przyszłości a klimat miejsca, 2. stół przyszłości a aspekt społeczny, 3. stół przyszłości – teatr wokół stołu, 4. stół przyszłości a nowe technologie. We wszystkich grupach odnotowano ścisłą współpracę moderatora z uczestnikami wywiadów. Wszystkie sesje, w których przeprowadzano wywiady, zostały nagrane i zapisane w sposób dosłowny, a następnie poddano je analizie jakościowej.

Jak wspomniano, atmosferę miejsca stołowania się tworzą doznania rozumiane jako suma wrażeń sensorycznych, powstających w tym miejscu. Ważne jest to co jest widoczne, to czego doświadczamy przez dotyk, a także jako wrażenie dźwiękowe, zapachowe, związane z temperaturą i z ruchem. Ważne są również warunki i sam klimat konsumpcji, jak również wszystko to, co dzieje się w dalszej perspektywie, ale pozostaje w polu widzenia stołującego się gościa. Atmosfera określana jest najczęściej sformułowaniami: wesoła, spokojna, nerwowa, formalna, nudna.

Na pytanie o wizję stołu w zestawieniu z wizją klimatu miejsca, jakim jest restauracja w perspektywie najbliższych 15 lat, nie uzyskano odpowiedzi, która byłaby negatywna. Wielokrotnie podkreślano ciepło, przyjazność, przytulność, radość, klimat swobodnej elegancji oraz klimat „jak w domu”. Kilkakrotnie zestawiano sformułowania: ciepły i nowoczesny albo też eksponowano nowoczesność w połączeniu z minimalizmem czy też szybkością obsługi. W kilku wypowiedziach przyjazność klimatu kreowanego przy stole podkreślano detalami takimi, jak oświetlenie, świeże kwiaty, świece, nastrojowa muzyka, co – jak słusznie zauważono – może przybierać nieco staroświecki charakter. W wyobrażeniu sali konsumpcyjnej podkreślano możliwość odbywania się w niej koncertów czy innych imprez towarzyszących na żywo. W wypowiedziach podkreślono także, iż przyszła usługa restauracyjna będzie „luksusem nieobciążającym kieszeni”.

To, że coraz częściej stołujemy się poza domem, znajduje potwierdzenie w badaniach krajowych, europejskich oraz ogólnosięwiatowych. Wyniki badania przeprowadzonego wśród Brytyjczyków pokazują, że trend jedzenia poza domem nie osłabnie. Śmiało można przenieść tę tendencję na całą Europę, także na Polskę. Spożywanie posiłków poza domem stało się częścią codziennego życia. Różnica pomiędzy częstotliwością posiłków jadanych w mieście w tygodniu, jak i w weekend nie jest znacząca, nawet w naszym kraju. Jest to też doskonała przesłanka do tego, by wykorzystać w przyszłości przestrzeń restauracyjną w celu kształtowania więzi społecznych. Takiego też zdania była większość uczestników badania przeprowadzonego wśród studentów. Według nich, restauracja może w niedalekiej przyszłości stać się „centrum komunikacji społecznej”, gdzie spożywaniu

posiłków będzie towarzyszyła rzeczywista komunikacja werbalna, sprzyjająca kształtowaniu więzi międzyludzkich, bez względu na wiek czy status społeczny. Budowaniu relacji w przestrzeni restauracyjnej z pewnością powinny towarzyszyć – według badanych – różnego rodzaju imprezy tematyczne i okolicznościowe w miłym, niezobowiązującym klimacie. Przestrzeń restauracyjna może być również doskonałym miejscem na spotkania ludzi o wspólnych pasjach. Ciekawym rozwiązaniem, zaproponowanym przez uczestników badania, jest pomysł stworzenia specjalnych stref jadalnych oraz posiłków dedykowanych osobom przebywającym w restauracji w towarzystwie zwierząt domowych. Odmiennie zdanie wykazała grupa nielicznych respondentów. Przewidują oni zastój branży, a przyszłość działalności gastronomicznej wiąży przede wszystkim z działalnością cateringową, której podstawą stanie się tzw. dieta pudełkowa.

Doznania, jakich doświadczymy w przestrzeni restauracyjnej, szczególnie w miejscu spożywania posiłku odgrywają kluczowe znaczenie w przyszłych wyborach miejsca i czasu na konsumpcję poza domem. Atmosfera miejsca wokół stołu tworzona jest przez szereg elementów, które kształtują pożądane bądź niepożądane doznania. Uczestnicy badania zwrócili szczególną uwagę na następujące elementy przestrzeni wokół stołu, kształtujące atmosferę miejsca: sama wizja stołu, zastawa stołowa, krzesła, obrusy, oświetlenie, dodatki, jak np. wazon, kwiaty, świece, obrazy, kolor ścian. Większość spostrzeżeń i wyobrażeń badanych, dotyczących wizji restauracji w przyszłości, nawiązuje do estetyki lokali typu *casual dining*, czyli miejsc mniej formalnych i przystępnych cenowo, jednak z wykorzystaniem surowców wysokiej jakości. Prostota, minimalizm, wygoda i materiały dające wrażenie ciepła to najczęstsze odpowiedzi badanych w kontekście pytania o elementy składające się na wystrój przestrzeni wokół stołu. Według badanych, szczególne miejsce w budowaniu przestrzeni restauracyjnej powinny tworzyć rośliny naturalne, zarówno jako cięte kwiaty w minimalistycznych, ciekawych wazonach i naczyniach, ale też rośliny ozdobne doniczkowe dopełniające i wkomponowujące się w miejsce. Badani szeroko poruszyli także temat zastawy stołowej, która powinna wyglądać wyjątkowo, często wręcz okazałe, ale niebanalnie.

Wizja stołu była według badanych nadzwyczaj jednorodna. Przede wszystkim podkreślano konieczność tworzenia jasnych, bardziej przestronnych miejsc wokół stołu, gdzie goście nie mieliby problemów z przemieszczaniem się. Większość badanych wyobrażając sobie stół przyszłości, kreśliła tę wizję jako wizję stołu okrągłego, wykonanego głównie z naturalnego drewna. Ilość i kształt stołów jest często determinowany przez dostępność powierzchni użytkowej. Jak pokazują wyniki badań innych autorów, użycie w przestrzeni stołów kwadratowych sprzyja szybkiemu przepływowi gości, natomiast okrągłe stoły zachęcają

klientów restauracji do nieco dłuższego delektowania się posiłkiem w przestrzeni restauracyjnej. W innych wizjach stołu restauracyjnego w przyszłości podkreślano konieczność szybkiej jego transformacji, możliwości dogodnego zestawiania, przestawiania i tworzenia kombinacji stołowych w zależności od potrzeb gości i okoliczności. W takich rozwiązaniach zdecydowanie sprawdzałyby się stoły o kształtach kwadratowych czy prostokątnych.

Analizując zapatrywania badanych na wykorzystanie nowych technologii w restauracji oraz wokół stołu restauracyjnego, najczęściej odnoszono się do możliwości usprawnienia samej działalności restauracyjnej oraz prowadzenia biznesu. Wielu uczestników badania wskazywało również na możliwość wykorzystania powierzchni stołu jako platformy do porozumiewania się klienta oraz obsługi.

Omówione w tekście zagadnienie stołowania się na mieście wskazuje na zdecydowany rozwój tego trendu w przyszłości. Stół restauracyjny będzie więc w dalszym ciągu świadkiem przeobrażeń społecznych i kulturalnych. Stopień transformacji i podstawowa funkcja stołu uzależnione będą w dużej mierze od wspomnianych przeobrażeń.

Literatura i inne źródła

- Gajewska Paulina, Szewczyk Irena. 2012. Zarządzanie na rynku doznań w branży gastronomicznej, http://www.humanitas.edu.pl/resources/upload/dokumenty/Wydawnictwo/Zarzadzanie_zeszyt/Zarz%202012%20podzielone/gajewska%20szewczyk.pdf
- Hultén Bertil, Broweus Niklas, Dijk van Marcus. 2011. Marketing sensoryczny, Wyd. Ekonomiczne PWE, Warszawa.
- Maj Angelika, 2011. Wizualna awangarda smaku, „Poradnik Restauratora” 04 (140).
- Milewska Mariola, Prączko Anna, Stasiak Andrzej. 2010. Podstawy gastronomii, Wyd. Ekonomiczne PWE, Warszawa
- Niewiadomy Anna. 2011. Food design, „Marketing w Praktyce” 6 (160).
- Pabian Arnold. 2011. Marketing sensoryczny, „Marketing i Rynek” 1.
- Przewodnik: trendy w gastronomii 2016. Restauratorzy. Food Consulting, http://www.restauratorzy.com/wp-content/uploads/2016/07/Przewodnik_trendy-w-gastronomii-2016.pdf
- Sala Józef. 2004. Marketing w gastronomii, Wyd. Ekonomiczne PWE, Warszawa.
- Szajna Renata, Ławniczak Danuta, Ziaja Alina. 2008. Obsługa gości (konsumentów) cz. I, Wyd. REA, Warszawa

Szajna Renata, Ławniczak Danuta, Ziaja Alina. 2009. Obsługa gości (konsumentów) cz. II, Wyd. REA, Warszawa.

The future trends and change to watch in 2016. Innovation Group, <http://old.visitfaroeislands.com/media/333046/the-future-100-%E2%80%93-trends-and-change-to-watch-in-2016-2-.pdf>)



WYMARZONY STÓŁ

Projekty 11-12-latków

Marzena Świgoń

Wprowadzenie

Dzisiejsze jedenasto- i dwunastolatki, należące do tzw. pokolenia Z, nazywanego też generacją *multitasking* (wielozadaniowość) czy cyfrowymi tubylcami, mają co najmniej kilkuletnie doświadczenie w codziennym korzystaniu z różnych narzędzi technologicznych: komputerów, smartfonów i tabletów. Jak pokazują badania, ponad 90% dzieci w tym wieku korzysta z Internetu codziennie lub kilka razy w tygodniu; przeważnie w domu, ale także w szkole. Poza szkołą łączą się z Internetem poprzez komputer osobisty (52%) lub używany wspólnie z domownikami (58%) oraz za pośrednictwem telefonu komórkowego (34%). Kilkunastolatki korzystają głównie z serwisów z gram online, witryn radiowych i serwisów społecznościowych (Rękosiewicz, Jankowski, 2014).

Wzajemne kontakty (komunikowanie się), rozrywka (gry on-line, oglądanie filmów, słuchanie muzyki), a także nauka (dostęp do informacji i wiedzy) wydają się im ściśle związane z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi. A technologie te sprzyjają wykonywaniu wielu zadań w jednym czasie (*multitasking*). Charakterystyczne dla tego pokolenia jest traktowanie komputerów i innych narzędzi technologicznych jak zwykłych urządzeń domowych (Hatańska, 2015). Na podstawie badań wśród nieco starszej młodzieży stwierdzono na przykład, że pokolenie Z jest przyzwyczajone nie tylko do dostępu do dużej oferty, ale także dostępu z opcją „na żądanie”, czyli natychmiastowego zaspokajania ciekawości i potrzeb. Wiadomo ponadto, że jest to pokolenie skoncentrowane na mediach mobilnych, ponieważ zdecydowana większość (74%) codziennie przez ponad godzinę korzysta z urządzenia mobilnego. Z badań porównawczych wynika, że przedstawiciele tego pokolenia, nawet bardziej niż starszego (Y), pasjonują się muzyką i filmem. Są też podobno bardziej wyczuleni na kwestie designu, estetyki i stosowanie takich rozwiązań, jak rzeczywistość rozszerzona czy wirtualna.

Znacznie intensywniej korzystają z platform społecznościowych, zarówno w sensie ilości czasu, jak i liczby odwiedzanych serwisów (*AdReaction...*).

To właśnie przedstawiciele generacji *multitasking* będą w niedalekiej przyszłości nie tyle głównymi użytkownikami, co przede wszystkim twórcami i projektantami usług oraz przedmiotów ważnych w życiu codziennym i zawodowym człowieka. Dlatego też na świecie i w Polsce z powodzeniem zrealizowano różne projekty z zakresu *user experience* z udziałem dzieci. Dotyczyły one m.in. zagospodarowania przestrzeni miejskiej, w tym miejsc przeznaczonych dla dzieci oraz innych, w których warto zadbać o ich interesy oraz najogólniej mówiąc – postrzegania przez dzieci świata, otoczenia i dorosłych (*Urban95; Świat widziany...*, Hatałska, 2015; *Dzieci wiedzą lepiej...*). Przykładem bardziej szczegółowej analizy były m.in. badania postrzegania reklam przez pokolenie Z na tle preferencji starszych generacji Y i X (*AdReaction...*).

W kontekście opisywanego w tym tomie interdyscyplinarnego projektu, ciekawe było zbadanie jak młodzi przedstawiciele tego pokolenia *multitasking* postrzegają stół przyszłości, jego funkcje oraz wygląd, kształt i materiał, z którego będą (a może już są?) produkowane stoły.

Metodyka i organizacja badań

Wybór grupy badawczej był związany z potencjałem kilkunastolatków, a ściślej ich zdolnością łączenia swobody intelektualnej dziecka i poczucia kompetencji nastolatka. Rozwój psychofizyczny wczesnych nastolatków jest związany bowiem z kształtowaniem poczucia kompetencji i dużą chęcią uczenia się (*Rozwój psychofizyczny...*; Smirnowa, 2001). Uwaga jedenasto- i dwunastolatków jest skierowana na zewnętrzną obiektywną rzeczywistość, a ich szybki rozwój umysłowy w tym wieku pozwala na lepsze rozwiązywanie problemów oraz dokonywanie uogólnień. Ponadto w tym wieku silnie ujawniają się zdolności uwagi, pamięci oraz wyobraźni. Z fachowej literatury wynika też, że dzieci potrafią spostrzegać przedmioty z różnych perspektyw, zwracając uwagę na różne ich właściwości. Ponadto potrafią ujmować przedmioty w sposób całościowy, tzn. nie koncentrują się na wybranych cechach, a – dostrzegając różnorodność – potrafią je integrować w spójny obraz (Rękosiewicz, Jankowski, 2014, s. 33).

Badania empiryczne wśród uczniów jednej z olsztyńskich szkół podstawowych w klasie szóstej przeprowadzono w grudniu 2016 roku. Przed respondentami postawiono zadanie – do wyboru rysunkowe lub pisemne – pt. "Mój wymarzony stół przyszłości". Chętne dzieci mogły dodatkowo ustnie opisać swój projekt

stołu, jeśli wyraziły zgodę na nagranie ich wypowiedzi. Istotną motywacją, przynajmniej dla niektórych respondentów, była informacja o opublikowaniu w książce (anonimowo) ich pomysłów i rysunków.

Uzyskany materiał badawczy obejmował trzy rodzaje prac: 18 rysunków, w tym z opisami (legendą), 5 opisów (bez rysunku), a także 8 krótkich nagrań ustnych wypowiedzi. Łącznie w badaniach wzięło udział 23 uczniów (10 chłopców i 13 dziewcząt).

W poniższej charakterystyce wyników, rysunki i wypowiedzi dzieci zostały oznaczone numerem respondenta (ustne i pisemne dane uzyskane od jednego dziecka oznaczono tym samym numerem i dodatkowo skrótem n – nagranie, r – rysunek). Poniżej przy każdej zacytowanej wypowiedzi podano w nawiasie, oprócz przyporządkowanego numeru, też płeć dziecka (d – dziewczyna, c – chłopiec). Zasadniczo w przytoczonych cytatach zachowano oryginalną pisownię i sformułowania językowe. Poprawiono jedynie niektóre błędy ortograficzne, choć na zeskanowanych rysunkach pozostała oryginalna pisownia.

Przed opisaniem rezultatów warto uprzedzić, że niektóre pomysły dzieci powtarzały się, co wynikało zapewne z siedzenia w ławkach dwu i trzy osobowych oraz wzajemnej komunikacji w trakcie badania. Z jednej strony trudno było stwierdzić, które z dzieci było autorem powtarzającego się pomysłu; z drugiej strony uznano takie intencjonalne powtarzanie za swoistą weryfikację, dowód, że pomysł po prostu się podobał.

Wyniki badań

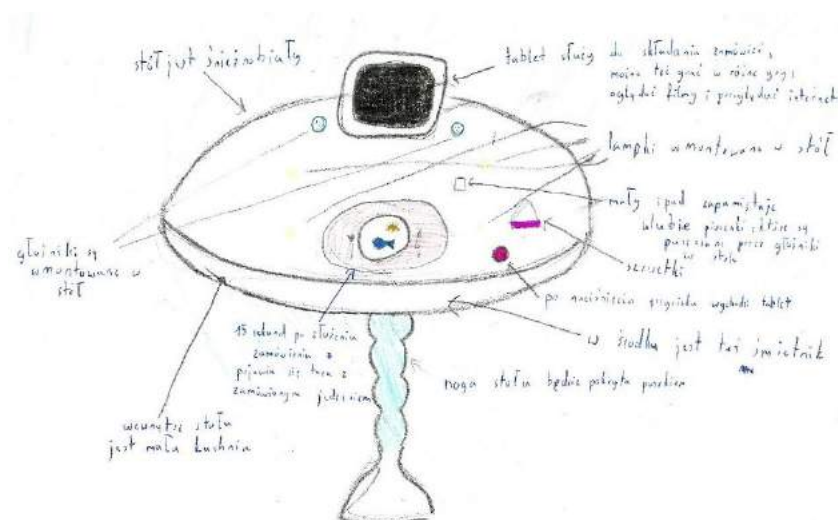
Analiza wszystkich danych, czyli prac rysunkowych, wypowiedzi ustnych i pisemnych o wymarzonej stole przyszłości 11-12-latków, pozwoliła na ogólny podział zebranych opinii na trzy nadrzędne grupy według dominującej funkcji stołu (w nawiasie podano liczbę prac zaliczonych do danej kategorii):

- 1) stół jako miejsce wielofunkcyjne (11 prac);
- 2) stół jako miejsce do spożywania posiłków (5 prac);
- 3) stół jako miejsce do nauki i relaksu, bez wzmianki o posiłkach (7 prac).

Pierwsza i najliczniejsza grupa dziecięcych projektów zawierała opisy przeróżnych funkcji stołu oraz czynności z nimi związanych. Charakterystyczną cechą tych prac i wypowiedzi było nie tylko swoiste zrównanie wagi wielu funkcji stołu, ale także zaznaczenie związku wymarzonego stołu z nowoczesnymi technologiami. Przy czym technologie miałyby być zastosowane zarówno w odniesieniu

do wyboru i przygotowywania posiłków, jak i do różnych aktywności podejmowanych przy stole, np. słuchania muzyki, gier on-line czy oglądania filmów.

Stół składa się z tabletu, małego ipada, przycisków oraz głośników. Stół ma odcień śnieżnobiały. Jego noga jest pokryta puszką. Tablet służy do składania zamówień. Można tutaj grać w różne gry, oglądać filmy i przeglądać internet. Po naciśnięciu przycisku wychodzi tablet. Mały ipad zapamiętuje ulubione piosenki, które są puszczane przez głośniki w stole. Głośniki są montowane w stół. Piętnaście minut po złożeniu zamówienia pojawia się taca z zamówionym jedzeniem. Wewnątrz stołu jest mała kuchnia. [6 d, n]



Rys. 1. [6 d]

Opisy elementów zaznaczonych na powyższym rysunku były w dużej mierze zbieżne z cytowanym zapisem wypowiedzi dziewczynki. Można dodać, że jej śnieżnobiały stół jest okrągły, a blat osadzony na jednej nodze. Ważną częścią wydaje się być mała kuchnia, która jest ukryta w stole, podobnie jak kosz na śmieci. Na stole są naczynia, sztućce i serwetki. Charakterystyczny dla tego pokolenia, o czym już wspomniano na początku, jest dostęp do oferty na żądanie oraz pojawiający się tu czas oczekiwania – 15 sekund – na zamówienie (w ustnej wypowiedzi było to 15 minut); po złożeniu zamówienia pojawia się taca z zamówionym jedzeniem. Mamy tu wmontowane głośniki i lampki, ale przede wszystkim także „mózg” całego miejsca, czyli tablet, który wysuwa się po naciśnięciu przycisku. Chociaż tablet służy do składania zamówień na dania, nie mniej ważne

wydają się być inne aktywności, które uwzględniła dziewczynka, a mianowicie: *można też grać w różne gry, oglądać filmy i przeglądać internet*. Oprócz tabletu jest też *mały ipad*, który jest tu symbolem wielozadaniowości tego pokolenia, *zapamiętuje ulubione piosenki (...) puszczone przez głośniki w stole* [6 d, r].

Także w następnych zacytowanych wypowiedziach wymieniane były przeróżne funkcje stołu, zwykle w przypadkowej kolejności, co świadczy o wspomnianym równym znaczeniu stołu jako miejsca do spożywania posiłków oraz miejsca relaksu i rozrywki. Dość często w wizjach badanych cybertubylców występował bowiem stół z wbudowanymi tabletami, routerami i ładowarkami. Poniższe wypowiedzi łączy też pewien futurystyczny element związany z praktyczną funkcją sprzątania. Jest ona zaznaczona tutaj mocniej niż obecnością kosza na śmieci, jak w pierwszej omówionej pracy, a mianowicie chodzi o funkcję autosprzątania się stołu (zarówno po dzieciach, jak i po zwierzętach domowych).

Będę tam jadła i będzie po mnie sprzątał, będzie tam zawsze wifi. Z boku będzie miałą lodówkę z piciem. Będzie TV, jak będę jadła, będę mogła oglądać moje ulubione filmy. Żeby sam przygotowywał dania. [12 d]

Mój wymarzony stół będzie po mnie sprzątał. Stół można zmienić w zbiornik wody, w którym można umyć naczynia. Stół zawsze będzie czysty i przygotowany do posiłku. Specjalnym pilotem będzie można otworzyć otwór i wyrzucić śmieci. Stół będzie posiadać ruter wifi. Stół będzie posiadać ładowarki. [11 d]

Mój stół będzie zrobiony z niewidzialnej [w notatce na rysunku w liczbie mnogiej: niewidzialnych] rzeczy. Będzie on sprzątał po moim psie. Sam, na moje zawołanie, będzie robić mi śniadanie, obiad i kolację. Zapamięta moje wszystkie pomysły. [7 c, n]

Ostatni z powyższych opisów umieszczono przy rysunkowym projekcie stołu, z zaznaczeniem blatu i czterech nóg oraz podaniem wymiarów: *150 cm* (prawdopodobnie długość i/lub szerokość blatu) i *30 cm* (wysokość nóg), pomimo tego, że wszystkie mają być *niewidzialne* [7 c, r].

Życzenia dzieci wobec wymarzonego stołu związane były nie tylko z przygotowaniem posiłków i sprzątaniem, ale także pomocą w odrabianiu lekcji, wynikającą z technologii dostępnych przy stole. W poniższych wypowiedziach pojawia się także element wspólnego spędzania czasu z rodziną i przyjaciółmi.

Przy moim stole chciałabym oczywiście jeść jak zawsze. Będzie zmywał po mnie naczynia. Mieć dobre wifi. Przy nim telefon sam może się ładować. By miał ekran do rozmowy z przyjaciółmi przez kamerkę. By pomagał mi w nauce i lekcjach. By sam gotował co chcę. By było można spędzać na spokojnie przy nim czas z rodziną. [13 d]

Chciałabym uczyć się przy nim [dorysowana książka], spędzać czas z rodziną [dorysowane cztery postacie], jeść, mieć wifi, odrabiać prace domowe, żeby mówił, żeby mnie czytał, pomagał mi przy nauce, oglądać telewizję, żeby przygotowywał obiad, gdy nie ma rodziców, siedzieć przy telefonie/tablecie/komputerze, żeby miał rzutnik i wyświetlał bajki. [9 d]

W zaprezentowanych do tej pory opisach mieliśmy do czynienia z różnorodnością funkcji skupionych w technologicznym obiekcie z wifi. Natomiast w poniższych pracach wystąpiła nowa cecha, tzn. mobilność samego stołu.

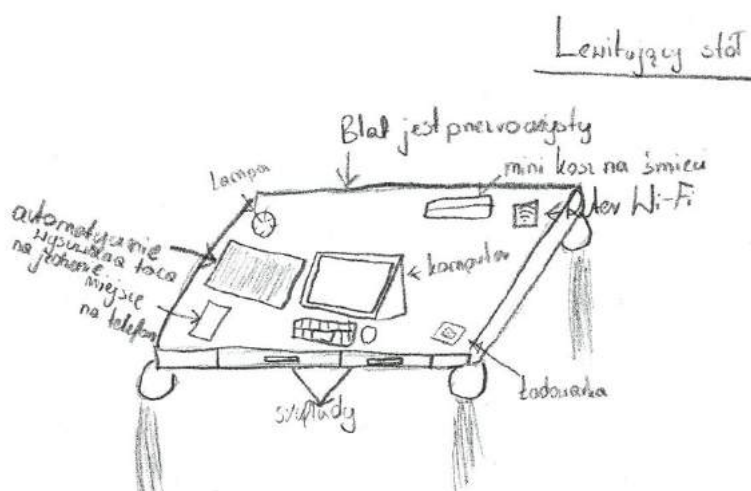


Rys. [16 d]

Pierwszy z zaprezentowanych tu rysunków przedstawia mobilny stół na czterech nogach, które można złożyć, jak zaznaczyła autorka, ponieważ stół będzie lewitował (na rysunku oznaczone numerem 6.). Pozostałe ponumerowane elementy stołu, dotyczyły zarówno spożywania posiłków: talerze (oznaczone numerem 1.), jak i innych aktywności: mini-tablety z wifi i internetem (oznaczone numerem 2.). Zaznaczone też zostały: lampa i jej włącznik (numery: 4 i 5). Ostatnim

i najbardziej futurystycznym elementem był przycisk, który znajduje położenie innej osoby – jej telefon (numer 7.). [16 d]

Kolejny rysunek został nawet zatytułowany *Lewitujący stół*. Umieszczono na nim takie elementy, jak: *lampa*, *mini kosz na śmieci*, *router wifi*, *komputer*, *ładowarka*. Zaznaczono, że stół ma *przezroczysty blat*, *szuflady* oraz *wyznaczone miejsce na telefon*. Wyposażony jest w *automatycznie wysuwającą tacę na jedzenie* [15 d], występującą też w pierwszym projekcie.



Rys. [15 d]

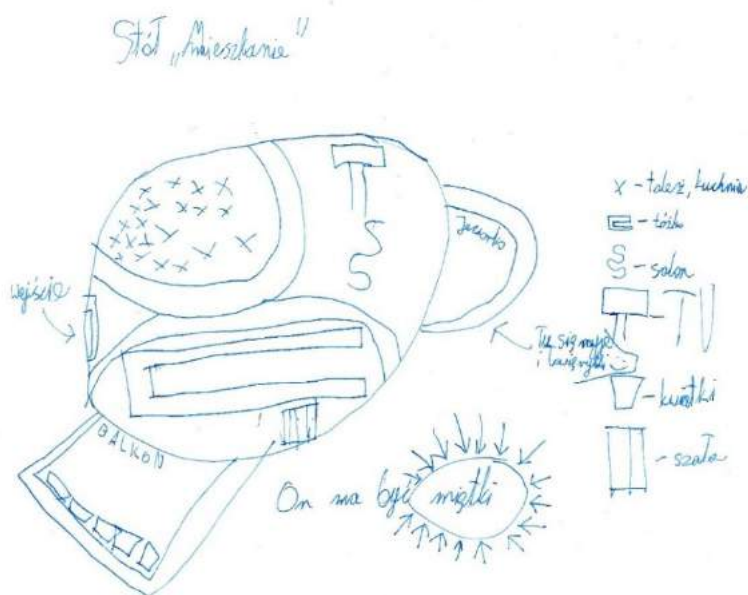
Mobilność stołu w oczach dzieci to nie tylko lewitowanie, ale także poruszanie się za pomocą magicznych „wiatraków”:

Będę na nim jadł, będę na nim grał, będę na nim czytał, będę na nim odrabiał lekcje. Jest to stół, który się porusza lub stoi w miejscu za pomocą wiatraków. Jest to stół wykonany ze szkła, a w środku ma wielki telefon. [17 c]

Jak można wnioskować z dołączonego do zacytowanej notatki prostego rysunku, autor miał na myśli wielki smartfon lub tablet, w każdym razie dotykową powierzchnię ekranu z charakterystycznymi kaflami (analogicznymi do wersji Windows). Ciekawym elementem tego projektu jest dwustronność blatu, jedna strona miałaby być tabletem, a druga tradycyjnym blatem - *po obróceniu, po drugiej stronie jest stół*. Chłopiec podał także wymiary takiego stołu: *długość blatu 3,5m oraz szerokość 1,5m* [17 c].

Do tej grupy projektów wymarzonego wielofunkcyjnego stołu przyszłości zaliczono też niezwykłą wizję stołu jako kompleksu kilku pomieszczeń z dostępem do jeziora. Chłopiec zatytułował swoją pracę *Stół „Mieszkanie”*. Oto zapis wypowiedzi:

Mój stół będzie pełnił rolę mieszkania. Na tym stole będzie znajdowała się kuchnia, salon i sypialnia. Do sypialni będzie dołączony balkon, a na balkonie będzie ogródek. Do salonu będzie takie małe jeziorko, wyglądające jak basen, będzie ono pełniło rolę łazienki. W kuchni będzie można jeść, pić, robić wszystko. Tylko trzeba będzie znaleźć gniazdko, żeby podłączyć ten stół kablem, bo nie będzie działał. Koszt takiego stołu będzie wyniósł 10.200 zł. [3 c, n]



Rys. [3 c]

Legenda projektu *stołu-mieszkania* obejmowała takie elementy, jak: *wejście, balkon, jeziorko* (z dopiskiem: *tu się myje i łowi rybki*), *talerz, kuchnia, łóżko, salon, kwiatki, szafa*. Na rysunku znalazł się też zapis, że stół *ma być miętki* – wzbogacony graficznym symbolem owej miękkości.

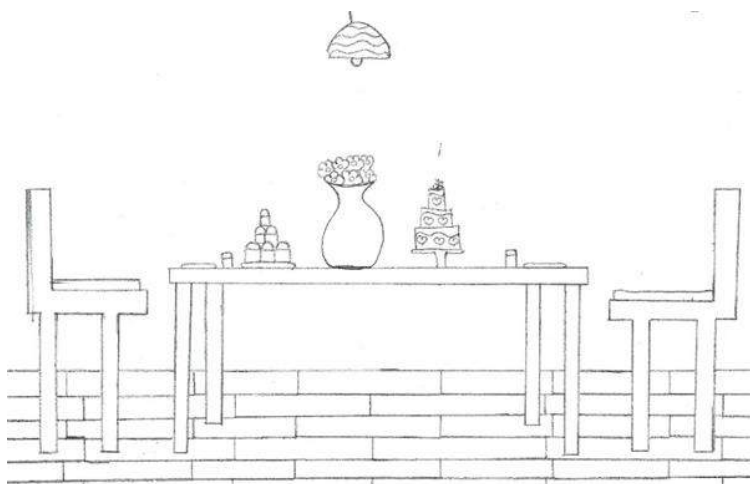
Wśród prac ściśle związanych z technologicznym wyposażeniem stołu, z wbudowanymi ładowarkami i tabletami, zupełnie wyjątkowe było powyższe zwrócenie uwagi na pewną wadę *tylko trzeba będzie znaleźć gniazdko (...) bo nie będzie działał*.

Ciekawe, że wspomniana w tym projekcie funkcja łowienia ryb wystąpiła w kilku pracach chłopców. Oto jeszcze jeden przykład, zamykający grupę prac łączących posiłki, hobby i rozrywkę w technologicznym obiekcie.

Blat zrobiony z tabletu i miejsce na małe jezioro, w którym można łapać ryby. W lewym, górnym rogu mała lodówka. Na blacie z tabletu można zamówić jedzenie, które przemieści się do małej lodówki. [19 c]

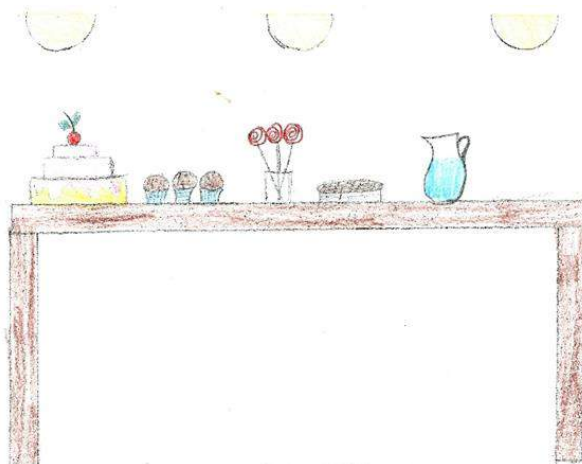
Druga grupa prac, najmniej liczna, poświęcona była zasadniczo jednej funkcji stołu, a mianowicie spożywaniu posiłków. Trzy z pięciu zakwalifikowanych tu prac symbolizowały przyjęcie, prawdopodobnie urodzinowe.

Na stole są: babeczki, kwiaty, talerze, kubki z wodą, tort śmietanowo truskawkowy. Na podłodze: panele. Na górze: żyrandol. Obok stołu: krzesła, na nich poduszki. [21 d]



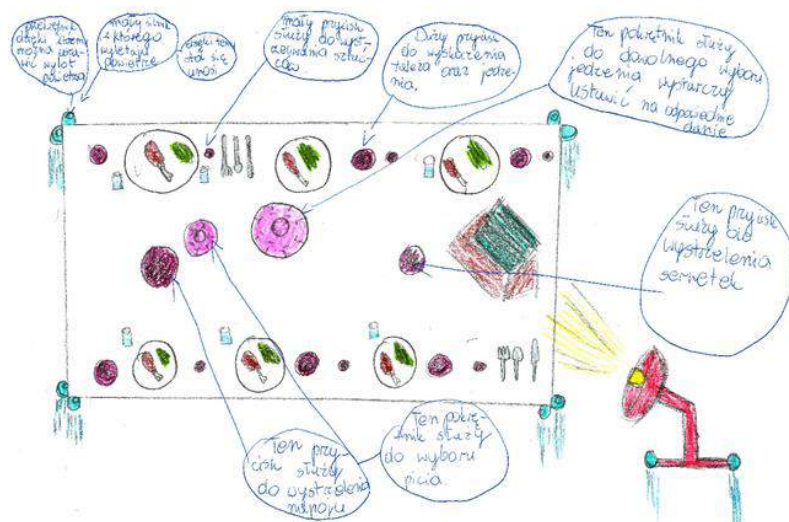
Rys. [21 d]

Podobne rysunki tradycyjnego stołu wykonały jeszcze dwie dziewczynki [22 d, r; 23 d, r]. Umieściły na nim tort, ciastka (babeczki), dzbanki z napojem i kwiaty w wazonie. Narysowały też krzesła i lampy wiszące nad stołem. Zaprezentowano tu jeden z tych rysunków.



Rys. [22 d]

Kolejny rysunek przedstawiał bardziej skomplikowany projekt. Miał formę rzutu z góry blatu stołu. Zwracał uwagę przede wszystkim mnogością funkcyjnych przycisków, z których wszystkie związane były z naczyniami i posiłkami.



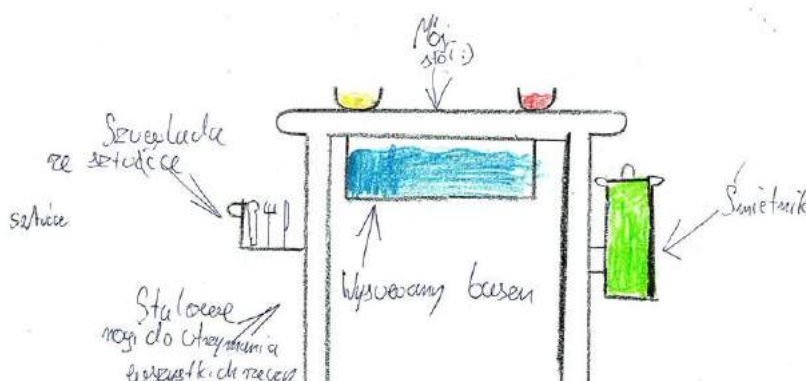
Rys. [14 d]

Dziewczynka umieściła dokładną legendę do rysunku swojego wymarzonego stołu:

Przekrętnik dzięki któremu można ustawić wylot powietrza. Mały przycisk służy do wystrzeliwania sztuczków. Duży przycisk do wyskoczenia talerza oraz jedzenia. Ten pokrętnik służy do dowolnego wyboru jedzenia, wystarczy ustawić na odpowiednie danie. Ten przycisk służy do wystrzelenia serwetek. Ten przycisk służy do wystrzelenia napoju. Ten pokrętnik służy do wyboru picia. Mały silnik, z którego wylatuje powietrze, dzięki temu stół się unosi. [14 d]

I w tej części projektów stołu jako miejsca do spożywania posiłków nie zabrakło aspektu praktyczności, związanego ze sprzątanym. Jednak w odróżnieniu od poprzednio zaprezentowanych opisów, autor kolejnego nie miał futurystycznych oczekiwań, tzn. zakładał, że sam będzie zmywał naczynia, tylko potrzebuje wygodnych dodatków. Umieścił dopisek na swoim rysunku: *ten stół jest bardzo współczesny i będą w nim bardzo dziwne rzeczy...* [1 c].

Rys. [1 c]



Oto zapis wypowiedzi autora ostatniego z zaprezentowanych rysunków w tej grupie prac:

Na pewno chciałbym zobaczyć w stole przyczepiany śmietnik, który sam by się wysuwał. Byłoby to bardzo pomocne, żeby sprzątać szybko i wygodnie wszystkie rzeczy. Wysuwany basen, jakby można tak to nazwać, żeby móc umyć naczynia od razu po zjedzeniu dania. Żeby utrzymać to wszystko będą potrzebne stalowe

nogi do utrzymania wszystkich tych rzeczy. Warto by było też [mieć] szufladę, która by się teleportowała, wysuwałaby się i w środku by były sztuczne, żeby móc zawsze mieć przy stole sztuczne, jakby głupio te nie brzmiało. [1 c, n]

Warto zwrócić uwagę, że tylko w niektórych pracach z powyższej grupy, czyli skoncentrowanych na stole jako miejscu spożywania posiłków, nie uwzględniono żadnych technologicznych nowinek, co zresztą na tle całej badanej grupy respondentów było absolutnym wyjątkiem.

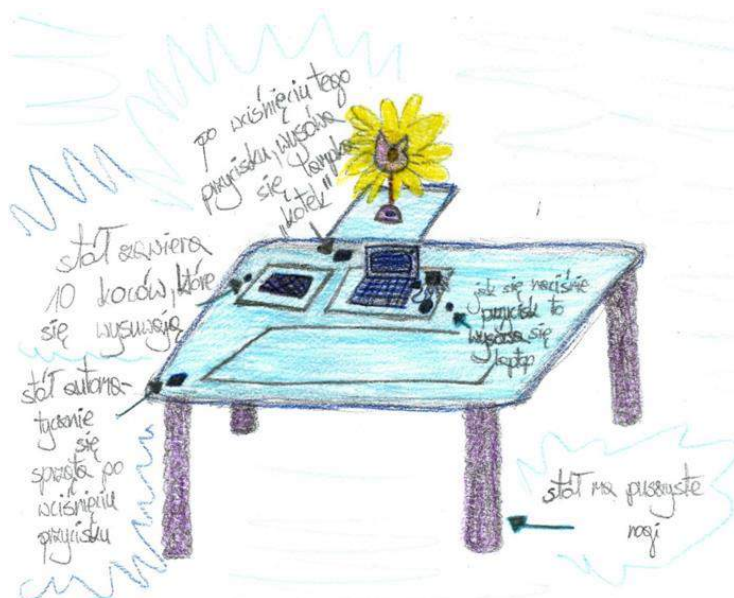
Do ostatniej trzeciej grupy zakwalifikowano prace, w których nie było wzmianki dotyczącej jakichkolwiek rzeczy związanych ze spożywaniem posiłków. Ta grupa prac dotyczyła więc innych niż jedzenie aktywności, które dzieci chętnie podejmują przy stole.

Uczyć się, czytać, spać, grać, wbudowane wifi. [18 c]

Mój wymarzony stół zawierałby telefon, ładowarkę i laptopa. Pod stołem miałby mały kosz na śmieci. Błat byłby przezroczysty, a w nim rybki, które pływają. Miałby ekran do rozmowy z przyjaciółmi. Chciałabym, żeby miał najlepszy Internet w domu. [10 d]

Stół, który narysowałam ma dużo przycisków, które... na przykład jeden przycisk to stół automatycznie się sprząta po wciśnięciu tego przycisku. I stół zawiera dziesięć koców, które się wysuwają. Po wciśnięciu tego przycisku wysuwa się lampka-kotek. Jak się naciśnie przycisk to wysuwa się laptop. Stół ma puszyste nogi. [8 d, n]

Umieszczenie owych przycisków funkcyjnych zaznaczono na rysunku.



Rys. [8 d]

Dostęp do sieci wydaje się tu naturalny, szczególnie w kontekście takich aktywności przy stole, jak zabawa, relaks i nauka, które pokoleniu Z kojarzą się nierozłącznie ze środowiskiem on-line.

Do tej najbardziej chyba zróżnicowanej grupy projektów zakwalifikowano też prace, w których główny nacisk położono na inne, niż technologie, cechy wymarzonego stołu. Należały do nich m.in. relaks i odpoczynek.



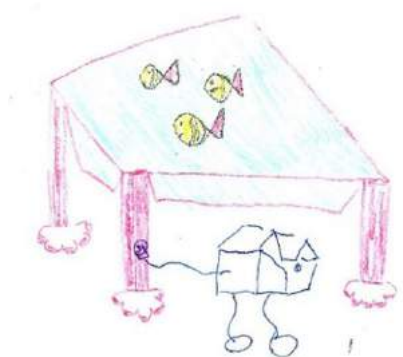
Rys. [5 c]

Stół jest po to, żeby można na nim spać. Jest miękki. Może dosiść się 9 osób. Można na nim odrabiać lekcje i jest tam na nim takie jakby (...) parę centymetrów wody tam jest i można sobie umyć twarz. Można to zamknąć i nie będzie się wylewało. Można też odrabiać lekcje i nie będzie miękkość przeszkadzała. [5 c, n]

Na przedstawionym rysunku ważny wydaje się dźwięk chrapania zobrazowany literami „zzzz”. Znalazła się tu jeszcze informacja o dziewięciu krzesłach *by się zmieściło* – chodziło zapewne o grono osób.

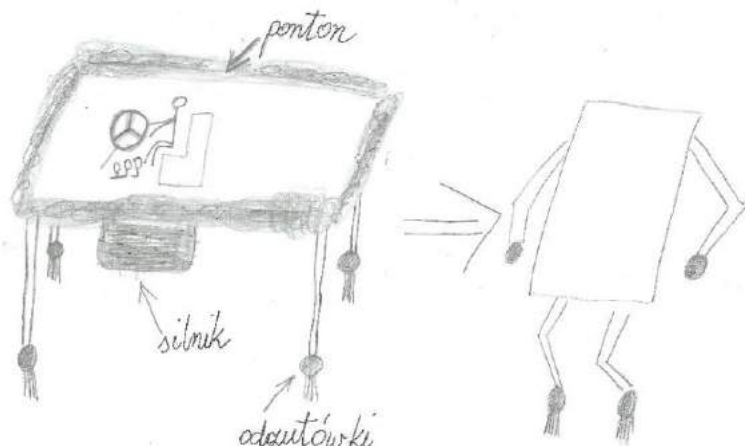
W dalszej części zaprezentowano rysunki i opinie dzieci o stole przyszłości, w których nie występuje już element nauki, a jedynie relaksu, a ściślej zabawy. Charakterystyczne jest, że takie stoły koniecznie miałyby być mobilne.

Stół – jezioro z rybkami. Jest to stół ze szklanym blatem, a do nogi jest przyłączone gniazdko z elektrycznym psem, który odgania myszy. Jest to stół, w którym można się pobawić motorówką i popuszczać statki z papieru. A do tego może chodzić, bo ma do nóg przyłączone stopy. [2 c, n]



Rys. [2 c]

To jest stół killer, który potrafi jeździć, latać, pływać oraz może się przemienić w małego [na kartce zapis: mojego] mecha. Przejeżdża 100 km w sekundę. Mam nim zamiar zwiedzić świat i oczywiście trochę zarobić. W mechu mogę walczyć na wojnie i zostać bohaterem. No i tak wygląda. [4 c, n]



Rys. [4 c]

Legenda powyższego projektu zawierała trzy specyficzne elementy: *ponton*, *silnik* i *odrzutówki*. Na rysunku dosyć plastycznie zaznaczono możliwość transformacji stołu ze stacjonarnej do postaci mobilnej.

Ostatnia z zacytowanych w tym artykule wypowiedzi to dosyć enigmatyczny opis wymarzonego stołu, także mobilnego, o specyficznym wyglądzie. A funkcji tego stołu można się już jedynie domyślać.

Lewitujący, sam blat bez nóg. Futrzany, z niedźwiedzia, kolorowy. [20 c]

Zakończenie

Przystępując do opisanych wyżej badań zakładano, że w oczach dzieci przyzwyczajonych do wielozadaniowości (generacja *multitasking*) wizja stołu przyszłości będzie naturalnym połączeniem tradycyjnych funkcji stołu (spożywanie posiłków, gry planszowe) z innowacyjnymi (gry, muzyka i rozrywka w sieci) oraz połączeniem tradycyjnego wyglądu stołu z formą nowoczesną, jaką jest m.in. inteligentny stół (*smart table*) z powierzchnią dotykową.

Wiele elementów z takiej wizji wystąpiło w zaprezentowanych pracach, ale pojawiły się też inne, bardziej zaskakujące cechy stołu przyszłości. A związane były przede wszystkim z futurystyczną mobilnością stołu (lewitowanie) czy postulatywnym podejściem do opisywanego obiektu (stół sam się sprząta).

Podsumowaniem przedstawionych w tym artykule opinii badanych kilkunastoletków oraz ilustracji ich autorstwa niech będzie wspólna lista cech wymarzonego stołu/stołów przyszłości:

wielofunkcyjność – miejsce do spożywania posiłków, nauki, zabawy i relaksu; do spędzania czasu zarówno indywidualnie, jak i w gronie rodziny oraz przyjaciół;

dostęp do szerokiej oferty dań, gier i muzyki, z opcją wyboru „na żądanie”, z wieloma przyciskami funkcyjnymi;

mobilność – lewitowanie, składane nogi, wiatraki, stopy umożliwiające poruszanie;

dostęp do sieci – blat będący tabletem, wbudowane wifi oraz ładowarki do telefonów, wysuwane tablety; „najlepszy internet w domu”; technologie mają służyć indywidualnej rozrywce oraz kontaktom i komunikacji z innymi (ekran do rozmowy z przyjaciółmi);

wyposażenie do przygotowywania posiłków – wmontowana kuchnia, lodówka, wyskakujące sztucce i talerze, przyczepiony lub ukryty kosz na śmieci; elektroniczne zamawianie potraw, „żeby sam przygotowywał obiad, kiedy nie ma rodziców”;

samo sprzątanie się – zamontowany zbiornik z wodą (do zmywania, ale także mycia rąk i twarzy);

blat-akwarium z rybkami lub jezioro z możliwością łowienia ryb;

miękkłość – wysuwane koce, puszyste nogi, futrzany blat.

Literatura i inne źródła

AdReaction. Gen X, Y, Z. MillwardBrown (2016). <http://www.millwardbrown.com/adreaction/genxyz/>

Dzieci wiedzą lepiej. Audycja Katarzyny Stoparczyk w programie 3 Polskiego Radia. <http://www.polskieradio.pl/9/802,Dzieci-wiedza-lepiej>

Hatańska Natalia. (2015). *Generacja Z – pokolenie, które zmieni nasz świat*. <http://hatańska.com/2015/01/22/generacja-z-pokolenie-ktore-zmieni-nasz-swiat/>

Rękosiewicz Małgorzata, Jankowski Paweł. (2014). *Rozwój dziecka. Środkowy wiek szkolny*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych. file:///C:/Users/SVT1312/Downloads/NDN_Rozwoj_dziecka_4_Srodkowy_wiek_szkolny.pdf

Rozwój psychofizyczny dzieci w wieku 11-13 oraz ich potrzeby (2008). Oprac. Zbigniew Buchcic. <http://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU5723>

Smirnowa Helena. (2001): Jak zmieniają się dzieci w wieku 10-12 lat. *Edukacja. Internet Dialog*. http://www.eid.edu.pl/archiwum/2001,99/styczen,165/jak_sie_zmieniaja_dzieci_w_wieku_10-12_lat,1077.html

Świat widziany z 95 cm. Miasto 2077 (2016). <http://www.miasto2077.pl/swiat-widziany-z-95-cm-czyli-przy-projektowaniu-miasta-nie-zapominajmy-o-dzieciach/>

Urban95. Bernard van Leer Foundation. <https://bernardvanleer.org/solutions/urban95/>



W POSZUKIWANIU STOŁOWATOŚCI

Zastosowanie metodyki *design thinking* w swobodnym i nieskrępowanym procesie badawczym

Małgorzata Wasyluk

Wprowadzenie

W jaki sposób pogodzić sprzeczności w postaci standaryzowania procesu badawczego, łącząc swobodę kreacji tak charakterystyczną dla humanistyki z koniecznością zachowania schematu działania projektowego? Pytanie to stanowiło wyzwanie, jakiego podjęto się przy tworzeniu zupełnie innowacyjnego, a na pewno nowatorskiego w skali uniwersyteckiej, podejścia w ramach projektu „Stół przyszłości”, realizowanego przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Głównym wyzwaniem projektu „Stół przyszłości” było zastosowanie reguł myślenia projektowego do realizacji interdyscyplinarnego procesu badawczego i osiągnięcie nowej jakości pracy naukowej w zakresie nauk humanistyczno-społecznych. Zdecydowanym zaś skutkiem ubocznym tego „eksperymentu” była praca zespołowa, wzajemna weryfikacja i wsparcie merytoryczne.

Myślenie naukowe a myślenie projektowe

Dotychczasowe zasady myślenia humanistycznego wykorzystują w głównej mierze narzędzia takie jak heurystyka, hermeneutyka, myślenie krytyczne czy myślenie logiczne. Rzadko wykorzystuje się alternatywne metody, w każdym razie nie jest to trend dominujący. Tradycyjny proces badawczy koncentruje się na następujących etapach, mniej lub bardziej usystematyzowanych: 1. opis problemu/zagadnienia, 2. sformułowanie hipotez badawczych, 3. formułowanie problemów badawczych, przeprowadzenie badań i analiz, 4. potwierdzenie tezy/podsumowanie badań. Charakterystyczną cechą takiego schematu badawczego jest wysoka standaryzacja i formalizacja oraz zasada weryfikowalności wyników badań. Tego typu aktywność naukowa bardzo często przybiera formę

pracy indywidualnej, mocno skoncentrowanej na zadaniach i celu, mniej zaś na współpracownikach i relacjach¹.

W ostatnim czasie pojęcie projektowania (designu) nabiera szczególnego znaczenia nie tylko w odniesieniu do procesu twórczego skoncentrowanego na dostarczeniu głównie wartości estetycznych, ale również jako sekwencja pewnych celowych działań związanych z wytworzeniem i wdrożeniem produktów, procesów czy usług. W tym kontekście nabiera to charakteru biznesowego i często możemy mówić o projektowaniu zorientowanym na użytkownika (human centre design) projektowaniu doświadczeń użytkownika (user experience design), projektowaniu społecznym lub zintegrowanym (social innovation design), projektowaniu architektonicznym czy graficznym. Podejście projektowe zakłada zatem pewną sprawczość i celowość oraz wpływ na kształtowanie ostatecznych efektów działalności. Z drugiej zaś strony, podejście projektowe ze względu na swoją dynamikę, wymaga otwartości i zgody na zmianę wcześniejszych założeń, elastyczności i nieustającego dostosowywania proponowanych rozwiązań do zmieniających się kontekstów. „Myślenie projektowe (ang. *Design Thinking*) to badawcze podejście do analizowanych problemów, zawierające kreatywne procesy myślowe” (Rudkin Ingle, 2015).

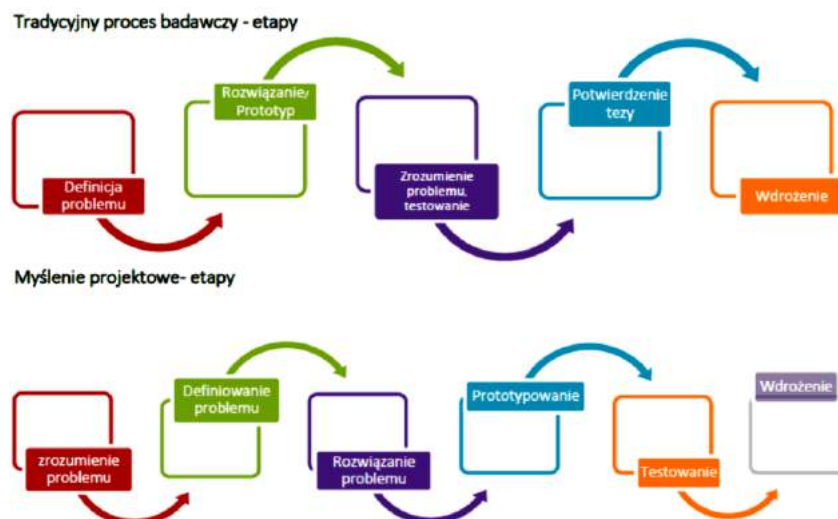
Próba połączenia tych dwóch ujęć badawczych i wykorzystanie ich zalet do udoskonalania procesu analizy i interpretacji rzeczywistości, występujących kontekstów i relacji stanowiła wyzwanie metodologiczne, które przybrało charakter twórczego eksperymentu. W trakcie, nomen omen, projektowania procesu badawczego związanego z redefinicją stołu, wielokrotnie pojawiał się dylemat, w jaki sposób pogodzić oba te podejścia. Porównanie i analiza poszczególnych etapów pozwoliła na wskazanie punktów styku do dalszej modyfikacji.

Tab. 1. Tradycyjny proces badawczy a myślenie projektowe - etapy

Tradycyjny proces badawczy	Myślenie projektowe
Opis zagadnienia badawczego	Zrozumienie (empatia) problemu
Hipotezy badawcze	Definiowanie problemów
Badania i analizy	Ideacja (generowanie pomysłów)
Potwierdzenie tezy/Podsumowanie	Prototypowanie
	Testowanie

¹ Opis procesu badawczego i wykorzystywanych narzędzi został opracowany na podstawie informacji uzyskanych od członków zespołu projektowego i dotyczą jedynie ogólnego kontekstu tylko ich standardowej pracy.

Dzięki temu można wskazać na kluczowe różnice w obu podejściach badawczych, które koncentrują się głównie na zmianie punktu startowego do rozważań i badań.



Rys. 1. Porównanie etapów tradycyjnego procesu badawczego i koncepcji myślenia projektowego.

Myślenie projektowe jako twórcza metoda pracy naukowej

Myślenie projektowe (design thinking) współcześnie nie jest zarezerwowane jedynie dla grafików, architektów czy przedstawicieli branży kreatywnej, lecz stanowi wyjątkowo przyjazną, mało sformalizowaną metodę twórczego rozwiązywania problemów, łączącą w sobie zarówno elementy myślenia kreatywnego, jak i analitycznego. Charakterystyczne poczucie ciągłego chaosu, które towarzyszy na każdym etapie, jest immanentną cechą tego sposobu działania i bynajmniej nie świadczy o słabym organizowaniu się jego uczestników. Jest raczej potwierdzeniem stale występującego procesu kreatywnego i intensywności interakcji w trakcie działania. Myślenie projektowe, mimo ujęcia w pewne ramy etapowości, jest procesem płynnym i nieliniowym, przyjmuje często cyrkulacyjną (iteracyjną) formę. Nasza naturalna potrzeba sekwencyjnego porządkowania zdarzeń często się buntuje wiedząc, że w myśleniu projektowym następny krok

niekoniecznie jest ściśle określony. Wielokrotnie każda faza myślenia projektowego może przynieść wiele następnych możliwości i wybranie odpowiedniego kierunku działania należy do zespołu projektowego.

Design thinking jest koncepcją propagowaną przez twórców firmy doradczej IDEO, Davida Kelly i Tima Browna. Jak wskazuje w swoich prelekcjach Kelly (głównie na konferencjach TED), myślenie projektowe ma w sobie kilka ważnych założeń, które pokazują siłę tego podejścia, a mianowicie: projektowanie skoncentrowane jest na człowieku i jego potrzebach (*Human Centered Design*), kulturze prototypowania (*Culture of Prototyping*), opowiadaniu (*Story Telling*), radykalnej współpracy (*Radical Collaboration*).

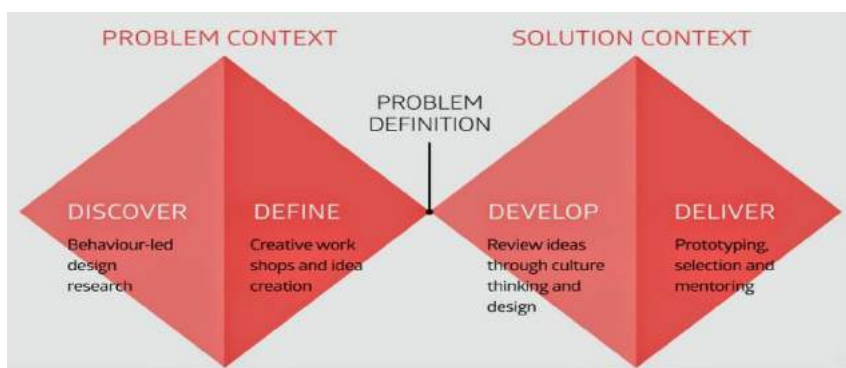
Należy przyjąć, że myślenie projektowe, rozpropagowane i mocno promowane przez szefów IDEO, nie jest szczególnie nowatorską metodą, lecz raczej wskazaniem pewnego naturalnego sposobu myślenia i działania. Jest procesem twórczego rozwiązywania problemów i poszukiwania innowacyjnych rozwiązań. Efekty biznesowe nie mają tutaj decydującego znaczenia. W tym zaś zakresie winno być wspierane przez uzupełniające metody i narzędzia menedżerskie. R. Martin definiuje myślenie projektowe jako równowagę między analitycznym mistrzostwem i intuicyjną oryginalnością i sztuką poznania bez dociekania przyczyn. Według niego, dzieje się tak, ponieważ myślenie projektowe oparte jest na rozumowaniu abdukcyjnym, stworzonym przez filozofów pragmatyzmu, a opierającym się na założeniu o wnioskowaniu innym niż dedukcja i indukcja, bo zakładającym ciągłe testowanie hipotez (Martin, 2010). Myślenie abdukcyjne jest myśleniem opartym na tworzeniu analogii. Dedukcja i indukcja opierają się na obiektach i kategoriach, z kolei myślenie abdukcyjne koncentruje się na relacjach i strukturze.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera próba uzupełnienia tradycyjnego procesu badawczego, reprezentowanego przez środowisko akademickie oraz myślenia projektowego. Warto dodać, że coraz częściej koncepcja design thinking jest wdrażana również w polskich uczelniach.

Podczas projektowania procesu badawczego wykorzystując metodę i narzędzia *design thinking* posłużono się modelem tzw. podwójnym diamentem. Został on opracowany przez *Design Council*, instytucję zajmującą się rozwojem projektowania w Wielkiej Brytanii. Analizując procesy projektowe kilkunastu najlepszych firm wskazano na kilka ich wspólnych części i sporządzono ideowy schemat procesu projektowego. Schemat składa się z dwóch części (diamentów) mających kształt odwróconych o 90 stopni kwadratów stykających się wierzchołkiem. Każdy z nich reprezentuje procesy dywergencji (zwiększenie liczby możliwości, które prowadzą do tworzenia wyborów) i konwergencji (dokonywanie wybo-

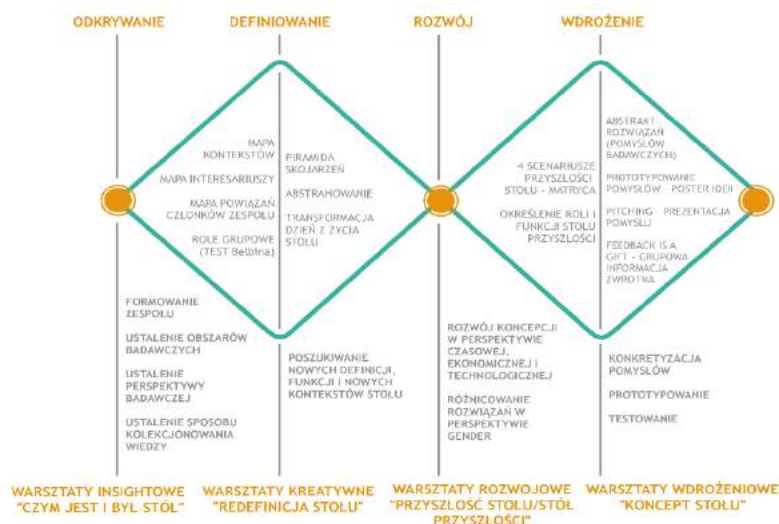
rów, zbliżanie do rozwiązań). Procesy w pierwszym diamencie (kwadracie) kończą się założeniami projektowymi, zaś procesy w drugim diamencie określeniem warunków konkretnego wdrożenia. W ujęciu liniowym schemat ten od początku do końca można podzielić na cztery etapy:

1. Odkrywanie (discover) – dotyczy odkrywania, zbierania informacji z wielu różnych źródeł, związanych z wyznaczonym zadaniem.
2. Definiowanie (define) – na podstawie analizy zebranych informacji definiuje się założenia i cele projektu.
3. Rozwój (develop) – to rozwój koncepcji projektowych.
4. Wdrożenie (deliver) – realizacja i wdrożenie projektu.



Rys. 2. Podwójny diament - model (źródło: <http://www.designcouncil.org.uk>)

Wykorzystanie tego modelu w zakresie zaprojektowania twórczego procesu badawczego, bazującego na interdyscyplinarnych kompetencjach członków zespołu, dało możliwość podejścia nowatorskiego i innowacyjnego. Prace zespołu zaplanowano etapowo, przyjmując dynamikę pracy oraz efekty charakterystyczne dla poszczególnych faz oraz dostosowano adekwatne narzędzia design thinking.



Rys. 3. Model zaprojektowanego procesu badawczego „Stół przyszłości”

Całość procesu podzielano na następujące etapy:

Etap I Odkrywanie

Etap wprowadzający, którego celem jest określenie obszarów badawczych i perspektywy badawczej, ustalenie sposobów kolekcjonowania wiedzy i jej dystrybucji wśród członków zespołu. Najważniejszym jednak działaniem w ramach tego etapu jest formowanie się zespołu wraz z przypisaniem (spontanicznym) ról grupowych, określonych kompetencji i motywacji. Efektem tego etapu jest przygotowanie wspólnie przez członków zespołu mapy kontekstów, mapy idei i mapy interesariuszy.

Etap II Definiowanie

Etap ten, bazując na wynikach pracy zespołu osiągniętych na etapie poprzedzającym, koncentruje uwagę uczestników na poszukiwaniu nowych definicji, funkcji i kontekstów stołu. Zaplanowane działania mają wyzwolić kreatywność i swobodne myślenie na zadany temat. Dzięki zastosowanym technikom kreatywnym zespół abstrahuje, transformuje i buduje skojarzenia koncentrujące się wokół stołu.

Etap III Rozwój

Poprzedzające dwa etapy bazują na wiedzy i doświadczeniu członków zespołu i pozwalają im na budowaniu różnych kontekstów i alternatyw dla stołu w per-

spektywie przeszłości i teraźniejszości. Etap trzeci koncentruje się na poszukiwaniu odpowiedzi, czym będzie stół za 20 lat? Na podstawie tak sformułowanego wyzwania zespół przygotowuje 4 scenariusze rozwoju przedmiotu, uwzględniając korelaty rozwoju ekonomicznego i technologicznego.

Etap IV Wdrożenie

Ostatni zamknięty i zaplanowany etap całego procesu konsumuje efekty pracy zespołu i wspiera wybór najbardziej atrakcyjnych wątków czy problemów badawczych. Wyzwanie tego etapu stanowi przeformatowanie idei/pomysłu na jego odpowiednik materialny (prototyp), tak aby nie tylko w sposób skondensowany przekazać idee pozostałym członkom zespołu i tym samym przetestować jego komunikowalność i atrakcyjność, ale przede wszystkim uzyskać niezbędną informację zwrotną (feedback), która pozwoli albo rozwinąć pomysł albo go odrzucić.

Cały zaplanowany proces badawczy stanowi próbę połączenia elementów pracy zespołowej, wzajemnej inspiracji i rozwoju z indywidualnym oglądem i namysłem oraz podsumowaniem pracy własnej.

Backstage projektu „Stół przyszłości” – notatnik projektowy.

Całość procesu została zaplanowana z uwzględnieniem dynamiki pracy grupowej oraz potrzebami i ograniczeniami zawodowymi członków zespołu. Pierwotnie ustalono w trakcie spotkania inicjującego (kick off meeting), że praca zostanie zorganizowana w formie spotkań warsztatowych oraz że będzie uzupełniana pracą indywidualną, pogłębiającą zagadnienia wypracowane w trakcie spotkań. Zaplanowano 4 warsztaty 6-godzinne, jednak w trakcie realizacji pojawiła się konieczność organizacji 5 spotkań: I. warsztaty insight’owe „Czym był i jest stół”, II. Warsztaty kreatywne „Redefinicja stołu”, III. Warsztaty rozwojowe „Przyszłość stołu/stół przyszłości”. IV. Warsztaty wdrożeniowe „Koncept stołu”. Warsztaty odpowiadały tematyką i zakresem poszczególnym etapom procesu *design thinking*, rezultaty spotkań stanowiły zaś punkt wyjścia do kolejnego etapu.

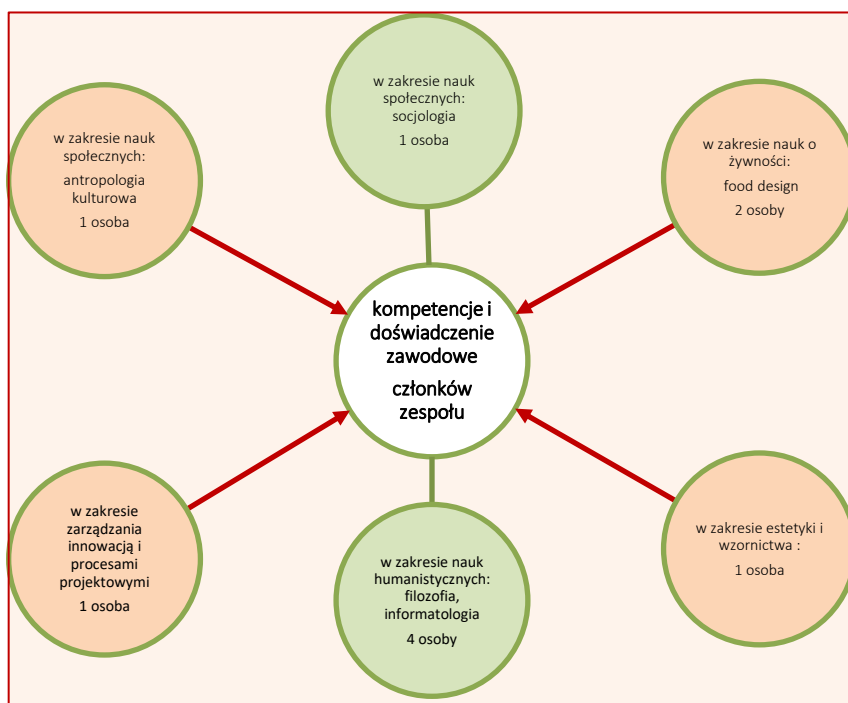
Etap I. Odkrywanie

FORMOWANIE ZESPOŁU, DYNAMIKA PRACY ZESPOŁOWEJ I HARMONOGRAM PRACY WSPÓLNEJ

Popularne obecnie metody pracy projektowej i twórczego rozwiązywania problemów (*design thinking, service design, scrum, agilo, lean management*) wskazują jako kluczowy czynnik sukcesu danego przedsięwzięcia – dobrze zgrany i interdyscyplinarny zespół. Przy czym należy podkreślić, że dla zapewnienia jakościowo zadawalających efektów, oba te przymiotniki są na równi istotne. Zapraszając do pracy w zespole nad rozwiązaniami innowacyjnymi poszczególne osoby warto zwracać uwagę zarówno na kompetencje i doświadczenie zawodowe, jak i na cechy osobowościowe uczestników projektu. „Doświadczenie wyniesione z praktyki zawodowej pokazuje, że zespoły o niższych kompetencjach merytorycznych, ale dobrze zarządzane i dopasowane pod względem cech osobowościowych, są znacznie bardziej skuteczne niż grupa niezależnych specjalistów, których praca koordynowana jest przez menedżera projektu” (Śmiałek, 2013). Praca zespołowa, niezależnie jak długa i skomplikowana, obciążona jest naturalnym procesem grupowym – czyli sekwencją stałych zachowań poszczególnych członków grupy, indywidualnych i zbiorowych, które ostatecznie przesądzą o uformowaniu się, bądź nie, zespołu oraz o dynamice pracy w grupie.

W ramach projektu „Stół przyszłości” wstępna rekrutacja do zespołu została przeprowadzona przez dyrekcję Instytutu Filozofii UWM W Olsztynie i w pierwotnych zamierzeniach trzon zespołu mieli stanowić pracownicy naukowci będący jednocześnie autorami i kadrą dydaktyczną nowego kierunku studiów Analiza i kreowanie trendów. Ten pierwotny zespół miał z założenia interdyscyplinarny charakter, jednak jego członkowie rekrutowali się z obszaru nauk humanistycznych i społecznych. Po wstępnej analizie zakresu przedsięwzięcia i jego potencjalnego wdrożenia zdecydowano o poszerzeniu składu i zaproszeniu do współpracy dodatkowych osób, w tym również spoza uczelni. Chodziło głównie o uzupełnienie niezbędnych kompetencji zawodowych i doświadczenia naukowego, które mogło znacząco wpłynąć na jakość pracy.

W uzupełnionym i zatwierdzonym składzie zespół spotkał się na pierwszym, organizacyjnym spotkaniu, w trakcie którego ustalono harmonogram pracy warsztatowej oraz spodziewane efekty poszczególnych zaplanowanych etapów. Warsztaty zrealizowane zostały w okresie wrzesień – listopad 2016 roku.



Rys. 4 Kompetencje i doświadczenie naukowe/zawodowe członków zespołu: stan początkowy oraz po uzupełnieniu niezbędnych kompetencji.

Warsztaty insightowe „Czym był i jest stół”

Głównym celem pierwszego z planowanych warsztatów była integracja grupy, ustalenie relacji i powiązań zawodowych pomiędzy członkami i na tej podstawie ustalenie obszaru problemowego, którego dotyczy projekt. Warsztaty zostały przeprowadzone według poniższego scenariusza.

Temat	Czas	Narzędzia/materiały	Uwagi dodatkowe
1. Wprowadzenie - określenie celów warsztatu - harmonogram pracy - zasady współpracy	5'		
2. Formowanie zespołu	15'	Kwestionariusz „Moja rola w grupie” M. Belbina – wydruk	Dokumentacja: Zdjęcia, mapa powiązań

- przeprowadzenie testu na pełnione role grupowe oraz omówienie wyników - mapa powiązań członków grupy		Kolorowe, samoprzylepne karteczki z symbolem roli. Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne.	
3. Mapa idei – przygotowanie obszaru badawczego - każdy w krótkim czasie wypisuje na kolorowych karteczkach skojarzenia dot. stołu - mapowanie efektów i grupowanie obszary problemowe	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Mapa idei – wydruk A0	Dokumentacja: Zdjęcia, mapa idei
4. Mapa interesariuszy – dookreślenie obszaru badawczego - każdy w krótkim czasie wypisuje na kolorowych karteczkach skojarzenia dot. interesariuszy - mapowanie efektów i grupowanie w obszary.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Mapa interesariuszy – wydruk A0	Dokumentacja: Zdjęcia, mapa interesariuszy
5. Mapa kontekstu - wypełnienie matrycy zgodnie z instrukcją.	60'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Mapa kontekstu – wydruk A0	Dokumentacja: Zdjęcia, mapa kontekstu.
Podsumowanie warsztatu i zebranie informacji zwrotnej od uczestników.	10'		

Tab. 2. Scenariusz warsztatów insightowych „Czym był i jest stół”

Efektem tych warsztatów było wypracowanie przez zespół mapy idei oraz mapy interesariuszy, które pozwoliły na poznanie i zdefiniowanie zagadnień przedmiotowych i podmiotowych, kojarzących się uczestnikom ze stołem. Zakończeniem pierwszego warsztatu było wypracowanie przez uczestników mapy kontekstów, określającej takie obszary, jak uwarunkowania społeczne, polityczne, ekonomiczne, technologiczne.

Etap II Definiowanie

DEFINIOWANIE OBSZARÓW BADAWCZYCH

Etap ten, bazując na wynikach pracy zespołu osiągniętych w etapie poprzedzającym, koncentrował uwagę uczestników na poszukiwaniu nowych definicji, funkcji i kontekstów stołu. Zaplanowane działania miały wyzwolić kreatywność i swobodne myślenie na zadany temat. Dzięki zastosowanym technikom kreatywnym zespół abstrahował, transformował i budował skojarzenia koncentrujące się wokół stołu.

Warsztaty kreatywne "Redefinicja stołu"



Fot. 1. Zespół projektowy w trakcie pracy warsztatowej (fot. M. Wasyluk)

Celem drugich warsztatów było poszukiwanie alternatywnego spojrzenia na zagadnienia związane ze stołem. W tym kontekście spotkanie miało charakter wybitnie kreatywny. Zastosowano technikę swobodnych skojarzeń i twórczego podejścia do tematu. Spotkanie stanowiło jednocześnie intelektualne przygotowanie i wprowadzenie do kolejnych warsztatów.

Warsztaty zostały zrealizowane według poniższego scenariusza.

Temat	Czas	Narzędzia/materiały	Uwagi dodatkowe
Wprowadzenie - podsumowanie poprzednich warsztatów - określenie celów warsztatu kreatywnego - harmonogram pracy - zasady współpracy	10'		
1. Piramida skojarzeń podział na 2 grupy: - każdy z uczestników w ciągu 1 minuty wypisuje na kolorowych karteczkach maksymalnie dużo skojarzeń związanych ze stołem. Następnie każdy wybiera dwa skojarzenia i przykleja na kartce budując podstawę piramidy. W kolejnym kroku grupa buduje kolejne skojarzenia na bazie dwóch sąsiadujących ze sobą skojarzeń, aż do uzyskania jednego ostatecznego określenia. - grupa spośród określeń z podstawy piramidy wybiera jedno określenie i układa do niego abstrakcyjną definicję - zagadkę do odgadnięcia przez drugą grupę.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Duże kartki A0, pianki lub maty elektrostatische	Dokumentacja: Zdjęcia, piramida skojarzeń, definicja- zagadka
2. Abstrahowanie – ćwiczenie wspomagające kreatywne myślenie Etap 1 „tysiąc definicji” – każdy z uczestników zapisuje na przygotowanym arkuszu maksymalnie dużo rzeczowników określających przedmiot. Etap2 Lista atrybutów - każdy z uczestników zapisuje na przygotowanym arkuszu maksymalnie dużo przymiotników określających przedmiot.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Arkusz Tysiąc definicji Arkusz Lista atrybutów	Dokumentacja: Zdjęcia,
3. Transformowanie – ćwiczenie polega na zmianie (poznawczej, symbolicznej) wybranych parametrów jakiegoś przedmiotu, procesu, stanu rzeczy. - każdy z uczestników, za pomocą czasowników modyfikujących (tzw. pytań Osborna) wypełnia w przygotowanym arkuszu pomysły na transformację stołu.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Arkusz Transformowanie	Dokumentacja: Zdjęcia,
4. Dzień z życia stołu – ćwiczenie pomaga w określeniu funkcji przedmiotu w zależności od przyjętego kryterium czasu (np. dzień, pora roku) - poruszając się zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara uczestnicy wypełniają przygotowaną matrycę zgodnie z instrukcją.	60'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Szablon „Dzień z życia stołu” – wydruk A0	Dokumentacja: Zdjęcia, wypełniony szablon
Podsumowanie warsztatu i zebranie informacji zwrotnej od uczestników.	10'		

Tab. 3. Scenariusz warsztatów kreatywnych "Redefinicja stołu"

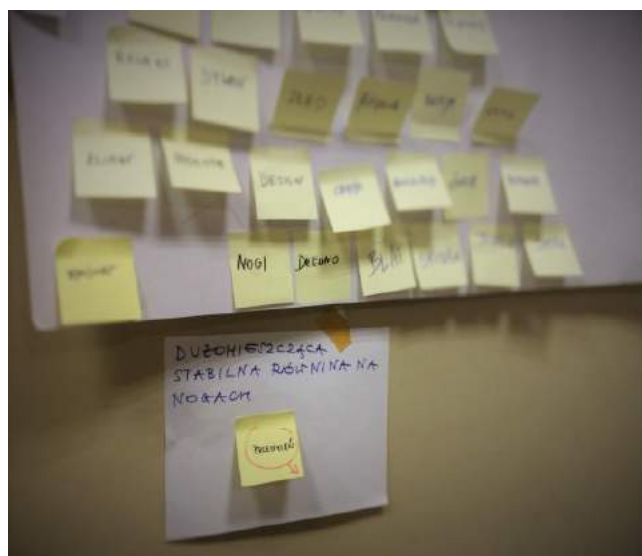
Jednym z efektów tego warsztatu było wypracowanie nowych abstrakcyjnych definicji stołu na bazie piramidy skojarzeń:

Stół – jako migdałek w rafaello (stół -centrum)

Stół – jako dużomieszcząca stabilna równina na nogach (stół – przestrzeń)

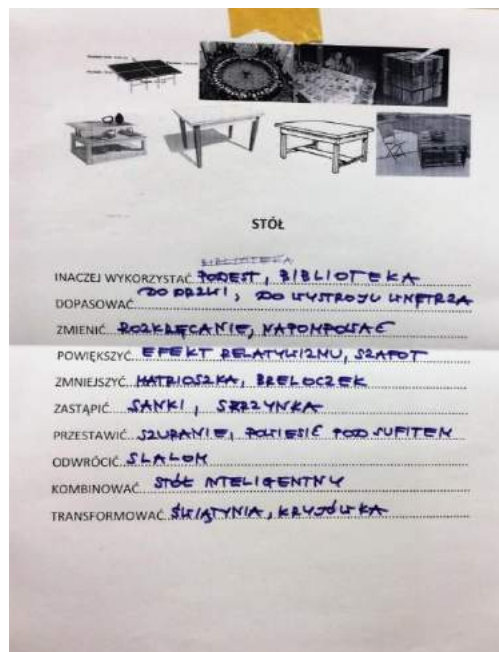


Fot. 2. (M. Wasyluk)

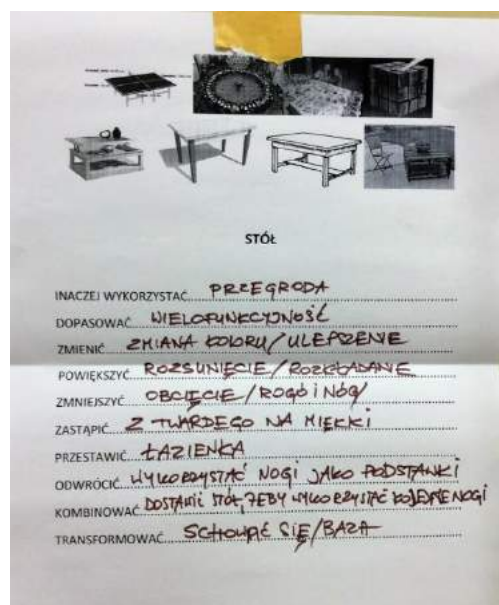


Fot. 3. (M. Wasyluk)

Dodatkowo zespół przygotował pomysły na inne funkcje i wykorzystanie stołu.



Fot. 4. (M. Wasyluk)



Fot. 5. (M. Wasyluk)

Etap III Rozwój
POSZUKIWANIE ROZWIĄZAŃ (SCENARIUSZ, NARZĘDZIA, ĆWICZENIA)



Fot. 8. Zespół projektowy w trakcie warsztatów (fot. M. Wasyluk)

Poprzedzające dwa etapy bazowały na wiedzy i doświadczeniu członków zespołu i pozwalały im na budowaniu różnych kontekstów i alternatyw dla stołu w perspektywie przeszłości i teraźniejszości. Etap trzeci bazując na zdobytych doświadczeniach, koncentrował się na poszukiwaniu odpowiedzi: „Czym będzie stół za 20 lat?”. W tym kontekście zaprojektowane spotkanie warsztatowe miało na celu antycypowanie rozwoju cywilizacyjnego, określenie pobieżnie głównych trendów rozwojowych i przygotowanie możliwych scenariuszy przyszłości stołu.

Fot. 9. Zespół projektowy w trakcie warsztatów (fot. M. Wasyluk)



W tym celu posłużono się przygotowaną na potrzeby warsztatu matrycą, na osiach której oznaczono jako korelaty poziom rozwoju ekonomicznego i technologicznego oraz obecnie rozpoznane główne mega trendy i subtrendy. Dla każdej z kolejnych ćwiartek matrycy zostały przygotowany scenariusz rozwojowy uwzględniający takie aspekty jak: społeczeństwo, ekonomia, polityka, edukacja, środowisko, kultura, postawy społeczne i dominujące wartości.

Rys. 7 Matryca „Stół w przyszłości”

MEGA TRENDY 20+ lat	SPÓŁECZEŃSTWO Bezpośredni determinanci społecznych, technologicznych, ekonomicznych i politycznych trendów. Wskaźniki trendów społecznych, ekonomicznych i politycznych.	POLITYKA Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	EKONOMIA Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	TECHNOLOGIA Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	ŚRODOWISKO Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.
SUB TRENDY 5-10 lat	HI LOW Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	GENERACJE Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	ON/OFF – włączenie Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	METROPOLIE – urbanizacja Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.	GLOKALNOŚĆ Wzrost, rozwój, transformacja, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy, zmiany, przeobrażenia, reformy.
NISKA			WYSOKA		
IH : _____ GEM : _____ ON/OFF : _____ STÓŁ : _____ MEGACITY : _____ GLOBE : _____			IH : _____ GEM : _____ ON/OFF : _____ STÓŁ : _____ MEGACITY : _____ GLOBE : _____		
NISKA			WYSOKA		
IH : _____ GEM : _____ ON/OFF : _____ STÓŁ : _____ MEGACITY : _____ GLOBE : _____			IH : _____ GEM : _____ ON/OFF : _____ STÓŁ : _____ MEGACITY : _____ GLOBE : _____		
NISKA			WYSOKA		

Na tym etapie istotną zmienną, która została wprowadzona, była płeć. Zmiana składu poszczególnych grup (dobór grup został przeprowadzony na pierwszych warsztatach arbitralnie przez moderatora z zachowaniem parytetu płci, kompetencji i doświadczenia zawodowego, temperamentu i pełnionych ról w grupie) i stworzenie grup jednorodnych płciowo, dało możliwość zaobserwowania myślenia zbiorowego i charakterystycznej wrażliwości, w dużej mierze determinowanych genderowo.

Warsztaty rozwojowe „Przyszłość stołu/stół przyszłości”

Trzecie z kolei warsztaty w ramach projektu badawczego „Stół przyszłości” były szczególnie absorbujące, zarówno pod względem czasowym, jak i intelektualnym. Wymagały od uczestników nie tylko dużego skupienia na temacie i dyscy-

pliny czasowej, ale również uruchomienia własnych umiejętności komunikacyjnych i negocjacyjnych. Wypracowanie, uzgodnienie i zaakceptowanie wspólnego dzieła, w szczególności w obecności silnych osobowościowo jednostek wymagało pewnej dyplomacji, dystansu i humoru.

Warsztaty zostały przeprowadzone według poniższego scenariusza

Temat	Czas	Narzędzia/materiały	Uwagi dodatkowe
Wprowadzenie - podsumowanie poprzednich warsztatów - określenie celów warsztatu - harmonogram pracy - zasady współpracy	10'		
1. Ćwiczenie „Stół w przyszłości” - polega na przygotowaniu 4 scenariuszy rozwoju w kontekście poziomu rozwoju ekonomicznego i technologicznego. Grupy kolejno opisują najważniejsze obszary życia społecznego, gospodarczego, politycznego, geograficznego itp. i jednocześnie określają rolę i funkcję jaką pełni przedmiot. Następnie każdy scenariusz jest prezentowany i omawiany.	4x 120'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne. Matryca „Stół w przyszłości” – wydruk A0	Dokumentacja: Zdjęcia, 4 scenariusze rozwoju,
Podsumowanie warsztatu i zebranie informacji zwrotnej od uczestników.	10'		

Tab. 4. Scenariusz warsztatów rozwojowych „Przyszłość stołu/stół przyszłości”

Efektem przeprowadzonych warsztatów było 8 scenariuszy rozwojowych, w tym 4 przygotowane przez grupy jednorodnie płciowo, wraz z określeniem statusu stołu.

W efekcie tych rozważań stół był określany jako hiper integrator lub centrum integracji/edukacji (I ćwiartka), jako inwigilator lub transformers (II ćwiartka), centrum stabilizacji/centrum emocjonalne lub alienacja (III ćwiartka) czy też jako centrum kulturalne, rozwoju ekologicznego lub jako stół królewski/ imperium przed upadkiem.



Fot. 10. (M Wasyluk)

Etap IV Wdrożenie

PROTOTYPOWANIE I TESTOWANIE ROZWIĄZAŃ

Projektowanie procesu badawczego przy zaadaptowaniu schematu myślenia projektowego i jego narzędzi wymaga otwartego i elastycznego podejścia. W przypadku projektowania konkretnego produktu/usługi weryfikacja funkcjonalności i adekwatności zastosowanych rozwiązań w formie choćby prostego prototypu nie jest zbyt skomplikowana. Jednak zgodnie z jednym z popularnych przykazań metodologii *design thinking*, że „prototypować i testować można

wszystko”, zdecydowano się, aby etap wdrożeniowy miał cechy i choć w części przypominał weryfikowalność naukową wyników badań.

Wyzwaniem tego etapu było przeformatowanie idei/pomysłu na jego odpowiednik materialny (prototyp), tak aby nie tylko w sposób skondensowany przekazać idee pozostałym członkom zespołu i tym samym przetestować jego komunikowalność i atrakcyjność, ale przede wszystkim uzyskać niezbędną informację zwrotną (feedback), która pozwoli albo rozwinąć pomysł albo go odrzucić.

„Prototypowanie to etap, któremu musimy poświęcić wiele uwagi, bo szkoła nas do niego nie przygotowuje. Typowe wykształcenie ekonomiczne uczy przede wszystkim myślenia indukcyjnego, opartego na uogólnieniach bezpośrednio obserwowalnych faktów, ewentualnie dedukcyjnego (logicznego i analitycznego, opartego na złożonych modelach i danych z przeszłości). Tymczasem tworzenie innowacji wymaga myślenia abdukcyjnego – wielokrotnego wyobrażenia sobie tego, co jest możliwe, w oparciu o niepełne dane, własną wiedzę i przekonania. Dlatego budowanie prototypów odgrywa kluczową rolę w całym procesie – tworząc prototypy, „myślimy rękami”, a to pomaga przezwyciężać pozornie niepokonane trudności.” (Serafiński, 2009).

Warsztaty wdrożeniowe „Koncept stołu”

Ostatni z zaplanowanych warsztatów wymagał od członków zespołu przygotowania abstraktów pomysłów na przyszły artykuł/esej w formie pisemnej oraz zwizualizowanie głównych idei w formie konkretnego materialnego przedmiotu.

Warsztaty zostały zrealizowane według następującego scenariusza.

Temat	Czas	Narzędzia/materiały	Uwagi dodatkowe
Wprowadzenie - określenie celów warsztatu oraz podsumowanie przygotowanych abstraktów wyzwań badawczych - harmonogram pracy - zasady współpracy	10'		
1. Prototypowanie – ma za celu zmateriaлизowanie pomysłu, tak aby można było go skomunikować z innymi członkami zespołu. Uczestnicy przedstawiają w formie posteru/plakatu główne założenia przygotowywanych artykułów.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne.	Dokumentacja: Zdjęcia, plakaty/postery uczestników
2. Testowanie – polega na sprawdzeniu atrakcyjności, spójności, logiczności i wzajemnych relacji pomiędzy przedstawionymi rozwiązaniami badawczymi (artykułami tematycznymi). Pitching – uczestnicy za pomocą przygotowanych posterów oraz przedmiotów symbolizujących treść artykuły, w ciągu 3 minut prezentują swój pomysł.	45'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne.	Dokumentacja: Zdjęcia,
3. Feedback is a gift – każdy z uczestników warsztatu przekazuje (przykleja do posteru) zapisane na kolorowych karteczkach swoje uwagi dot. pomysłów innych.	25'	Flipchart, mazaki, kolorowe karteczki samoprzylepne.	Dokumentacja: Zdjęcia, mapa interesariuszy
Podsumowanie warsztatu i zebranie informacji zwrotnej od uczestników.	10'		

Tab. 5. Scenariusz warsztatów wdrożeniowych „Koncept stołu”

W trakcie warsztatów każdy z uczestników miał za zadanie przygotować prototyp swojego artykułu w formie plakatu/posteru.



Fot. 11. Uczestnicy warsztatów w trakcie przygotowywania posterów (fot. M. Wasyluk)



Fot. 12. Uczestnicy warsztatów w trakcie przygotowywania posterów (M.Wasyluk)

Powstało 9 plakatów przedstawiających tematykę poszczególnych artykułów.



Fazę testowania zapewniły prezentacje pomysłów w formie krótkich wystąpień (3 min), w trakcie których pozostali członkowie notowali uwagi i sugestie dotyczące prezentowanego tematu.

Dzięki temu prezentujący uzyskali niezbędną informację zwrotną oraz mogli twórczo zaadaptować otrzymane informacje.

Posprzątać po dobrej zabawie – podsumowanie

Realizacja projektu zgodnie z pierwotnym zakresem i harmonogramem jest rzadkością i podobnie było w przypadku projektu „Stół przyszłości”. Mimo zmian, cele projektu zostały osiągnięte, plan – zrealizowany, zaś efekty poddane ocenie i weryfikacji przez samych uczestników projektu (ankieta ewaluacyjna).

Celem całego przedsięwzięcia było przetestowanie możliwości i zasadności wykorzystania technik i narzędzi koncepcji *design thinking*, powszechnie stosowanych w działaniach projektowych, w procesie badawczym obwarowanym standardami naukowymi. Na podstawie informacji i danych uzyskanych od członków zespołu, stosowane standardy pracy oraz umowne fazy procesu badawczego nieznacznie różniły się od etapów myślenia projektowego, przede wszystkim zmianą punktu startowego do dalszych rozważań. Ciekawym elementem procesu badawczego, który – jak wskazywali członkowie zespołu – warunkuje efektywność pracy, jest wszelkiego rodzaju sprzątanie, porządkowanie, czyszczenie przestrzeni fizycznej lub komputerowej przed, w trakcie, po, a nawet zamiast pracy właściwej.

Moim zwyczajem rutynowym przed zabraniem się do pracy naukowej jest sprzątanie – nie zacznę pisać, kiedy wokół jest coś do zrobienia (oczywiście jako element prokrastynacji).

Zwykle początek pracy nad jakimś artykułem zaczynam od sprzątania biurka. Zwykle też jak kończę to sprzątam. Niestety na ogół kończy się to katastrofą – nie wiem gdzie co jest.

Podczas czytania zapisuję myśli/pomysły na różnych kartkach (część z nich nie mogę potem znaleźć. Kolejny etap to sprzątanie przestrzeni, w której pracuję (biurko, pokój). Zabieram się do pracy.

Cały zaprojektowany proces wraz z poszczególnymi elementami takimi jak ćwiczenia, moderowanie, pracę zespołową, atmosferę zajęć uczestnicy projektu ocenili bardzo pozytywnie. Jednak szczególną wartością, która ujawniła się w podczas warsztatów, była dobra, zespołowa atmosfera pracy.

Dla mnie praca zespołowa jest zupełnie nowym doświadczeniem – zawsze pracowałem sam. (...) Przyjąłem reguły wspólnoty roboczej z początkowymi oporami, ale „zmiękłem”, być może ze względu na świetną atmosferę naszego zespołu. Uznaje to za pożyteczne i ciekawe doświadczenie.

Było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Momentami trudne, bo lubię pracować w pojedynkę. To znaczy: lubię projekty realizowane w grupie, ale ze ścisłym podziałem obowiązków, gdy jednak każdy jest odpowiedzialny za jakiś konkretny, inny

wycinek całości. I nie ukrywam, że chyba tak zostanie. Co nie zmienia faktu, że warsztaty traktuję jako interesujące doświadczenie i absolutnie nie żałuję udziału w spotkaniach.

Znalazło to również potwierdzenie w podsumowaniu ankiety: wszyscy uczestnicy z przyjemnością wzięliby udział w kolejnym projekcie zorganizowanym w oparciu o metodę design thinking.

Zastosowane w trakcie warsztatów narzędzia (ćwiczenia), które miały za zadanie w sposób pośredni lub bezpośredni wesprzeć proces badawczy, a w ostateczności wspomóc napisanie artykułu/eseju, zostały przez uczestników ocenione pozytywnie. Część z nich miała charakter obojętny dla całego procesu (testy do samooceny, mapa interesariuszy, dzień z życia stołu), zaś pozostała część pozytywnie wpłynęła lub urozmaiciła ten proces. Zdecydowanie najbardziej pomocnym w opinii poszczególnych członków zespołu było piramida skojarzeń, maczyca „4 scenariusze rozwoju stołu” i „plakat + prezentacja i feedback” oraz mapa idei, abstrahowanie, transformowanie i testy do samooceny. Choć ćwiczenia związane z rozwiązywaniem testów nie były bezpośrednio związane z tematem warsztatów, miały głównie za zadanie uatrakcyjnić program.

Fajne były te dodatkowe „psych-testy”, które nam dawałaś. Raczej nie dowiedziałam się z nich nic szczególnie zaskakującego o sobie, ale potwierdzenie przypuszczeń na swój temat też jest cenne.

Najmniej pożyteczne – jeśli chodzi o samo pisanie tekstów – były chyba ćwiczenia psychologiczne, ale z drugiej strony były fajną rozgrzewką. Albo może wpływu tych ćwiczeń nie dostrzegam. To byłoby jeszcze bardziej psychologiczne, niż się wydawało.

Dzięki wiedzy i doświadczeniu zdobytemu w trakcie zaplanowanych warsztatów oraz informacjom udzielonym przez uczestników można uznać, że połączenie tych dwóch procesów nie jest zadaniem prostym. Rygorystyczne standardy pracy naukowej, akademicki model pracy indywidualnej i odpowiedzialność za wyniki pracy własnej stanowią wciąż wyzwanie dla wdrożenia innowacyjnych metod dydaktycznych i badawczych. Podjęcie tego wysiłku, jak pokazuje opisywany projekt, procentuje znacząco w postaci energii, zaangażowania, nowych pomysłów, a przede wszystkim radości z pracy wspólnej.

Literatura i inne źródła

Martin R., 2010, *Design Thinking: Achieving Insights via the „Knowledge Funnel”*, „Straegy & Leadership”, Vol. 38, No. 2, s. 37-41.

Rudkin Ingle B., 2015, *Design Thinking dla przedsiębiorców i małych firm*, Gliwice.

Serafiński Bartłomiej, 2009, *Myśl rozwiązaniami*, www.thinktankmagazine.pl, nr 2, s. 41-47.

Śmiałek Andrzej, 2013, *Produkt, Marka, Otoczenie – projektowanie holistyczne. Całościowe zarządzanie wzornictwem*, rozprawa habilitacyjna
<http://wfp.asp.krakow.pl/wfp/pliki/dopobrania/1394280289.pdf>

ZAKOŃCZENIE

Stół przyszłości należy pojmować jako otwartą ideę, która – wbrew jej klasycznemu rozumieniu – wcale nie jest trwałym, niezmiennym wzorcem, lecz przechodzi nieustanną ewolucję. Z interdyscyplinarnych rozważań wynika, że stół się staje, wplata się w istniejące oraz współtworzy całkowicie nowe relacje i zależności. Istnieje zarazem jako rzecz, jako korelat symboli, wartości i znaczeń, jako element wielu procesów oraz jako przyszły projekt.

Kilka sposobów rozumienia stołu, przedstawionych w kolejnych rozdziałach książki, skłania do wniosku, że w każdym rozważanym wymiarze stół jest potencjałem. Z jednej strony, tworzą go abstrakcyjne koncepty oraz symbole, które historycznie z nim się wiązały. Z drugiej strony natomiast, stół istnieje w przestrzeni faktów i ich licznych wykładni: jest stołem jako obiektem kulturowym, istnieje w przestrzeni społecznej jako korelat postaw, zachowań czy norm, wpisuje się w sferę działań gospodarczych, np. jako istotna część przestrzeni gastronomicznej. Jest stół także przedmiotem wyobrażeń pokolenia, które własne, niepowtarzalne doświadczenia (np. związane z technologią) przenosi w sferę rzeczy mających historyczny rodowód. Skala możliwych zmian wydaje się wtedy nie mieć ograniczeń.

Jak pisaliśmy w przedmowie, ogólny koncept książki i jej poszczególne części powstawały w toku warsztatów. Wykrystalizowały się one w wyniku wspólnych poszukiwań, przeprowadzonych analiz, dokonanych porównań, abstrakcji czy syntez. Dyskutowaliśmy, ćwiczyliśmy i próbowaliśmy różnych rozwiązań, poszukując konceptów stołu przyszłości. Jednym z istotniejszych elementów tego procesu była wyobraźnia, drugim zaś – kreatywne eksplorowanie nowych związków i zależności między rzeczami oraz między rzeczami a człowiekiem. Ich podstawę stanowiły dotychczasowe, tradycyjne sposoby pojmowania stołu oraz wysiłki zmierzające do uchwycenia całkowicie nowych możliwości, np. stołu w konfiguracjach, w których w rzeczywistości w ogóle nie istnieje. Potencjał interdyscyplinarnego zespołu tkwił zarówno w wielości perspektyw, w jakich ujmowaliśmy przedmiot badań i wyobrażeń, jak również w zastosowanej metodyce. *Design*

thinking służył nam za skuteczne i kreatywne narzędzie w poszukiwaniu rozwiązań, ich prototypowaniu, testowaniu i udoskonalaniu.

Książkę kończymy z przekonaniem, że dokumentuje ona pewien etap prac oraz zdobytych w ich wyniku doświadczeń, a jednocześnie uzmysławia mnogość pytań i problemów, które pojawiły się podczas wspólnych działań i po ich zakończeniu. Warsztaty poświęcone stołowi przyszłości pozwoliły zrozumieć, że skala zmian oraz powiązane z nimi redefiniowanie tradycyjnych przedmiotów jest częścią coraz szerszego procesu. Z przeprowadzonych analiz wynika również, iż rzeczy „przenikają się” w zupełnie nowych relacjach oraz stają się częścią nowych procesów. W rezultacie zmienia się ich znaczenie, nieuchronnie przeobrażają się też sposoby pojmowania czy narracje, odnoszące się do rzeczy. Jednym z głównych czynników przemian są technologie. Sprawiają one, że rewolucyjnie lub emergentnie, na różnych poziomach organizacji oraz konceptualizacji rzeczywistości tytułowy stół trwale się przeistacza i obok dotychczasowych znaczeń zyskuje całkowicie nowe.

NOTA O AUTORACH

Justyna Banasiak

Biuro Wystaw Artystycznych w Olsztynie
filozof-estetyk z kwalifikacjami w obszarach edukacji i zarządzania kulturą.
Od 2014 roku zajmuje się w BWA organizacją i promocją wystaw; współpracuje z artystami i kuratorami; prowadzi lekcje sztuki i warsztaty z zakresu edukacji artystycznej i kulturalnej. Zainteresowania w obszarach estetyki brzydoty, wartości estetycznych w kontekście jakości życia, edukacji opartej na partnerstwie oraz w sferze designu.

Aleksandra Drzał-Sierocka

Uniwersytet SWPS w Warszawie
Instytut Kulturoznawstwa, współkierownik Food Studies
kulturoznawczyni, należy do kadry School of Ideas. Współtworzy Fundację Inicjatyw Filmowych TU SIĘ MOVIE. Naukowo zajmuje się społeczno-kulturowymi kontekstami jedzenia oraz historią kina. Autorka monografii „Filmy do zjedzenia. Obrazy jedzenia w kinie amerykańskim” (2017) oraz „Luc Besson. Uśmiechnięta twarz filmowego postmodernizmu” (2012), redaktorka tematycznych tomów zbiorowych, m.in.: „A fe! Społeczno-kulturowe konteksty wstępu i obrzydliwości” (2016), „W garnku kultury. Rozważania nad jedzeniem w przestrzeni społeczno-kulturowej” (2014). Prowadzi blog „Filmy do zjedzenia” (<http://filmydozjedzenia.blogspot.com>).

Andrzej Kucner

Wydział Humanistyczny UWM w Olsztynie
Instytut Filozofii
doktor habilitowany filozofii, w badaniach koncentruje się na problemach filozofii współczesnej (nihilizm, człowiek, wartości). Bada interdyscyplinarne zastosowania filozofii w odniesieniu do kultury, w tym kultury masowej

(muzyki, form wizualnych, fotografii), a także do techniki i technologii. Filozoficzną interpretację tych zjawisk i dziedzin traktuje jako sposób krytycznej analizy dokonujących się przemian oraz jako poszukiwanie możliwych scenariuszy przyszłości.

Radosław Sierocki

Katedra Socjologii

Wydział Nauk Społecznych UWM w Olsztynie

doktor nauk społecznych, socjolog i etnolog, zajmuje się socjologią i antropologią nowych mediów, pamięcią społeczną i socjologią religii.

Jacek Sobota

Wydział Humanistyczny UWM w Olsztynie

Instytut Filozofii

pisarz, doktor filozofii, interesuje się związkami filozofii z literaturą fantastyczną (autor monografii "Filozofia fantastyki") oraz aksjologią i antropologią filozoficzną w kontekście trendów rozwojowych społeczeństwa i człowieka.

Katarzyna Staniewska

Wydział Nauki o Żywności UWM w Olsztynie

Katedra Towaroznawstwa i Badań Żywności

doktor nauk ekonomicznych w zakresie towaroznawstwa, specjalizuje się w badaniach nad uwarunkowaniami zachowań konsumentów, trendami zachowań konsumentów, analizą parametrów jakościowych produktów żywnościowych, czynnikami wpływającymi na konkurencyjność przedsiębiorstw produkcyjnych związanych z szeroko rozumianym łańcuchem żywnościowym oraz komunikacją w łańcuchu żywnościowym.

Marzena Świgoń

Wydział Humanistyczny UWM w Olsztynie

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

doktor habilitowany informatologii, profesor UWM. Informatolog ze specjalnością w zakresie zarządzania informacją i wiedzą. Zajmuje się komunikacją naukową, barierami informacyjnymi oraz zarządzaniem i dziele-

niem się wiedzą. Obecnie bada trendy w komunikacji naukowej ze szczególnym uwzględnieniem młodych naukowców. Kontynuuje badania potencjału zawodowego (tzw. zatrudnialności) studentów różnych kierunków.

Anna Sylwia Tarczyńska

Wydział Nauki o Żywności UWM w Olsztynie
Katedra Mleczarstwa i Zarządzania Jakością
doktor habilitowany nauk ekonomicznych w dyscyplinie towaroznawstwo.
Zajmuje się zarządzaniem jakością i bezpieczeństwem żywności. Badania koncentruje na opracowaniu, wdrażaniu i doskonaleniu rozwiązań systemowych, których celem jest zwiększenie panowania nad bezpieczeństwem żywności w całym łańcuchu żywnościowym, przy jednoczesnym kształtowaniu pożądaných przez konsumentów cech jakościowych produktów.

Małgorzata Wasyluk

service designer i projektant usług publicznych, specjalista ds. rozwoju strategicznego przedsiębiorstw. Uczestniczka wielu audytów wzorniczych dla MSP z Warmii i Mazur w zakresie analizy trendów branżowych, technologicznych i społecznych oraz opracowań dotyczących aspektów service design w tych firmach. Zainteresowania i kompetencje obejmują projektowanie usług publicznych oraz eksperymentalne projektowanie procesu badawczego na podstawie metodyki *design thinking*.

Piotr Wasyluk

Wydział Humanistyczny UWM w Olsztynie
Instytut Filozofii
doktor filozofii, specjalista w zakresie filozoficznej refleksji nad historią. Zajmuje się ideą postępu, filozoficznymi kontekstami teorii innowacji i modernizacji oraz koncepcjami kryzysu.